

p-ISSN 0033-202X
e-ISSN 2545-2487

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

WYDZIAŁ DZIENNIKARSTWA, INFORMACJI I BIBLIOLOGII
UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

przeгляд biblioteczny

Rok założenia 1927

ROCZNIK	88
<hr/>	
zeszyt	4

Warszawa 2020

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Rocznik 88

2020

zeszyt 4

Kwartalnik „Przegląd Biblioteczny” jest wykazywany na liście czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z liczbą 20 punktów

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

TREŚĆ

ARTYKUŁY

- MAJA WOJCIECHOWSKA: Indywidualny kapitał społeczny i aktywność społeczna kadry kierowniczej bibliotek. Przegląd wyników badań z dwudziestu krajów świata 445
- KATARZYNA CYRAN, SYLWIA BORKOWICZ, MARZENA DZIOŁAK, MÒNICA GONZÁLEZ GAVARA, MONTSERRAT OLIVÉ OLLÉ: An academic library or a learning and research resources centre (CRAI)? A comprehensive approach to the library as the central element of the university structure in Poland and Spain 461
- RYSZARD ROBERT GAJEWSKI: Ewaluacja dyscyplin naukowych jako dyskretny problem plecakowy 480
- MONIKA JANUSZ-LORKOWSKA: Książka zabawka – ciągle nierozstrzygnięty problem z definicją pojęcia i wyodrębnieniem podtypów gatunku 494

ARTYKUŁY RECENZYJNE / RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENNICTWA

- M. Wojciechowska, J. Kamińska, B. Żołądowska-Król, przy współudziale B. Jaskowskiej: *Leksykon zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, 2019 (*Zdzisław Gębołyś*) 513
- Prewencyjna, represyjna, konspiracyjna. O cenzurze w Polsce w latach 1944-1960 według Kamili Kamińskiej-Chełminiak (Marek Tobera)* 522
- Zachować dziedzictwo piśmiennicze, Hanna Łaskarzewska: *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2019 (*Dorota Pietrzekiewicz*) 538

Przegląd piśmiennictwa krajowego (<i>Barbara Koryś</i>)	549
Z lektur zagranicznych (<i>Jacek Wojciechowski</i>)	553
Z ŻYCIA SBP	569
WSPOMNIENIA	
Wacław Sobociński (1942-2019) (<i>Marek Dubiński</i>)	581
WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW	585

„The Library Review” was awarded twenty points in the official register of journals of Polish Ministry of Science and Higher Education

TABLE OF CONTENTS

ARTICLES

MAJA WOJCIECHOWSKA: Individual Social Capital and Social Activity of Library Managers. Reviewing the Results of Research Conducted in Twenty Countries	445
KATARZYNA CYRAN, SYLWIA BORKOWICZ, MARZENA DZIOŁAK, MÒNICA GONZÁLEZ GAVARA, MONTSERRAT OLIVÉ OLLÉ: An academic library or a learning and research resources centre (CRAI)? A comprehensive approach to the library as the central element of the university structure in Poland and Spain	461
RYSZARD ROBERT GAJEWSKI: Evaluation of Science Disciplines as a Discreet Knapsack Problem	480
MONIKA JANUSZ-LORKOWSKA: <i>Toy Books</i> – Unresolved Problem of the Definition and Subtypes	494

REVIEWS AND LITERATURE SURVEYS

M. Wojciechowska, J. Kamińska, B. Żołędowska-Król, przy współudziale B. Jaskowskiej: <i>Leksykon zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie (Lexicon of management and marketing in library studies)</i> . Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2019 (<i>Zdzisław Gębotyś</i>)	513
Prewencyjna, represyjna, konspiracyjna. O cenzurze w Polsce w latach 1944-1960 według Kamili Kamińskiej-Chełminiak (Preventive, repressive, conspirational. Censorship in Poland in the years 1944-1960 as described by Kamila Kamińska-Chełminiak) (<i>Marek Tobera</i>)	522
Preserving the literary heritage, Hanna Łaskarzewska: <i>Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920 (Where the storm went through... Polish cultural heritage in the years 1914-1920)</i> . Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 2019 (<i>Dorota Pietrzakiewicz</i>)	538

Polish literature survey (<i>Barbara Koryś</i>)	549
Foreign publications (<i>Jacek Wojciechowski</i>).....	553
NEWS FROM SBP (POLISH LIBRARIANS ASSOCIATION)	569
IN MEMORIAM	
Wacław Sobociński (27.09.1942-2.05.2019) (<i>Marek Dubiński</i>)	581
GUIDELINES FOR AUTHORS	589

MAJA WOJCIECHOWSKA
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Gdański
e-mail: maja.wojciechowska@gmail.com

INDYWIDUALNY KAPITAŁ SPOŁECZNY I AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA KADRY KIEROWNICZEJ BIBLIOTEK. PRZEGLĄD WYNIKÓW BADAŃ Z DWUDZIESTU KRAJÓW ŚWIATA



Maja Wojciechowska, dr hab., profesor w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego; zainteresowania naukowe: zarządzanie bibliotekami, marketing instytucji kultury, niematerialne zasoby organizacyjne, zarządzanie zasobami ludzkimi, kapitał społeczny. Redaktor naczelna czasopisma „Zarządzanie Biblioteką”, organizator Bałtyckiej Konferencji Zarządzanie i Organizacja Bibliotek, członek sekcji IFLA Management and Marketing, przewodnicząca Komisji Zarządzania i Marketingu SBP, w latach 2006-2013 dyrektor biblioteki Ateneum – Szkoły Wyższej w Gdańsku. Autorka i redaktor licznych prac, w tym m.in. *Intangible organizational resources: Analysis of resource-based theory and the measurement of library effectiveness* (Springer 2016), *Leksykon zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie* (SBP, 2019), *Zarządzanie biblioteką* (SBP, 2019), *Kształtowanie kapitału społecznego: ujęcie z perspektywy bibliotekoznawczej* (Difin, 2019), *Social capital, trust and social activity among librarians: Results of research conducted in 20 countries across the world* (“Library and Information Science Research”, 2020).

SŁOWA KLUCZOWE: Aktywność społeczna. Kadra kierownicza bibliotek. Kapitał społeczny. Sieci społeczne.

ABSTRAKT: **Teza/cel artykułu** – W artykule przedstawiono wyniki badań dotyczących poziomu indywidualnego kapitału społecznego bibliotekarzy z dwudziestu krajów świata.

ta oraz ich aktywności społecznej, mających wpływ na integrację z lokalną społecznością oraz możliwość rozwijania usług bibliotecznych. Celem badań było ustalenie, czy kadra kierownicza bibliotek, w porównaniu z pracownikami liniowymi, dysponuje bogatszą siecią społeczną, jest aktywniejsza społecznie i chętniej podejmuje współpracę, a zatem: czy posiada cechy uznawane za istotne na stanowiskach kierowniczych. **Metody badań** – Na pytania zawarte w ankiecie elektronicznej uzyskano ogółem 6593 ważnych odpowiedzi, które następnie poddano analizie statystycznej. Obliczono statystyki analizy wariancji ANOVA jednoczynnikowa, zastosowano test chi-kwadrat niezależności oraz test różnic U Manna-Whitneya. **Wyniki** – Badania potwierdziły większą aktywność społeczną kadry kierowniczej bibliotek oraz wyższy poziom indywidualnego kapitału społecznego obliczany w oparciu o generator zasobów – Kwestionariusz do Pomiaru Indywidualnego Kapitału Społecznego.

KAPITAŁ SPOŁECZNY

Kapitał społeczny to stosunkowo nowa koncepcja, powstała w pierwszej połowie XX w., wykorzystywana głównie w naukach społecznych, ale również w: antropologii, ekonomii, geografii, kulturoznawstwie, politologii, a także naukach o zarządzaniu i bibliologii. Bazuje na założeniu, że sieci społeczne, normy i zaufanie umożliwiają członkom społeczeństwa bardziej skuteczne działania oraz osiąganie celów indywidualnych i grupowych. Szeroko rozumiana współpraca i integracja uznawane są tu za źródło powodzenia określonych środowisk oraz jedną z przyczyn ich rozwoju.

Choć kapitał społeczny rozumiany jako „możliwość uzyskiwania korzyści na mocy członkostwa w sieciach społecznych lub innych strukturach społecznych” (Portes, 1998) początkowo budził zainteresowanie głównie socjologów – warto wymienić tu choćby nazwiska Jamesa Colemana, Pierre-Félixa Bourdieu, Nana Lina, Roberta Putnama i Alejandro Portesa – to obecnie jego znaczenie badane jest w różnych sferach i wymiarach aktywności ludzkiej. W bibliotekarstwie kapitał społeczny można określić jako „zdolność jednostek do łączenia się w grupy i tworzenia sieci relacji, opartych na zaufaniu, wzajemnym wsparciu i integracji, umożliwiającą realizację wspólnych interesów, zadań, projektów, przedsięwzięć. W ramach badań bibliologicznych kapitał społeczny rozpatrywany jest zarówno na poziomie grup społecznych (otoczenie biblioteki), jak również na poziomie organizacyjnym (biblioteka jako organizacja). Badane są możliwości, jakie posiadają biblioteki do wspierania rozwoju kapitału społecznego swoich pracowników oraz społeczności lokalnych, jak również korzyści, jakie może przynieść rozwój kapitału społecznego” (Wojciechowska et al., 2019, s. 94). Z kolei w naukach o zarządzaniu kapitał społeczny może być analizowany pod kątem oceny wpływu więzi międzyludzkich i ich rezultatów na dobrostan pracowników, klientów, skuteczność organizacyjną kadry kierowniczej i wyniki działalności organizacji.

Kapitał społeczny, pomimo iż ma charakter dobra wspólnego, zaś jego główną cechą jest kolektywizm, posiada również swój wymiar indywidualny. W tym znaczeniu jest to zbiór zasobów należących do członków społecznej siatki jednostki, które mogą stać się dla niej dostępne jako rezultat charakteru wcześniejszych kontaktów (Van der Gaag i Snijders, 2004, p. 201). Zasoby te mogą być wykorzystywane zarówno do realizacji celów indywidualnych (własnych potrzeb jednostki), celów organizacyjnych biblioteki, jak również udostępniane w ramach wsparcia użytkowników/ społeczności lokalnej.

Z punktu widzenia skuteczności organizacyjnej biblioteki szczególnie istotne znaczenie ma indywidualny kapitał społeczny (IKS) oraz aktywność społeczna dyrektora oraz kadry kierowniczej. Aktywność ta oraz dostęp do określonych sieci i zasobów mogą mieć kluczowe znaczenie dla rozwoju instytucji oraz intensywności jej działań na rzecz użytkowników. W celu zbadania postaw kadry kierowniczej bibliotek oraz określenia poziomu jej indywidualnego kapitału społecznego przeprowadzono badania ankietowe, które zostaną opisane w dalszej części artykułu.

CEL ORAZ METODYKA PRZEPROWADZONYCH BADAŃ

Celem wykonanej analizy było ustalenie, czy kadra kierownicza bibliotek charakteryzuje się wyższym poziomem kapitału społecznego oraz większą aktywnością społeczną, w porównaniu z pracownikami bibliotek zatrudnionymi na stanowiskach szeregowych. Jak pokazują liczne badania, przynależność zawodowa oraz poziom w hierarchii organizacyjnej instytucji (stanowiska liniowe, kierownicze i dyrektorskie) wiążą się zwykle z pewnymi modelami zachowań. Pracownicy umysłowi, wysoko kwalifikowani, na stanowiskach kierowniczych prowadzą zazwyczaj aktywne życie towarzyskie, budując ze znajomymi i przyjaciółmi bogatą sieć relacji uważaną za desygnat kapitału społecznego (Growiec, 2011, s. 65-69). Funkcjonowanie w aktywnych sieciach społecznych (mierzone m.in. liczbą znajomych i przyjaciół) oraz wysoki poziom indywidualnego kapitału społecznego umożliwia z kolei rozwój osobisty i zawodowy oraz daje szansę wsparcia lokalnej społeczności i sieci zawodowej, w której funkcjonuje jednostka.

W ramach przeprowadzonej analizy wyodrębniono trzy główne obszary badań, tj.:

- diagnozę poziomu zasobów indywidualnego kapitału społecznego kadry kierowniczej bibliotek;
- obszar związany z zaufaniem i aktywnością społeczną kadry kierowniczej;
- obszar dotyczący aktywności obywatelskiej kadry kierowniczej.

Zwrócono uwagę na następujące kwestie:

- Czy kadra kierownicza bibliotek (tj. dyrektorzy i kierownicy) posiada wyższy poziom indywidualnego kapitału społecznego?
- Czy kadra kierownicza bibliotek posiada większą liczbę znajomych niż pozostała kadra bibliotek, a więc czy utrzymuje szerszą sieć kontaktów?
- Czy kadra kierownicza bibliotek bardziej angażuje się w działania społeczne?
- Kto deklaruje większy wpływ na społeczność lokalną związaną z biblioteką – kadra kierownicza czy pracownicy liniowi?
- Jaki jest poziom zaufania wśród kadry kierowniczej bibliotek do innych ludzi?
- Czy kadra kierownicza uważa za pożądaną aktywną postawę i zaangażowanie kadry niższego szczebla?
- Czy kadra kierownicza bibliotek angażuje się w większym stopniu niż pracownicy liniowi w aktywność obywatelską, która jest jednym z wyznaczników kapitału społecznego?
- Jakimi wartościami kieruje się w życiu kadra kierownicza bibliotek, jakie wartości są dla niej kluczowe?

Wymienione kwestie – w niektórych badaniach uznawane za wskaźniki kapitału społecznego – mają istotne znaczenie dla przebiegu współpracy pomiędzy bibliotekami a obsługiwanymi przez nie społecznościami. Niski poziom któregoś ze wskaźników może sygnalizować problemy w relacjach z otoczeniem oraz konieczność zmiany zachowań. Pozwalają również na dokonanie częściowej oceny postaw kadry kierowniczej, która powinna charakteryzować się większą aktywnością i otwartością niż zostali pracownicy.

Przedstawione pytania zostały skierowane drogą ankiety elektronicznej do bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach różnych typów z 20 krajów świata: Australii, Austrii, Belgii, Białorusi, Czech, Danii, Francji, Irlandii, Kanady, Niemiec, Nowej Zelandii, Polski, Rosji, Słowacji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Ukrainy, Węgier oraz Wielkiej Brytanii. Uzyskano ogółem 6593 ważne odpowiedzi udzielone przez respondentów w 2018 i 2019 r. Prezentowana analiza stanowi część badania dotyczącego indywidualnego kapitału społecznego bibliotekarzy, rozpoczętego w drugiej połowie 2018 r. i w dalszym ciągu kontynuowanego, którego zakończenie planowane jest na 2022 r.

W celu opracowania uzyskanych danych *obliczono* wartości *statystyki jednoczynnikowej analizy wariancji ANOVA*¹; do weryfikacji istotności zależ-

¹ ANOVA (ANalysis Of VAriance) – narzędzie pozwalające porównywać więcej niż dwie badane grupy wydzielone przez kategorie jednej zmiennej (analiza jednoczynnikowa) lub wielu zmiennych (analiza wieloczynnikowa).

ności między odpowiedziami na skali nominalnej i zajmowanego stanowiska zastosowano test chi-kwadrat niezależności, zaś do oceny różnic w częstości podejmowanych czynności między dwiema grupami pracowników zastosowano test różnic U Manna-Whitneya. Wszystkie testy zostały obliczone na poziomie istotności statystycznej $\alpha=0,05$. Poziom indywidualnego kapitału społecznego uzyskano w oparciu o tzw. generator zasobów – Kwestionariusz do Pomiaru Indywidualnego Kapitału Społecznego (KPIKS) opracowany przez polskiego psychologa Rafała Styłę (Styła, 2009) na podstawie narzędzia wstępnie przygotowanego przez Martina van der Gaaga i Toma Snijdersa – holenderskich badaczy indywidualnego kapitału społecznego (Van der Gaag, Snijders, 2004 i 2005) – zob. tab. 1.

Tabela 1

Normy KPIKS

Stanina	Wynik surowy KPIKS-20	Interpretacja wyniku
1	Do 52	Niski poziom indywidualnego kapitału społecznego oznaczający, że osoba we własnej siatce społecznej ma niski potencjał uzyskania dostępu do różnych atrakcyjnych zasobów. Musi ona przede wszystkim uzyskać dostęp do tego typu zasobów przez mechanizmy rynkowe, np. w przypadku tłumaczenia tekstu z języka francuskiego na polski jest wyższe prawdopodobieństwo, że zmuszona będzie do wynajęcia tłumacza.
2	53-56	
3	57-62	
4	63-68	Przeciętny poziom indywidualnego kapitału społecznego oznaczający przeciętny potencjał uzyskania we własnej siatce społecznej dostępu do różnych atrakcyjnych zasobów. Osoba ta w niektórych przypadkach może liczyć na to, że uzyska dostęp do różnych zasobów dzięki posiadanemu kapitałowi społecznemu, w innych natomiast zmuszona będzie do uzyskania tych zasobów przez zakupienie ich na ogólnie dostępnym rynku.
5	69-72	
6	73-75	
7	76-78	Wysoki poziom indywidualnego kapitału społecznego oznaczający wysoki potencjał uzyskania we własnej siatce społecznej dostępu do różnych atrakcyjnych zasobów. Osoba ta, gdy zajdzie taka potrzeba, jest w stanie dzięki swojej siatce społecznej uzyskać dostęp nawet do rzadkich zasobów, np. w przypadku nagłego problemu z prawem z dużym prawdopodobieństwem będzie miała możliwość zgłoszenia się o pomoc do jakiegoś zaprzyjaźnionego prawnika na zasadach korzystniejszych niż rynkowe.
8	79-80	
9	X	

Źródło: oprac. na podstawie Rafała Styły. Kwestionariusz do Pomiaru Indywidualnego Kapitału Społecznego (KPIKS) – wstępna propozycja oparta na idei generatora zasobów Toma Snijdersa. *Psychologia Społeczna*. 2009, nr 1/2, s. 72.

WYNIKI BADANIA

W celu oceny różnic w poziomie indywidualnego kapitału społecznego różnych grup pracowników bibliotek obliczono statystyki analizy wariancji ANOVA jednoczynnikowa. Jak wynika z badania typ stanowiska istotnie różnicuje ($F(2;6\ 590)=5,579$; $p=0,004$) poziom indywidualnego kapitału społecznego (szerz. zob. Tab. 2 i Rys. 1). Średni poziom indywidualnego kapitału społecznego dla wszystkich pracowników bibliotek (niezależnie od pełnionego stanowiska) wynosi 66,74, a więc mieści się w czwartej staninie norm KPIKS i stanowi przeciętny poziom indywidualnego kapitału społecznego. Pracownicy bibliotek na stanowiskach niekierowniczych mają niższy poziom indywidualnego kapitału społecznego (średnia=66,34) od dyrektorów (średnia=67,42) i kierowników (średnia=67,15), co jest zbieżne z wynikami innych badań (prowadzonych w różnych typach organizacji), według których to osoby na średnich i wyższych stanowiskach kierowniczych posiadają najwyższy poziom indywidualnego kapitału społecznego. Dzięki temu są w stanie skuteczniej działać, wykorzystując sieć kontaktów i udostępnione zasoby, w celu osiągania pożądaných celów. Wysoki poziom indywidualnego kapitału społecznego zwiększa skuteczność dyrektora oraz kadry kierowniczej.

Tabela 2

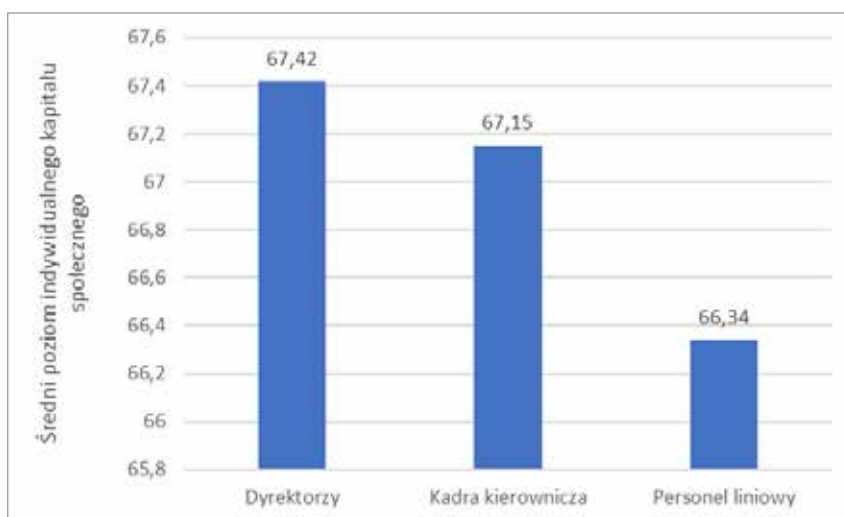
Statystyki opisowe poziomu indywidualnego kapitału społecznego według stanowiska z testem ANOVA jednoczynnikowa

Stanowisko	N	Średnia	Odchylenie standardowe	Minimum	Maksimum
Dyrektor	1173	67,42	11,01	20,00	80,00
Kierownik	1673	67,15	11,58	20,00	80,00
Pracownik liniowy	3747	66,34	10,56	30,00	80,00
Ogółem	6593	66,74	11,21	20,00	80,00

$F(2;6590)=5,579$; $p=0,004$

Źródło: oprac. własne.

W tabeli 3 zamieszczono statystyki testu chi-kwadrat. Jak wynika z uzyskanych danych istotnie statystycznie ($p<0,01$) jest, że kadrze kierowniczej częściej (84,2%) niż pracownikom liniowym (77,9%) zdarzało się dobrowolnie i nieodpłatnie pracować na rzecz swojego środowiska, kościoła, osiedla, wsi, miasta albo też pracować społecznie na rzecz potrzebujących. Podobnie ($p<0,01$) kadrze kierowniczej częściej (47,0%) niż pracownikom liniowym (42,7%) w przeciągu ostatnich pięciu lat zdarzyło się pracować jako wolontariusz. Jest to dobry wynik, ponieważ wskazuje na aktywność społeczną kadry kierowniczej, która przy opisanej postawie nie będzie blokowała aktywności społecznej niższego personelu, może również takie działania wspierać oraz chętniej podejmować akcje instytu-



Rys. 1. Wykres wartości średnich poziomu indywidualnego kapitału społecznego według stanowiska

Źródło: oprac. własne.

cyjonalne skierowane na wsparcie lokalnych społeczności. Warto zwrócić także uwagę, że dyrektorzy częściej reprezentują przekonanie, iż mogą mieć wpływ na otoczenie zewnętrzne, co łączy się zwykle z inicjatywnością i większą chęcią zaangażowania w sprawy innych. Jak pokazują dane – istotnie statystycznie ($p < 0,01$) jest również, że dyrektorzy częściej (28,4%) niż pracownicy liniowi (18,5%) uważają, że duży wpływ na życie lokalnej społeczności mają osoby takie jak oni.

Ważną kwestią, kluczową dla rozwoju kapitału społecznego oraz mającą wpływ na stosunki ze współpracownikami oraz otoczeniem zewnętrznym jest zaufanie do drugiego człowieka. Jak pokazują badania, poziom zaufania w Polsce jest niewielki i plasuje się na jednym z najniższych miejsc w Europie (*Raport o Kapitale Intelektualnym Polski*, 2008). Pracownicy polskich bibliotek wypadają w badaniach lepiej, gdyż poziom ich indywidualnego kapitału społecznego wynosi 67,62, co oznacza przeciętny – a nie niski poziom IKS (Wojciechowska, 2019, s. 365). W przypadku wyodrębnienia stanowiska wśród respondentów uczestniczących w omawianym badaniu dyrektorzy częściej (58,2%) niż pracownicy liniowi (49,9%) zgadzają się ze stwierdzeniem „Większości ludzi można ufać” ($p < 0,01$). Również istotny statystycznie ($p = 0,003$) jest wniosek, że dyrektorzy nieznacznie częściej (97,3%) niż pracownicy liniowi (93,7%) uważają, że biblioteka jest instytucją, której można ufać. Dyrektorzy częściej (72,8%) niż pracownicy liniowi (64,4%) zgadzają się ze stwierdzeniem „Mogę ufać większości współpracowników” ($p = 0,039$). Podobnie dyrektorzy częściej

(68,8%) niż pracownicy liniowi (63,7%) zgadzają się ze stwierdzeniem „Mogę ufać mojemu szefowi” ($p < 0,01$). Wyższy poziom zaufania wśród kadry kierowniczej ułatwia budowanie relacji z personelem oraz umożliwia delegowanie uprawnień. Stanowi również podstawę do nawiązywania kontaktów z partnerami zewnętrznymi oraz tworzenia atmosfery współpracy z lokalną społecznością. Może stać się zatem „motorem” wielu pozytywnych działań.

W tym kontekście należy wspomnieć, że istotnie statystycznie ($p < 0,01$) jest, że dyrektorzy częściej (92,0%) niż pracownicy liniowi (86,2%) zgadzają się w większym stopniu, aby biblioteka się rozwijała, potrzebne są wspólne działania organów prowadzących: dyrekcji oraz pracowników. Podejście to powinno jednak być poparte konkretnymi działaniami, np. w postaci aktywizowania personelu biblioteki, przekazywania mu części uprawnień decyzyjnych, a przede wszystkim nieblokowania oddolnych inicjatyw i zaangażowania. Dyrektorzy częściej (31,5%) niż pracownicy liniowi (28,6%) uważają, że za wygląd biblioteki i jej bezpośredniego otoczenia odpowiadają dyrekcja i pracownicy ($p < 0,01$). Natomiast pracownicy liniowi częściej dodatkowo uwzględniają użytkowników. Można przypuszczać, że personel liniowy w większym stopniu docenia rolę użytkowników ponieważ ma z nimi regularny kontakt i może bezpośrednio obserwować zaangażowane postawy wybranych przedstawicieli lokalnych społeczności. To pozytywne nastawienie bibliotekarzy do czytelników powinno zostać wykorzystane przez kadrę zarządzającą do budowania społeczności skupionej wokół biblioteki. Nie jest to zadanie łatwe, jednak jak pokazuje doświadczenie innych instytucji publicznych tylko zaangażowanie odbiorców usług może prowadzić do pełnej integracji i dbałości o współdzielone dobra i wartości. Postuluje się, by lokalne społeczności przekształcać z klientów we współgospodarzy instytucji społeczno-kulturalnych.

W ramach badania analizowano również chęć pomocy, która wymagałaby dokonania rezygnacji z części wynagrodzenia. W tej hipotetycznej sytuacji istotnie statystycznie ($p < 0,01$) dyrektorzy częściej (23,4%) niż pracownicy liniowi (16,2%) zgadzali się na obniżenie swojego wynagrodzenia, aby ratować bibliotekę przed upadkiem. Natomiast pracownicy liniowi częściej wskazywali, że udzieliliby pomocy, by stworzyć szansę zatrudnienia osobie głęboko potrzebującej. Wśród kadry kierowniczej widać zatem nastawienie na ochronę instytucji, zaś w przypadku pracowników liniowych na pomoc drugiemu człowiekowi. Interpretując powyższe odpowiedzi, należy jednak mieć na uwadze, iż są to jedynie deklaracje pomocy, które w przypadku zaistnienia opisywanej sytuacji mogłyby zostać wycofane (respondenci w badaniach ankietowych często chcą prezentować się jako osoby szlachetne i prawe), pokazują jednak pewne różnice w podejściu do pomagania innym.

Ciekawe wyniki uzyskano w pytaniu: Czy dyrekcja Pana/Pani biblioteki wspiera działania prospołeczne? Dyrektorzy częściej (40,08%) niż pracownicy liniowi (30,7%) deklarowali: „tak, uważa je za element misji biblioteki” ($p < 0,01$). Natomiast pracownicy liniowi częściej (15,7%) niż dyrektorzy (8,1%) wskazywali odpowiedź: „nie, stara się unikać tego typu akcji, pochłaniają tylko pieniądze i czas pracowników”. Można przypuszczać, że tak znaczące różnice w odpowiedziach wynikają ze złej komunikacji pionowej – tj. dyrekcja nie daje jasnego przekazu personelowi, że jest otwarta na działania prospołeczne lub też tylko deklaruje taką postawę, a w rzeczywistości nie ułatwia wspomnianej aktywności. W obu przypadkach pożądanym byłoby jasne określenie, które typy działań i na jakich zasadach mogą być prowadzone przez bibliotekę. Istotnie statystycznie ($p = 0,039$) dyrektorzy częściej również (71,1%) niż pracownicy liniowi (62,3%) deklarują, że znają jakiegoś bibliotekarza, o którym wiadomo, że dobrowolnie i nieodpłatnie pracuje na rzecz swojego środowiska, kościoła, osiedla, wsi lub miasta albo też pracuje społecznie na rzecz potrzebujących.

W kwestionariuszu zawarto także pytania dotyczące aspiracji życiowych bibliotekarzy oraz ważnych dla nich celów, stanowiących miarę sukcesu życiowego. Wyróżniona została sfera rodzinna, zawodowa, społeczna, finansowa, a nawet poczucie wolności, które dla niektórych ludzi może stanowić istotny czynnik satysfakcji. Dla kadry kierowniczej częściej ważne, niż dla pracowników liniowych, było to, aby móc robić w życiu tylko to, na co się ma ochotę oraz odnieść sukces zawodowy. Takie nastawienie na karierę zawodową oraz chęć niezależności wśród dyrektorów i kadry średniego szczebla nie budzi jednak zdziwienia i wydaje się naturalne, a nawet pożądanym.

Kolejną, istotną w badaniach kapitału społecznego, sferą jest tzw. aktywność obywatelska. W tabeli 4 i na rysunku 2 zamieszczono porównanie pracowników liniowych z kadrami kierowniczą w zakresie częstości podejmowanych czynności związanych z szeroko rozumianą aktywnością obywatelską, uznawaną za element kapitału społecznego. W tym celu zastosowano test U Manna-Whitneya. Przedstawione respondentom pytania z tego zakresu miały dwojakie znaczenie – z jednej strony istotne jest, by bibliotekarze byli aktywnymi członkami swojej społeczności, z drugiej zaś – biblioteki coraz częściej uczestniczą w różnego rodzaju programach lub same prowadzą rozmaite kursy, spotkania i prezentacje z zakresu edukacji obywatelskiej. Dlatego też bibliotekarze-edukatorzy sami powinni posiadać doświadczenie praktyczne i kompetencje w zakresie prowadzenia aktywnego życia obywatelskiego oraz winni dalej przekazywać pożądane wzorce zachowań. Wydaje się, że w tym przypadku kadra menedżerska powinna odznaczać się większą aktywnością, jednak badania nie potwierdziły w pełni tego zjawiska.

Tabela 3

Statystyki krzyżowe odpowiedzi na poszczególne pytania w zależności od pełnionej stanowiska

	Stanowisko				Test Chi-kwadrat	
	Kadra kierownicza		Pracownik liniowy		Ch2	Istotność
	n	%	n	%		
	1906	84,2%	2307	77,9%		
Czy kiedykolwiek zdarzyło się Panu/Pani dobrowolnie i nieodpłatnie pracować na rzecz swojego środowiska, kościoła, osiedla, wsi, miasta albo też pracować społecznie na rzecz potrzebujących?	358	15,8%	654	22,1%	32,343	p<0,01
	1065	47,0%	1264	42,7%		
Czy w przeciagu ostatnich pięciu lat pracowa/a Pan/Pani jako wolontariusz/ka?	1199	53,0%	1696	57,3%	9,771	p<0,01
	642	28,4%	547	18,5%		
Jak Pan/Pani sądzi, jaki wpływ na życie lokalnej społeczności mają osoby takie jak Pan/Pani?	1023	45,2%	1386	46,8%		
	484	21,4%	788	26,6%	87,537	p<0,01
	115	5,1%	240	8,1%		
Czy zgadza się Pan/Pani ze stwierdzeniem „Większości ludzi można ufać”?	1317	58,2%	1478	49,9%	35,151	p<0,01
	947	41,8%	1483	50,1%		
Czy biblioteka jest instytucją, której można ufać?	2202	97,3%	2774	93,7%	36,169	p=0,003
	62	2,7%	187	6,3%		
Czy zgadza się Pan/Pani ze stwierdzeniem „Mogę ufać większości współpracowników”?	1649	72,8%	1906	64,4%	42,282	p=0,039
	615	27,2%	1055	35,6%		
Czy zgadza się Pan/Pani ze stwierdzeniem „Mogę ufać mojemu szefowi”?	1555	68,8%	1884	63,7%	15,035	p<0,01
	705	31,2%	1075	36,3%		
Czy Pan/Pani uważa, że biblioteki powinny w większym stopniu nawiązywać relacje ze swoimi użytkownikami w Internecie, second life, na forach internetowych, blogach itp.?	1700	75,1%	2032	68,6%	26,257	p=0,057
	564	24,9%	929	31,4%		
Proszę zaznaczyć stwierdzenie, z którym Pan/Pani zgadza się w większym stopniu	2083	92,0%	2551	86,2%	43,799	p=0,008
	181	8,0%	410	13,8%		

Czy zgodziłby się Pan/Pani na obniżenie swojego wynagrodzenia, aby:	ratować bibliotekę przed upadkiem	530	23,4%	480	16,2%	67,763	p<0,01
	uniknąć w bibliotece zwolnień pracowników	528	23,3%	600	20,3%		
	stworzyć szansę zatrudnienia głęboko potrzebującej osobie	599	26,5%	926	31,3%		
	zgodziłby się/zgodziłaby się pod innym warunkiem	272	12,0%	373	12,6%		
	nie zgodziłby się/nie zgodziłaby się pod żadnym warunkiem	335	14,8%	582	19,7%		
	dyrekcja	83	3,7%	153	5,2%		
	dyrekcja i pracownicy	713	31,5%	847	28,6%		
	dyrekcja, pracownicy, użytkownicy	1468	64,8%	1961	66,2%		
	tak, uważa je za element misji biblioteki	923	40,8%	908	30,7%		
	tak, pod warunkiem, że nie odbywają się koszty podstawowych usług, a bibliotekarze nie zaniedbują swojej pracy	1158	51,1%	1588	53,6%		
Czy dyrekcja Pana/Pani biblioteki wspiera działania prospołeczne?	nie, stara się unikać tego typu akcji, pochłaniają tylko pieniądze i czas pracowników	183	8,1%	465	15,7%	98,963	p<0,01
	tak	1610	71,1%	1845	62,3%		
	nie	654	28,9%	1116	37,7%		
	być kimś lub z kimś powszechnie znanym i podziwianym	60	2,7%	62	2,1%		
	móc robić w życiu tylko to, na co się ma ochotę	719	31,8%	1055	35,6%		
	odnieść sukces zawodowy	605	26,7%	583	19,7%		
	odnieść sukces finansowy	356	15,7%	431	14,6%		
	mieć zawsze przyjaciół	1201	53,0%	1612	54,4%		
	mieć kochającą rodzinę	1843	81,4%	2366	79,9%		
	pomagać potrzebującym	580	25,6%	778	26,3%		
Proszę podać, co jest dla Pana/Pani ważne w życiu	dobrze i atrakcyjnie wyglądać	74	3,3%	111	3,7%	44,386	p=0,039
		60	2,7%	62	2,1%		
		719	31,8%	1055	35,6%		
		605	26,7%	583	19,7%		
		356	15,7%	431	14,6%		
		1201	53,0%	1612	54,4%		
		1843	81,4%	2366	79,9%		
		580	25,6%	778	26,3%		
		74	3,3%	111	3,7%		
		60	2,7%	62	2,1%		

Źródło: oprac. własne.

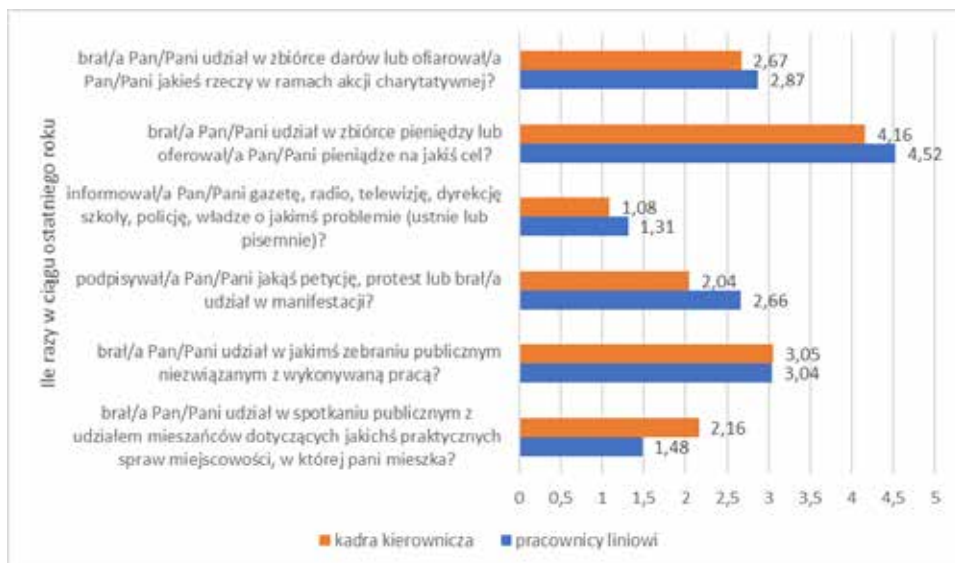
Tabela 4

Statystyki różnic testu U Manna-Whitneya między dyrektorami i pracownikami liniowymi w zakresie częstości podejmowanych czynności związanych z aktywnością obywatelską

		Stanowisko						Test U Manna - Whitneya	
		Kadra kierownicza (n=1171)			Pracownik liniowy (n=1671)				
		M	ME	SD	M	ME	SD	Z	p
Ile razy w ciągu ostatniego roku	brał/a Pan/Pani udział w spotkaniu publicznym z udziałem mieszkańców dotyczący jakichś praktycznych spraw miejscowości, w której pani mieszka?	2,16	1,00	3,79	1,48	0,00	3,61	-11,2	<0,01
	brał/a Pan/Pani udział w jakimś zebraniu publicznym niezwiązanym z wykonywaną pracą?	3,05	2,00	5,89	3,04	1,00	9,38	-5,837	<0,01
	podpisywał/a Pan/Pani jakąś petycję, protest lub brał/a udział w manifestacji?	2,04	1,00	8,29	2,66	1,00	9,19	-1,91	0,056
	informował/a Pan/Pani gazetę, radio, telewizję, dyrekcję szkoły, policję, władze o jakimś problemie (ustnie lub pisemnie)?	1,08	0,00	2,54	1,31	0,00	11,73	-5,779	<0,01
	brał/a Pan/Pani udział w zbiórce pieniędzy lub oferował/a Pan/Pani pieniądze na jakiś cel?	4,16	2,50	6,10	4,52	2,00	7,98	-2,235	0,025
	brał/a Pan/Pani udział w zbiórce darów lub ofiarował/a Pan/Pani jakieś rzeczy w ramach akcji charytatywnej?	2,67	2,00	4,17	2,87	2,00	4,98	-0,989	0,323

M-średnia; ME-mediana; SD-odchylenie standardowe; Z-statystyka U Manna Whitneya; p-poziom istotności dla Z

Źródło: oprac. własne.



Rys. 2. Wykres wartości średnich częstotliwości wykonywanych czynności w ciągu ostatniego roku w zależności od zajmowanego stanowiska

Źródło: oprac. własne.

Pracownicy liniowi częściej niż kadra kierownicza biorą udział w zbiórce darów, bądź ofiarowują jakieś rzeczy w ramach akcji charytatywnych, oraz biorą udział w zbiórkach pieniędzy lub ofiarowują je na jakiś cel. Również częściej informują gazetę, radio czy policję o jakimś problemie oraz podpisują petycje, protesty bądź biorą udział w manifestacjach. Kadra kierownicza bibliotek większą aktywnością wykazuje się jedynie w zakresie udziału w różnego rodzaju spotkaniach publicznych (niezwiązanych z pracą zawodową), np. z udziałem mieszkańców dotyczących jakichś praktycznych spraw miejscowości, w której mieszka.

Kolejnym badanym aspektem była liczba znajomych, których posiadanie deklarowali respondenci. Jest to istotna informacja pokazująca aktywność jednostki w sieciach społecznych. Im większa aktywność, tym większa liczba znajomych, bardziej rozbudowane kontakty i sieci społeczne oraz większy dostęp do dóbr oraz wyższy poziom kapitału społecznego. Średnia liczba znajomych u dyrektorów i kierowników to 25,67 z odchyleniem standardowym 35,61. U pracowników liniowych to 22,46 z odchyleniem standardowym 31,89. Różnica w aktywności społecznej kadry kierowniczej i pracowników liniowych, przejawiająca się liczbą posiadanych znajomych jest istotna statystycznie i wynosi $p < 0,05$. Wynik ten jest zbliżony z ustaleniami innych autorów, którzy wskazywali, że kadra kierownicza powinna cechować się większą liczbą znajomych oraz wyższym poziomem kapitału społecznego (Growiec, s. 65-69). „Pracownicy umysłowi, wysoko kwalifikowani, na kierowniczych stanowiskach

prowadzą zazwyczaj aktywne życie towarzyskie, budując ze znajomymi i przyjaciółmi bogatą sieć relacji uważaną za desygnat kapitału społecznego” (Wojciechowska, 2019, s. 338).

WNIOSKI

Podsumowując: istotnie statystycznie ($Z=-2,798$; $p=0,05$) okazały się odpowiedzi wskazujące, że wyższy poziom indywidualnego kapitału społecznego obserwujemy u kadry kierowniczej (67,26) niż u pracowników liniowych bibliotek (66,34). Różnica jest istotna, ale nie jest duża (Tab. 5).

Tabela 5

Statystyki poziomu indywidualnego kapitału społecznego według stanowiska

Poziom indywidualnego kapitału społecznego				
Stanowisko	Średnia	N	Odchylenie standardowe	Test U Manna Whitneya
kadra kierownicza	67,26	2846	10,822	$Z=-2,798$; $p=0,005$
pracownik liniowy	66,34	3747	11,490	
Ogółem	66,74	6593	11,215	

Źródło: oprac. własne.

Również liczba znajomych jest wyższa wśród kadry kierowniczej i wynosi średnio 25,67. W przypadku aktywności społecznej i zaufania wyższym poziomem charakteryzuje się ponownie kadra kierownicza i dyrektorzy bibliotek. Z kolei aktywność obywatelska w niektórych aspektach jest wyższa u pracowników liniowych, w innych – u kadry kierowniczej. Kadra kierownicza jest ponadto nastawiona na osiągnięcie sukcesu zawodowego i rozwój własnej kariery, a także charakteryzuje się większą dbałością o dobro całej instytucji, w przeciwieństwie do pracowników liniowych, częściej kładących nacisk na dobro indywidualne.

Można zatem skomentować, że kadra kierownicza bibliotek reprezentuje postawy odnotowywane także wśród menedżerów innych typów instytucji i w większości spełnia warunki stawiane kadrze menedżerskiej w zakresie aktywizacji społecznej, posiada też cechy uznawane za istotne na stanowiskach kierowniczych. Niepokój budzi jednak niski poziom aktywności obywatelskiej dyrektorów i kierowników bibliotek, który na wielu polach jest niższy niż u pracowników liniowych. Może to utrudniać realizację niektórych zadań, ograniczać uczestnictwo w określonych projektach, powodować niezrozumienie bądź blokowanie aktywności podej-

mowanych przez niższy personel i wreszcie ograniczać inspirację pochodzącą od przełożonych.

BIBLIOGRAFIA

- Growiec, Katarzyna (2011). *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*. Warszawa: Academica.
- Portes, Alejandro (1998). Social capital: its origins and applications in modern sociology. *Annual Review of Sociology*, vol. 24, pp. 1-24.
- Raport o Kapitale Intelektualnym Polski (2008) [online]. Warszawa; [dostęp: 27.10.2018]. Dostępny w WWW: <<https://zds.kprm.gov.pl/przegladaj-raport-o-kapitale-intelektualnym>>.
- Styła, Rafał (2009). Kwestionariusz do Pomiaru Indywidualnego Kapitału Społecznego (KPIKS) – wstępna propozycja oparta na idei generatora zasobów Toma Snijdersa. *Psychologia Społeczna*, nr 1/2, s. 67-77.
- Van der Gaag, Martin; Snijders, Tom A. B. (2004). Proposals for the measurement of individual social capital. In: *Creation and returns of social capital: a new research program*. Ed. by H. Flap, V. Beate. London: Routledge, pp. 199-218.
- Van der Gaag, Martin; Snijders, Tom A. B. (2005). The Resource Generator: measurement of individual social capital with concrete items. *Social Networks*, nr 27, pp. 1-29.
- Wojciechowska, Maja. (2019). *Kształtowanie kapitału społecznego – ujęcie z perspektywy bibliotekoznawczej*. Warszawa: Difin.
- Wojciechowska, Maja; Kamińska, Joanna; Żołędowska-Król, Beata; Jaskowska, Bożena (2019). *Leksykon zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 16 października 2020 r.

MAJA WOJCIECHOWSKA
Institute of Polish Language and Culture
Gdansk University
e-mail: maja.wojciechowska@gmail.com

INDIVIDUAL SOCIAL CAPITAL AND SOCIAL ACTIVITY OF LIBRARY MANAGERS. REVIEWING THE RESULTS OF RESEARCH CONDUCTED IN TWENTY COUNTRIES

KEYWORDS: Social capital. Library managers. Social activity. Social networks

ABSTRACT: **Thesis/Objective** – The author discusses the results of research on the level of individual social capital of librarians from 20 countries as well as their social activity – the researched issues have impact on the integration with local community and the

development of various library services. The aim of this research was to discover if library managers participate in richer social networks, are more active socially and more willing to cooperate in comparison to other library staff – in short, if they display traits considered important for managerial positions. **Research methods** – The author received 6593 valid answers to an electronic survey and ran them through the statistical analysis. The following methods were used: one-way analysis of variance (ANOVA), chi-square test of independence and the Mann-Whitney U test. **Results** – The research confirmed an advanced social activity of library managers and higher levels of their individual social capital based on the responses to the Questionnaire for the Measurement of Individual Social Capital.

KATARZYNA CYRAN

Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska
The Academic Library
e-mail: k.cyran@pswbp.pl

SYLWIA BORKOWICZ

Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska
The Academic Library
e-mail: s.borkowicz@pswbp.pl

MARZENA DZIOŁAK

Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska
The Academic Library
e-mail: m.dziolak@pswbp.pl

MÒNICA GONZÀLEZ GAVARA

Universitat Autònoma de Barcelona Biblioteca de Comunicació i Hemeroteca
General Servei de Biblioteques
e-mail: Monica.Gonzalez@uab.cat

MONTSERRAT OLIVÉ OLLÉ

Universitat Rovira i Virgili, Cap de Secció de Gestió dels Serveis als Usuaris
Centre de Recursos per a l'Aprenentatge i la Investigació
Seccions de Suport i Coordinació del CRAI
e-mail: montse.olive@urv.cat

AN ACADEMIC LIBRARY OR A LEARNING AND RESEARCH RESOURCES CENTRE (CRAI)? A COMPREHENSIVE APPROACH TO THE LIBRARY AS THE CENTRAL ELEMENT OF THE UNIVERSITY STRUCTURE IN POLAND AND SPAIN



Katarzyna Cyran

Curator at the Department of Library Acquisitions and Collection Development at the Academic Library of Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska. Her research interests cover languages, cataloguing, and comparing academic libraries from different countries.



Sylwia Borkowicz

Curator at the Department of Bibliometrics of the Academic Library of Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska. Her scientific interests include information management, information retrieval, bibliometrics and evaluation of science.



Marzena Dziołak

Curator at the Academic Library of Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska. In her research, she considers scientific libraries; she is particularly interested in contemporary organization and management of library and information services.



Mònica Gonzàlez Gavara

User Support Manager at the Communication Library and General Newspaper Archives of the Universitat Autònoma de Barcelona.



Montserrat Olivé Ollé

The Head of the User Services Management Section at the Learning and Research Resources Centre (CRAI) of the Universitat Rovira i Virgili. She is committed to the university and takes a keen interest in providing services such as loans, interlibrary loans, cooperation, teamwork, information literacy and the promotion and dissemination of services.

KEYWORDS: Academic library. CRAI, Organizational model. Services. Scientific production. Educational visit. Innovative solutions.

ABSTRACT: Thesis/Objective – The article aims to present and compares four libraries: The Academic Library of Pope John II State School of Higher Education in Biała Podlaska (PSW), the Autonomous University of Barcelona (UAB) Library Service, the CRAI of Pompeu Fabra University and the CRAI of Rovira i Virgili University in Tarragona. **Research method** – The comparison is based on statis-

tical data from the Academic Library of PSW and data collected during Polish librarians' educational visit in three abovementioned Catalan libraries. This comparison accounts for many aspects, such as infrastructure, user visits, the size of collections, expenditures, number of library training programs, circulation, and research output of the university staff. **Result/Conclusions** – Although analyzed libraries differ in size, organizational structure and user population, all of them increase their collections, offer similar services and document the research output of their employees which is an increasingly important library activity.

INTRODUCTION

Academic libraries are an important part of the university structure. Behind a library's success stand skillful librarians, whose motivation, creativity, and willingness to learn, exchange information and collaborate, make the library work. The main task of a university library is to support the didactic process and scientific research. Academic libraries attract users with rich collections, access to resources in the form of electronic databases. Libraries have to cultivate a positive image and advertise their services. They often face financial difficulties, and join consortia to share the high cost of access to licensed databases. Spanish consortia are an excellent example of this practice. The following analysis compares different aspects of the functioning of three libraries of Catalan universities and one Polish library of a vocational college. The statistical data were collected during an educational visit, organized as a part of the project "State School of Higher Education – The university with the future." The visit took place in September 2018 and lasted five days. During that time, twelve librarians from Biala Podlaska visited five libraries in Spain. Every day of the visit abounded in opportunities to expand professional knowledge and to learn about the organization and management of the visited libraries.

THE ANALYZED LIBRARIES

1. CATALAN LIBRARIES

During the educational visit, the librarians visited five libraries in Catalonia: the Learning and Research Resources Centre (CRAI) of Pompeu Fabra University, the Library Service of the Autonomous University of Barcelona, the CRAI- Biblioteca de Biblioteconomia i Documentación of University of Barcelona, the CRAI of Rovira i Virgili University in Tarragona and the Library of The University of Girona. All these libraries are situated in Catalonia, a multicultural region with its own language and internationally recognized historical and cultural heritage. The region boasts eight public universities. Catalan public universities are known for

their state-of-the-art scientific and technological infrastructure including Research Centers of Catalonia (CERCA), and the Consortium of Academic Services of Catalonia (CSUC), created in 2014 after merging the Supercomputing Centre of Catalonia (CESCA) and the Consortium of Academic Libraries of Catalonia (CBUC). Unsurprisingly, the last library was of particular interest to the Polish visitors. In 1996, CBUC created the University Union Catalogue of Catalonia (CCUC), a catalogue listing more than 5 million titles, providing access to over 12 million items. The catalogue brings together the collections of the members of the Consortium and of other partner libraries (University Union, 2019). The patrons can request and loan items from other institutions.

In 1997, the CBUC undertook new activities, such as joint purchases. The first licenses were purchased in late 1998, and the first information resources subscribed to by the Consortium became available in early 1999. These were local and international databases and e-journals of Academic Press. The first products were acquired with government funding, but when it came to further purchases, the members of the CBUC had to provide their own funding (Anglada et al., 2019).

The libraries visited during this educational tour belong to CSUC (formerly CBUC) and the Spanish Network of Universities (REBIUN); they also participated in the creation of CCUC catalogue. Four of the visited institutions transformed their libraries into Learning and Research Resources Centres (CRAI). The CRAI offers general library services as well as specialized teaching support and a range of research support services, implementing quality strategies and assurance policies to improve its services and the level of user satisfaction. It is also responsible for promoting and disseminating information about its work among the the university community and society in general. Thus, the library is not just a part, but the heart of the university. An interesting element of the CRAI system is La Factoria (in Pompeu Fabra University) – a space where scientists and students can find technical support for projects, presentations, etc. la Factoria provides instructional videos, training courses, and e-learning courses. During the visit, Polish guests had the opportunity to familiarize themselves with services and solutions they might implement at their own institution in the future. Furthermore, they had a chance to share experiences and establish collaboration.

Three of the five visited libraries agreed to provide statistical data for a comparison with the Academic Library of PSW; these were the Autonomous University of Barcelona (UAB) Library Service, the CRAI of Pompeu Fabra University and the CRAI of Rovira i Virgili University in Tarragona.

The Autonomous University of Barcelona, established in 1968 leads the most prestigious and influential international university rankings. Its main campus is situated in beautiful green surroundings; it is a center of

learning academic research, as well as a hub of cultural and social activity. The UAB offers degrees in Arts and Humanities, Bioscience, Science, Health Science, Social Science, and Engineering. Most of the statistical data analyzed later concerns the Communication Library and General Newspaper Archives, one of the eight libraries incorporated into the UAB Library Service. The primary function of this library is to support teaching and research of the entire university community, especially the Faculty of Communication Studies.

The Pompeu Fabra University (UPF) is a young, modern public university in Barcelona, founded in 1990. It focuses on three areas of knowledge, each based at its own campus: Social Sciences and Humanities at the Ciutadella Campus, Health and Life Sciences at the Mar Campus and Science and Information and Communication Technologies at the Poble Nou Campus.

The Rovira and Virgili University (URV) was created in 1991 in Tarragona by the Catalan Parliament. The University comprises 12 faculties and schools in all areas of knowledge: natural sciences, health sciences, social and legal sciences, engineering and architecture, arts and humanities (Universities of Catalonia, 2019).

2. THE ACADEMIC LIBRARY OF POPE JOHN PAUL II STATE SCHOOL OF HIGHER EDUCATION IN BIAŁA PODLASKA

The Academic Library established in 2001, is an important part of Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska (here referred to as PSW). The establishment of public vocational schools (State Higher Vocational Schools) in Poland, partly modelled on the German system, was a result of the political transformation that brought a new administrative and structural model of the state. The establishment of public vocational colleges became possible under the Act of 26 June 1997 on Higher Vocational Schools, which specified the conditions for the development of this sector of public education at the undergraduate and engineering level (Musiałkiewicz, Zariczny, Zimny 2017).

The State School in Biała Podlaska was founded in 2000, enrolling 345 students with four specializations. Today the School enrolls over 2300 students in 19 fields of study with over 40 specializations. Most students are undergraduates; however, the School offers six postgraduate courses as well. Since 2013, there have been changes in University structure, as Department of Economics and Technical Sciences and Department of Health and Social Sciences have been established (Kaliszuk, 2018).

The Academic Library is not associated with any consortium. Its only option for reducing the costs of accessing licensed databases is to use the resources of the Virtual Library of Science (WBN). It is a program which allows Polish academic and scientific institutions to purchase and share

global knowledge resources in the form of electronic journals, books and databases . The program is co-financed by the Ministry of Science and Higher Education (MNiSW).

SIMILARITIES AND DIFFERENCES

It is a challenge to compare academic libraries from two different societies and cultures. The obvious difference is the number of enrolled students: UPF is bigger than PSW. There are four times more students than at the UPF campuses than there are at PSW (Table 1). Secondly, the CRAI of UPF have larger collections. The UAB is also larger but only one of its faculties supplied data about the number of students, which was lower than the number of all students enrolled at PSW. The number of students at UPF and URV has been increasing while PSW's enrolment has been decreasing at the rate of about 3,8% over the last several years due to the general demographic decline in Poland. The number of students enrolled at the UAB Faculty of Communication Studies has been decreasing as well.

Table 1

The number of students

	Pope John Paul II State School of Higher Education in Biala Podlaska	Faculty of Communication Studies UAB	Pompeu Fabra University	Rovira i Virgili University
2016	2.642	1.843*	9.943	11.298
2017	2.540	1.826*	10.161	12.003
% Change	-3,86%	-0,92%	2,19%	6,24%

*Academic year for Faculty of Communication Studies UAB

The libraries are also very different in size. Table 2 presents the data on library equipment: the number of places and the number of computers. The number of places for students at CRAI of URV is almost 20 times higher than that at The Academic Library of PSW and almost six times higher than that at the UAB Communication Library. The numbers of computer stations at URV and UPF are similar, while the number at the UAB Communication Library is four times lower. The number of computer stations is lowest at the Academic Library of PSW. The UAB Communication Library has more computer stations than the Academic Library of PSW, although it has fewer students than the PSW. The numbers of laptops in the analyzed libraries are similar.

Table 2

	Equipment			
	The Academic Library of PSW	UAB Communication Library	The CRAI of UPF	The CRAI of URV
The number of places for users	183	582	1.880	3.261
The number of desktop computers	51	74	308	287
The number of laptops	7	5	131	189

Table 2 shows that URV has the best equipped library, but according to the data in Table 1, it has the highest number of users – which suggests it also has to meet the highest demand..

The data on the number of user visits (Table 3) confirms that libraries and library services are popular. In each of four analyzed libraries the number increased, with the biggest increase of 31% registered at the Academic Library of PSW; this was a result of the library's relocating in 2016 to a new, modern, well-designed building which is more comfortable and better-liked by students.

Table 3

	User visits			
	The Academic Library of PSW	UAB Communication Library	The CRAI of UPF	The CRAI of URV
2016	24.201	573.410	1.587.836	936.905
2017	31.881	584.446	1.623.608	959.346
% Change	31,73%	1,92%	2,25%	2,40%

The most important part of the library are its collections: books, journals, and electronic sources. Three of four libraries increased their collections. The number of volumes in the Academic Library of PSW has grown at a rate of 4,32% per year while the library collection of UAB Communication Library increased by 15,67% per year. The CRAI of URV increased its collections by 7,84%. However, The CRAI of UPF noted a decline in the number of volumes by about 0,57% . These data are presented in Table 4.

Table 4

Library collections – books (the number of volumes)				
	The Academic Library of PSW	UAB Communication Library	The CRAI of UPF	The CRAI of URV
2016	15.857	152.028	573.176	64.3091
2017	16.542	175.855	569.883	693.484
% Change	4,32%	15,67%	- 0,57%	7,84%

The other significant source that users rely on for knowledge and scientific information are journals. Table 5 presents the data on the number of printed journals in each of the libraries. In the Academic Library of PSW, the number of journals increased by about 17%; the UAB Communication Library also subscribed to more journals. The CRAI of UPF subscribed to a lower number of journals, as did The CRAI of URV – by as much as 21%.

Table 5

Library collections – Journals (titles)				
	The Academic Library of PSW	UAB Communication Library	The CRAI of UPF	The CRAI of URV
2016	99	11.040	11.795	610
2017	116	11.203	11.610	482
% Change	17,17%	1,48%	-1,57%	-20,98%

The data on electronic books were also collected. Nowadays, library users prefer electronic collections as they may access them from home. Users can read online texts without entering a library. They do not have to make a trip to return the books, and they can avoid the fines for overdue books. Rapid technological developments made e-books available to an increasing number of people (Dewan 2012, 28). The electronic books in the PSW Academic Library are monographs made accessible by the above-mentioned Virtual Library of Science (WBN). It is a database established by the Ministry of Science and Higher Education, which gives access to the following databases: Science Direct, Springer, Wiley, EBSCO, and Web of Science. The UAB Library Service, The CRAIs of UPF and URV all belong to CSUC and make joint purchases of access to licensed databases. The CRAI of UAB spent less money on e-resources in 2016: 128.882,56 € (UAB Library Service 2016 Report, 2016) than 2017: 128.804,02 € (UAB Library Service 2017 Report, 2017). The CRAI of UPF increased its spending between 2016: 646.252 € and in 2017: 680.541 €. However, each of the ana-

lyzed Catalan libraries also bought a high number of e-books. Table 6 presents the data on the number of electronic books purchased individually, excluding expenditure of CSUC.

Table 6

Electronic books				
	The Academic Library of PSW	UAB Library Service	The CRAI of UPF	The CRAI of URV
2016	32.048	32.773	28.436	17.113
2017	41.540	40.253	31.596	20.077
% Change	29,62%	22,82%	11,11%	17,32%

All libraries bought more electronic books in 2017 than in 2016.

A decrease in expenditures on monographs was recorded in three libraries (Table 7). The Academic Library of PSW recorded a 15% decrease, The CRAI of UPF – 20% and the UAB Library Service – 33%. Only the CRAI of URV spent more on monographs – their expenditure increased by 15%. Spanish libraries spent a significantly higher amount of money on their monograph collections than the Polish library.

Table 7

Expenditures on monographs (in euros)				
	The Academic Library of PSW	UAB Communication Library	The CRAI of UPF	The CRAI of URV
2016	8.016	22.582	162.391	174.176
2017	6.809	14.955	129.513	200.921
% Change	-15,06%	-33,77%	-20,25%	15,36%

Acquisition is an important part of the library's activities but we should also mention information and education services. Each of the analyzed libraries offers different types of training such as library presentations for the first-year students and presentations for research groups. The CRAIs of UPF and URV conduct workshops on various topics for its users. The UAB Communication Library organizes training sessions on a wide range of topics, such as information sources, Mendeley (reference manager), accreditation and evaluation of research output, scientific production, guidance in preparing final degree projects, intellectual property, and copyright. The Academic Library of PSW has conducted presentations on scientific production, information sources, or searching databases such as

EBSCO and Wiley. These training sessions are very useful and popular with the library users. Table 8 presents information regarding the number of presentations conducted in the analyzed libraries; Table 9 shows data of the participants.

Table 8

	The Academic Library of PSW	UAB Communication Library	The CRAI of UPF	The CRAI of URV
2016	49	54	372	649
2017	82	46	359	626
% Change	67%	-14,81%	-3,49%	-3,54%

The Academic Library of PSW noted a large increase (about 67%) in the number of presentations between 2016 and 2017. This was a result of the relocation, discussed above. The new training room allowed the librarians to present more comfortably, using the newest technology.

Table 9

	The Academic Library of PSW	UAB Communication Library	The CRAI of UPF	The CRAI of URV
2016	1.182	983	7.489	9.854
2017	1.064	1.170	5.616	8.877
% Change	-10%	19,02%	-25,01%	-9,91%

In three of the analyzed libraries, the number of training participants decreased, possibly because some sessions were repeated every year, and some users already participated in the training offered in the previous year. In the Academic Library of the PSW, the decreased attendance was caused by a similar recycling of the offer and by the general decrease in the number of students. Only in the UAB Communication Library did the participation increase (by 19,02%); perhaps the users responded to a wide range of offered training courses. The significant decrease (-25%) in the UPF is surprising, especially as the university did not record decrease in the number of students.

We also analyzed the interlibrary loan. In Polish library, it is the only way to borrow a book unavailable in the institution. The users of Catalan libraries which belong to CSUC can request and loan documents or

books from another library. The loan is an “interlibrary” loan only when the request comes from libraries outside the CSUC. The number of interlibrary loans decreases, probably because the library collections (printed and electronic) meet the users’ demands; the increasing open access to scientific content might also be a factor.

Table 10

Interlibrary loan								
	The Academic Library of PSW		UAB Library Service		The CRAI of UPF		The CRAI of URV	
	requests granted	requests received	requests granted	requests received	requests granted	requests received	requests granted	requests received
2016	170	3	3.071	4.285	5.664	1.229	2.218	1.816
2017	105	2	2.664	3.579	3.376	712	1.832	1.233
% Change	-38,24%	-33,33%	-13,25%	-16,48%	-40,40%	-42,07%	-17,40%	-32,10%

The most basic library service is circulation. Table 11 presented below presents the data on circulation in each of the analyzed libraries.

Table 11

Circulations				
	The Academic Library of PSW	UAB Communication Library	The CRAI of UPF	The CRAI of URV
2016	12.696	32.015	182.259	145.083
2017	13.365	26.035	168.655	240.175
% Change	5%	-18,68%	-7,46%	65,54%

A huge increase in circulation was noted in the CRAI of URV: about 65%. The UAB Communication Library recorded a 18% decrease in circulation.

The last issue analyzed is electronic searching. Table 12 presents the data on the number of searches and the number of retrieved articles. The data from Spanish libraries indicate that Spanish users use electronic

sources much more often than the users from the State School; this might be the case because Spanish users are more fluent in English than Polish users of the Academic Library of PSW.

Table 12

Use of Electronic Resources (Number of searches in digital journals and number of retrieved articles)

	The Academic Library of PSW		UAB Communication Library		The CRAI of UPF		The CRAI of URV	
	Number of searches	Number of retrieved art.	Number of searches	Number of retrieved art.	Number of searches	Number of retrieved art.	Number of searches	Number of retrieved art.
2016	29.525	7.854	471.380	1.588.592	470.784	916.668	50.061	628.713
2017	16.575	12.278	347.941	1.437.118	353.232	932.574	43.304	596.409
% Change	-44%	56%	-26%	-10%	-25%	2%	-13%	-5%

SCIENTIFIC OUTPUT

Another important activity of scientific libraries is documenting the scientific output of university faculty and staff and supporting their scientific communication of knowledge and experience regarding functioning in the scholarly community. These libraries offer the researchers and academics training and information on relevant subjects. Guides for users are very popular: they present all library resources, including electronic sources, and describe services of the institution. Libraries also advise scientists on where to publish, how to plan and disseminate research data, and how to use reference managers as well as explain open access, research identifiers, bibliometric indicators, methods of evaluating scientific output and research institutions (Services, 2019).

In Spain, the National Agency for Quality Assessment and Accreditation (ANECA) and the National Commission for The Evaluation of Research Activity (CNEAI) are the state bodies responsible for assessing research output and researchers. Besides these, Catalonia has its own assessing and regulating entity: the University Quality Assurance Agency (AQU Catalunya) (Teixeira, et al., 2017). In Poland, external evaluation is the responsibility of the Ministry of Science and Higher Education as well as the Polish Accreditation Commission (PKA) and the Science Evaluation

Committee (KEN), responsible for evaluating the quality of research output once every four years (Tomala, 2019).

In both Poland and Spain, the most important research identifiers are ORCID (the unique identifier of the author of the publication), Researcher ID, Scopus ID and Google Scholar Profile. Thanks to these, researchers can present their research in one place, which allows them to make their scientific activity more visible and thus increase its impact on learning, as measured by the quotation indexes and the Hirsch index. Having an ORCID identifier is compulsory for authors to be included in the Portal de la Recerca de Catalunya. In Poland, having an ORCID identifier and a complete research profile is required for the evaluation by scientific institutions.

The main bibliometric indicators used to evaluate research output in Poland and Spain are Journal Impact Factor, SJR and SNIP from the Scopus database, Hirsch index and Eigen factor Eigenfactor. Altimetric indicators measure the impact of a particular scientist or article by quantifying its presence in social media.

Some of the analyzed libraries manage, or contribute to, the Current Research Information Systems (CRIS) at their universities. Data on their research activity and output is publicly available in websites. For instance, UPF Scientific Output Portal (PPC) displays information about research projects (11,601), publications (123,301), symposia and congresses (53,267), graduate theses (4,075) and other academic and research activities carried out by UPF researchers (1.520) (Scientific, 2019). It is important that the database shows the indexed publications' bibliometric indicators: the number of citations in the Web of Science database, Scopus, Google Scholar, SJR index and altimetric indicators. The profile of a researcher not only presents their research activity, including participation in conferences and research groups, grants they received, etc. It is also linked with profiles in other databases or portals. Libraries are responsible for updating these profiles.

The CRIS of the UAB, managed by the UAB Area of Research and Transfer, is currently shifting from an *ad hoc* software called Ein@-SIGMA to a more powerful system (Pure, introduced by Elsevier) which will facilitate collecting data and improve the completeness and accuracy of the information provided about the researchers. The new database is supposed to be ready in 2020. It will be compatible with the university institutional repository and allow the users to automatically load data from databases such as PubMed or Scopus into the CRIS.

Research database created by the Academic Library of Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska currently stores 4133 bibliographical records of academic publications written by the University's employees (Dorobek naukowy, 2019). It contains abstracts, links to

full texts available in the Open Access, indication of related grants and projects, as well as the author's ORCID identifier. The database enables bibliometric analyzes and rankings of various types. The new version will also link the author's profiles on other portals.

The information on the employees' publications is also stored in institutional repositories. The institutional repository collects, disseminates and preserves in digital form the products of the university's academic and research activities, as well as scientific journals and institutional publications. Its purpose is to increase the impact of research conducted at institutions, and to protect intellectual property. The researchers collaborate with librarians to fill the repositories with data. The table below presents the quantitative dimension of the content of institutional repositories.

Table 13

Research output: number of records in the repository

	The Academic Library of PSW	UAB institutional repository (DDD)	UPF institutional repository (e-Repository)	URV Institutional Repository
2016	371*	151.042	13.200	4.585
2017	280*	165.064	15.500	8.049
% Change	-24,53%	9,28%	17,42%	75,55%

* The number of bibliographic descriptions of publications written by academics employed in PSW for the database created by the librarians of The Academic Library of PSW

Each of the Catalan libraries added more entries to their repository in 2017 than in 2016; the most significant rise was observed at the URV. Only the Academic Library of PSW added less entries: but, although the total number of scientific publications containing articles, monographs and individual chapters decreased, the number of journal articles increased. The table presenting the number of articles shows that scientists published more in 2017 than in 2016; the number of publications grew by 12,73%.

Table 14

Research output: number of articles in the repository

	The Academic Library of PSW	UAB institutional repository (DDD)	UPF institutional repository (e-Repository)	URV Institutional Repository
2016	220	47.212	3.631	1.624
2017	248	54.674	4.458	1.974
% Change	12,73%	15,81%	22,78%	21,55%

The growth of open access, motivated by the demand to make available the results of research carried out at universities and research centers has contributed to General Directorate of Research of the Secretariat for Universities and Research from the Generalitat de Catalunya's decision to launch Portal de la Recerca de Catalunya (Research Portal of Catalonia). The project is supported by CSUC and the working commission of experts from? Catalan universities and research centers. Twenty-one institutions participate. The base makes available data collected between 2016 and the present day, which maybe browsed according to different criteria such as scientists (11.820), research projects (35.608), research groups (1.552), departments – institutions – areas (398), publications (535.029) and theses (30.525). "The goal of this portal is to display and disseminate from a single place the research activity that is carried out in Catalonia in regard to researchers, publications, groups and research projects for the international scientific community, companies, financial organizations and public in general, thus making open access to scientific output easy" (Portal de la Recerca de Catalunya, 2019).

There is no single repository in Poland that would store all results of research conducted by scientists from different universities. In 2013, the Ministry of Science and Higher Education launched the Polish Scientific Bibliography – portal collecting information on Polish and foreign scientific journals. and on and Polish scientists' publications. It is a part of the POL-on Higher Education Information System. Currently, there are two versions of the system: a repository where the author can create their profile and list their scientific achievements (895.580 publications, 79.075 people, 12741 institutions). The second version of this system reports the scientific achievements of the institution on the base, in accordance with the Ministry of Science and Higher Education's guidelines on scientific units (1,109 thousand publications, 256 thousand identified authors, 1234 institutions) (Statystyki, 2019).

The Catalan libraries which hosted Polish victors participate in projects related to the dissemination of research output (supervised by CSUC), namely: RECERCAT (Dipòsit de la Recerca de Catalunya) and TDX (Theses and Dissertations Online). RECERCAT is a cooperative archive of digital documents which stores research output of the employees of the universities and research institutions of Catalonia, such as unpublished articles (preprints), conference papers, research reports, working papers, graduate theses and technical reports. The main objective of RECERCAT is to increase the visibility of research carried out in Catalonia and to contribute to the international movement for a free archive of academic output and research on the Internet, organized by the institutions that finance research, in order to provide an alternative to the model that requires that the users pay for access to information which has been produced at the in-

stitution. The repository indexes over 148 thousand documents, including 57,000 articles, 42,501 bachelor's theses, 10,225 working papers and 18,560 conferences (RECERCAT, 2019).

TDX (Theses and Dissertations Online) is a digital collaborative repository of doctoral theses presented at some Spanish universities. The user may consult these to construct searches of the complete text of all files, browsing by author, advisor, title, keywords, university and department of publication, year of defense, etc. This repository defines its goals as follows: to publicize the results of university research, to offer the authors of theses a tool to increase public access to their work, enhancing its visibility, and to stimulate the open scientific production (TDX, 2019).

In Poland, the National Repository of Written Diploma Works has been maintained since 2014, as a part of the Higher Education Information System POL-on; it archives full texts of graduate theses from Polish universities. At the moment, it stores 2,874,133 (Ogólnopolskie repozytorium, 2019).

CONCLUSIONS

The educational visit to libraries of universities in Catalonia was an enriching experience for the librarians from The Academic Library of Pope John II State School of Higher Education in Biala Podlaska. In many areas of their activity, the similarities and differences between these institutions were apparent.

The size of library collections (printed and electronic), the degree to which they were used, the number of users, training and information activities, ICT infrastructure, practices of documenting the research output of university staff and openness of scientific resources – in all these aspects of library service, we observed differences between the Academic Library of PSW and Catalan libraries. They are determined by the size of these libraries and the unique character of universities to which they belong. Their differences notwithstanding, all libraries increase their collections, offer similar services and document the scientific production of their employees which is increasingly important in the library activities. To compare the activity of Catalan university libraries with the activity of Polish university libraries, it was crucial that we understood the CRAI management model used in Catalan libraries. It would be difficult to implement this model of collaboration and management in Poland due to financial barriers and the lack of organization and innovation in approach to library service in universities. Another issue is the lack of state policy in regulating the activities of university libraries in Poland.

The educational visit to the university libraries in Catalonia was a scientific and cultural experience, which inspired the visitors to intro-

duce new methods of work at their library, enrich their offer of services and training modules, and to implement best practices (solutions). Contacts established during the visit were the first step towards establishing an international cooperation of librarians; a great example of this cooperation was the scientific work whose results are presented in this study.

Acknowledgments

We would like to thank for Montserrat Espinós i Ferrer, Directora Biblioteca

Universitat Pompeu Fabra (UPF). Thank you for your help in collecting statistical data, which were very useful in our comparison.

BIBLIOGRAPHY

- ACUP (2019). *Universities of Catalonia: The area of university excellence in southern Europe. (2012-2013)* [online]. ACUP The Catalan Association of Public Universities; [dostęp: 27.03.2019]. Dostępny w WWW: <<http://www.acup.cat/en/publicacio/universities-catalonia-area-university-excellence-southern-europe>>.
- Anglada, Lluís; Ángel Borrego; Núria Comellas (2019). Business planning for digital libraries: Case studies. *Digital Library of Catalonia* [online]; [dostęp: 27.03.2019]. Dostępny w WWW: <https://www.researchgate.net/publication/42252675_The_Digital_Library_of_Catalonia>.
- Biblioteka Akademicka PSW (2019). *Bibliografia publikacji pracowników PSW* [online]. Biblioteka Akademicka Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<http://expertus.pswbp.pl/p/>>.
- Biblioteka Akademicka PSW (2019). *Dorobek naukowy pracowników PSW* [online]. Biblioteka Akademicka Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<https://biblioteka.pswbp.pl/dorobek-naukowy-pracownikow-psw/>>.
- CCUC (2019). *University Union Catalogue of Catalonia (CCUC)* [online]. CCUC; [dostęp: 23.03.2019]. Dostępny w WWW: <<https://www.csuc.cat/en/libraries/university-union-catalogue-of-catalonia>>.
- Dewan, Pauline (2012). Are books becoming extinct in academic libraries? *New Library World*, 113, 27-37.
- Kaliszuk, Agnieszka (2018). *About us*. Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej [online]; [dostęp: 02.06.2019]. Dostępny w WWW: <<http://www.pswbp.pl/index.php/pl/incoming-students-a-staff-eplus/about-us>>.
- Library and IT (2019). Library for teaching Staff Universitat Pompeu Fabra. *Library and IT* [online]. [06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<https://www.upf.edu/web/biblioteca-informatica/serveis-pdi>>.
- Musiałkiewicz, Robert; Zariczny, Piotr; Zimny, Artur (2017). *Miejsce Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w systemie szkolnictwa wyższego w kontekście debaty nad kształtem ustawy 2.0* [online]. Konferencja Rektorów Publicznych Szkół Za-

- wodowych [dostęp: 16.10.2020]. Dostępny w WWW: <<http://krepesz.pl/images/dokumenty/ekspertyzy/EKSPERTYZA.pdf>>.
- Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej (2019). *Deklaracja Misji Biblioteki Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej* [online]. Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej; [dostęp: 02.07.2019]. Dostępny w WWW: <<https://biblioteka.pswbp.pl/misja-biblioteki/>>.
- PBN (2019). *Statystyki* [online]. PBN Nauka Polska; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<https://pbn.nauka.gov.pl/sedno-webapp/statistics>>, <<https://pbn.nauka.gov.pl/pbn-report-web/>>.
- Polon (2019). *Ogólnopolskie Repozytorium Pisemnych Prac Dyplomowych* [online]. Polon Nauka Polska; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<https://polon.nauka.gov.pl/orpd/login>>.
- PPC (2019). *Scientific Output Portal* [online]; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<https://producciocientifica.upf.edu/CawDOS/jsf/principal/principal.jsf?limpiar=S&elmeucv=N>>.
- PRC (2019). *Portal de la Recerca de Catalunya* [online]; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<https://portalrecerca.csuc.cat/>>.
- RECERCAT (2019). *RECERCAT* [online]; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<https://www.recercat.cat/>>.
- TDX (2019). *TDX* [online]; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<https://www.tesisenred.net/>>.
- Teixeira, Pedro Nuno; Velde, Pieter-Jan Van De; Maguire, Karena; Stan, Adrian Tudor (2017). *ENQA AGENCY review* [online]. Catalan University Quality Assurance Agency. AQU Catalunya; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <https://backend.deqar.eu/reports/EQAR/AQU_External_Review_Report_2017.pdf, p. 8>.
- Tomala, Ludwika (2019). *Ustawa 2.0: najważniejsze zapisy* [online]. Nauka w Polsce; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C30350%2Custawa-20-najwazniejsze-zapisy.html>>.
- UAB (2016). *UAB Library Service 2016 Report*. Barcelona: UAB.
- UAB (2017). *UAB Library Service 2017 Report*. Barcelona: UAB.
- URV (2019). *CRAI Universitat Rovira i Virgili – Research* [online]. Universitat Rovira i Virgili; [dostęp: 06.05.2019]. Dostępny w WWW: <<http://www.urv.cat/en/campus-life/services/crai/>>.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 27 października 2020 r.

KATARZYNA CYRAN

Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej
Biblioteka Akademicka
e-mail: k.cyran@pswbp.pl

SYLWIA BORKOWICZ

Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej
Biblioteka Akademicka
e-mail: s.borkowicz@pswbp.pl

MARZENA DZIOLAŁAK

Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej
Biblioteka Akademicka
e-mail: m.dziolak@pswbp.pl

MÒNICA GONZÀLEZ GAVARA

Universitat Autònoma de Barcelona Biblioteca de Comunicació i Hemeroteca General
Servei de Biblioteques
e-mail: Monica.Gonzalez@uab.cat

MONTSERRAT OLIVÉ OLLÉ

Universitat Rovira i Virgili, Cap de Secció de Gestió dels Serveis als Usuaris Centre de Recursos per a l'Aprenentatge i la Investigació Seccions de Suport i Coordinació del CRAI
e-mail: montse.olive@urv.cat

BIBLIOTEKA AKADEMICKA/CRAI (CENTRE DE RECURSOS PER A L'APRENTATGE I LA INVESTIGACIO, CENTRUM ZASOBÓW NAUKOWYCH I BADAWCZYCH) – KOMPLEKSOWE PODEJŚCIE DO BIBLIOTEKI JAKO GŁÓWNEGO ELEMENTU STRUKTURY UNIWERSYTECKIEJ W POLSCE I HISZPANII

SŁOWA KLUCZOWE: Biblioteka akademicka. CRAI. Model organizacyjny. Usługi. Współpraca naukowa. Wizyta edukacyjna. Innowacyjne rozwiązania.

ABSTRAKT: **Teza/cel artykułu** – W artykule przedstawiono i porównano cztery biblioteki: Bibliotekę Państwowej Szkoły Wyższej (PSW) w Białej Podlaskiej, bibliotekę Uniwersytetu Autonomicznego w Barcelonie (UAB), CRAI Uniwersytetu Pompeu Fabra oraz CRAI Uniwersytetu Rovira i Virgili w Tarragonie. **Metoda badań** – Porównanie zostało oparte na danych statystycznych z Biblioteki PSW oraz danych zebranych podczas wizyt studyjnych polskich bibliotekarzy w trzech wspomnianych bibliotekach katalońskich. Porównanie obejmuje takie aspekty jak: infrastrukturę, odwiedzin użytkowników, wielkość zbiorów, wydatki, liczbę szkoleń bibliotecznych, udostępnianie oraz dorobek naukowy. **Wyniki/Wnioski** – Pomimo że analizowane biblioteki różnią się wielkością, strukturą organizacyjną oraz liczbą użytkowników, wszystkie stale zwiększają swoje zbiory, oferują podobne usługi i dokumentują dorobek naukowy swoich pracowników, co staje się coraz ważniejszym aspektem działalności bibliotecznej.

RYSZARD ROBERT GAJEWSKI

Wydział Inżynierii Lądowej, Instytut Inżynierii Budowlanej,
Zakład Budownictwa Ogólnego, Zespół Technologii Informatycznych
Politechnika Warszawska,
ORCID: 0000-0002-2521-6559

EWALUACJA DYSCYPLIN NAUKOWYCH JAKO DYSKRETNY PROBLEM PLECAKOWY



Ryszard Robert Gajewski uzyskał doktorat (1989) i następnie habilitację (2007) na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Obecnie jest zatrudniony na stanowisku profesora uczelni i prowadzi wykłady na temat technologii informacyjnych, zastosowań informatyki, myślenia obliczeniowego i metod komputerowych w inżynierii lądowej. Jako stypendysta spędził kilka lat w TU Delft w Holandii, TU Essen w Niemczech i University of Michigan w Ann Arbor. Jego zainteresowania naukowe obejmują dwa obszary badań, a mianowicie obliczenia inżynieryjne, a także e-learning (uczenie się oparte na technologii – TEL), w szczególności technika odwrotnej klasy. Jest autorem lub współautorem sześciu

monografii i licznych artykułów publikowanych w najważniejszych czasopismach międzynarodowych. Był również aktywnym uczestnikiem międzynarodowych i krajowych projektów badawczych poświęconych TEL. Wygłosił liczne wykłady na temat e-learningu na konferencjach międzynarodowych. Jest członkiem International Federation of Information Processing (IFIP). Ostatnio jego zainteresowania naukowe koncentrują się na wykorzystaniu narzędzi typu Solver.

SŁOWA KLUCZOWE: Logistyka publikacyjna. Optymalizacja. Problem plecakowy.

ABSTRAKT: Teza/cel artykułu – Planowanie, koordynacja i sterowanie przebiegiem publikowania w aspekcie zarówno czasu, jak i przestrzeni w celu efektyw-

nego osiągnięcia celów instytucji naukowo badawczej w postaci możliwie wysokiej oceny ewaluacyjnej to procesy w pełni wyczerpujące znamiona logistyki. W sytuacji, gdy do ewaluacji jest już tylko kilkanaście miesięcy trudno jest mówić o planowaniu – można jedynie koordynować zbieranie danych i sterować finiszem. **Metody** – W pracy przedstawiono rozwiązanie zagadnienia z wykorzystaniem arkusza kalkulacyjnego i narzędzi Solver i OpenSolver. **Wyniki/wnioski** – Narzędzia komputerowego modelowania i symulacji, bazujące na dyskretnym problemie plecakowym, mogą znakomicie posłużyć do oszacowania dorobku punktowego dyscypliny naukowej i kontroli wyniku oceny ministerialnej. Przedstawione uogólnione wzory pozwalają lepiej zrozumieć mechanizm ewaluacji. Zaproponowane rozwiązanie może być także podstawą do opracowania systemu oceny osób.

MOTYWACJA

Wszystkie instytucje zajmujące się badaniami naukowymi, czyli uczelnie i instytuty naukowe, podlegają okresowej ewaluacji, od której zależy poziom finansowania a także prawo do nadawania stopnia doktora w dyscyplinie. Niezmienny od wielu lat algorytm ewaluacji uległ drastycznym zmianom po uchwaleniu ustawy 2.0 (Ustawa, 2018) i zgodnego z jej duchem rozporządzenia (Rozporządzenie, 2019). W 2020 r. przesunięto rozpoczęcie ewaluacji (Ustawa, 2020) na 1 stycznia 2022 r. W związku z tym niezbędnym modyfikacjom uległy zasady ewaluacji (Rozporządzenie, 2020). Wzrósł znacznie stopień skomplikowania procedury ewaluacyjnej, co stawia jednostki naukowe i badawcze przed nowymi wyzwaniami. Definicja logistyki (Krawczyk, 2000) w pełni opisuje zarysowany problem przygotowania do ewaluacji. Realne procesy, które powinny być planowane i koordynowane obejmują strategię publikacyjną jednostki. Gdy do ewaluacji zostało już tylko kilkanaście miesięcy za późno jest na planowanie i pełne koordynowanie działań. Możliwa jest jedynie budowa odpowiedniego matematycznego modelu obliczeniowego i symulacja uzyskanych wyników, także w celu kontroli obliczeń MNiSW.

Bezpośrednią motywacją do napisania artykułu był tytuł komunikatu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – „Koniec z punktozą. Nowy wykaz czasopism już jest” (MNiSW, 2019). Z treści tego komunikatu w żaden sposób nie wynikał tytułowy koniec punktozy. Była to raczej zapowiedź punktozy 2.0 lub punktozy plus. Kwestia oceny dorobku i nieustanne zmiany kryteriów, szczególnie w odniesieniu do awansów naukowych, zawsze budziła kontrowersje (Rykiel, 2014). W związku ze zwiększającą się liczbą autorów jednej publikacji publikacje i idące w ślad za nimi zgłoszenia ewaluacyjne dawały zniekształcony obraz nauki w Polsce (Kulczycki et al., 2015). W pracy (Morawski, 2017) opublikowanej w 2017 r. używany był jeszcze termin punktomania. Liczenie cytowań

i sumowanie wartości różnych punktów i wskaźników stało się rytuałem w środowiskach akademickich dokładnie wtedy, gdy świat zaczął walczyć z obsesją bibliometryczną (Ranjan, 2017). Wyrazu punktoza nie odnotowują jeszcze słowniki, ale 26 lipca 2016 r. zarejestrowało go Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego (Szczerbowski, 2017). Po raz pierwszy termin punktoza pojawił się w przestrzeni publicznej w publikacji w „Forum Akademickim” (Hanke et al., 2014). Punktoza może być także rozumiana jako jedna ze strategii w grze parametrycznej środowisk naukowych, polegająca na tym, że bardziej opłacalne jest opublikowanie kilku artykułów w słabych czasopismach niż opublikowanie jednego w czasopiśmie wysoko punktowanym (Kulczycki, 2017). Zmiana modelu ewaluacji i oceny monografii poprzez uzależnienie liczby punktów od „kategorii” wydawnictwa (Kulczycki & Korytkowski, 2018) wzbudziła wiele kontrowersji. W pracy (Morawski, 2019) podkreślono szkodliwość redukcji oceny książki naukowej do oceny wydawnictwa, co prowadzi do sytuacji, w której zrównano oceny wydawnictwa Springer i wydawnictwa Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Kwantofreniczne wzmożenie w polskiej nauce nasiliło się także w związku z przyjęciem mechanizmu tak zwanych udziałów jednostkowych, co spowodowało mutację punktozy do slotozy – próby gry procesem wypełniania slotów.

PODSTAWOWE DEFINICJE

Definicje, które będą wykorzystywane w dalszej części artykułu pochodzą bezpośrednio z rozporządzenia i przewodnika (Przewodnik, 2019). **Całkowita wartość punktowa** artykułu naukowego, monografii naukowej, redakcji naukowej monografii naukowej lub rozdziału w monografii naukowej, czyli ogólnie publikacji naukowej, to liczba punktów określona w odpowiednich komunikatach (Komunikat, 2019a; Komunikat, 2019b). **Przeliczeniowa wartość punktowa** publikacji zależy od całkowitej wartości punktowej i wartości k i m , gdzie k oznacza liczbę autorów artykułu naukowego będących osobami, które upoważniły ewaluowany podmiot (np. uczelnię, instytut badawczy itp.) do wykazania artykułu naukowego jako osiągnięcia naukowego w danej dyscyplinie naukowej, a m oznacza liczbę autorów artykułu naukowego ogółem. **Jednostkowy udział** każdego autora w danej publikacji, zwany także udziałem jednostkowym lub **slotem publikacyjnym** albo w skrócie **slotem** to liczba z przedziału $(0-1]$ – udział jednostkowy przyjmuje wartość jeden dla publikacji jednoautorskiej. Najważniejsza z punktu widzenia ewaluacji jest **wartość punktowa udziału jednostkowego**, czyli liczba punktów, które przypisywane są danemu autorowi za konkretną publikację, obliczana jako iloczyn całkowitej wartości punktowej i jednostkowego udziału.

Zarówno w rozporządzeniu, jak i w przewodniku kwestie te przedstawiane są w sposób zdecydowanie zawiły. Po wnikliwej lekturze i pogłębionej refleksji można te wszystkie kwestie usystematyzować i uprościć. W analizie posłużymy się oznaczeniami z rozporządzenia:

- P – przeliczeniowa wartość punktowa publikacji naukowej,
- P_C – całkowita wartość punktowa publikacji naukowej,
- U – udział jednostkowy w publikacjach wieloautorskich (slot),
- P_U – wartość punktowa udziału jednostkowego,
- k – liczba współautorów, którzy upoważnili ewaluowany podmiot do wykazania publikacji,
- m – liczba autorów publikacji ogółem.

Wzory i listy przypadków w rozporządzeniu i przykłady w przewodniku raczej nie wyjaśniają sprawy. Można te kwestie znacznie uprościć i uczynić bardziej zrozumiałymi, wprowadzając dodatkowy współczynnik α , który zależy od „doniosłości” publikacji i wynosi 1 dla najwyższej grupy, $\frac{1}{2}$ dla środkowej i 0 dla najniższej. Aby policzyć udział jednostkowy U i jego wartość punktową P_U należy najpierw wyznaczyć łączną liczbę autorów m , zidentyfikować liczbę autorów z ewaluowanego podmiotu k a następnie na podstawie całkowitej wartości punktowej określić U i P_U .

$$U = \left(\frac{k}{m}\right)^{1-\alpha} \frac{1}{k} \rightarrow \begin{cases} \alpha = 1 & U = \frac{1}{k} \\ \alpha = \frac{1}{2} & U = \frac{1}{\sqrt{k \cdot m}} \\ \alpha = 0 & U = \frac{1}{m} \end{cases}$$

$$P_U = P_C \cdot U$$

Udziały jednostkowe wyrażają się dla tych trzech przypadków bardzo prostymi wzorami, a wartość punktową udziału jednostkowego obliczamy w sposób naturalny, zgodnie z definicją, jako iloczyn całkowitej wartości punktowej publikacji naukowej i wartości udziału jednostkowego. Dla jednej osoby suma udziałów jednostkowych, czyli slotów zgłoszonych do ewaluacji nie może być większa niż cztery. Przytoczone wzory mogą pomóc przy symulacji składów zespołów autorskich i próbie odpowiedzi czy, gdzie i jak warto publikować (Szelaąg, 2019). Problemem badawczym jest więc kwestia czy poszukiwanie odpowiedzi na pytanie „czy, gdzie i jak warto publikować” można sformułować jako zagadnienie optymalizacyjne.

DYSKRETNY PROBLEM PLECAKOWY

Pierwsze prace naukowe dotyczące problemu plecakowego pochodzą z końca XIX w. (Mathews, 1896). Terminu „problem plecakowy” użył po raz pierwszy Tobias Dantzig. Podsumowanie jego pierwszych prac można

znaleźć w książce (T. Dantzig, 1930), którą Einstein określił mianem najciekawszej książki o matematyce, jaka wpadła mu w ręce. Książka ta doczekała się wznowienia już w XXI w. (T. Dantzig, 2007). Jednym z pierwszych algorytmów rozwiązania problemu plecakowego był zachłanny algorytm aproksymacyjny, opublikowany najpierw jako raport (G.B. Dantzig, 1956) a następnie jako artykuł naukowy (G.B. Dantzig, 1957). Szczegółowy opis problemu jest zawarty w monografii poświęconej programowaniu matematycznemu (Bradley et al., 1977).

Dyskretny problem plecakowy (ang. *discrete knapsack problem*) (Kellerer et al., 2004) jest jednym z najczęściej poruszanych problemów optymalizacyjnych. Nazwa zagadnienia pochodzi od maksymalizacyjnego problemu wyboru przedmiotów, tak by ich sumaryczna wartość była jak największa i jednocześnie mieściły się w hipotetycznym plecaku. Przy podanym zbiorze elementów o podanej wadze i wartości, należy wybrać taki podzbiór, by suma wartości była możliwie jak największa, a suma wag była nie większa od danej pojemności plecaka.

Problem plecakowy często przedstawia się jako problem złodzieja rabującego sklep – znalazł on N towarów: j -ty przedmiot jest wart c_j oraz waży w_j . Złodziej dąży do zabrania ze sobą jak najwartościowszego łupu, przy czym nie może zabrać więcej niż B kilogramów. Nie może też zabierać ułamkowej części przedmiotów (byłoby to możliwe w ciągłym problemie plecakowym).

Definicja formalna problemu jest następująca: mamy do dyspozycji plecak o maksymalnej pojemności B oraz zbiór n elementów $\{x_1, x_2, \dots, x_n\}$, przy czym każdy element ma określoną wartość c_j oraz wagę w_j . Dyskretny problem plecakowy może być formalnie zapisany w następujący sposób:

$$\begin{aligned} \text{zmaksymalizuj:} \quad & \sum_{i=1}^n c_i \cdot x_i \\ \text{przy ograniczeniach:} \quad & \sum_{i=1}^n w_i \cdot x_i \leq B, \quad x_i = 0 \text{ lub } 1, \quad i = 1, \dots, n \end{aligned}$$

Poza ograniczeniem na maksymalną pojemność możemy sformułować inne ograniczenia, takie jak:

- Jeśli bierzemy element i to nie element j : $x_i + x_j \leq 1$
- Jeśli bierzemy element i to także element j : $x_i \leq x_j$
- Musimy wybrać element i lub j lub oba: $x_i + x_j \geq 1$

Jednym z prostych sposobów rozwiązania tego problemu jest przegląd zupełny (ang. *bruteforce*, metoda siłowa). Jest to metoda nieefektywna obliczeniowo – znajduje rozwiązanie najlepsze, choć czas obliczeń może być bardzo długi. W przypadku przeglądu zupełnego złożoność obliczeniowa algorytmu wyniesie $\Theta(2^n)$. Notacja dużego O , (omega, theta) służy do

określania złożoności obliczeniowej algorytmów Zdecydowanie zawyżyło to czas działania dla dużych n . Złożoność wynosi $\Theta(2^n)$ ponieważ jest tyle możliwych kombinacji zer i jedynek na n polach. Możliwe jest także rozwiązanie dyskretnego problemu plecakowego z wykorzystaniem programowania liniowego (Martello & Toth, 1997).

OPTIMALIZACJA SLOTÓW JAKO DYSKRETNE ZADANIE PLECAKOWE

Zagadnienie optymalizacji slotów możemy przedstawić w języku dyskretnego problemu plecakowego. W optymalizacji slotów będziemy maksymalizować sumę wartości punktowych udziałów jednostkowych przy podstawowym ograniczeniu nałożonym na sumę udziałów jednostkowych – zamiast sumy iloczynów $w_i \cdot c_i$ będziemy mieli więc sumę wartości. Mamy wówczas następujące zależności:

- Zmiennymi decyzyjnymi x_i będą w tym zadaniu zmienne binarne przyjmujące wartości 1 lub 0, odpowiadające decyzji o uwzględnieniu bądź też nieuwzględnieniu danego udziału jednostkowego U i jego wartości punktowej P_U .
- Wartościom c_i elementów odpowiadają wielkości P_U – wartości punktowe poszczególnych udziałów jednostkowych, czyli iloczyn $P_c \cdot U$.
- Maksymalizujemy sumę iloczynów $c_i \cdot x_i$, czyli sumę wartości punktowych udziałów jednostkowych.
- Wielkościom w_i , czyli wagom (objętościom) w klasycznym zagadnieniu plecakowym, które są elementem podstawowego warunku ograniczającego zawierającego iloczyn $w_i \cdot x_i$ odpowiadają wartości U czyli udziałów jednostkowych (slotów).
- Maksymalnej pojemności plecaka odpowiada ograniczenie na sumę udziałów jednostkowych w publikacjach naukowych. Jest to podstawowy warunek ograniczający (§ 17. 5. *Suma udziałów jednostkowych w publikacjach naukowych uwzględnianych w ocenie ewaluowanego podmiotu w danej dyscyplinie naukowej nie może być większa niż 3-krotność liczby N .*)

Do tak sformułowanego dyskretnego zagadnienia plecakowego w kolejnych krokach rozwiązania dołączamy kolejne ograniczenia, które wynikają z Rozporządzenia MNiSW w sprawie ewaluacji działalności naukowej (Rozporządzenie, 2019). Rozporządzenie MNiSW zmieniające rozporządzenie w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej (Rozporządzenie, 2020) zmienia jedynie niektóre parametry liczbowe.

- Pierwsze ograniczenie dotyczy liczby udziałów jednostkowych raportowanych przez każdą osobę (§ 17. 1. *Suma udziałów jednostkowych za uwzględniane w ewaluacji publikacje naukowe autorstwa albo współautorstwa osób [...] nie może być większa niż 4-krotność średniej wartości*

iloczynu wymiaru czasu pracy i udziału czasu pracy związanej z prowadzeniem działalności naukowej w ramach danej dyscypliny naukowej)

- Kolejne ograniczenie wynika ze specyfiki nadchodzącej ewaluacji i dotyczy sum udziałów jednostkowych w poszczególnych latach (§ 36. W ewaluacji przeprowadzanej w 2021 r. suma udziałów jednostkowych za uwzględniane w ocenie ewaluowanego podmiotu w danej dyscyplinie naukowej: 1) artykuły naukowe opublikowane w latach 2019 i 2020, 2) monografie naukowe, rozdziały w monografiach naukowych i redakcje naukowe monografii naukowych, opublikowane w latach 2017-2020 – nie może być większa niż 2-krotność liczby N , z wyłączeniem dyscypliny naukowej informatyka oraz dyscypliny naukowej informatyka techniczna i telekomunikacja)
- Ograniczeniu podlega także liczba monografii. (§ 17. 7. Suma udziałów jednostkowych w monografiach naukowych, których całkowita wartość punktowa wynosi nie więcej niż 100 pkt, i redakcjach naukowych takich monografii, uwzględnianych w ocenie ewaluowanego podmiotu nie może być większa niż: [...] 2) 5% 3-krotności liczby N – w przypadku działalności naukowej prowadzonej w ramach dyscyplin naukowych należących do pozostałych dziedzin nauki [należących do dziedziny nauk humanistycznych, dziedziny nauk społecznych i dziedziny nauk teologicznych].)

Tak sformułowany model matematyczny dyskretnego zagadnienia plecakowego, który odpowiada problemowi maksymalizacji liczby punktów w ewaluacji, może zostać następnie rozwiązany dla niewielkiego zbioru danych w arkuszu kalkulacyjnym z wykorzystaniem narzędzia Solver (Harmon, 2012; Moore, 2017; Ragsdale, 2017).

ROZWIĄZANIE MODELU MATEMATYCZNEGO W ARKUSZU KALKULACYJNYM

W celu zweryfikowania poprawności zbudowanego modelu matematycznego opracowano model obliczeniowy, który następnie został zaimplementowany w arkuszu kalkulacyjnym. W obliczeniach testowych proponowanego algorytmu wygenerowano dane o udziałach jednostkowych i całkowitych wartościach punktowych publikacji dla siedmiu osób, tak aby możliwe było uwzględnienie monografii, ponieważ zgodnie ze wzorem $5\% \text{ z } 3 \times 7 = 1.05$. Przyjęto dla uproszczenia, że każda z osób ma po osiem udziałów jednostkowych – trzy z lat 2017 i 2018 i pięć z lat 2019 i 2020. Przykładowe dane o publikacjach i cząstkowe wyniki obliczeń przedstawia rysunek 1.

190	6	1	0	0	0	1	1	1	1	x
3.5		1	0.5	1	1	0.5	1	0.75	0.25	U
258		80	80	20	8	15	40	70	40	P_c

Komórki ograniczone grubą linią zawierają dane – kolejne kolumny to kolejne publikacje.

- W pierwszym wierszu danych znajdują się wartości U , czyli udziały jednostkowe w publikacjach, czyli sloty dla konkretnego pracownika obliczone z przedstawionych wcześniej wzorów.
- W drugim wierszu danych są wartości P_c , czyli całkowite wartości punktowe publikacji określone na podstawie rozporządzenia (Rozporządzenie, 2019) i dwóch komunikatów (Komunikat, 2019a; Komunikat, 2019b).

Powyżej danych w trzecim wierszu znajdują się binarne zmienne decyzyjne x – wartość 1 oznacza, że dana publikacja jest uwzględniana w ewaluacji, 0 – że nie. Binarne zmienne decyzyjne mogą być bez problemu modelowane w arkuszu.

Kolumna po lewej stronie zawiera kolejno następujące wielkości:

- W pierwszej komórce od góry znajduje się suma iloczynów wartości z odpowiednich komórek z trzech wierszy oznaczonych x , U i P_c . Jest to suma wartości punktowych wybranych udziałów jednostkowych pojedynczej osoby.
- W drugiej komórce znajduje się suma iloczynów wartości w wierszach pierwszym i drugim, czyli x i U . Jest to suma wybranych udziałów jednostkowych (slotów) danej osoby.
- Wreszcie w trzeciej komórce jest suma iloczynów wartości w wierszach drugim i trzecim, czyli wartości U i P_c . Jest to suma wartości wszystkich udziałów jednostkowych pojedynczej osoby.

Liczba 6, która znajduje się pomiędzy wymienionymi dwoma zestawami wartości to suma wszystkich udziałów jednostkowych (slotów) pracownika, czyli suma wyrazów w wierszu U . Widać, że dla rozpatrywanej osoby dyskretny algorytm plecakowy wybrał tylko 3,5 udziału. Łatwo zauważyć, że suma wybranych slotów jest mniejsza od sumy wszystkich slotów, podobnie jak wartość punktowa udziałów jednostkowych.

W modelu obliczeniowym zmiennymi decyzyjnymi będą wszystkie wartości w pierwszych wierszach tabeli danych dla poszczególnych autorów, czyli zmiennych decyzyjnych będzie tyle, ile zgłoszonych slotów. Funkcja celu, którą będziemy maksymalizować to suma dla wszystkich autorów iloczynów wartości z trzech wierszy, czyli suma wartości punktowych udziałów jednostkowych dla wszystkich osób. Zadanie będziemy rozwiązywać krok po kroku dodając kolejne ograniczenia, tak aby móc prześledzić wpływ ograniczeń na uzyskany wynik punktowy.

- W pierwszym kroku jedynym ograniczeniem będzie binarność zmiennych decyzyjnych. W tym przypadku wartość funkcji celu wyniesie 1212,75. Oczywiście jest to błędne rozwiązanie, gdyż dla każdego z autorów suma zgłoszonych udziałów jednostkowych jest większa niż cztery.

- Po dodaniu ograniczenia na sumę zgłoszonych udziałów przez każdego autora, która musi być mniejsza niż 4, zmieni się rozwiązanie – będzie ono wynosiło 1056,25. Jest to także błędne rozwiązanie, gdyż suma udziałów jednostkowych wyniesie wtedy 27.75 a maksimum to $3N$ czyli 21.
- Dodajemy więc kolejne ograniczenie na sumę udziałów jednostkowych i otrzymujemy wynik 970, także nieprawidłowy, zawyżony. Suma udziałów jednostkowych za dwa ostatnie lata wynosi bowiem 16, podczas gdy ograniczenie to $2N$ czyli 14.
- Dołączenie kolejnego warunku powoduje kolejną zmianę wyniku – wynosi on tym razem 961,25 i jest nadal zawyżony, gdyż suma udziałów jednostkowych za monografię wynosi 5,5 a może być w tym przykładzie maksymalnie 1.
- Uwzględnienie tego ostatniego warunku na liczbę monografii przynosi w pełni poprawny wynik 785. Jest to najwyższa możliwa do uzyskania wartość sumy przy spełnieniu wszystkich kryteriów.

Standardowy Solver programu Microsoft Excel ma ograniczenie 200 zmiennych decyzyjnych, zarówno dla problemów liniowych, jak i nieliniowych. Odpłatny, komercyjny Frontline Premium Solver ma ograniczenie 2000 zmiennych decyzyjnych dla problemów liniowych. Do rozwiązania tego zadania można także wykorzystać OpenSolver (Mason & Duinning, 2010), dla którego to narzędzia nie ma żadnych sztucznych ograniczeń dotyczących wielkości rozwiązywanego problemu. W rozwiązaniu zadań plecakowych o bardzo dużej liczbie zmiennych decyzyjnych najwłaściwsze wydaje się jednak zastosowanie algorytmów genetycznych (Chu & Beasley, 1998; Khuri et al., 1994; Raidl, 1998).

OCENA PRACOWNIKA

W poprzednich ewaluacjach algorytm wyznaczania sumy punktów za publikacje był bardzo prosty. W pierwszym kroku należało posortować publikacje malejąco ze względu na liczbę punktów, a następnie zsumować odpowiednią, czyli dopuszczalną liczbę publikacji. Sloty w sposób doskonały skomplikowały sprawę na poziomie ewaluowanej dyscypliny. Dla poszczególnych osób liczenie ich indywidualnego dorobku punktowego jest o wiele prostsze, ale suma dorobków punktowych poszczególnych osób nie jest równa dorobkowi całej dyscypliny, ze względu na wiele dodatkowych ograniczeń występujących w rozporządzeniu.

Informacje zgromadzone podczas procesu ewaluacji dyscypliny mogą i powinny być wykorzystane w rozsądnym zakresie jako jeden z elementów składowych oceny pracownika. Można tu sobie wyobrazić wiele potencjalnych wariantów. Zaczniemy od dwóch skrajnych:

- Do oceny pracownika bierzemy pod uwagę tylko to, co jest udziałem pracownika w dorobku dyscypliny. W tej sytuacji być może będzie możliwość uzyskania tej informacji z systemu POLON po zakończeniu ewaluacji.
- Do oceny pracownika bierzemy pod uwagę jego cały dorobek. W tym przypadku nie jest konieczne rozwiązywanie zagadnienia plecakowego – wystarczy zwykle, bezwarunkowe sumowanie kolejnych slotów.

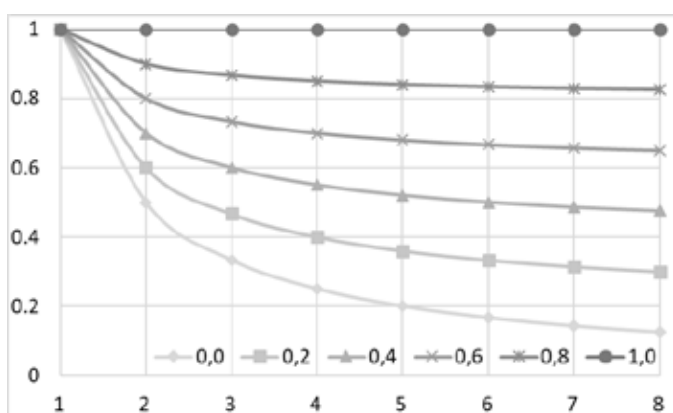
Można tu wyobrazić sobie wariant pośredni, w którym ograniczamy liczbę slotów podlegających ocenie. Jeżeli ograniczenie na liczbę slotów jest jedynym ograniczeniem to w tym przypadku także nie jest konieczne rozwiązywanie zagadnienia plecakowego. Wystarczy jedynie posortować sloty malejąco i zsumować odpowiednią liczbę udziałów. W przypadku stosowania innych ograniczeń, podobnych do znanych z rozporządzenia, konieczne będzie rozwiązanie dyskretnego zadania plecakowego.

System ewaluacji dyscypliny naukowej powinien być spójny i zbieżny z systemem oceny osób, trochę w myśl zasady, że to co jest dobre dla pracownika powinno być dobre dla dyscypliny i *vice versa*. Niestety, tak nie jest. Wyobraźmy sobie dwie publikacje z grupy $\alpha=0$. Pierwsza jest autorstwa pięciu osób z jednej instytucji, dla drugiej z danej instytucji jest tylko jeden autor z pięciu. W obu przypadkach instytucja otrzyma w slotach komplet punktów. Sytuacja autorów będzie jednak diametralnie różna. W pierwszym przypadku każdy z autorów wypełnia jedynie 0,2 udziału jednostkowego, w drugim jeden udział. Oznacza to, że z punktu widzenia konkretnego pracownika bardziej opłacalne jest budowanie zespołu badawczego poza własną instytucją! Aby zapobiec tego typu sytuacjom można wprowadzić dodatkowy parametr β przyjmujący wartości z przedziału $[0,1]$.

- Dla wielkości parametru wynoszącej 0 mamy sytuację taką jak w rozporządzeniu.
- Jeśli parametr wynosi 1 każdy z autorów z danej instytucji zapełnia pełen udział.

Rysunek przedstawia zależność zmodyfikowanego udziału jednostkowego U' (oś pionowa) od liczby k autorów z ocenianej jednostki (oś pozioma) dla różnych wartości parametru β .

$$U' = \beta + \frac{1-\beta}{k} \rightarrow \begin{cases} \beta = 0 & \frac{1}{k} \\ k \rightarrow \infty & \beta \\ \beta = 1 & 1 \end{cases}$$



UWAGI KOŃCOWE

W artykule wykazano, że kwestia odpowiedzi na pytanie „czy, gdzie i jak warto publikować” może być sformułowana jako dyskretne zagadnienie plecakowe. Dla niewielkich zestawów danych problem może być rozwiązany z wykorzystaniem arkusza kalkulacyjnego i narzędzi Solver lub OpenSolver. Na poziomie instytucji i dyscypliny naukowej warto optymalizację slotów powiązać z repozytoriami publikacji tak, aby uniknąć przenoszenia danych. Wyniki uzyskane dla losowo generowanych danych pokazały znacząca zmianę końcowych rezultatów na skutek stosowania ograniczeń, które zabierają do 50% punktów. Niezwykle istotne jest więc logistyka publikacyjna, czyli określenie tego w jakich zespołach warto i należy publikować.

Analizy prowadzone na wielu zbiorach danych pokazały kilka prawidłowości czy też pułapek obecnych zasad ewaluacji. Jednym z fundamentalnych „pomysłów” nowych zasad jest zapewnienie i promowanie równomiernego rozwoju jednostek naukowych i dyscyplin przez niedopuszczanie do sytuacji, w której o wyniku decydują przede wszystkim osiągnięcia kilku liderów – zapewnia to wprowadzenie maksymalnej liczby slotów na osobę. Jednak nawet to ograniczenie nie jest w stanie zlikwidować badawczych „czarnych dziur”. Dla przypadku minimalnej liczebności dyscypliny, czyli 12 liczba raportowanych slotów wynosi 36 i zgodnie z rozporządzeniem może je wypełnić 9 osób. Oczywiście trudno sobie wyobrazić, aby w dyscyplinie było 75% liderów. Zakładając, że procent liderów i maruderów jest taki sam i wynosi 25% o wyniku de facto zdecyduje wynik 50% „środka”.

Niewątpliwie nowe zasady ewaluacji będą zmuszać do równomiernego i zrównoważonego rozwoju kadry. W poprzednich ewaluacjach możliwe było bazowanie na liderach, swoistych lokomotywach badawczych,

publikujących zdecydowanie więcej niż pozostali pracownicy. Zasada, że każdy pracownik może zgłosić co najwyżej cztery sloty odwraca sytuację. Zakładając, że w każdej instytucji są naukowcy liderzy na podobnym poziomie, o sukcesie ewaluacji będą decydować najsłabsze ogniwa. Niesie to oczywiście pewne zagrożenia. Najlepsi po osiągnięciu limitu slotów będą mogli jedynie pracować na swój własny dorobek albo rozwijać intensywną współpracę z innymi przedstawicielami własnej jednostki.

Nowe zasady ewaluacji dyscyplin będą mogły także być wykorzystane w ocenie pracowników. Dotychczas o ocenie najczęściej decydowała, jak w poprzednich rozporządzeniach, prosta suma zdobytych punktów przy awansach wzbogacona o oświadczenia o udziale w publikacjach. Te oświadczenia do pewnego stopnia mogą zastąpić udziały jednostkowe, czyli sloty, zmodyfikowane przez zaproponowany parametr U' .

BIBLIOGRAFIA

- Bradley, S.P.; Hax, A.C.; Magnanti, T.L. (1977). *Applied Mathematical Programming*. Addison-Wesley.
- Chu, P.C.; Beasley, J.E. (1998). A genetic algorithm for the multidimensional knapsack problem. *Journal of Heuristics*, 4(1), 63-86.
- Dantzig, G.B. (1956). *Notes on Linear Programming: Part XXXV – Discrete-Variable Extremum Problems* (AD 112411; U.S. Air Force – Project RAND). The RAND Corporation.
- Dantzig, G.B. (1957). Discrete-Variable Extremum Problems. *Operations Research*, 5(2), 266-288.
- Dantzig, T. (1930). *Number: The Language of Science*. Kessinger Publishing.
- Dantzig, T. (2007). *Number: The Language of Science* (J. Mazur, Ed.; The Masterpiece Science Edition). Plume.
- Hanke, W.; Mach, B.; Dahlig-Turek, E.; Zabel, M.; Rafajłowicz, E.; Brzeziński, P. (2014). Punktoza czyli wskaźniki bibliometryczne stosowane przez KEJN w ocenie parametrycznej jednostek naukowych. *Forum Akademickie*, 9. <http://forumakademickie.pl/fa/2014/09/punktoza/>
- Harmon, M. (2012). *Step-By-Step Optimization with Excel Solver – The Excel Statistical Master*. Excel Master Series.
- Kellerer, H.; Pferschy, U.; Pisinger, D. (2004). *Knapsack problems*. Springer.
- Khuri, S., Bäck, T., & Heitkötter, J. (1994). The zero/one multiple knapsack problem and genetic algorithms. *Proceedings of the 1994 ACM Symposium on Applied Computing*, 188-193.
- Komunikat, Komunikat MNiSW sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych wraz z przypisaną liczbą punktów (2019). http://www.bip.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2019_08/a07248ec34e343035b433bb61f39c053.pdf
- Komunikat, Komunikat MNiSW w sprawie wykazu wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe (2019). http://www.bip.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2019_12/9403b58df69c1fb6eee08a2225faf847.pdf

- Krawczyk, S. (2000). *Logistyka w zarządzaniu marketingiem*. Wydaw. Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.
- Kulczycki, E. (2017). Punktoza jako strategia w grze parametrycznej w Polsce. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*, 49(1), 63-78. <https://doi.org/10.14746/nisw.2017.1.4>
- Kulczycki, E.; Drabek, A.; Rozkosz, E.A. (2015). Publikacje a zgłoszenia ewaluacyjne, czyli zniekształcony obraz nauki w Polsce. *Nauka*, 3, 35-58.
- Kulczycki, E.; Korytkowski, P. (2018). Redesigning the Model of Book Evaluation in the Polish Performance-based Research Funding System. *Journal of Data and Information Science*, 3(4), 60-72. <https://doi.org/10.2478/jdis-2018-0021>
- Martello, S.; Toth, P. (1997). *Knapsack problems: Algorithms and computer implementations*. Wiley.
- Mason, A.J.; Duininger, I. (2010). Open Solver: Open Source Optimisation for Excel. In A.J. Mason & M. Ehrgott (Eds.), *Proceedings of the 45th Annual Conference of the ORSNZ* (pp. 181-190). Operations Research Society of New Zealand.
- Mathews, G.B. (1896). On the Partition of Numbers. *Proceedings of the London Mathematical Society*, 28(1), 486-490.
- MNiSW (2019). *Koniec z punktozą. Nowy wykaz czasopism już jest*. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. <https://www.gov.pl/web/nauka/koniec-z-punktoza-nowy-wykaz-czasopism-juz-jest>
- Moore, M. (2017). *Mastering Excel: Goal Seek & Solver*. CreateSpace Independent Publishing Platform.
- Morawski, R. (2017). Nauka w czasach biurokracji. W: J. Sośnicka (Ed.), *Inżynier z duszą humanisty* (pp. 321-347). Wydaw. Naukowe Politechniki Łódzkiej.
- Morawski, R. (2019). Uwagi na temat ministerialnej listy wydawnictw punktowanych. W: *Szanse i wyzwania dla polskich wydawnictw i czasopism naukowych: Vol. LXX* (s. 59-66). Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha.
- Przewodnik. (2019). *Ewaluacja jakości działalności naukowej – Przewodnik*. MNiSW. <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/content/uploads/2019/03/ewaluacja-jakosci-dzialalnosci-naukowej-przewodnik20190305.pdf>
- Ragsdale, C. (2017). *Spreadsheet Modelling & Decision Analysis : A Practical Introduction to Business Analytics* (8 edition). Cengage Learning.
- Raidl, G.R. (1998). An improved genetic algorithm for the multiconstrained 0-1 knapsack problem. *1998 IEEE International Conference on Evolutionary Computation Proceedings. IEEE World Congress on Computational Intelligence*, 207-211.
- Ranjan, C.K. (2017). Bibliometric Indices of Scientific Journals : Time to overcome the obsession and think beyond the Impact Factor. *Medical Journal Armed Forces India*, 73(2), 175-177. <https://doi.org/10.1016/j.mjafi.2017.03.008>
- Rozporządzenie, Rozporządzenie MNiSW w sprawie ewaluacji działalności naukowej (2019). <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/content/uploads/2019/02/rozporzdzenie-ewaluacja-jakoci-dzialalnoci-naukowej.pdf>
- Rozporządzenie MNiSW zmieniające rozporządzenie w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej (2020).
- Rykiel, Z. (2014). Szaleństwo czy metoda? Modernizacja przez biurokratyzację i prekaryzację. *Przeźrenie Społeczna*, 4(2(8)), 7-60.
- Szczerbowski, T. (2017). Punktoza jako słowo ostatnich lat. *Poradnik Językowy*, 7, 80-87.

- Szeląg, A. (2019). *O ewaluacji jakości badań naukowych: Czy, gdzie i jak warto publikować*. Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskiej We Wrocławiu. <https://www.umed.wroc.pl/content/o-ewaluacji-jakosci-badan-naukowych>
- Ustawa Prawo o Szkolnictwie Wyższym, Dz.U. 2018, poz. 1668 (2018). <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180001668/U/D20181668Lj.pdf>
- Ustawa O szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (2020).

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 21 października 2020 r.

RYSZARD ROBERT GAJEWSKI

Faculty of Civil Engineering, Institute of Construction Engineering, Department of General Engineering, IT Team

Warsaw University of Technology

ORCID: 0000-0002-2521-6559

EVALUATION OF SCIENCE DISCIPLINES AS A DISCREET KNAPSACK PROBLEM

KEYWORDS: Publishing logistics. Knapsack problem. Optimization

ABSTRACT: **Thesis/Objective** – Time and space planning, coordination and management of the publishing process to bring a research institution a maximum high evaluation may be understood as logistics. When the evaluation is only several months away one cannot really talk about planning – in that case all that is possible is to collect data and manage the outcome. **Research methods** – The author presents a solution prepared with Solver and OpenSolver spreadsheet and other tools. **Results/Conclusions** – Tools for automated modeling and simulation based on a discreet knapsack problem may help to evaluate points earned by a given discipline and control results of the ministerial evaluation. Generalized formulas presented by the author may also help to understand the mechanisms of the evaluation.

MONIKA JANUSZ-LORKOWSKA
Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii
Uniwersytet Warszawski
e-mail: m.janusz-lorko@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0002-4411-6537

KSIĄŻKA ZABAWKA – CIĄGLE NIEROZSTRZYGNIĘTY PROBLEM Z DEFINICJĄ POJĘCIA I WYODRĘBNIENIEM PODTYPÓW GATUNKU



Absolwentka studiów na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz w Instytucie Historii Sztuki UW. W przeszłości dziennikarka i recenzentka książek dla dzieci w „Rzeczpospolitej” i „Przekroju”, prowadząca autorską audycję „Biblioteka Małego Człowieka” w Polskim Radiu RdC. Obecnie doktorantka WDIB UW. Zainteresowania badawcze: promocja czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, książka dla dzieci, fotobook, relacje tekstu i obrazu w mediach.

SŁOWA KLUCZOWE: Książka zabawka. Książka pop-up. Typy książek dla dzieci. Rynek książek dla dzieci.

ABSTRAKT: Teza/cel artykułu – Celem artykułu jest przegląd dotychczasowych ujęć pojęcia „książka zabawka” w polskim środowisku badawczym oraz próba wyprowadzenia dla tego typu książki kolektywnej i jednorodnej definicji. *Spiritus movens* dla podjęcia takowych działań to problem z przeprowadzaniem badań dotyczących książki zabawki z powodu braku obowiązującej definicji pojęcia przedmiotu badań. **Metody badań** – analiza porównawcza, granulacja wiedzy na podstawie *case study*, indukcja i wnioskowanie aproksymatywne. **Wyniki/wnioski** – Badania na temat udziału i wielkości w rynku książki dziecięcej jej podtypu, jakim jest książka zabawka, były prowadzone w latach 2017-2019, ale konkluzje

zje z nich nie zostały wyciągnięte z powodu braku danych dot. książki zabawki w Polsce, co wynika przede wszystkim z faktu braku jednorodnej definicji książki zabawki.

Niniejszy artykuł powstał w efekcie próby przeprowadzenia badań¹ dotyczących rynku książki dla dzieci w Polsce, a konkretnie tego jego segmentu, jakim jest tzw. książka zabawka. Od dłuższego czasu wśród wydawców i obserwatorów tendencji sprzedażowych istnieje przekonanie, iż w ostatnim dziesięcioleciu oferta na polskim rynku książki zabawki rośnie, poszerza się wachlarz jej typów oraz podtypów, oraz, że spotyka się ona z coraz większym zainteresowaniem nabywców. Gdy jednak spostrzeżenia te, artykułowane *prima facie*, zamierzano poddać konkretnym, liczbowym porównaniom dotyczącym tendencji związanych z podażą książki zabawki rok do roku, poczynwszy od stycznia 2000, aż po rok 2020, okazało się to niemożliwe do zrealizowania. Przeszkodą jest brak spójnego, jednoznacznego pojmowania książki zabawki jako takiej. Inne artefakty zaliczają do tej kategorii wydawcy, inne bibliotekarze, inne księgarze, a jeszcze inne jej nieliczni badacze (przykłady odmiennego rozumienia książki zabawki przez różnych uczestników komunikacji bibliologicznej w Polsce przedstawione zostaną poniżej)². Definicji książki zabawki nie podają słowniki i encyklopedie, w tym specjalistyczne, jak np. *Encyklopedia książki* wydana w 2017 r. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

By ustalić/objąć/opisać przedmiot badawczy, w artykule przedstawiony zostanie przegląd ujęć terminu książka zabawka obecny w polskiej literaturze bibliologicznej, lista jej typów i podtypów, a także wątpliwości związane z rozbieżnościami w wyjaśnianiu tego pojęcia. Następnie zaproponowana zostanie (do dalszych dyskusji wśród badaczy) wstępna koncepcja uniwersalnej definicji książki zabawki wraz z otwartym katalogiem/zbiorem jej rodzajów.

¹ Badania na temat udziału i wielkości w rynku książki dziecięcej jej podtypu, jakim jest książka zabawka, były prowadzone w latach 2017-2019, ale konkluzje z nich nie zostały wyciągnięte z powodu braku danych dot. książki zabawki w Polsce, co wynika przede wszystkim z braku jednorodnej definicji książki zabawki, o czym mowa będzie niżej w artykule.

² „Komunikacja bibliologiczna (...) to proces wprowadzania książki do obiegu społecznego”, także: „Komunikacja bibliologiczna *per se* jawi się jako system (makrosystem). Pewne podmioty biorące w niej udział są swoistymi mikrosystemami, np. biblioteki i księgarnie. (...) Pomiędzy podmiotami biorącymi udział w komunikacji powstaje swoista sieć zależności (relacji), w której dochodzi/ może dochodzić do interakcji. Tak ujawnia się sieciowy charakter komunikacji bibliologicznej.” Za: S.D. Kotuła: *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*, Warszawa 2012, s. 114, 120.

KSIĄŻKA ZABAWKA - RÓŻNICE W POSTRZEGANIU

Książkę zabawkę ma w swojej ofercie m.in. wydawnictwo Wytwórnia – jedna z najczęściej nagradzanych³ na arenie międzynarodowej polskich oficyn adresujących książkę do dzieci. Jak dotąd wszystkie wyróżnienia i medale otrzymała za publikacje typu kodeksowego, bez typowych cech książki zabawki⁴. Tymczasem z danych sprzedażowych prowadzonych przez wydawnictwo wynika, że najlepiej sprzedającymi się tytułami w 2019 r. były książki z serii *Pizamorama* francuskich autorów Frederique Bertrand i Michaela Leblond. Książki te, *Pizamorama. Nowy Jork*, *Pizamorama. Paryż*, *Pizamorama. Moje Roboty* oraz *Pizamorama. Warszawa*, to nic innego jak kierowane do najmłodszego odbiorcy (3+) książki zabawki. Ich autorzy, „dla zabawy”, do której zapraszają czytelnika, wykorzystują w nich starą technikę animacji *ombro cinema* – wymyśloną ponad sto lat temu sztukę iluzji wykorzystującą stereografię. Na ilustracje stworzone metodą malowanych pastelowymi kolorami naprzemiennie jaśniejszych i ciemniejszych pasów, nakłada się folię typu „zebra” – z półprzezroczystymi paskami. Podczas poruszania folią po stronie odnosi się wrażenie, iż przedstawione na niej ilustracje „ożywają” – zwierzęta poruszają się, światła migoczą, koła się toczą itd. Inne książki zabawki dostępne w księgarni wydawnictwa Wytwórnia⁵ to np. książka *Psikusy!* Małgorzaty Gurowskiej, Doroty Masłowskiej, Jacka Ambroźewskiego i in.⁶, o tym jak powstają psy

³ W ostatnim dziesięcioleciu Wytwórnia otrzymała kilkanaście międzynarodowych nagród i wyróżnień, dominuje wśród nich Bologna Ragazzi Award, która jest międzynarodową nagrodą przyznaną rokrocznie, od 1966 r., podczas targów książki Bologna Children's Book Fair w Bolonii, za najciekawszą na świecie, pod względem graficznym i edytorskim, książkę dla dzieci. Obejmuje kategorie: Fiction, Non Fiction, Opera Prima (dla niepublikowanych autorów i ilustratorów) oraz, od 2020 r., Comics. Więcej o nagrodzie na: <http://www.bookfair.bolognafiere.it/en/highlights/awards/bolognaragazzi-award/8382.html> [online], [dostęp: 30.07.2020].

⁴ O cechach wyróżniających książkę zabawkę spośród innych będzie mowa w dalszych częściach artykułu; Książki, za które Wytwórnia otrzymała najwyższe nagrody to np. *Julian Tuwim. Wiersze dla dzieci* (ilustracje: M. Gurowska, M. Hanulak, M. Ignerska, A. Kucharska-Zajkowska, A. Niemierko, G. Urbańska-Macias, J. Wróblewska) – w 2008 r. złoto podczas międzynarodowych targów książki dla dzieci w Bolonii; ta sama nagroda w 2012 r. za tytuł *Wszystko gra* A. Czerwińskiej-Rydel i M. Ignerskiej, w 2015 r. za *Wytwórnik Kulinaryny* K. Boguckiej i S. Tomiło, a w 2018 r. za *Wytwórnik Góra!* Madaleny Matoso. Więcej o wydawnictwie i tytułach, które otrzymały międzynarodowe nagrody: <http://wytwornia.com/index.php/s/wyniki/k/typ/id/5> [online], [dostęp: 30.07.2020].

⁵ Co nie jest jednoznaczne z faktem, że Wytwórnia jest ich wydawcą. Wśród kolejnych przykładów wydawcą książki zabawki *Psikusy* jest Gangdesign.

⁶ „PSIKUSY” to książka zabawka dla dzieci, sprzedawana w zestawie z kartonowymi klockami, której autorami są: Pani Jurek (autorka kryje się za pseudonimem, ale Jurek to jej prawdziwe nazwisko), Małgorzata Gurowska (koncepcja), Dorota Masłowska (wstęp/manifest), Jacek Ambroźewski, Marta Ignerska, Edyta Ołdak, Paulina Pankiewicz, Maria Strzelecka (ilustracje – wizerunki kundelków); Wydawca: Gangdesign (firma projektowa należąca do Pani Jurek), Warszawa 2016. O książce nota od wydawcy na potrzeby konkursu MustHave: „PSIKUSY to projekt o kundlach. Składa się z książki i klocków. Uczy dzieci, że piękno jest niezależne od rasy. To projekt o różnorodności, tolerancji także w kontekście ludzkim. Książka zawiera karty psów rasowych, autorstwa uznanych ilustratorów. Z wyciętych łap, głów, ogonów tworzy się kolaże. Wielość technik graficznych daje ogromną liczbę psych wariacji. Wśród klocków jest 5 ras, które można malować, kolekcjonować lub mikсовать na podobnej zasadzie”.

kundelki, a oparta na koncepcji książki zabawki typu *dobieranki-ubieranki*⁷, a także, w ofercie dla niemowląt – *Pierwsza książka* Katsumi Komagata, typu kuferkowego (tu zamknięta w pudełku), składająca się z dwunastu czarno-białych, luźnych, niepowiązanych z sobą kart, przedstawiających figury i kształty zbudowane na bazie kontrastu barw. Jednak na pytanie skierowane do wydawnictwa o liczbę wydawanych rokrocznie tytułów typu książki zabawki, jego właścicielka Magdalena Kłos-Podsiadło odpowiedziała, iż nie sprzedaje zabawek i ma w swojej ofercie tylko książki.

W 2017 r. książki zabawki wprowadza na stałe do swojej oferty wydawniczej inna nagradzana w kraju i za granicą oficyna – największe wśród wydawnictw lilipucich⁸ – Dwie Siostry⁹. Mowa o serii książek, obecnie liczącej już siedem tytułów, typu *pop-up* (w polskiej literaturze przedmiotu określane są jako książki rozkładanki¹⁰). Wśród nich zarówno propozycje dla najmłodszych typu *Co to za smutna mina?* Élisy Géhin, jak i słynna, trójwymiarowa historia kolei dla dzieci nieco starszych (6+) – *Oodjazz!* inżyniera papieru Gérarda Lo Monaco. Małgorzata Gałysz-Wróbel, z działu promocji wydawnictwa, zapytana o książki zabawki wskazuje właśnie na tę serię – klasycznych *pop-up*, i uznaje, że więcej książek typu „zabawki” jej oficyna w swojej ofercie nie ma. Tymczasem wcześniej, już w 2007 r., w 2014 i w 2016, Dwie Siostry wprowadzało na rynek i nadal ma w sprzedaży, interaktywne książki zabawki (polegające na uzupełnianiu treści przez czytelnika) polskich autorów, takie jak *Świat jest dziwny* Grażki Lange, *Typogryzmoł* Jana Bajtlika, czy *Książka do zrobienia* Aleksandry Cieślak.

Prym w tym segmencie książki dziecięcej w Polsce wiodą jednak od lat 90. XX w. takie wydawnictwa jak: Olesiejuk (lider), Egmont, Ameet, AWM, Debit, Wilga i Publicat, co wykazywały w swoich badaniach Anna Sołtysiewicz¹¹ i Ewa Dąbrowska¹². Według A. Sołtysiewicz udziały Wydawnictwa Olesiejuk w produkcji książki zabawki w latach 2000-2012 wynosiły niemal połowę rynku (48%). A. Sołtysiewicz swoje dociekania oparła na analizie zbiorów zgromadzonych przez Bibliotekę Narodową, do której każde z wydawnictw zobligowane jest przekazywać po dwa egzempla-

⁷ Szerzej o typach książek zabawek w dalszej części artykułu.

⁸ „Wydawnictwa lilipucie” – pojęcie spopularyzowane przez pisarkę i dziennikarkę Joannę Olech, a podchwycone przez badaczy (patrz: E. Jamróz-Stolarska, K. Biernacka-Licznar i N. Paprocka, *Lilipucia rewolucja: awangardowe wydawnictwa dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 2000-2015: produkcja wydawnicza, bibliografia*. Warszawa 2018) odnosi się do małych (prowadzonych często jedno-, dwuosobowo), niezależnych oficyn, powstałych w odpowiedzi na potrzeby rynku po 2000 r., publikujących książki obrazkowe o wysokim poziomie artystycznym, literackim i edytorskim.

⁹ 26 marca 2018 r. w Bolonii podczas największych targów książki dziecięcej na świecie, Bologna Children’s Book Fair, Wydawnictwo Dwie Siostry ogłoszone zostało Najlepszym Europejskim Wydawcą Dziecięcym.

¹⁰ Więcej o tym typie książki zabawki w dalszej części artykułu.

¹¹ A. Sołtysiewicz: *Książki zabawki jako typ książki dla dzieci. Debiuty Bibliologiczno-Informatologiczne*, t. 3. Kraków 2015, s. 34-36.

¹² E. Dąbrowska: *Współczesna książka-zabawka w Bibliotece Jagiellońskiej. Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy*, 2016, nr 1 (43), s. 167.

rze wydawanych tytułów. Jednakże nie wszystkie oficyny wywiązują się z tego obowiązku. Już ten fakt podaje w wątpliwość oceny dotyczące rynku, czynione w oparciu o rzekomo odzwierciedlające całą produkcję zasoby Biblioteki Narodowej. Ponadto, co zauważyła sama badaczka, nie wszystkie książki, które powinniśmy zaliczyć do książek zabawek, są tak przez pracowników Biblioteki Narodowej klasyfikowane. „Dzieła niektórych znanych światowych twórców książek zabawek zostały, owszem, zarejestrowane w katalogu komputerowym BN – pisze Sołtysiewicz – ale z powodu nieopisania ich hasłem „książka zabawka” nie znalazły się one w bazie BDKZ¹³. Są to np. książki Vojtěcha Kubašty i Roberta Sabudy¹⁴. Oznacza to, że w katalogu BN występuje prawdopodobnie znacznie więcej książek zabawek, niż w zbiorze, który opatrzono hasłem „książki zabawki”. Sołtysiewicz nie wzięła ich w swoich badaniach pod uwagę „ze względu na zbyt dużą liczbę opisów bibliograficznych, które należałoby przejrzeć, a które nie wyróżniają się spośród innych książek żadną specyficzną, łatwą do wyszukania automatycznego cechą”¹⁵. Warto też pamiętać, że książki poniżej 16 stron nie są rejestrowane w „Przewodniku Bibliograficznym” BN, a książki zabawki często mogą mieć taką objętość.

Jednocześnie do kategorii „książki zabawki” są w Bibliotece Narodowej zaliczane tytuły, które A. Sołtysiewicz umieszcza w kategorii „wzbo-gacone”, typu: „z niezależnymi dodatkami”¹⁶. Są to najczęściej tradycyjne (w formie kodeksowej) książki obrazkowe, do których jednak, prawdopodobnie z powodów marketingowych, dołączany jest jakiś drobiazg – mazak, klocki, magnes, pluszak, grzebień, balonik itp. Książki „z niezależnymi dodatkami”, stanowiły aż 33%(!) wszystkich analizowanych przez badaczkę tytułów wyszukanych pod hasłem *książka zabawka* w zbiorach Biblioteki Narodowej¹⁷. Tymczasem „niezależny dodatek” oznacza, iż zabawka

¹³ BDKZ – Baza Danych Książek Zabawek stworzona przez A. Sołtysiewicz na potrzeby jej badania.

¹⁴ A. Sołtysiewicz, op. cit., s. 37; Książki twórców, których wymienia badaczka, należą do światowej klasyki *książki zabawki* z gatunku *pop-up*, czyli tzw. książek-rozkładanek. Vojtěch Kubašta był czeskim architektem i inżynierem. Zaczął projektować książki z trójwymiarowymi ilustracjami, ponieważ nie mógł w komunistycznych Czechach znaleźć zatrudnienia w swoim zawodzie. Jego talent w tej dziedzinie szybko został dostrzeżony również za żelazną kurtyną – realizował zamówienia m.in. dla brytyjskich i francuskich wydawnictw. Jego książki zostały opublikowane w 24 różnych językach i sprzedano je dotąd w 35 milionach egzemplarzy. Dziś oryginalne wydania jego ilustracji są poszukiwane przez kolekcjonerów z całego świata. Robert James Sabuda – amerykański artysta i inżynier papieru zaangażowany w projekty wprawiające papier w ruch. Międzynarodowe uznanie przyniosły mu szczególnie dwie wielkoformatowe, przestrzenne publikacje dla dzieci: *Cudowny Czarnoksiężnik z Krainy Oz* na podstawie powieści Franka Bauma, i *Alicja w Krainie Czarów* na podstawie powieści Lewisa Carrolla. Za, m.in.: <https://blog.library.si.edu/blog/2009/10/28/n-9/#.X19mRmczbwc>, [online], [dostęp: 30.07.2020], <https://web.archive.org/web/20040216192733/http://www.robertsabuda.com/sneakpeek/snpk0104-annbook.asp>, [online], [dostęp: 30.07.2020], <http://www.robertsabuda.com/>, [online], [dostęp: 30.07.2020].

¹⁵ *Ibid.*, s. 34.

¹⁶ Szczegółowa klasyfikacja książek zabawek zaproponowana przez A. Sołtysiewicz zostanie przytoczona niżej.

¹⁷ W sumie 33% z 1168 książek zabawek wydanych w latach według stanu na 2015 r., na podstawie katalogu elektronicznego BN.

w formie dodatku do książki, a przede wszystkim sama książka, mogą istnieć i prawidłowo „funkcjonować” niezależnie od siebie. Dołączony do książki gadżet nie jest potrzebny do jej odczytania i do obcowania z nią, tak jak ma to miejsce przy książkach zabawkach typu „z elementami uzupełniającymi”. Tu, dołączone do książki np. okulary 3D, są niezbędne dla odczytania trójwymiarowych ilustracji¹⁸, paskowana, plastikowa folia – do „poruszenia” obrazków przygotowanych w technice animacji *ombro cinema*, naklejki czy flamastry – do uzupełnienia treści i elementów książki w miejscach, w których zachęca do tego jej autor. Czy więc książki zabawki w wyodrębnionej przez A. Sołtysiewicz kategorii „wzbogacone” i opisane jako typ „z niezależnymi dodatkami” na pewno są książkami zabawkami?

Najwięcej wątpliwości mają wydawcy „zabawkowych” tytułów. Gdy w związku z nieścisłościami/niedoszacowaniem faktycznej liczby tytułów książek zabawek wydawanych w Polsce na podstawie li tylko zbiorów ujętych w katalogach Biblioteki Narodowej, a co wyjaśniono powyżej, podjęto próbę zbadania segmentu tego rynku książki dla dzieci inną metodą: na podstawie wywiadów zaadresowanych do kilkudziesięciu najważniejszych w Polsce wydawnictw¹⁹. Właściciele tych oficyn, bądź osoby oddelegowane do ich reprezentowania, nie byli jednak w stanie udzielić odpowiedzi na podstawowe/kluczowe pytania zawarte w ankiecie²⁰. Jednym z takich pytań była prośba o liczbę wydawanych rokrocznie książek zabawek, w celu sporządzenia wykresów i przeprowadzenia analizy porównawczej, przyjrzenia się tendencjom podażowym. Większość wydawnictw odpowiadała, iż nie prowadzi statystyk produkcyjno-sprzedażowych z wyodrębnieniem segmentu książek zabawek. Te, które były przychylnie nastawione do badania (lub naciskane prośbą o odpowiedź), i chciały przyjrzeć się swoim tytułom pod tym kątem, przyznawały, że mają problem z definicją pojęcia – Jak dokładnie książki mają zaliczać do książek zabawek? – pytano. Termin nie ma wyjaśnienia w ogólnie dostępnych słownikach i encyklopediach. Aleksandra Kabala z Wydawnictwa Olesiejuk dociekała, czy oprócz książek typu *pop-up* (rozkładanek), w wy-

¹⁸ Przykładem takiej książki jest *Jaś Ciekawski* Matthiasa Picarda, wydany w Polsce w 2019 r. przez oficynę Kultura Gniewu. Patrz: <https://www.kultura.com.pl/web/index.php/komiks/104/jas-ciekawski.html> [online], [dostęp: 30.07.2020].

¹⁹ Grupę ankietowanych wydawnictw wyodrębniono na podstawie wskazań będących efektem wcześniejszych badań A. Sołtysiewicz: *Książki rozkładanki w ofercie polskich wydawców. Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy*, 2016, nr 3 (45) – to Olesiejuk, Egmont, Ameet, AWM, Debit, Wilga i Publicat; o odpowiedzi na pytania postawione w ankiecie (przede wszystkim o liczbę wydawanych książek zabawek) poproszono też wydawnictwa tzw. lilipucie, o których mowa m.in. w książce E. Jamróz-Stolarskiej, K. Biernackiej-Licznar i N. Paprockiej: *Lilipucia rewolucja: awangardowe wydawnictwa dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 2000-2015: produkcja wydawnicza, bibliografia* (Warszawa 2018).

²⁰ Badania dotyczące liczby wydawanych w Polsce książek zabawek, począwszy od roku 1992 do 2017, a także po zawężeniu tych dat – w okresie 2000-2018, próbowałam przeprowadzić w latach 2017-2020.

dawaniu których to wydawnictwo przoduje²¹, do książek zabawek można zaliczyć te pozycje, do których dołączony jest drobny prezent/zabawka, tematycznie niekoniecznie powiązany z treścią książki. Miała więc dylematy podobne do tych, które mają pracownicy Biblioteki Narodowej, czasem zaliczający takie książki do książek zabawek, a czasem do tradycyjnych książek obrazkowych. Z kolei Marta Lenartowicz z wydawnictwa Wilga²² oceniła, że książki zabawki stanowią ok. 30% ich oferty. Miała jednak problem, jak zakwalifikować pozycje, które w jej wydawnictwie szeregowane są pod hasłem „książki aktywizujące”. Zaliczyła je do książek zabawek, ponieważ wymagają zaangażowania czytelnika w postaci uzupełniania treści za pomocą słów, liczb lub obrazków, często mają dołączone narzędzia dla takiej interakcji – flamastry, naklejki. Jednak wiele z tych książek nie posiada literackiej treści, a jedynie zadania i polecenia. Nie są to więc, *de facto*, książki do czytania, lecz raczej kolorowe zeszyty zadaniowe. Należy postawić pytanie – czy faktycznie można nazywać je książkami zabawkami?

KSIĄŻKA ZABAWKA W POLSKIEJ LITERATURZE PRZEDMIOTU – PRZEGLĄD DEFINICJI I OPISÓW POJĘCIA

Potrzeba znalezienia konkretnej definicji dla tego typu książki dla dzieci okazała się niezbędna do prowadzenia dalszych badań. Jednym z pierwszych odruchów przy poszukiwaniu znaczenia terminów bibliologicznych jest sięgnięcie do najnowszej specjalistycznej *Encyklopedii książki*, opracowanej w dwóch tomach przez kilkudziesięcioosobowy zespół ekspertów, a wydanej w 2017 r. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Hasło „książka dla dzieci i młodzieży” opracowała tu badaczka Irena Socha. Opisy w *Encyklopedii książki* skonstruowane są tak, iż odsyłają do siebie wzajemnie, jeśli tylko wyjaśnienie dla poszczególnych słów kluczowych dla danego hasła istnieje. I tak w hasle „książka dla dzieci i młodzieży”, o rodzajach książki dla dzieci pod względem formy można przeczytać: „K. dz. w XIX i XX wieku rozwijała się w ścisłym związku z przemianami gatunkowymi literatury dla dzieci oraz sztuk ilustratorskiej i poligrafii, osiągając niezwykle bogactwo form w rozmaitych gatunkach edytorsko-piśmienniczych: jako *k. obrazkowa dla najmłodszych; *komiks; *k. literacka; *k. edukacyjna (*elementarz, *podręcznik, *encyklopedia, gry edukacyjne), *k. dewocyjna (*Biblia, *modlitewnik, *katechizm, *żywoty świętych); książka użytkowa (listownik, *poradnik dobrych

²¹ Patrz badania i artykuł: A. Sołtysiewicz: Książki rozkładanki w ofercie polskich wydawców. *Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy*, 2016, nr 3 (45), s. 32.

²² Obecnie wydawnictwo wchodzi w skład Grupy Wydawniczej Foksal GPW, powstałej w 2012 r. należącej do grupy kapitałowej, w ramach której działa sieć Empik.

obyczajów, *kalendarz); śpiewnik; k.-zabawka (do składania, kolorowania, wycinania); książka „łatwiająca czytanie” (z dużą czcionką, brajlowa).²³ Asterysku odsyłającego do rozszerzenia pojęcia w innym miejscu *Encyklopedii...* nie ma jednak przy kategorii książka zabawka. Hasło nie jest w *Encyklopedii książki* wyjaśnione.

Książką zabawką interesują się niektórzy polscy badacze. Wskazywał na nią już Janusz Dunin, gdy stwierdzał m.in., że książki dla dzieci są skrajnym przykładem uzależnienia formy druku od jego odbiorcy, a najbardziej świadczą o tym książki zabawki²⁴. Jednocześnie wskazywał na fakt, że bywają one dziełami sztuki i są ważnym dokumentem historii kultury, przy czym nie przewidywał ich dalszego rozwoju²⁵. Nie zdefiniował też tego pojęcia²⁶. Nie podjął się tego również kilkanaście lat później badacz Michał Zajac, który na łamach fachowego pisma – „Poradnika Bibliotekarza”, w interesujący sposób przybliżył krótko historię książki zabawki na świecie oraz zaprezentował najczęściej spotykane u rodzimych wydawców typy takich publikacji²⁷. „Książki zabawki – pisze jedynie we wstępie – to chyba najbardziej atrakcyjna wizualnie, frapująca i przykuwająca uwagę część oferty wydawniczej dla najmłodszych odbiorców. Często sądzi się, że są produktem najnowszych czasów. Nic bardziej błędnego! Pierwsze książki zabawki dla dzieci zaczęły pojawiać się w sprzedaży już od połowy XVIII w.”²⁸.

W pierwszych latach XXI w. krótko zdefiniowała je Małgorzata Chrobak. Nawiązując do koncepcji folkloru dziecięcego Jerzego Cieślakowskiego (ale nie do samej formy książki), opisała książki zabawki jako „twory, które (...) łączą w sobie określoną twórczość literacką adresowaną do dzieci lub na ich potrzeby adaptowaną literaturę dla dorosłych, z dziecięcym widzeniem świata”²⁹. Na łamach „Guliwera” w prosty sposób przedstawiała książkę zabawkę Grażyna Lewandowicz-Nosal. Według niej to „przed-

²³ I. Socha, hasło: „książka dla dzieci i młodzieży”, W: *Encyklopedia książki*. Red. A. Żbikowska-Migoń, M. Skalska-Złat, t. 2, Wrocław 2017, s. 112.

²⁴ J. Dunin: *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci: z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych*. Wrocław 1991, s. 103-105.

²⁵ *Ibid.*, s. 165.

²⁶ Można by tu było odnieść się jeszcze, raczej polemicznie niż aprobatywnie, do koncepcji J. Duni-
na, przedstawionej w książce *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX-XX wieku*, według
której wszystkie współczesne formy książki (w tym odpowiedniki współczesnych książek zabawek)
pojawiły się w dwudziestoleciu międzywojennym. Polemika taka wymagałaby jednak sięgnięcia do
historii książki zabawki jako takiej, która to wychodzi poza granice polskiego rynku, a do której nie
sięga się tu intencjonalnie, ponieważ objętość artykułu na to nie pozwala, niemniej zagadnienie warto
poruszyć w przyszłości w tekście odrębnym.

²⁷ M. Zajac: *Książki zabawki: długa historia i dzień dzisiejszy*. *Poradnik Bibliotekarza*, 2008, nr 3
(dodatek), s. 1-4.

²⁸ *Ibid.*, s. 1.

²⁹ M. Chrobak: *Książka czy zabawka, czyli o nowym rozdziale literatury dla dzieci*. W: *Sezamie, otwórz się!* *Z nowszych badań nad literaturą dla dzieci i młodzieży w Polsce i za granicą*. Red. A. Baluch i K. Gajda. Kraków 2001, s. 50.

miot wykorzystywany przez dzieci do zabawy, a łączący w sobie jednocześnie cechy i książki, i zabawki³⁰. W tym samym czasie (lata 2007-2008) Marek Kątny pisał o nich: „Chodzi tu o takie pozycje, które łączą walory konstrukcyjne z bogatą szatą edytorską uzupełnianą tekstem. Obejmują wydawnictwa wykorzystujące różne kształty zwierząt lub przedmiotów, z którymi dziecko styka się codziennie, a także takie, które zawierają na ilustracjach elementy ruchome, często trójwymiarowe, urządzenia mechaniczne bądź elektroniczne. Ich forma edytorska wskazuje, że stawiają sobie one na pierwszym miejscu cele poznawcze i kształtujące”³¹. Rok później ciekawie o książkach zabawkach pisze Aleksandra Mochocka: „W kontakcie z najmłodszym odbiorcą książka, przedmiot stawiany przez wielu humanistów na piedestale, przejmuje często cechy i funkcje zabawki. Tego typu nowatorstwo formalne – książka zaprojektowana jako gra albo częściowej zabawka – jest w obszarze literatury dziecięcej znana od średniowiecza. Ujmując rzecz historycznie, można wyróżnić rozbudowane instrukcje/opisy gier opowiadające historie (fabularyzowane), także publikacje z wmontowanymi zabawkami, kodeksy przyjmujące kształt zabawki czy z ruchomymi elementami oraz książki grające/wydające dźwięki. A obecnie – publikacje na platformie elektronicznej. Synergiczny odbiór książki jako całości, złożonej tak z tekstu, jak i obrazu oraz nośnika o odpowiednim kształcie i specyficznej fakturze – jest naturalny (niejako organiczny, związany z psychologią rozwoju dziecka) i bywa następnie wykorzystywany jako zabieg formalny oraz/lub marketingowy”³². Dalej, odwołując się do definicji zabawy Kate Salen i Erica Zimmermana, dodaje: „Książki-zabawki motywują do podejmowania zabawy, możliwej wtedy, gdy czytelnik podejmie aktywną manipulację załączonymi elementami, zacznie je przedstawiać i do pewnego stopnia przekształcać (np. spotykane na obszarze książki dziecięcej publikacje z elementami ruchomymi, tworzącymi kompozycje przestrzenne, jak *Statek piratów*³³, z pozoru bardzo typowy, choć stylizowany na starą, okutą księgę kodeks, który daje się rozłożyć w makietę portu, karaibskiej wyspy oraz model galeonu, łącznie z masztem i bocianim gniazdem)”³⁴.

Prób dookreślenia książki zabawki w czasie najbliższym dacie powstawania niniejszego artykułu, podjęły się badaczki: Agnieszka Maroń (2011 i 2014), A. Sołtysiewicz (w 2015) i E. Dąbrowska (w 2016). A. Maroń

³⁰ G. Lewandowicz-Nosal: Książki zabawki. *Guliwer* 2007, nr 1, s. 72.

³¹ M. Kątny: Znaczenie książeczki-zabawki dla rozwoju osobowości dziecka w wieku przedszkolnym. W: *VIII Kielecki Festiwal Nauki, 15-30 września 2007*. Red. Z. Steciak, Kielce 2008, s. 97.

³² A. Mochocka: Między interaktywnością a intermedialnością. Książka jako przestrzeń gry. *Homo Ludens*, 2009, nr 1, s. 162.

³³ Badaczka miała tu na myśli najpewniej książkę typu *pop-up*. najprawdopodobniej *Statek piratów. Książka z rozkładanymi obrazkami*, autorstwo: Pat Hegarty, Brian Lee, Robin Wright, wydana w roku 2005 przez Wydawnictwo Olesiejuk.

³⁴ A. Mochocka, op.cit., s. 163-164.

w artykule *Harmonijki, tarcze, klapki i żaluzje – książka zabawka na przestrzeni dziejów* stwierdziła: „Termin *książka zabawka* wywołuje konotacje o charakterze ludycznym i jednoznacznie kojarzy się wszystkim odbiorcom z książką skierowaną do najmłodszego czytelnika, która w swej formie odbiega od postaci tradycyjnego kodeksu. Współczesny rynek księgarski dostarcza wielu najróżniejszych przykładów książki zabawki: od książek wytworzonych z papieru i tektury, przez takie, w których papier jest jedynie bazą, do której dołączono elementy z innych tworzyw, aż do książek w całości wykonanych z tkaniny, pianki, czy plastiku”³⁵. Po czym skupiła się na powstaniu i dziejach książki zabawki, w sposób ciekawy przedstawiła uznanych na arenie międzynarodowej twórców, opisała „sposób działania” wybranych modeli. W kolejnym tekście – *Książka zabawka na polskim rynku wydawniczo-księgarskim w PRL-u*³⁶, przedstawia słynne serie i tytuły książek zabawek dla dzieci wydawanych w Polsce Ludowej. Pojęcia *książka zabawka* jednak nie wyjaśnia.

Anna Sołtysiewicz podejmuje temat książki zabawki także w dwóch artykułach, w tekście *Książki zabawki – definicje i podział gatunkowy*³⁷, oraz w publikacji *Książki zabawki jako typ książki dla dzieci*.³⁸ W pierwszym autorka wywodzi znaczenie pojęcia książki zabawki z jego słów składowych, cytując słownikowo-encyklopedyczne definicje wyrażenia „książka” oraz „zabawka”. Nie wyjaśnia jednak, niestety, co dokładnie oznacza związek frazeologiczny, który słowa te tworzą. Zauważa natomiast interesujący szczegół dotyczący tego terminu: „W literaturze przedmiotu spotyka się dwa niemal identyczne pojęcia: „książka-zabawka” i „książka zabawka”. Pomimo ich podobieństwa, można zaobserwować pewną istotną różnicę – łącznik występujący w pierwszym pojęciu wskazuje na to, że obie jego składowe są równorzędne. Tak więc pozycja taka jest w równej mierze książką, jak i zabawką. Budowa drugiego pojęcia sugeruje, iż przedmiot jest przede wszystkim książką, a w dalszej kolejności zabawką”³⁹ (w niniejszym artykule *książka zabawka* jest rozważana zgodnie z wyjaśnieniem badaczki). Dalej autorka przywołuje definicje/opisy książki zabawki już istniejące i sygnalizuje mnogość typów tego rodzaju publikacji, co szczegółowo rozwija w artykule *Książki zabawki jako typ książki dla dzieci* (w którym też jednak nie podaje jednej, konkretnej definicji książki zabawki).

Ewa Dąbrowska, która swoje badania, zawarte w artykule *Współczesna książka-zabawka w Bibliotece Jagiellońskiej*, oparła na zbiorach zgrupowa-

³⁵ A. Maroń: *Harmonijki, tarcze, klapki i żaluzje – książka zabawka na przestrzeni dziejów*. *Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy*, 2011, nr 4, s. 61.

³⁶ A. Maroń: *Książka zabawka na polskim rynku wydawniczo-księgarskim w PRL-u*. W: *Literatura dla dzieci i młodzieży*. Red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuć. T. 4. Katowice 2014, s. 295-309.

³⁷ A. Sołtysiewicz: *Książki zabawki – definicje i podział gatunkowy*. W: *Książka, biblioteka, informacja: między podziałami a wspólnotą IV*. Red. J. Dzieniakowska, M. Olczak-Kardas, Kielce 2015, s.

³⁸ *Ibid.*

³⁹ A. Sołtysiewicz, *Książki zabawki – definicje...*, op. cit., s. 184.

nych we wskazanej w tytule swojego tekstu bibliotece, oraz w oparciu o istniejące już w literaturze opisy *książki zabawki*, tak o niej pisze: „Tym, co odróżnia książkę zabawkę od zwykłej książki, jest intencja wydawcy. Zakłada on dla swojej publikacji dwojakie wykorzystanie: do lektury – jako nośnika treści słownych i graficznych, oraz do zabawy – jako atrakcyjny przedmiot, wykonany w celu pobudzenia aktywności ruchowej, umysłowej czy emocjonalnej. Angażuje i aktywizuje dziecko, które nie nabyło jeszcze umiejętności czytania. Uważa się, że książka zabawka jest skierowana do dzieci do szóstego roku życia. Najczęściej ma cechy typowe dla książki, czyli formę kodeksu, choć czasem od niej odchodzi. (...) Tekst, często tylko w formie krótkiego wyrażenia czy wręcz pojedynczego słowa, bywa tu jedynie dopełnieniem informacji zawartych w formie graficznej, toteż w niektórych książkach zabawkach brakuje materiałów do analizy dla krytyka literatury. Z wymienionych względów książki takie zaliczane są do grupy utworów słownych paraliterackich, w których treść ma poboczne znaczenie, a istotna jest ilustracja oraz inne akcesoria towarzyszące, stanowiące o atrakcyjności produktu”⁴⁰. Należy przyznać, że przedstawienie to jest dość wyczerpujące w porównaniu z wcześniej przytoczonymi.

Cytowani wyżej badacze przedstawiają pojęcie książki zabawki z różnych perspektyw, skupiając się na wybranych obszarach zagadnienia, ale, często intencjonalnie, nie wyczerpują całego spektrum zjawiska. Z tego powodu wiele z tych definicji można podważyć. Na przykład proste i krótkie wyjaśnienie książki zabawki przez G. Lewandowicz-Nosal: to „przedmiot wykorzystywany przez dzieci do zabawy, a łączący w sobie jednocześnie cechy i książki, i zabawki” przestaje mieć rację bytu w zderzeniu z argumentami także wyżej cytowanej A. Mochockiej, która przekonuje, iż *de facto* każda książka może być zabawką: „Książka może być przedmiotem wykorzystywanym w każdym z typów zabaw. Wyobraźmy sobie rzut encyklopedią do celu, albo wyścigi ze stosem książek ustawionych na głowie – niczym w *agonie*⁴¹; wirowanie wokół własnej osi z ciężkim tomem w każdej ręce – *illinx*; wróżby z numerów przypadkowo otwieranych stron – jak w *alea*; Caillois przytacza przykład dzieci udających, że czytają książki – to *mimicry*”⁴². W podobnym duchu myślał o obcowaniu dzieci z książkami J. Dunin, gdy pisał, że dla najmłodszego czytelnika destrukcyjne podejście do lektury bywa zabawą – wręcz „sensualną radością są pierwsze doświadczenia darcia kolorowego papieru...”⁴³.

⁴⁰ E. Dąbrowska, op. cit., s. 162-163.

⁴¹ Terminy zaznaczone kursywą w wypowiedzi badaczki odnoszą się do teorii gier, o których pisze w cytowanym tu artykule, a pochodzą z tekstu R. Caillois, *Żywioł i ład*. Warszawa 1973, s. 308-309.

⁴² A. Mochocka, op. cit., s. 157.

⁴³ J. Dunin, op. cit., s. 15-19.

Inne istniejące opisy, jak dość trafna i obszerna definicja książki zabawki M. Kątnego, czy też E. Dąbrowskiej, także nie rozwiewają, niestety, wielu wątpliwości związanych z książką zabawką, a dotyczących klasyfikowania poszczególnych tytułów jako książek zabawek. Czy książki wzbogacone o niezależne dodatki, na przykład o zabawkowy kuferek będący opakowaniem dla kodeksu, to faktycznie książki zabawki? Czy tytuły aktywizujące dziecko do samodzielnej pracy na ich poszczególnych stronach, poprzez dopisywanie, domalowywanie, doklejanie, wydzieranie, rachowanie etc., w sytuacjach, gdy zadaniom nie towarzyszy żadna fabuła/trześć/opowiadanie⁴⁴, należy zaliczać do książek zabawek, czy też może do zeszytów ćwiczeń/kodeksów zadań? Problem stanowią też książki, które zachęcają do zabawy za pomocą gadżetów/akcesoriów do nich załączonych, ale poza obszarem samej książki. Pisze o nich np. Anita Has-Tokarz w kontekście książek kucharskich dla najmłodszych. Często dołączane są do nich rozmaite akcesoria kuchenne, np. foremki do wypieków, a na stronach zawarte są związane z nimi zadania. A. Has-Tokarz zauważa, że interaktywność⁴⁵ takich książek może odbywać się na dwóch poziomach – „wewnątrztekstowym” oraz „zewnątrztekstowym”. W książkach o interaktywności wewnątrztekstowej proponowane są rozmaite aktywności na łamach książki, takie jak gry, łamigłówki, naklejanie

⁴⁴ Jarosław Pacek badając znaczenie takich teoretycznie otwartych pojęć jak „książka” oraz „książka elektroniczna”, przy użyciu językoznawczej teorii pola semantycznego oraz kilkudziesięciu definicji istniejących w literaturze przedmiotu, skonkludował: „Obszar cech fizycznych nie jest najistotniejszy dla zrozumienia czym jest książka jako taka. Cechy te nie są stałe, nie przenoszą wiedzy pozwalającej na odkrycie tego, co jest elementem wspólnym dla książki bez względu na jej typ. Wobec tego należy zadać pytanie: gdzie jest ukryta cecha/zespół cech stanowiących o idei *książki*, pozwalających odróżnić książkę jako taką od innych obiektów informacyjnych, bez względu na to, jaką jej „odmianę” będziemy w danej chwili analizowali? Odpowiedzią na to pytanie będzie teza: wspólna, najważniejszą cechą książki (w ujęciu naukowym, definicyjnym) jest jej abstrakcyjna zawartość. Jest to zbiór konotacji wywołujących u odbiorcy książki wyobrażenie wiedzy, myśli, komunikatów i pojęć. Grupa słów związanych z abstrakcyjną zawartością, choć stosunkowo nieliczna, uzyskała we wcześniejszych badaniach wysoką łączną częstotliwość. Była często przywoływana w definicjach, co świadczy o wysokim uznaniu dla tego składnika znaczenia książki. Dla aspektów abstrakcyjnych wspólnym określeniem pojawiającym się w dotychczasowych badaniach pola semantycznego książki jest słowo „DZIEŁO”. Patrz: J. Pacek: Pole semantyczne terminu „książka elektroniczna”. *Zagadnienia Informacji Naukowej*, 2016, z. 1, s. 104.

⁴⁵ O znaczeniu pojęcia *książka interaktywna* można przeczytać m.in. w artykule *Współczesna książka interaktywna dla dzieci na przykładzie twórczości Heroé'a Tulleta* Alicji Urban („Acta Universitatis Wratislaviensis” No 3906/ „Studia o Książce i Informacji” 2018, nr 37, s. 163-175; DOI: 10.19195/2300-7729.37.12). Pisze ona: „Interaktywne książki są pierwszym krokiem do budowania nawyków czytelnicych u dzieci. Charakteryzują je nietypowe tekstury, ruchome elementy i kształty, które pozwalają zaciekać dziecko, włączyć w lekturę oraz pomóc w rozwoju sensorycznym. Interaktywne książki wymagają zaangażowania, interakcji ze strony czytelnika. Mogą działać dzięki wykorzystaniu nowoczesnych technologii lub stosować rozwiązania edytorskie, które zaciekać dziecko formą książki jako przedmiotu. Książki interaktywne służą wywołaniu pewnych zachowań i reakcji u dzieci, pobudzaniu kreatywności. Często wiąże się to z wykonywaniem zadań, dorysowywaniem kształtów na stronach, odtwarzaniem odgłosów według poleceń spisanych przez autora. W książkach interaktywnych dziecko bierze aktywny udział w „czytaniu” – nie tylko poprzez słuchanie czytanej przez rodzica czy opiekuna treści, ale często za sprawą możliwości samodzielnego decydowania o narracji, przebiegu wydarzeń”.

załączonych naklejek, wypełnianie szablonów zaproszeń i certyfikatów/dyplomów „małych szefów kuchni”. „W wielu publikacjach zaprojektowano miejsca na rysunki i zapiski własnych przepisów czy menu – pisze badaczka. Są to przejawy interaktywności rozumianej jako idea akcji i kontrakcji: uczestnicy aktu komunikacji wpływają na siebie wzajemnie, co doprowadza do zmiany struktury tekstu. Czytelnicy mają też możliwość personalizowania egzemplarzy: wydawcy przewidzieli specjalne miejsca na wpisanie imienia i nazwiska właściciela, na przykład „Ta książka należy do...”, „Moja pierwsza książka kucharska” itp. Dzięki tym rozwiązaniom stają się one osobistymi przepiśnikami”⁴⁶. Niewątpliwie są to książki zabawki. W przeciwieństwie do tytułów o interaktywności „zewnątrztekstowej”, która, jak pisze A. Has-Tokarz, manifestuje się przez rozmaite aktywności kulinarne, ale poza strukturą książki. I choć aktywność ta/zabawa inspirowana jest książką i odbywa się przy pomocy zabawek/narzędzi do niej dołączonych, poniżej zaproponowana zostanie definicja, która wyłącza takie przypadki z „rodziny książki zabawki”. Niewykluczone, że jest to propozycja nietrafiona, z pewnością dyskusyjna, może być jednak potraktowana jako zaproszenie do polemiki w tej kwestii, do wysuwania kolejnych konceptów, z nadzieją, że ich suma może doprowadzić do spotkania/porozumienia w omawianej sprawie, co w przyszłości ułatwi pracę bibliotekarzy, wydawców, księgarzy i badaczy rynku książki dla dzieci. Zaznaczyć należy, że prowadzone tu rozważania dotyczące książki zabawki, oraz zaproponowana jej definicja, nie dotyczą *stricte* elektronicznych bytów takich publikacji⁴⁷.

KSIĄŻKA ZABAWKA – PROPOZYCJA DEFINICJI ORAZ OTWARTY ZBIÓR JEJ TYPÓW I PODTYPÓW

Poprzez książkę zabawkę rozumiana jest tu taka wersja książki obrazkowej dla dzieci, która dzięki swej formie/konstrukcji wymaga aktywne-go zaangażowania odbiorcy oraz dostarcza mu więcej możliwości manipulacyjnych, oraz wrażeń sensualno-wizualnych niż tradycyjna książka.

⁴⁶ A. Has-Tokarz: Przyjemność (z) konsumowania... Książki kucharskie jako element systemów rozrywki dla dzieci (konteksty kultury konsumpcyjnej i medialnej). *Acta Universitatis Wratislaviensis*, No 3982 „Literatura i Kultura Popularna” XXV, Wrocław 2019. s. 143; DOI: 10.19195/0867-7441.25.8.

⁴⁷ Za książkę *stricte* elektroniczną uważam, za M. Góralską, hasło: *Książka elektroniczna*. W: *Encyklopedia książki*. Red. A. Żbikowska-Migoń, M. Skalska-Złat, t. 2, Wrocław 2017, s. 121: „dokument elektroniczny upodobniony do konwencjonalnej książki pod względem organizacji treści i funkcjonalności”. Natomiast typy książek drukowanych i adresowanych do dzieci z kodami QR umożliwiającymi np. odsłuchanie określonych komunikatów czy obejrzenie powiązanych tematycznie krótkich filmów na ekranie domowego komputera czy smartfona, nie są publikacjami *stricte* elektronicznymi, lecz hybrydowymi, w których wersje papierowe są „rozszerzone” o wersje elektroniczne, a o których mowa np. w artykule A. Bożek i L. Kamińskiej-Mazur: Książka hybrydowa – kod QR sposobem na koegzystencję książki drukowanej z e-bookiem (w czasopiśmie fachowym. *Biuletyn EBIB*, nr 7 (134)/2012). Publikacje hybrydowe można zaliczyć do *książek zabawek* „wzbogaconych” ze względu na ich interaktywność.

Co istotne, zgodnie z ideą literaturoznawcy i ludologa⁴⁸ Jerzego Cieślíkowskiego, książką zabawką w rozumieniu dosłownym powinien być nazywany przedmiot, którego cechy formalne na to wskazują zgodnie z intencjami twórcy/twórców. A więc są to książki, w których tzw. zabawowość jest „immanentną regułą samego dzieła, jego własną konstrukcją zrealizowaną w formie zabawki”⁴⁹. Nie będą to więc książki wzbogacone o niezależne akcesoria, a bez których percepcja treści na ich stronach przebiega w sposób naturalny, pełny i bez zakłóceń. Książkę zabawkę można odróżnić od zabawki, czy też „kreatywnego zeszytu ćwiczeń”, dzięki jej treści literackiej lub paraliterackiej, mówiąc najprościej, dzięki temu, że o czymś opowiada. Do książek zabawek można dziś zaliczyć m.in.: książki przestrzenne i z ilustracją trójwymiarową (np. typu *pop-up*/rozkładanki, „magiczne oko”, *leporello*, tunelowe/*peepshow*, z ilustracjami 3D), książki interaktywne, w tym hybrydowe⁵⁰ (wymagające od czytelnika współtworzenia jej treści i zaangażowania manipulacyjnego, także w elektronicznych rozszerzeniach książki), wszelkie książki „przelotowe” („z otworem”, z „klapkami” zwane arlekinami), książki z ilustracją wprawianą w ruch (typu „pociągnij i porusz”, w technice *ombro cinema*, *volvelles*, dobieranki/ubieranki, „z żaluzją”), książki typu „kuferkowego”, książki sensoryczne (oddziaływujące na zmysły nietypowym materiałem, fakturą, książki zapachowe, dźwiękowe, świecące, itp.).

O typach i podtypach książek zabawek pisali m.in. wspomniani tu M. Zajac, A. Maroń, E. Dąbrowska oraz, najbardziej szczegółowo – A. Sołtysiewicz. M. Zajac i A. Maroń przyglądali się powstaniu i historii książki zabawki, w swych publikacjach powoływali się więc na jej najstarsze formy, opisywali konstrukcje najbardziej „pierwotne” dla tego gatunku (aczkolwiek nadal występujące). Są to książki takie jak:

1. Książki przestrzenne – przede wszystkim typu *pop-up* (ilustracja w nich, dzięki pracy inżynierów papieru, prezentuje się w sposób trójwymiarowy poprzez uniesienie się jej poszczególnych elementów po rozwarciu stronic), arlekiny⁵¹ (książki z dodatkową treścią ukrytą w okienku

⁴⁸ Obecnie termin *ludologia* odnosi się przede wszystkim do wszechstronnego badania gier, zwłaszcza komputerowych, swój źródłosłów ma jednak w łacińskim wyrażeniu *ludus* o znaczeniu „zabawa, rozrywka” oraz greckim *logos*. Terminu „homo ludens” (z łaciny, w dosłownym tłumaczeniu: „człowiek bawiący się”) używał już blisko 100 lat temu Johan Huizinga, przedstawiając w książce *Homo ludens* z 1938 r. koncepcję człowieka zakładającą, iż u podstaw każdego ludzkiego działania znajduje się zabawa. W tym sensie, w znaczeniu „badacz zabawy i jej wpływu na literaturę” pozwałam sobie użyć określenia *ludolog* wobec autora m.in. *Wielkiej zabawy*, Jerzego Cieślíkowskiego.

⁴⁹ J. Cieślíkowski: *Zabawa jako struktura pewnych tekstów literackich dla dzieci*. W: *Literatura osobna*. Warszawa 1985, s. 65.

⁵⁰ Patrz przypis nr 45.

⁵¹ Arlekiny to „niewielkie książki skonstruowane początkowo z połączenia dwóch kart, które po otwarciu ukazywały czytelnikowi na obu stronach po dwie otwierane klapy u góry i na dole. Dzięki takiemu rozwiązaniu, autor mógł przedstawić losy bohaterów nawet w 16 scenach, z których połowa skryta była za klapkami. Pierwszym dziełem Sayera tego typu był tytuł *Adam i Ewa*, który pojawił się na rynku ok. roku 1766. Cztery lata później wydawca znalazł innego bohatera, którego losy łatwiej

„za klapką”), *leporello* (książka nie ma formy kodeksu, lecz harmonijki/parawanu), tunelowe (dwa złożone w harmonijkę pasy papieru połączone są stronami okładkowymi, panoramiczne, wielopoziomowe ilustracje widoczne są przez otwór strony okładkowej, są powycinane z papieru i połączone z wewnętrznymi grzbietami harmonijki).

2. Książki ruchome – typu „pociągnij i porusz” (poprzez pociąganie za rozmaite tasiemki i paski papieru wprawia się w ruch elementy ilustracji – np. kończyny bohaterów opowieści), *volvelle* (koliste elementy wprawiane są w ruch poprzez suwaki kołowe – sposób mocowania do strony), magiczne oko (ilustracje stworzone w taki sposób, iż w zależności od kąta patrzenia zmieniają swoje przedstawienie, a w trakcie tej zmiany następuje „ruch”).

3. Książki szmacianki – tekstylne, wykonane z miękkich tkanin.

Ewa Dąbrowska uzupełniła te typy i podtypy o takie pozycje jak:

- wyprodukowane z innego niż papier materiału;
- dźwiękowe;
- książki-gry (grywalne), w tym puzzlowe;
- z ilustracją 3D – chodzi nie tylko o ilustracje typu *pop-up*, ale także o ilustracje, które należy oglądać przez okulary trójwymiarowe;

Anna Sołtysiewicz zaproponowała własny podział książki zabawki na kategorie, typy i podtypy. Warto zacytować tę klasyfikację w całości:

1. Ruchome, w tym: rozkładanki (w tym rozkładanki w pionie – *upside-down*), harmonijki (zwane *leporello*), metamorfozy, z otworami (w tym pozycje wyposażone w okienka, publikacje typu książki tunelowe – *tunnel books* i typu *peepshow*), z suwakami kołowymi (*volvelle*), *arlekinady*, „pociągnij i porusz” (typu *pull-tabs*), „dobieranki” (typu *mix and match*), „ubieranki” (typu *paper-doll*).

2. Wzbogacone: gry, z niezależnymi dodatkami⁵², z elementami uzupełniającymi, kolorowanki/uzupełnianki, do dotykania, ćwiczące spostrzegawczość (typu *hidden object*), interaktywne.

3. O nietypowym kształcie: z „wykrojnika”, zawierające się w walizczkach itp.

4. Niewykonane z papieru: gumowe, plastikowe, piankowe, materiałowe⁵³.

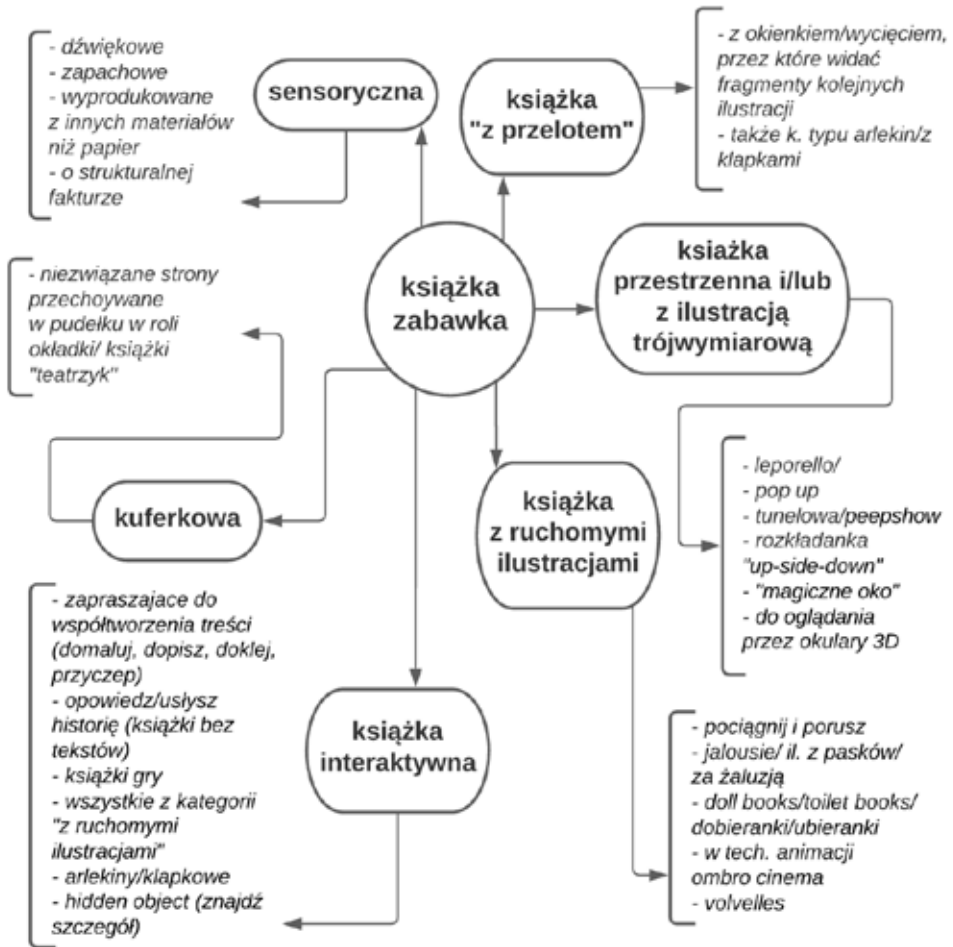
Typów i podtypów książki zabawki jest wiele. Niektórym z nich badacze poświęcają odrębne publikacje (np. książce rozkładance, czyli *pop-up*, czy książce interaktywnej). Tu mnogość i bogactwo różnorodności ich

mógł zaadaptować do formy książki „klapkowej” – był to Arlekin, główna postać pantominy”. Za: A. Maroń: Harmonijki, tarcze, klapki i żaluzje – książka zabawka na przestrzeni dziejów. *Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy* 2011, nr 4, s. 62.

⁵² Przypomnieć należy, że tytuły wzbogacone o niezależne dodatki – niezależne w tym sensie, że zbędne dla odczytania treści książki, zostały wykluczone z rodziny *książek zabawek* w konstruowanym tu tekście.

⁵³ A. Sołtysiewicz: *Książki zabawki jako typ książki...*, op. cit., s. 38-39.

form jest ledwie zasygnalizowana. Szczegółowe opisy typów wymagają bowiem oddzielnego tekstu, przede wszystkim wizualizacji przy pomocy stosownych ilustracji przedstawiających omawiane przykłady. Niemniej zostanie niżej zaproponowany podział książki zabawki na typy i podtypy za pomocą diagramu, na podstawie propozycji cytowanych badaczy oraz nowych analiz oraz obserwacji, z zastrzeżeniem, iż jest to zbiór otwarty. Zapewne nie wszystkie typy książek zabawek zostały tu zawarte, ponadto z roku na rok ich przybywa.



Źródło: oprac. własne.

PODSUMOWANIE

Jakkolwiek niepoważna wydaje się być książka zabawka – bardzo często przecież „blyszczy i piszczy”, jest kierowana do najmłodszego, najczęściej nieumiejącego jeszcze czytać odbiorcy, jej treść rzadko jest przedmiotem badań i refleksji literaturoznawców, a nietypowa, odbiegająca od tradycyjnego kodeksu forma sprawia problem bibliotekarzom, chociażby w kwestii magazynowania, to jednak powinna być zbadana oraz zdefiniowana. Jest pojęciem pojemnym i coraz większym segmentem rynku książki dla dzieci. Zgoda co do faktu, które z przedmiotów o cechach zarówno książki, jak i zabawki, można klasyfikować do kategorii książek zabawek ułatwiłaby pracę bibliotekarzom i badaczom inicjacji czytelniczych. Istnieją już bowiem badania (co jest tematem na odrębny artykuł) potwierdzające, że aktywne zaangażowanie dziecka w obcowanie z lekturą – nie tylko w charakterze słuchacza, zwiększa szanse na wprowadzenie go do rodziny konsumentów książek. Książka zabawka jest najprawdopodobniej skutecznym czynnikiem wczesnej promocji kultury czytelniczej. Podczas gdy badacze studiują już dziś i definiują formę oraz zasięg oddziaływania takich tworców jak aplikacje książkowe, książka konwergencyjna, hybrydowa, intermedialna, transgresyjna⁵⁴, które wszystkie powiązane są z cyfrową /elektroniczną postacią książki, ciągle nierozstrzygnięty jest problem z definicją pojęcia książki zabawki będącej u swego zarania dziełem analogowym. „Szeroko pojęta książka zabawka – jak trafnie pisze badająca ją pod kątem edytorskim Elżbieta Zarych – książka wzbogacona, nie funkcjonuje dziś jedynie w pokoju dziecięcym i na marginesie nauki, ale na pograniczu wielu dyscyplin: sztuki, edytorstwa, historii książki, literaturoznawstwa, pedagogiki, psychologii, projektowania, teorii gier, kognitywistyki, mediów, a także nauk społecznych i o komunikowaniu, stąd warto podejść do niej również interdyscyplinarnie”⁵⁵.

BIBLIOGRAFIA

- Chrobak, Małgorzata (2001). *Książka czy zabawka, czyli o nowym rozdziale literatury dla dzieci*. W: *Sezamie, otwórz się! Z nowszych badań nad literaturą dla dzieci i młodzieży w Polsce i za granicą*. Red. A. Baluch i K. Gajda. Kraków, s. 50.
- Cieślowski, Jerzy (1985). *Zabawa jako struktura pewnych tekstów literackich dla dzieci*. W: *Literatura osobna*. Warszawa 1985, s. 65.

⁵⁴ Książka transgresyjna jest pojęciem zaproponowanym przez autorkę artykułu w przygotowanej dysertacji o roboczym tytule: „Transgresja formy książki dla dzieci jako czynnik promocji kultury czytelniczej”.

⁵⁵ E. Zarych: *Książka zabawka, książka wzbogacona*. Wyobraźnia – obraz – sztuka edytorska. *Bibliotekarz Podlaski* 2018/3 (XL), 2018, s. 129-130.

- Dąbrowska, Ewa (2016). Współczesna książka-zabawka w Bibliotece Jagiellońskiej. *Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy*, nr 1 (43).
- Dunin, Janusz (1991). *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci: z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych*. Wrocław.
- Has-Tokarz, Anita (2019). Przyjemność (z) konsumowania... Książki kucharskie jako element systemów rozrywki dla dzieci (konteksty kultury konsumpcyjnej i medialnej). *Acta Universitatis Wratislaviensis*, No 3982 „Literatura i Kultura Popularna” XXV, 2019. s. 143; DOI: 10.19195/0867-7441.25.8.
- Kątny, Marek (2008). Znaczenie książeczki-zabawki dla rozwoju osobowości dziecka w wieku przedszkolnym. W: *VIII Kielecki Festiwal Nauki, 15-30 września 2007*. Red. Z. Steciak. Kielce, s. 97.
- Kotuła, Sebastian Dawid (2012). *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*, Warszawa.
- Lewandowicz-Nosal, Grażyna (2007). Książki zabawki. *Guliwer*, nr 1, s. 72.
- Maroń, Agnieszka (2011). Harmonijki, tarcze, klapki i żaluzje – książka zabawka na przestrzeni dziejów. *Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy*, nr 4, s. 61.
- Maroń, Agnieszka (2014). Książka zabawka na polskim rynku wydawniczo-księgarskim w PRL-u. W: *Literatura dla dzieci i młodzieży*. Red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuż, t. 4. Katowice, s. 295-309.
- Mochocka, Aleksandra (2009). Między interaktywnością a intermedialnością. Książka jako przestrzeń gry. *Homo Ludens*, nr 1, s. 162.
- Pacek, Jarosław (2016). Pole semantyczne terminu „książka elektroniczna”. *Zagadnienia Informatyki Naukowej*, z. 1.
- Socha, Irena (2017). hasło: „książka dla dzieci i młodzieży”. W: *Encyklopedia książki*. Red. A. Żbikowska-Migoń, M. Skalska-Złat, t. 2. Wrocław, s. 112.
- Sottysiewicz, Anna (2015). Książki zabawki – definicje i podział gatunkowy. W: *Książka, biblioteka, informacja: między podziałami a wspólnotą IV*. Red. J. Dzieniakowska, M. Olczak-Kardas, Kielce.
- Sottysiewicz, Anna (2015). Książki zabawki jako typ książki dla dzieci. *Debiuty Bibliologiczno-Informatologiczne*, t. 3. Kraków.
- Urban, Alicja (2018). Współczesna książka interaktywna dla dzieci na przykładzie twórczości Hervé'a Tulleta. *Acta Universitatis Wratislaviensis* No 3906 „Studia o Książce i Informatyce” nr 37, s. 163-175.
- Zajac, Michał (2008). Książki zabawki: długa historia i dzień dzisiejszy. *Świat Książki Dziecięcej – dodatek do „Poradnika Bibliotekarza”*, nr 3, s. 1-4.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 14 listopada 2020 r.

MONIKA JANUSZ-LORKOWSKA
Faculty of Journalism, Information and Book Studies
University of Warsaw
e-mail: m.janusz-lorko@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0002-4411-6537

TOY BOOKS – UNRESOLVED PROBLEM OF THE DEFINITION AND SUBTYPES

KEYWORDS: Toy books. Pop-up books. Types of books for children. Children book market.

ABSTRACT: **Thesis/Objective** – The aim of the article is to analyze definitions of „toy books” used so far by Polish researchers and attempt to provide and a comprehensive and homogeneous definition. The author decided to do that because of the problems with researching the subject due to the lack of the afore-mentioned definition. **Research methods** – The author used comparative analysis, knowledge granulation based on case studies, induction and approximate reasoning. **Results/Conclusions** – The research on the shares of toy books in overall book market in Poland was conducted in the years 2017-2019 but no conclusions were drawn mostly due to the lack of a homogenous definition of toy books.

ARTYKUŁY RECENZYJNE/RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 2020 z. 4
PL ISSN 0033-202X



M. Wojciechowska, J. Kamińska, B. Żołądowska-Król, przy współudziale B. Jaskowskiej: *Leksykon zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, 2019¹.

Fachowe słowniki terminologiczne są zwykle bardzo oczekiwane przez środowiska zawodowe i naukowe. Z jednej strony, w nadziei na likwidację lub przynajmniej redukcję panującego często zamętu pojęciowego, z drugiej – w oczekiwaniu na otrzymanie aktualnego, rzeczowego źródła informacji, pomocnego zarówno w teorii, jak i w praktyce, zbierającego dotąd zwykle rozproszone słownictwo w jedną całość. Tymi słowami przychodzi mi powitać wydanie pierwszego słownika terminów z zakresu zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie, wydanego pod auspicjami Wydawnictwa SBP w 2019 r. Witam jego pojawienie się z tym większą radością, iż jest to kolejny bibliotekarski słownik. Po latach „posuchy”, liczonej od wydania *Encyklopedii Wiedzy o Książce* w 1971 r.² oraz *Encyklopedii Współczesnego Bibliotekarstwa Polskiego* w 1976 r.³ (złote lata leksykografii bibliotekarskiej) do wydanego w 2011 r. *Podręcznego Słownika Bibliotekarza*⁴, na który środowisko czekało aż 55 lat⁵, terminologia bibliotekarska jakby na nowo wzbudziła zainteresowanie, czego dowodem jest choćby angielsko-polski słownik Jacka Tomaszczyka⁶ oraz elektroniczny słownik „Sternik”⁷, prowadzony online przez Bibliotekę Narodową.

¹ Publikacja wzbudziła duże zainteresowanie w środowisku bibliotekoznawczym i bibliotekarskim, dlatego Redakcja „Przełądu Bibliotecznego” postanowiła zamieścić drugą recenzję tej książki. Pierwsza, przygotowana przez Zbigniewa Gruszkę ukazała się w „Przełądzie Bibliotecznym” 2020, nr 2, s. 237-239.

² *Encyklopedia wiedzy o książce*. Red. nac. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynałowski. Wrocław 1971.

³ *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Komitet redakcyjny K. Głombiowski, B. Świderski, H. Więckowska. Wrocław 1976.

⁴ *Podręczny słownik bibliotekarza*. Oprac. G. Czapnik, Z. Gruszka, przy współpr. H. Tadeusiewicz. Warszawa, 2011.

⁵ H. Więckowska, H. Pliszczyńska: *Podręczny słownik bibliotekarza*. Warszawa 1955. Warto też wspomnieć o innym niezmiernie ważnym słowniku, tj. słowniku terminologicznym informacji naukowej – zob. *Słownik terminologiczny informacji naukowej*. Red. naczelny: M. Dembowska. Oprac. i red. całości: K. Tittenbrun [et al.]. Wrocław 1979.

⁶ Zob. J. Tomaszczyk: *Angielsko-polski słownik informacji naukowej i bibliotekoznawstwa*. Katowice 2009.

⁷ Zob. Sternik (Słownik terminologiczny z zakresu bibliografii i katalogowania [online]), [dostęp: 08.09.2020]. Dostępny w WWW: <<http://sternik.bn.org.pl>>.

Godne podkreślenia jest też „sprawstwo” Leksykonu. Stoi za nim czwórka autorek, wywodzących się z akademickiego środowiska bibliologicznego, od lat zajmująca się problematyką zarządzania w bibliotekach: Maja Wojciechowska, Beata Żołędowska-Król, Joanna Kamińska oraz Bożena Jaskowska, występująca jako autorka oraz osoba wspomagająca dzieło redagowania. Trzy pierwsze osoby występujące również w podwójnej roli, tj. redaktorek i autorek, to nauczyciele akademicy. M. Wojciechowska z Uniwersytetu Gdańskiego, przez wiele lat kierowała równolegle Biblioteką Wyższej Szkoły „Ateneum” w Gdańsku; J. Kamińska oraz B. Żołędowska-Król reprezentują Uniwersytet Śląski w Katowicach; B. Jaskowska była do niedawna dyrektorem Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego, obecnie jest adiunktem w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie.

Nim omówię „wnętrze” Leksykonu, jego formę i treść, zajmę się tytułem, który deklaratorywnie wskazuje na formę piśmienniczą książki (leksykon), ale zarazem łączy ją z tematyką główną: zarządzaniem i marketingiem, osadzając ją w bibliotekoznawstwie. Zważywszy, że słownik fachowy, pełni *nolens volens* również funkcję słownika terminologicznego, sam tytuł wymaga przynajmniej kilku słów komentarza. Jak się wydaje autorki/redaktorki Leksykonu, łącząc dwa równorzędne terminy, szerszy (*zarządzanie*) z węższym (*marketing*), poszły tropem utrwalonej w świadomości społecznej i zawodowej oraz w praktyce dydaktycznej i naukowej, zbitki pojęciowej, niekoniecznie właściwie oddającej znaczenie obu terminów, będących względem siebie w relacji hierarchicznej – termin nadrzędny-termin podrzędny. Nawiasem mówiąc, termin *zarządzanie* nie znalazł miejsca w Leksykonie, w odróżnieniu od *marketingu*. Pewne kontrowersje budzi też kontekst Leksykonu, uzewnętrzniony poprzez termin *bibliotekoznawstwo*. To termin zadomowiony w nauce i praktyce, ale też prezentujący tylko jedną stronę medalu, tj. naukowo-badawczą. Nie chodzi tu bynajmniej o dywagacje czy spory terminologiczne, ale, ze względu na praktyczny charakter problematyki Leksykonu, lepiej byłoby, moim zdaniem, użyć terminu *bibliotekarstwo*, mieszczącego w sobie „zespół umiejętności teoretycznych i praktycznych nieodzownych do wykonywania bibliotecznych czynności zawodowych”⁸ albo bardziej nowoczesnego terminu *zarządzanie informacją*.

Czas przejść jednak do Leksykonu. Przyjrzyjmy się przede wszystkim intencjom przyświecającym jego wydaniu, a następnie budowie Leksykonu oraz formie haseł. Wypada się zgodzić z wyłożonymi we wstępie argumentami, które skłoniły autorki do opracowania Leksykonu. Tematyka zarządzania i marketingu jest jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się obszarów badawczych w bibliotekarstwie. Istotnie, świadectwem tego są często organizowane konferencje oraz rosnąca liczba publikacji na ten temat⁹. Organizacja i zarządzanie w bibliotekach są obecne od wielu lat w programach ośrodków przygotowujących do zawodu bibliotekarzy i pracowników informacji¹⁰. Mają rację autorki, twierdząc, że wymianie poglądów, materializowanych zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej, nie towarzyszy jednak odpowiednia refleksja nad terminologią. Szkoda tylko, że autorki/redaktorki nie dają na to dowodów, bo to temat sam

⁸ *Podręczny słownik bibliotekarza. ...*, s. 42-43.

⁹ M. Wojciechowska, J. Kamińska, B. Żołędowska-Król: *Leksykon zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie*. Warszawa, 2019, s. 8-9.

¹⁰ Tamże.

w sobie ciekawy i zasługujący na osobną rozprawę, czego dowodzi bogata literatura przedmiotu¹¹.

Adresatem tego pionierskiego opracowania, wedle wskazań autorek, jest szeroki krąg odbiorców, wśród nich teoretycy i praktycy, osoby pracujące w bibliotekach i aspirujące do tej pracy (studenci), ci wszyscy, „którzy spotykają się na co dzień z [...] pojęciami z zakresu zarządzania i marketingu bibliotecznego”¹². Leksykon liczy 298 stron i zalicza się do opracowań średniej wielkości, o czym świadczy nie tyle liczba stron, co liczba haseł oraz sposób ich doboru. O wyborze ponad 600 haseł zamieszczonych w słowniku przesądzały względy utylitarne, tj. częstość ich używania oraz ranga terminu. W tym drugim przypadku o wyborze terminu decydowało, czy jest on terminem podstawowym, czy też nie. Kompozycję Leksykonu należy uznać za typową dla tego typu opracowań. Tworzą ją: krótki wstęp metodyczny, dalej wykaz haseł w układzie alfabetycznym, kończy indeks angielsko-polski użytych haseł. To minimum, wystarczające wprawdzie do swobodnego korzystania z Leksykonu, ale też niedostateczne, jeśli weźmie się pod uwagę szerszy krąg użytkowników, w tym korzystających z literatury w pozostałych językach kongresowych: niemieckiej, francuskiej, hiszpańskiej i rosyjskiej. Tu prosiłoby się o odpowiedniki w tych językach i – w konsekwencji – o indeksy tych odpowiedników. Wielość użytych w słowniku skrótów z kolei skłania do wniosku o dodanie do Leksykonu wykazu skrótów. Podobnie ma się rzecz z literaturą przedmiotu. Jest ona umieszczona przy poszczególnych hasłach. Czy nie lepiej byłoby, zamiast powtarzających się cytowań, sporządzić wykaz wykorzystanej literatury w formie bibliografii załącznikowej, zamieszczonej na końcu Leksykonu? Osobną kwestią jest niekompletność cytowanej literatury. Do rzędu drobnych, choć istotnych mankamentów zaliczyłbym m.in. wadliwy spis treści oraz skąpe operowanie ilustracjami. Wobec braku wykazu haseł znajdujących się w Leksykonie, zwykle umieszczanego na końcu, po części słownikowej, właściwszym rozwiązaniem byłoby podanie pod poszczególnymi literami wykazu alfabetycznego haseł zaczynających się od tej litery, a nie, jak to uczyniły redaktorki, podanie samych liter, co niewiele mówi o zawartości Leksykonu. Wzorem w tym względzie mógłby być „Poligraficzny słownik terminologiczny”, w którym pod każdą literą alfabetu w spisie treści zostały podane wszystkie umieszczone w leksykonie terminy¹³. Zdaje sobie sprawę, że słowo jest zasadniczą częścią Leksykonu, ale też w przypadku dziedziny, której dotyczy, czyli *zarządzania*, niemniej ważna jest strona graficzna: schematy, wykresy, mode-

¹¹ Zob. E. Ścibor: *Polska terminologia informacji naukowej u progu nowego wieku. Próba oceny*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, nr 1/2, s. 17-35. Zob. też B. Karkowski: „Słownik bibliotekarza”. *Rozważania nad nowym wydaniem*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, nr 1/2, s. 37-45; W. Babik: *Polska terminologia języków informacyjno-wyszukiwawczych w dobie globalizacji*. „Zagadnienia Informacji Naukowej” 2006, nr 1, s. 3-13; E. Stodkowska: *Uwagi o badaniach nad terminologią biblioteczką w związku z rozprawą Bolesława Świdierskiego*. „Przegląd Biblioteczny” 1984, nr 2, s. 173-185; E. Głowacka: *Wpływ nauki o organizacji i zarządzaniu na terminologię i badania w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, nr 1/2, s. 71-77; K. Migoń: *Rola terminologii w prezentacji wiedzy księgoznawczej*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, z. 1/2, s. 77-84; A. Nowińska: *Niektóre problemy przyswojenia angielskiej terminologii*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, nr 1/2, s. 55-70; B. Bojar: „Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjnych” – *problemy metodologiczne*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, nr 1/2, s. 125-138.

¹² M. Wojciechowska, J. Kamińska, B. Żołędowska-Król: *Leksykon zarządzania ...*, s. 8-9.

¹³ *Poligraficzny słownik terminologiczny z odpowiednikami w językach: angielskim, niemieckim i rosyjskim*. Oprac. zespół: L. Cichocki, T. Pawlicki, I. Ruczka. Warszawa 1999.

le organizacyjne itd. Trzeba przyznać, że warstwa ikonograficzna Leksykonu jest bardzo skąpa, żeby nie rzec uboga.

Hasło to kluczowy element każdego słownika i leksykonu. Nie inaczej jest w omawianym tu Leksykonie. W Leksykonie hasło tworzą: wyłuszczone nagłówek z odpowiednikiem angielskim, tekst objaśniający znaczenie terminu, odsyłać pokazujący związek hasła z terminem pokrewnym, wykaz literatury przedmiotu oraz sigła osoby/twórcy hasła. Hasło jest najczęściej podawane w formie mianownika liczby pojedynczej (*konflikt*), aczkolwiek stosownie do uzusu językowego używana jest również forma mianownika liczby mnogiej (*konkurenci*). Co się tyczy struktury hasła, to w Leksykonie występują najczęściej hasła jednowyrazowe (*projekt*). Nie brakuje jednak w nim wyrażen złożonych dwu- i więcej wyrazowych (*promocja biblioteczna; bezpieczeństwo i higiena pracy; sytuacyjny model przywództwa*).

Warto w tym miejscu wspomnieć o szeroko zastosowanych w Leksykonie odsyłaczach uzupełniających, podwyższających niewątpliwie wartość informacyjną wydawnictwa.

W ocenie kształtu Leksykonu warto wziąć pod uwagę kilka podstawowych elementów: podstawa wyboru; kryteria doboru terminów; zasady i sposoby definiowania terminów; rodzaje definicji; układ haseł.

PODSTAWA DOBORU

Za podstawę wyboru terminów przyjęto w Leksykonie podręczniki ogólne z zakresu zarządzania, podręczniki ogólne i specjalistyczne z zakresu bibliotekarstwa, wybrane artykuły zamieszczone w pracach zbiorowych. Wśród źródeł przeważa, co godzi się pochwalić, literatura aktualna. Lista źródeł wybranych jest właściwa, aczkolwiek niekompletna. Ograniczymy się tylko do wydawnictw zwartych pominiętych w Leksykonie (nie ma ich w bibliografii dołączonej do haseł). Pominięte zostały następujące wydawnictwa¹⁴:

1. *Bibliotekarstwo*. Pod red. A. Tokarskiej. Warszawa 2013.
2. *Biblioteki szkół wyższych w społeczeństwie wiedzy. Uwarunkowania i wybrane zagadnienia. T. 2. Narzędzia i formy funkcjonowania*. Pod red. I. Sochy. Katowice 2010.
3. *Biblioteki szkół wyższych w społeczeństwie wiedzy. Uwarunkowania i wybrane zagadnienia. T. 1. Narzędzia i formy funkcjonowania*. Pod red. Z. Gębołysia. Katowice 2010.
4. D. Bubel: *Zarządzanie kapitałem intelektualnym*. Częstochowa 2016.
5. D. Grygowski: *Biblioteki i pieniądze*. Warszawa 2015.
6. G. Gmiterek: *Biblioteka w środowisku społecznościowego Internetu. Biblioteka 2.0*. Warszawa 2012
7. M. Huczek: *Marketing organizacji non profit*. Sosnowiec 2003.
8. R. Gola: *Aspekty prawne działalności bibliotek*. Warszawa 2016.
9. T. Szmigielska: *Standardy oceny bibliotek akademickich*. Warszawa 2011.
10. *Vademecum bibliotekarza. Praktyczne i aktualne informacje dla bibliotekarzy*. Praca zbiorowa. Pod red. L. Bilińskiego. Warszawa 2002-2009.

¹⁴ Nieuwzględnione z przyczyn obiektywnych (wydane po Leksykonie) zostały dwie bardzo istotne dla tego tematu prace zbiorowe: *Zarządzanie biblioteką*. Pod red. M. Wojciechowskiej. Warszawa 2019; *Nauka o informacji*. Pod red. W. Babika. Warszawa 2020.

KRYTERIA DOBORU

W doborze słownictwa do Leksykonu kierowano się z pewnością troską, aby zbiór terminów pełnił rolę kompendium wiedzy terminologicznej z obszaru zarządzania i marketingu w bibliotekach. Redaktorki nic o tym nie wspominają we wstępie, ale trudno sobie wyobrazić, aby podobny słownik był tworzony w oderwaniu od słowników już istniejących, zwłaszcza na etapie zbierania słownictwa, jego przeglądu i selekcji. Zapewne sięgały one, ustalając kanon terminów, do podstawowych źródeł leksykograficznych z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej, nowszych i starszych (*Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*, *Słownik terminologiczny informacji naukowej*, *Podręczny słownik bibliotekarza*; *Słownik terminologiczny informacji naukowej*; *Słownik encyklopedyczny terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*). Wskazuje na to widoczna troska, aby były w nim obecne zarówno terminy fachowe z podstawowej dziedziny, jak też z innych dziedzin, zwłaszcza z zakresu organizacji i zarządzania, które ściśle się wiążą z bibliotekarstwem lub takie, które stanowią swego rodzaju bazę pojęciową tej dziedziny. Dobór haseł należy uznać za przemyślany. Widać dążenie do zawarcia w Leksykonie terminów ważnych i podstawowych. Należy przypuszczać, że zostały one dobrane z kompendiów wiedzy o zarządzaniu, w szczególności z podręczników. Bardzo możliwe, że źródłem wiedzy leksykograficznej były również polskie leksykony z zakresu zarządzania¹⁵. Niewykluczone, że redaktorki sięgnęły również do internetowej *Encyklopedii zarządzania*, będącej największą w Polsce i jedną z największych na świecie baz wiedzy o zarządzaniu i dziedzinach pokrewnych, zawierającą kilka tysięcy artykułów (aktualnie: 7666 artykułów, 8121 wszystkich stron). Gwarancją jakości jest fakt, iż do 2011 r. encyklopedię tworzyli pracownicy i studenci Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz innych uczelni¹⁶.

Rzeczą nieuniknioną jest pominięcie, zwykle niezamierzone lub nieświadome, niektórych terminów fachowych. To zdarzyło się również w Leksykonie. Do rzędu odczuwalnych braków zaliczę nie uwzględnienie podstawowych haseł z dziedziny, będącej głównym punktem odniesienia Leksykonu, tj. *bibliotekoznawstwo*, *bibliotekarstwo*, *informacja naukowa*. Dziwić może również brak hasła dla *nauki o zarządzaniu*. Spośród szczegółowych haseł widoczna jest nieobecność takich haseł, jak: *biblioteka*, *bibliotekarz*, czy innych będących częścią szeroko rozumianych zasobów biblioteki: *książka*, *dokument*, *czasopismo*, *dokument elektroniczny* itd. Może ten brak nie byłby tak rażący, gdyby nie fakt, że w Leksykonie jest miejsce dla wielu pojęć ogólnych, których związek z zarządzaniem jest nie tyle luźny i oczywisty, co dyskusyjny, np. *inteligencja*. Po macoszemu zostały potraktowane hasła z obszaru finansowania. Reprezentują je w zasadzie dwa hasła: *budżet* oraz *zarządzanie finansami*. Właściwie prawie nieobecne są hasła z zakresu technologii informacyjnych (*biblioteka cyfrowa*; *biblioteka 2.0*; *blog*). Wydaje się, że nie byłoby błędem, gdyby w Leksykonie znalazły się podstawowe terminy techniczne i prawnicze, przez co użytkownik nie musiałby ich szukać w innych słownikach.

Ze zrozumieniem przyjmuję pominięcie w Leksykonie haseł osobowych. Jak się wydaje „rozsadziłoby” to Leksykon, uczyniłoby mniej przejrzystym i skiero-

¹⁵ Zob. *Leksykon zarządzania*. Pod red. A. Olczaka, I. Kołodziejkiej-Olczak. Łódź 2005.

¹⁶ *Encyklopedia Zarządzania* [online], [dostęp: 08.09.2020]. Dostępny w WWW: <<https://mfiles.pl>>.

wało w stronę słownika biograficznego. Szkoda jednak, że redaktorki nie pomyślały o indeksie osobowym. Nazw osobowych w Leksykonie jest niemało, pojawiają się przy hasłach prezentujących kierunki, koncepcje, metody i narzędzia badawcze (*cykl organizacyjny, analiza portfelowa*). Niektóre z nich są częścią haseł (*metoda Likerta; diagram Ishikawy*). Choćby dlatego warto było o tym pomyśleć. Zrozumiała jest też słaba reprezentacja w Leksykonie haseł korporacyjnych. Jeżeli jednak znalazło się w nim miejsce dla *ISO* czy *IFLA*, to dlaczego nie ma w nim hasła *SBP*? Słownictwo zawarte w Leksykonie odzwierciedla aktualny zasób pojęć dla prezentowanej dziedziny. Świadczy o tym też długa lista haseł odpowiadających obecnemu stanowi wiedzy oraz dość krótka lista haseł nieobecnych, np. *kultura korporacyjna; model organizacji, teamwork; dokumentacja organizacyjna*.

DEFINICJE

Problemem w praktycznych słownikach znaczeniowych, a do tej grupy należy Leksykon, jest definiowanie terminów. W tym kontekście mamy do czynienia z dwiema kwestiami: typem definicji oraz definiowaną treścią. Od strony językowej godna pochwały jest konsekwencja, co jest rzeczą niełatwą we wszelkich projektach zespołowych. Pochwalić należy redaktorki również za adekwatność, zrozumiałość, prostotę oraz poprawność filologiczną dobranych terminów. Inny problem, z którymi musiały się zmierzyć, to długość haseł. Hasła w Leksykonie nie należą ani do bardzo krótkich, ani do bardzo długich. Jak się wydaje, zasadą naczelną było oddanie istoty pojęcia, bez nadmiernej rozbudowy hasła. Wielkość haseł nie przekracza zwykle jednej szpalty, większość zajmuje ledwie pół szpalty. Zależy to oczywiście od terminu. Najdłuższym hasłem Leksykonu jest *Otoczenie biblioteki*. Zajmuje prawie pięć szpalt

Za dominujący paradygmat słownika przyjęto, aby definicje miały charakter analityczny (sprawozdawczy), tj. aby wskazywały znaczenie. Większość haseł spełnia ten wymóg, nieliczne wykraczają poza tę zasadę. Na przykład niektóre hasła, w których zaznacza się element wartościujący lub polemiczny. Zasadniczo nie zaleca się takiego podejścia w leksykonach, ale w omawianych przypadkach ma to swoje uzasadnienie (*outsourcing*).

Zasób leksykalny słownika jest niejednorodny pod względem użytych terminów, co wynika poniekąd z zakresu Leksykonu i przyjętych założeń. Większa część jednostek leksykalnych wymagała określenia znaczenia, stąd użyte przy nich definicje nominalne, tj. podające informacje o znaczeniu terminu (*kierownik*). Mniejsza część terminów jest charakteryzowana w sposób realny, czyli poprzez podanie jednoznacznej charakterystyki jakiegoś przedmiotu (*przywództwo*).

Terminy w Leksykonie są definiowane w sposób sprawozdawczy, to znaczy zadaniem definicji jest zdanie sprawy z zastanego znaczenia wyrażenia definiowanego. Nieobecne są w Leksykonie definicje projektujące, czyli ustalające znaczenie wyrażenia na przyszłość, oraz definicje perswazyjne, których zadaniem jest ukształtowanie odpowiedniej postawy (skojarzeń) wobec przedmiotu, do którego odnosi się definiowane wyrażenie (*metody rozwiązywania konfliktów*). Przy niektórych terminach można dopatrzeć się natomiast definicji regulujących, gdy autorki starały się sprecyzować znaczenie definiowanego przedmiotu lub nieco je zmodyfikować (*statut biblioteki*).

Kwestią zasadniczą jest poprawność w definiowaniu. Niektóre podręczniki logiki formalnej wymieniają aż 12 warunków poprawnej definicji. Każdy z nich można zastosować do oceny zasobu leksykalnego. Mówią one również o błędach popełnianych przez autorów definicji. Zasadniczo można je podzielić na dwie kategorie: błędy formalne i błędy treściowe. Jak się wydaje autorki uniknęły większości pułapek, w które wpadają osoby definiujące terminy w słownikach czy leksykonach. Definicje pod względem formalnym są w sam raz, czyli ani nie za szerokie, ani nie za wąskie. Autorki szczęśliwie uniknęły krzyżowania się zakresów definiowanych pojęć oraz błędów kategorialnych. Nie dostrzegłem też w Leksykonie typowych błędów treściowych i pragmatycznych, jak: błędne koło, nieistotność, nieznane przez nieznane, pleonazmy definiensa. Autorki ustrzegły się też innych błędów występujących podczas definiowania terminów, które można kłaść na karb stosunku definiującego do definiowanego przedmiotu. Czasami obiektywizm leksykonów i encyklopedii zakłócany jest poprzez nacechowanie emocjonalne terminu albo też negatywną konotację, nie mówiąc już o motywacjach ideologicznych lub politycznych autora. Można mieć pewne zastrzeżenia do niektórych definicji, w których brak istotnego elementu (*sponsoring* – brakuje tu podkreślenia wzajemności pomiędzy sponsorującym a sponsorowanym). W jednym z definiowanych terminów – *zarządzanie strategiczne* – dostrzec można pewną arbitralność. Nie bardzo wiadomo, dlaczego okres powyżej pięciu lat to czas właściwy dla dokumentów programujących zarządzanie strategiczne. Liczba błędów dostrzeżonych w Leksykonie jest znikoma, wprawdzie każdy błąd to o jeden błąd za dużo, ale nie będę na podstawie jednego przypadku formułować tezy o błędach w Leksykonie. W zasadzie chodzi o błędną definicję terminu *metoda pracy zespołowej*, którą autorka utożsamia z metodą zespołów zadaniowych. Praca zespołowa – praca stanowiąca podstawową, a zarazem wyższą formę organizacji pracy, polega na powierzeniu określonej grupie pracowników czynności lub operacji wydzielonych z procesów pracy¹⁷, tymczasem autorki/redaktorki, traktują pracę zespołową nie jako strukturę stałą, lecz strukturę wyłącznie tymczasową.

Pochwalić też należy redaktorki za to, że w miarę możliwości starały się podawać nazwy polskojęzyczne, wyjątkowo odstępując od tej zasady tam, gdzie obszernie tłumaczenie wypaczałoby sens terminu, a jak dotąd brak jest terminu polskiego (*flash mob*), lub termin obcego pochodzenia zadomowił się wystarczająco w polszczyźnie, np. *sponsoring*, *fundraising*, *publicity*. Cieszy również fakt, iż uniknęły tworzenia neologizmów, prawie zawsze budzących kontrowersje.

PODSUMOWANIE

Nie ma idealnych leksykonów czy słowników terminologicznych, są lepsze i gorsze. „Leksykon zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie” zaliczymy

¹⁷ Pracę zespołową cechuje przede wszystkim współdziałanie wykonawców – współpraca, udzielenie sobie pomocy, pełnienie różnych funkcji i zbiorowa odpowiedzialność za wyniki pracy. Staje się koniecznością, gdy nie można rozdzielić zadań między indywidualnych wykonawców wtedy, gdy proces ma charakter ciągły, kiedy ilość pracy przekracza możliwości jednej osoby lub istnieje duża współzależność realizowanych zadań – zob. M.M. Górski: *Praca zespołowa elementem nowoczesnego zarządzania w bibliotece*. Red. M. Kocójowa. Kraków 2004. s. 201-205. Zob. też Z. Gębołyś: *Zespołowa organizacja pracy (team work) w niemieckich bibliotekach uniwersyteckich*. „Biblioteka” 2008, nr 12, s. 129-145.

do tej pierwszej grupy. Czas najwyższy na pochwały! Do pochwał już zaznaczonych dodam staranny kształt edytorski, w szczególności za wyraźną czcionkę, za wyłuszczenie odsyłaczy oraz stosowanie punktów. Pochwalić je należy również za odsyłacze. Liczba błędów jest nieznacząca. Zapewne autorki, podejmując się stworzenia Leksykonu, przejrzały podobne wydawnictwa. Żałować należy, że nie wykorzystały wielu przyjętych w nich rozwiązań i nie zastosowały w Leksykonie sprawdzonych i udanych wzorów. Mam na myśli nie tylko wielojęzyczność tłumaczonych terminów, brak szerszego omówienia, brak wykazu wykorzystanych skrótów oraz literatury przedmiotu. Mogę tylko żywić nadzieję, że w następnym wydaniu Leksykon zostanie wzbogacony przynajmniej o niektóre ze wskazanych elementów. A może redaktorki wespół z wydawnictwem SBP pomyślą o wersji elektronicznej w postaci bazy danych dostępnej online? Sprawą godną uwagi jest jednak reedycja leksykonów tego rodzaju, co pokazują przykłady obcych słowników. Nie trzeba przekonywać, że słownictwo ma to do siebie, że się starzeje, rozrasta oraz, że ciągle się mienia. Dobrym zwyczajem, praktykowanym w wielu słownikach terminologicznych jest apel – prośba kierowana do czytelników, aby nadsyłać uwagi do autorów/redaktorów o słowniku jako takim oraz o terminologii oraz, aby przysyłać słowa, które ich zdaniem powinny znaleźć się w kolejnej edycji słownika.

POST SCRIPTUM

W uzupełnieniu recenzji chciałbym wspomnieć o trzech zagranicznych słownikach/leksykonach terminów z zakresu zarządzania w bibliotekarstwie i informacji naukowej, właściwie nieznanymi w polskiej literaturze przedmiotu, nieodnotowanymi w żadnym czasopiśmie, pomimo że dwa z nich są dostępne w polskich bibliotekach (Mortimer; Stevenson), na dodatek również w wersji elektronicznej¹⁸. Potraktuję je jako swoiste zwierciadło, w którym widać polski Leksykon wyraźniej, ostrzej, na tle leksykonów zagranicznych. Można w tym zwierciadle ujrzeć w czym jest on lepszy, a w czym gorszy, co można by zapożyczyć z obcych wzorów, a czego lepiej nie praktykować. Mam na myśli leksykony Mary Mortimer¹⁹, Raya Prythercha²⁰ oraz Janet Stevenson²¹. Można się przekonać, że również polski Leksykon może być wzorem dla wydawnictw obcych.

Najstarszym według chronologii wydawniczej leksykonem jest słownik M. Mortimer. „Library Speak”, typowy słownik terminologiczny, w którym

¹⁸ J. Stevenson: *Dictionary of Library and Information Management* 2nd ed., London, A.&C. Black, 2006. [online], [dostęp: 08.09.2020]. Dostępny w WWW: <<https://archive.org/details/dictionaryofinfo0000unse/page/n1/mode/2up>>; *Library Speak*. First North American Edition. A Glossary of Terms in Librarianship and Information Management. Compil. M. Mortimer. Middlecreek 2007. [online], [dostęp: 08.09.2020]. Dostępny w WWW: <[http://repo.iainbatuasangkar.ac.id/xmlui/bitstream/handle/123456789/8157/1509096552144_\[Mary_Mortimer\]_LibrarySpeak_A_Glossary_of_Terms_\(BookFi.org\).pdf](http://repo.iainbatuasangkar.ac.id/xmlui/bitstream/handle/123456789/8157/1509096552144_[Mary_Mortimer]_LibrarySpeak_A_Glossary_of_Terms_(BookFi.org).pdf)>.

¹⁹ *Library Speak*. First North American Edition. A Glossary of Terms in Librarianship and Information Management. Compil. M. Mortimer. Middlecreek 2007.

²⁰ R. Prytherch: *Harrod's Librarians' Glossary and Reference Book: A Directory of Over 10,200 Terms, Organizations, Projects and Acronyms in the Areas of Information Management, Library Science, Publishing and Archive Management*. 10th ed., Aldershot, Gower, 2005.

²¹ J. Stevenson: *Dictionary of Library and Information Management*. 2nd ed. London: A. & C. Black, 2006.

autorka w zwięzły, zazwyczaj nie przekraczający jednego zdania sposób, wyjaśnia znaczenie danego terminu. Pierwsze wydanie słownika miało miejsce w 1997 r. Do 2007 r. (ostatnie wydanie) słownik doczekał się jeszcze pięciu edycji, przy czym edycja z 2007 r. ukazała się równoległe w: USA, Kanadzie i Anglii. Autorka – Mary Mortimer – emerytowana wykładowczyni bibliotekarstwa w Australii, Papui Nowej Gwinei, Wietnamie, sułtanacie Brunei oraz w Malezji, jest autorką wielu książek, w tym jednej, najbardziej znanej – podręcznika Klasyfikacji Dziesiątej Deweya²². W słowniku zgromadziła ogółem 2500 słów, wyrażeń i skrótów nazw instytucji i organizacji, które, jak pisze we wstępie, każdy powinien znać, w szczególności bibliotekarze wszystkich typów bibliotek, ale również studenci bibliotekoznawstwa²³. Słownik ma dostarczyć im szybko, w sposób zrozumiały, wiedzy na temat terminów używanych w bibliotekarstwie, w szczególności związanych z wykorzystaniem w bibliotekach komputerów, Internetu, nowoczesnego wyposażenia oraz zautomatyzowanych systemów. M. Mortimer traktuje słownictwo bardzo szeroko, nie ograniczając się do samej sfery zarządzania. Przeglądając strony słownika, można mieć nawet o to do niej pretensję, że problematyka zarządzania jest potraktowana marginalnie. Próżno w każdym razie szukać w nim terminów charakterystycznych dla zarządzania, określających formy, style, kierunki, metody, strategie zarządzania itd. Można odnieść wrażenie, że dominantą jest praktyka bibliotekarska. Osoby, zwłaszcza ze szczebla kierowniczego, zainteresowane specyfiką zarządzania w bibliotekach nie znajdą w nim terminów istotnych, pochodzących zarówno z teorii, jak i praktyki zarządzania.

Swego rodzaju rekordzistą w dziedzinie leksykonów bibliotekarskich jest słownik oraz wydawnictwo informacyjne Raymonda Prythercha²⁴. Słownik doczekał się aż 10 wydań. Pierwsze wydanie miało miejsce w 1938 r. Inicjatorem i wydawcą pierwszych pięciu edycji był Leonard Montague Harrod (piąta edycja – 1984). R. Prytherch kontynuował jego dzieło, wydając co pięć lat nową wersję. Z niewielkiego słownika mieszczącego się na 176 stronach rozrósł się do „opalsęgo”, liczącego ponad 10 200 terminów na 768 stronach²⁵. Słownik Prythercha obejmuje terminologię, wykaz nazw organizacji i akronimów z obszaru zarządzania informacją, archiwami, bibliotekoznawstwa i edytorstwa, a zatem zarządzanie również jest w nim częścią większej całości. Hasła słownikowe są krótkie, wyjaśniające istotę rzeczy.

Janet Stevenson jest autorką słownika zarządzania informacją i biblioteką²⁶. Słownik został, jak dotąd wydany sześciokrotnie. Pierwsze wydanie zostało opublikowane w 1997 r., ostatnia, szósta edycja pojawiła się w druku w 2006 r. Słownik zarządzania informacją jeśli chodzi o formę i sposób prezentacji informacji podąża ścieżkami wytyczonymi i wypracowanymi przez M. Mortimer oraz

²² Zob. M. Mortimer: *Learn Dewey Decimal Classification* (Edition 22). Friendswood 2007.

²³ *Library Speak* ..., s. 7.

²⁴ Zob. R.J. Prytherch: *Harrod's Librarians' Glossary of Terms Used in Librarianship, Documentation and the Book Crafts and Reference Books*. Aldershot 1990.

²⁵ *Harrod's Librarians' Glossary and Reference Book. A Directory of Over 10,200 Terms, Organizations, Projects and Acronyms in the Areas of Information Management, Library Science, Publishing and Archive Management*. Comp. by Ray Prytherch. Aldershot 2005.

²⁶ J. Stevenson: *Dictionary of Information and Library Management*. London 2006.

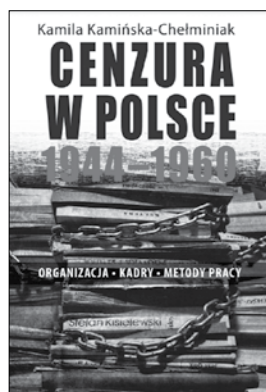
R. Prythercha. Jest to wydawnictwo o charakterze praktycznym, skierowane do „wszystkich studentów bibliotekoznawstwa oraz dziedzin pokrewnych oraz tych wszystkich, którzy pracują w bibliotekach i w instytucjach archiwizujących i zarządzających wiedzą, dysponujących bazami danych”²⁷. Słownik zawiera ponad 6 tys. słów, wyrażań oraz akronimów nazw instytucji oraz wyrażań odnoszących się do zarządzania informacją. Do szczegółowych zagadnień należą: systemy komputerowe, bibliotekarstwo, języki klasyfikacyjne, zarządzanie wiedzą, Internet i prawo autorskie. Terminy podane są w sposób jasny, prostym angielskim. Definicje i wyjaśnienia podane są żargonem fachowym, zaopatrzone gdzieś w komentarze.

Jak się wydaje słownik J. Stevenson jest najbliższy polskiemu leksykonowi zarządzania w bibliotekoznawstwie. Każdy z zagranicznych słowników niesie w sobie coś, formalnego i rzeczowego, co warto by wykorzystać w kolejnej edycji Leksykonu. Być może godna naśladowania jest sama idea słownika popularno-naukowego, który nie stroniąc od obiektywizmu oraz poprawności merytorycznej i językowej, podawałby terminologię w sposób prosty i praktyczny, jak czynią to anglojęzyczne słowniki.

Zdzisław Gębołyś

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID 0000-0001-6322-478X

Tekst wpłynął do Redakcji 29 września 2020 r.



Prewencyjna, represyjna, konspiracyjna. O cenzurze w Polsce w latach 1944-1960 według Kamili Kamińskiej-Chełminiak.

Stan badań nad cenzurą okresu PRL uznać można za dość zaawansowany, aczkolwiek zagadnienie dalekie jest od wyczerpania²⁸. Pisano na ten temat z różnych perspektyw – historycznej, literaturoznawczej, bibliologicznej, prawnej, regionalnej i wielu innych, w tym np. geograficznej czy muzykologicznej. Owa wielowątkowość sprzyja stawianiu kolejnych pytań, otwieraniu nowych dyskursów, snuciu dygresji i skojarzeń. Jak stwierdziła Kamila Budrowska, *świadomość niedokończenia towarzyszy (...)* większości tekstów naukowych związanych z tematem²⁹.

²⁷ J. Stevenson: op. cit..., s. 6.

²⁸ W tekście tym wykorzystałem obszernie fragmenty mojej recenzji dorobku Kamili Kamińskiej-Chełminiak złożonej w związku z jej przewodem habilitacyjnym. Zawarłem tam konkluzję jednoznacznie pozytywną.

²⁹ K. Budrowska użyła tego określenia w recenzji dorobku K. Kamińskiej-Chełminiak napisanej w związku z postępowaniem habilitacyjnym.

Studia dotyczące tej problematyki ewoluują także w związku ze stałym rozwojem wielu różnych, czasem odległych od siebie dyscyplin, zmieniającymi się wewnątrz nich trendami, a nawet przemijającymi modami intelektualnymi. Można zatem liczyć na dalsze pogłębianie i ubogacanie kolejnych syntez i analiz, choć nie sposób nie wyrazić także obawy, czy różnorodność wciąż nowych bodźców i presji nie kryje w sobie także niebezpieczeństw, np. pewnej koniunkturalności.

Literatura przedmiotu jest już dość bogata. Ważne, często pionierskie prace (opracowania i edycje źródeł) poświęcone działaniom cenzury w Polsce w latach 1944-1990, a najczęściej we fragmentach tego okresu, napisali m.in. Daria Nałęcz³⁰, Kamila Budrowska³¹, Zbigniew Romek³², Marta Fik³³, Kajetan Mojsak³⁴, Aleksander Pawlicki³⁵, Bogusław Gogol³⁶, a także Andrzej Paczkowski³⁷, Dariusz Jarosz³⁸, John Bates³⁹, Tomasz Mielczarek⁴⁰. Pisali o niej również w związku ze swymi szerzej zakrojonymi studiami m.in. Mieczysław Ciećwierz⁴¹ i Andrzej Kozieł⁴². Cenne są także najnowsze publikacje Anny Wiśniewskiej-Grabarczyk⁴³, Mariusza Patelskiego⁴⁴ i Katarzyny Kościewicz⁴⁵.

Pamiętając o tych dokonaniach, chciałbym zająć się szerzej pracą Kamili Kamińskiej-Chełminak *Cenzura w Polsce. Organizacja, kadry, metody pracy*⁴⁶. Autorka zaprezentowała ją jako dzieło główne w przewodzie habilitacyjnym, ukoronowanym pozytywną decyzją Rady Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW.

Badania nad cenzurą w Polsce po 1944 r., sięgające pod względem chronologicznym aż po jej kres w 1990 r., stanowią zasadniczy nurt w dokonaniach naukowych K. Kamińskiej-Chełminiak⁴⁷. Oprócz tych zagadnień z jej bogatego dorobku

³⁰ *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945-1949*. Oprac. D. Nałęcz. Warszawa 1994.

³¹ K. Budrowska: *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948-1958*. Białystok 2009.

³² Z. Romek: *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944-1970*. Warszawa 2010.

³³ M. Fik: Cenzor jako współautor. W: *Literatura i władza*. Red. B. Wojnowska. Warszawa 1996, s. 131-147.

³⁴ K. Mojsak: *Cenzura wobec „prozy nowocześniejszej” 1956-1965*. Warszawa 2016.

³⁵ A. Pawlicki: *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965-1972. Instytucja i ludzie*. Warszawa 2001.

³⁶ B. Gogol: *„Fabryka fałszywych tekstów”. Z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku 1945-1958*. Warszawa 2012.

³⁷ A. Paczkowski: Cenzura 1946-1949. Statystyka działalności. *Zeszyty Historyczne*, 1996, z. 116, s. 22-57.

³⁸ D. Jarosz: Zapisy cenzury z lat 1948-1955. *Regiony*, 1996, nr 3, s. 2-36.

³⁹ J.M. Bates: Cenzura w epoce stalinowskiej. *Teksty Drugie*, 2000, nr 1-2, s. 95-120; idem, Cenzura wobec problemu niemieckiego w Polsce (1948-1955). W: *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*. Red. D. Dąbrowska, P. Michałowski. Szczecin 2002, s. 79-92.

⁴⁰ T. Mielczarek: Uwarunkowania prawne funkcjonowania cenzury w PRL. *Rocznik Prasoznawczy*, 2010, t. 4, s. 29-49

⁴¹ M. Ciećwierz: *Polityka prasowa 1944-1948*. Warszawa 1989.

⁴² A. Kozieł: *Studium o polityce prasowej PZPR w latach 1948-1957*. Warszawa 1991.

⁴³ A. Wiśniewska-Grabarczyk: „Czytelnik” ocenzurowany. *Literatura w kontekstach – recenzjach cenzorskich okresu stalinizmu (na materiale GUKPPIW z 1950 roku)*. Warszawa 2018.

⁴⁴ M. Patelski: *„Czujni strażnicy demokracji” ludowej. Urząd cenzury w województwie opolskim 1950-1990*. Opole 2019.

⁴⁵ K. Kościewicz: *Preparowanie dziedzictwa. Pisma Kraszewskiego, Sienkiewicza, Żeromskiego i innych autorów pod cenzorską nadzorem (1945-1955)*. Białystok 2019.

⁴⁶ K. Kamińska-Chełminak: *Cenzura w Polsce. Organizacja, kadry, metody pracy*. Warszawa 2019. Praca ukazała się nakładem Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW oraz Oficyny Wydawniczej ASPRA-JR

⁴⁷ Warto podkreślić, że badaczka zajmuje się nie tylko działalnością cenzury komunistycznej w latach 1944-1960, lecz także w późniejszych okresach, m.in. u schyłku lat 80.; zob. K. Kamińska,

warto wymienić publikacje biograficzne, a zarazem analizujące książki i artykuły postaci tak istotnych dla dziejów polskiej myśli politycznej i publicystyki jak m.in. Stefan Kisielewski⁴⁸, Stanisław Cat-Mackiewicz⁴⁹ i Jerzy Giedroyc⁵⁰. Warto też wspomnieć edycje źródłowe, m.in. korespondencji Jana Nowaka-Jeziorańskiego z Adamem Ciołkoszem i Aleksandrem Bregmanem⁵¹ oraz Jerzego Giedroycia ze Stanisławem Catem-Mackiewiczem⁵². Inny jeszcze krąg zagadnień zajmujących K. Kamińską-Chełminiak stanowią kwestie związane ze stanem wojennym (1981-1983) oraz postrzeganiem tych wydarzeń za granicą⁵³. Dodam, że niedawno ukazał się kolejny artykuł na temat krajowej recepcji audycji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w latach 50. i 60.⁵⁴ minionego stulecia, nawiązujący zresztą do kilku wcześniejszych publikacji tejże autorki dotyczących RWE. Dorobek badaczki zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym budzi uznanie nie tylko autora tego tekstu.

Monografia *Cenzura w Polsce 1944-1960* jest zapewne najbardziej istotną pozycją wśród dotyczących tego zagadnienia prac K. Kamińskiej-Chełminiak. Podkreślę także już teraz, że otrzymaliśmy dzieło dojrzałe i wnoszące wiele nowego do literatury przedmiotu. Co, rzecz jasna, nie wyklucza dyskusji, a nawet uwag krytycznych.

Autorka zdawała sobie sprawę, jak trudne wyzwanie podjęła, w jak skomplikowanej problematyce ulokowała swój cel badawczy. Zastrzegła we wstępie, że opracowanie dziejów cenzury instytucjonalnej z interesującego ją okresu stanowiłoby realny program jedynie dla dość licznej grupy. Podkreśliła, iż wyznaczyła sobie za zadanie nie tyle przygotowanie monografii urzędu, lecz zgłębienie dotyczących go zagadnień organizacyjnych, kadrowych oraz metod jego działania. Zadeklarowała przy tym rezygnację z podjęcia kwestii drugoplanowych wobec głównych założeń pracy. Zdecydowała się np. na marginalizację aspektów personalnych, gdyż, jak stwierdziła, bardziej interesował ją *mechanizm niż konkretne osoby*.

Tu pozwolę sobie na dwie uwagi.

Koniec cenzury w PRL (1989-1990). *Studia Medioznawcze*, 2014, nr 3, s. 113-131, eadem, Cenzura instytucjonalna w przededniu Okrągłego Stołu – analiza tematyczna i statystyczna ingerencji. W: *Zakazane i niewygodne. Ograniczanie wolności słowa od XIX do XXI wieku*. Red. D. Degen, G. Gzella, J. Gzella. Toruń 2015, s. 245-261.

⁴⁸ K. Kamińska-Chełminiak: Stefana Kisielewskiego związki z paryską „Kulturą”. *Zeszyty Prasoznawcze*, 2017, nr 3, s. 581-595.

⁴⁹ Służba Bezpieczeństwa wobec Stanisława Cata-Mackiewicza (1956-1966). W: *Stanisław Mackiewicz. Pisarz polityczny*. Red. R. Habielski, K. Kamińska-Chełminiak, Warszawa 2015.

⁵⁰ K. Kamińska-Chełminiak, Jerzy Giedroyc and Ukraine. „Ukrainian Case” in „Kultura”. W: *The Polish-Ukrainian Partnership. Security – Politics – Society*. Eds. T. Astramowicz-Leyk, W. Tomaszewski, Y. Turchyn, K. Sygidus, Olsztyn-Lwów 2017, s. 96-105.

⁵¹ *Korespondencja z lat 1952-1975. Jan Nowak-Jeziorański – Adam Ciołkosz – Aleksander Bregman*. Wstęp R. Habielski, oprac. K. Kamińska-Chełminiak, P. Swacha, Wrocław 2018.

⁵² *Korespondencja Jerzego Giedroycia i Stanisława Mackiewicza (wybór), wybór i opracowanie K. Kamińska-Chełminiak*. W: *Stanisław Mackiewicz. Pisarz polityczny*. Red. R. Habielski, K. Kamińska-Chełminiak. Warszawa 2015, s. 253-264.

⁵³ K. Kamińska: *Debata nad stanem wojennym w Polsce. Publicystyka „Gazety Wyborczej”, „Naszego Dziennika”, „Rzeczpospolitej”, „Trybuny” oraz „Życia” w latach 1989-2008*. Warszawa 2013; eadem, Stan wojenny w Polsce na łamach dziennika „The Times”. *Studia Medioznawcze*, 2015, nr 2, s. 89-102.

⁵⁴ K. Kamińska-Chełminiak: Rozgłoszenia Polskiej Radia Wolna Europa w ocenie Polaków z żelaznej kurtyny w latach 50. i 60. XX wieku. *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, 2020, nr 2, s. 11-34.

Po pierwsze, bezdyskusyjna wieloaspektowość problematyki dziejów cenzury w PRL nie wyklucza, moim zdaniem, prób autorskich ujęć syntetycznych, pod warunkiem klarownego zaprezentowania własnej perspektywy badawczej. Można przecież podać przykłady udanych rozpraw dotyczących innych epok, opracowań zarówno polskich (np. Pauliny Buchwald-Pelcovej⁵⁵), jak i obcych autorów (np. Natalii Patruszewej⁵⁶). Nie znaczy to, iżby stanowisko K. Kamińskiej-Chełmniak było nieuprawnione, choć nie wydaje się aż tak bardzo oczywiste, jak twierdzi autorka. Glosa ta nie wyklucza, rzecz jasna, akceptacji dla podejmowania studiów szczegółowych i z założenia fragmentarycznych.

Po drugie, mimo że autorka ukazała przyjęte założenia badawcze, moim zdaniem nieco miejsca w partiach wstępnych poświęcić powinna wymienieniu – obok zaznaczonego *desinteressement* wobec kwestii personalnych – najważniejszych zagadnień z założenia przez nią pomijanych czy marginalizowanych. Zaoszczędziłoby to czytelnikom pewnych zdziwień i zaskoczeń. Bo przecież w pracy tak właśnie zatytułowanej można by spodziewać się nieco więcej danych dotyczących np. biografii szefów GUKPPiW (nawet przy deklaracji zainteresowania cenzorami wyłącznie jako grupą zawodową, a nie poszczególnymi postaciami) czy analizy np. nadzoru nad publikacjami drukowanymi, działalnością radia, kin i teatrów, także w latach 1957-1960. Te zaś kwestie przy prezentacji okresu popaździernikowego K. Kamińska-Chełmniak niemal całkowicie pominęła, o czym niżej.

W związku z koncepcją doboru rozpatrywanych zagadnień pozostaje rzecz jasna wykorzystanie przez badaczkę pewnych opracowań, a nieuwzględnienie innych. Owszem, sprawnie korzysta ona z literatury przedmiotu, dowodząc nie tylko swego odczytania, lecz niekiedy też umiejętności reinterpretacji i poszerzania dotychczasowego stanu wiedzy. A jednak szkoda, że wśród inspirujących ją pozycji zabrakło choćby najdrobniejszych nawiązań do co najmniej kilku istotnych prac poświęconych różnym aspektom spraw książki. Pominęta została np. prekursorska swego czasu monografia Stanisława A. Kondka traktująca o początkach powojennego układu wydawniczego⁵⁷ (w recenzowanej monografii wykorzystana została jedynie jego następna pozycja, omawiająca nieco późniejszy okres, przy czym, niestety, autorka konsekwentnie myli się w zapisie podtytułu – cenzury tam zawarte to faktycznie 1948-1955, nie zaś 1944-1989⁵⁸). Pominęto też jeszcze wcześniejszy i nie mniej pionierski t. 2 (t. 1 dotyczył zagadnień sprzed 1944 r.) zbioru tekstów z konferencji *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne* zorganizowanej w Bibliotece Narodowej w 1990 r.⁵⁹

⁵⁵ P. Buchwald-Pelcowa: *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*. Warszawa 1997.

⁵⁶ N. Patruszewa: *Cenzurnoje wiadomstwo w gosudarstwiennoj sistiemie rossijskoj imperii wo wtoroj połowinie XIX – naczale XX wieka*. S. Petersburg 2013.

⁵⁷ S.A. Kondek: *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949*. Warszawa 1993.

⁵⁸ Prawidłowy zapis bibliograficzny: S.A. Kondek: *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948-1955*. Warszawa 1999.

⁵⁹ *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*. Red. J. Kostecki i A. Brodzka, Warszawa 1992, t. 1-2; zob. zwłaszcza artykuły J. Czachowskiej i K. Tokarżówny na temat cenzurowania słowników i bibliografii literackich oraz J. Dunina o odpisie jako formie rozprawiania tekstów (m.in. w latach stalinowskich), zamieszczonych w t. 2.

Wspomniane pozycje zachowały swą aktualność naukową do dziś. Warte też były wzmianek ze względów historycznych, odegrały bowiem ważną rolę w rozwoju badań, m.in. nad cenzurą i polityką wydawniczą w PRL. Z nowszych publikacji upomniałbym się o namysł nad również pominiętymi książkami Doroty Degen⁶⁰ oraz tekstami Piotra Nowaka⁶¹, Marty Pękalskiej⁶² i Michała Rogoża⁶³ ze zbioru studiów pod redakcją Grażyny i Jacka Gzellów, stanowiących plon jednej ze znanych konferencji poświęconych ograniczeniom wolności słowa, organizowanych przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autorka skorzystała z kilku artykułów z innych tomów „toruńskich”, w jednym z nich zamieściła zresztą swój tekst. Tym bardziej zwracają więc uwagę wspomniane pominięcia. Z drugiej strony jednak nie chciałbym czynić z nich zarzutu zbyt ciężkiego kalibru, zwłaszcza wobec i tak dość obfitej bibliografii omawianego tu opracowania.

Wymowa kilku uwag dotyczących nieuwzględnienia pewnych opracowań słabnie zresztą wobec jakości i rozmiarów bazy źródłowej. Autorka poddała kwerendzie dokumentację bogatą i różnorodną. Przedmiotem analizy stały się przede wszystkim zbiory Archiwum Akt Nowych w Warszawie – zespoły Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Komitetów Centralnych Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także Urzędu Rady Ministrów, Ministerstw Informacji i Propagandy oraz Ziem Odzyskanych, Najwyższej Izby Kontroli i Centralnego Urzędu Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa. Wymienić należy też materiały wojewódzkich organów cenzury przechowywane w Archiwum Państwowym w Gdańsku, Olsztynie i Poznaniu, a także dokumenty Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Oprócz urzędowych pism i notatek tego rodzaju istotną rolę w konstrukcji kilku ostatnich podrozdziałów odegrały zasoby Archiwum Instytutu Literackiego w Maison-Laffitte (korespondencja Jerzego Giedroycia, głównie z krajowymi instytucjami naukowymi, redakcjami i wydawnictwami, a także z Anną Rewską i Stefanem Kisielewskim). Autorka sięgnęła też do zasobów Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, a za granicą m.in. do Open Society Archives in Budapest oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie.

Dla zasadniczych wywodów badaczki największe znaczenie mają niewątpliwie akta o proveniencji cenzuralnej, partyjnej i ministerialnej, pozostałe (z wyjątkiem korespondencji Giedroycia) raczej dopełniają wątki główne. Uzasadnia to konstrukcja pracy. Autorka dowodzi przy tym wnikliwością w analizie archiwaliów poznanych w wyniku kwerendy, sprawnego konfrontowania ich z innymi dokumentami oraz literaturą przedmiotu. Podkreślić warto także kompetentne wykorzystanie źródeł drukowanych, zwłaszcza tych o charakterze prasowym.

⁶⁰ D. Degen: *Miodowe miesiące. Początki Państwowego Wydawnictwa Naukowego (1951-1956)*. Warszawa 2004; eadem, *Polityka wydawnicza w sferze nauki w latach 1944-1959*, Toruń 2014.

⁶¹ P. Nowak: *Cenzura w PRL jako nieefektywna kopia radzieckiej hybrydy leninowsko-stalinowskiej. Nowe spojrzenie na Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*. W: „Nie należy dopuszczać do publikacji”. Cenzura w PRL. Red. G. Gzella i J. Gzella. Toruń 2013, s. 39-52.

⁶² M. Pękalska: „Użyć wszelkich środków, by książka się nie ukazała” – wrocławskiego Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dotyczący cenzury w latach 1945-1953. Tamże, s. 83-98.

⁶³ M. Rogoż: Przekłady zagranicznej literatury dla dzieci i młodzieży w okowach polskiej cenzury. Ocena książek skierowanych do wydania w latach 1948-1956. Tamże, s. 99-122.

Spośród wydanych wspomnień zwraca jednak uwagę brak kilku istotnych pozycji, np. pośmiertnej publikacji Zygmunta Augustyńskiego, redaktora naczelnego „Gazety Ludowej” i więźnia politycznego z lat 1946-1956⁶⁴, czy reminiscencji Zbigniewa Kuthana, syna Eugeniusza – znanego w okresie bezpośrednio powojennym prywatnego wydawcy książek, który przez pewien czas wspólnie z ojcem prowadził firmę. Na marginesie przypomnę jakże wdzięczny i dobrze kojarzący się z problematyką omawianą przez K. Kamińską-Chełminiak tytuł owego tekstu: *Moje romanse z cenzurą*⁶⁵.

Recenzowana praca dotyczy pierwszych kilkunastu lat rządów komunistycznych w Polsce. O ile cezura początkowa (1944 r.) wydaje się oczywista, to końcowa (1960 r.) warta jest uwagi. Zdaniem autorki, zdającej się generalnie podzielać przytoczoną przez nią tezę Pawła Machcewicza o nastaniu od 1956 r. *posttotalitarnej* i *postmobilizacyjnej* fazy w dziejach systemu komunistycznego w Polsce⁶⁶, w sferze obiegu treści i wydawnictw w końcu dekady lat 50. nastąpił powrót do przynajmniej niektórych stalinowskich metod rządzenia. Tę konstatację K. Kamińska-Chełminiak uważa za uzasadniającą, jak to określa, *wyjscie poza obręb odwilży* i przyjęcie 1960 r. jako daty zamykającej zasadniczą część narracji.

Uznać można ów punkt widzenia za interesujący. Zauważę jednak, że omawiając lata 1957-1960 autorka zajęła się głównie próbami opanowania przez cenzurę krajowego oddziaływania wydawnictw zagranicznych (zwłaszcza Instytutu Literackiego) oraz występowania cenzorów przed sądami PRL w charakterze biegłych (m.in. w związku ze sprawą Hanny Rewskiej).

Wiele w tych wywodach interesujących ustaleń i spostrzeżeń, więc do pewnych wymienionych przed chwilą wątków powrócę w dalszych fragmentach artykułu. Tu tylko wspomnę, iż do całościowej charakterystyki okresu popaździernikowego posłużyły autorce zagadnienia wybrane na zasadzie *pars pro toto*, a co za tym idzie – selektywnie zgromadzony został materiał źródłowy. Raczej nie daje on podstaw do uogólnienia puentującego funkcjonowanie cenzury w latach 1957-1960, zajmującej się wówczas, jak i uprzednio, głównie sprawami krajowymi, a nie tylko *dywersją wrogich ośrodków zagranicznych*. Z drugiej strony jednak nie sposób nie zauważyć, iż przekraczanie dat uznawanych w periodyzacji historii politycznej za graniczne jest w studiach nad cenzurą przyjęte i na ogół akceptowane⁶⁷. Jak się wydaje, pozwala mocno zaakcentować swoistość problematyki nadzoru nad publikacjami, a także trwałość pewnych aspektów działalności instytucji kontrolnych, trudną do przełamania nawet w wyniku wielkich wstrząsów dziejowych. Co jednak tylko do pewnego stopnia łagodzi moje wątpliwości dotyczące uzasadnienia cenzury końcowej omawianej rozprawy.

Monografia składa się z czterech obszernych rozdziałów, skonstruowanych, nie zawsze konsekwentnie, wedle układu chronologicznego. W początkowym,

⁶⁴ Z. Augustyński: *Miesiące walki*. Warszawa 1988 (drugi obieg); kolejna edycja w oprac. J. Latożyńskiej (córki Z. Augustyńskiego) ukazała się w Warszawie w 1990 r. Por. Z. Augustyński, J. Latożyńska, M. Cisowska: *Zawite koleje przeznaczenia*. Tarczyn 2000.

⁶⁵ Z. Kuthan: *Moje romanse z cenzurą*. *Przegląd Kulturalny* 1989, nr 17, s. 10.

⁶⁶ P. Machcewicz: *Zmiana czy kontynuacja? Polska przed i po Październiku'56*. W: *PRL. Trwanie i zmiana*. Red. D. Stola, M. Zaremba. Warszawa 2003, s. 155.

⁶⁷ Interesująco pisała o tym K. Budrowska w cytowanej już recenzji dorobku K. Kamińskiej-Chełminiak, mps, s. 2.

obejmującym okres kształtowania się systemu władzy 1944-1948, autorka zaprezentowała m.in. tworzenie struktur cenzury, dobór i charakter kadr, ich działania w związku z referendum 1946 r., a także nadzór nad prasą katolicką w tym okresie. Odnośnie dwóch pierwszych spraw uporządkowane zostały głównie wiadomości znane z opracowań i źródeł już opublikowanych. K. Kamińska-Chełminiak uczyniła to jednak nader umiejętnie, a przy tym wzbogaciła narrację o istotne uwagi i pewne ustalenia własne. Zamieszczone zostały tu także interesujące wykresy, przygotowane w oparciu o archiwalia, a dotyczące stanu kadrowego GUKPPiW i urzędów terenowych oraz osób w wykształceniu wyższym przyjmowanych tam do pracy (s. 61 i 62). Szkoda tylko, że w książce wykresy te błędnie podpisano jako tabele.

Cenzura od 1944 r. do końca PRL miała charakter prewencyjny oraz represyjny, ale autorka, nie bez swady publicystycznej, proponuje jeszcze jedno określenie. Termin *represyjność konspiracyjna*, wdzięcznie publicystyczny, akcentuje niejawną charakter wielu czynności – dodajmy, że podejmowanych nie tylko w ramach kontroli zstępnej, ale i uprzedniej. Znaczek zawierający literę i liczbę, umieszczany w stopkach, był przecież jedynym śladem działań cenzora dostępnym publiczności. Na marginesie dodam, że nawet w systemie carskim sprzed 1905 r., anachronicznym przecież na tle ówczesnych regulacji europejskich, obowiązywało zamieszczenie w drukach formuły *Dozwolieno cenzuroju* z podaniem daty i miejsca wydania odpowiedniej decyzji⁶⁸.

Kamila Kamińska-Chełminiak słusznie podkreśla obcą proveniencję koncepcji prawnych i organizacyjnych cenzury PRL, eksponując rolę tzw. doradców radzieckich. Zapisy jurydyczne nie miały zresztą większego znaczenia. Jak zaznacza autorka, w praktyce kompetencje cenzorów były znacznie większe niż przewidywały to odpowiednie regulacje. Potwierdza też kłopoty kadrowe resortu wynikające z niskiego poziomu wykształcenia kadr oraz ich marnej jakości kulturowej i etycznej. W związku z referendum 1946 r. (jak zresztą i w wielu innych sprawach) cenzorzy ściśle współpracowali z całym aparatem represji, zwalczając PSL. Początkowo natomiast nieco łagodniej traktowali publikacje katolickie, aż do radykalnej zmiany w drugiej połowie 1947 r.

Przy okazji pewnego przyczynku z uznaniem zaznaczę kolejny dowód samodzielnosci interpretacyjnej autorki. Jej uwagi na marginesie zasadniczych wywodów o opresyjnej roli, którą bezpośrednio po wojnie odegrali w sprawach przydziałów papieru i kolportażu druków Jerzy Borejsza i stworzony przezeń gigant SOW Czytelnik, podważają dość wyidealizowaną prezentację tej postaci i jej dokonań w związku początkami działalności potężnej quasi-spółdzielni wydawniczej. Podkreślę, że prezentacja to wciąż akceptowana nawet w pracach cenionych autorów.

Kolejny rozdział poświęcony został okresowi stalinizmu, z zastosowaną w tytule datacją 1949-1954, w narracji niezbyt konsekwentnie przestrzeganą. Autorka kontynuuje tu analizę spraw kadrowych GUKPPiW oraz podległych mu ogniw, a także kwestii nadzoru nad publikacjami katolickimi (tym razem nieco szerzej – choć na tle całej pracy dość wyjątkowo – uwzględniając nie tylko prasę, ale

⁶⁸ *Prasa Królestwa Polskiego w opinii władz cenzury rosyjskiej (1901-1914). Dokumenty. Wstęp, opracowanie i przekład J. Kostecki, M. Tobera, Warszawa 2013, s. 10.*

i książki, niestety wyłącznie oficyn wyznaniowych). Zajmuje się skalą i motywami ingerencji. Interesująco przedstawia problem kontrolowania treści widowisk. Powraca również do kwestii współpracy cenzorów z komunistyczną policją polityczną.

Kłopoty z jakością kadr w tym okresie nie zniknęły. Nadal większość cenzorów nie posiadała wymaganego wykształcenia. Analizując sprawozdawczość nawet osób sprawujących funkcje kierownicze, K. Kamińska-Chełminiak zauważa, że niektóre z dokumentów urągają nie tylko elementarnym zasadom poprawności językowej, ale są też po prostu niezrozumiałe.

Wzrosły natomiast wymagania polityczne decydentów. O ile wcześniej cenzor *ciął dorywczo*, to po 1948 r. *stał się funkcjonariuszem w zakresie aparatu kontroli ideologicznej* – stwierdza autorka. Mimo to poziom zarobków i ogólny status materialny kontrolerów pozostał zaskakująco niski – to ważne ustalenie badaczki. Z podobnym uznaniem przyjmuję hipotezę, że czystki stalinowskie wymierzone w funkcjonariuszy aparatu siłowego i partyjnego objęły też cenzorów, choć na obecnym etapie studiów K. Kamińska-Chełminiak nie pokusiła się o określenie skali tego zjawiska. Nie zgadzam się tylko ze stwierdzeniem, że wydalenia z PZPR stanowiły karę jedynie honorową. Przez większość okresu PRL pociągały one za sobą inne dotkliwe konsekwencje praktyczne, z reguły co najmniej blokując drogi dalszego awansu służbowego, najczęściej zaś oznaczając degradację i marginalizację.

Autorka zwraca uwagę na charakterystyczny dla analizowanych archiwaliów brak precyzji odnośnie zakresu pojęcia *ingerencja*. Funkcjonariusze obejmowali nim czasem nie tylko eliminację pewnych treści z powodów np. politycznych, lecz także nanoszone przez siebie poprawki stylistyczne czy wręcz korektę literówek. Na marginesie: wytropienie w źródłach tego typu drobiazgowości cenzorskiej stanowi kolejny atut pracy. Wracając zaś do wątku ingerencji zauważę za badaczką, iż trudno ustalić ich faktyczny zakres. Przekonująco zalecana jest więc ostrożność w korzystaniu z danych liczbowych zawartych w dokumentach (najczęściej cenzorskich sprawozdaniach), choć zdaniem K. Kamińskiej-Chełminiak pozwalają one odtwarzać ogólne trendy. Według autorki potwierdza się często wyrażane w literaturze przedmiotu przekonanie, że w PRL skala skreśleń i kacerstwa pewnych treści rosła liczbowo w okresach liberalizacji systemu, malała natomiast wraz z zaostreniami kursu.

Osobny problem stanowił nadzór nad widowiskami. Badaczka zwraca uwagę na wyjątkowe skomplikowanie materii w tej kwestii. W jednym podrozdziale, acz z ósmioma jednostkami jeszcze niższego rzędu ujęła więc sprawy od siebie dość odległe (od prestiżowych spektakli teatralnych czy twórczości o charakterze religijnym po występy zespołów rozrywkowych). Dowiodła jednak słuszności tezy, że mimo wywierania silnej presji władzom nie udało się w pełni zideologizować kultury nawet w okresie pełnej dominacji socrealizmu. Stwierdzenie to dotyczy właśnie obiegu nie tylko elitarnego, lecz także przekazów na poziomie masowym, w tym treści *frywolnych* i *szmirowatych*. Cenzura komunistyczna była wszak purytańska, przynajmniej w analizowanym przez Autorkę okresie. Podkreślę, że wyraźnie zmieni się to u schyłku PRL.

W dobie stalinizmu wobec wydawnictw katolickich kontrolerzy byli pryncypialni. W latach 1952-1953 dokonano istnego pogromu w tym sektorze. Represje

nie ustały zresztą także po 1953 r. Zasadnicze decyzje zapadły z pewnością ponad GUKPPiW⁶⁹. Co natomiast charakterystyczne dla działań cenzury, jej funkcjonariusze próbowali nie tylko zmieniać treści, lecz nawet charakter publikacji periodycznych i książkowych. Ustalenia autorki zdają się więc potwierdzać tezę z memoriału *Non possumus*, iż cel stanowiło przekształcenie prasy katolickiej w faktycznie marksistowską⁷⁰. W omawianej monografii podane zostały przykłady zmuszania redaktorów do zamieszczania tekstów z założenia fałszywych, np. o procesie kurii krakowskiej (1953). Przeinaczano też treści modlitewników, katechizmów, podręczników do nauki religii. K. Kamińska-Chełmniak twierdzi, że pod groźbą zawieszenia czasopisma czy wydawnictwa strona kościelna, acz z oporami, z reguły jednak ustępowała, co najczęściej i tak nie miało znaczenia, gdyż los periodyków czy oficyn był już przesądzony.

Cenzura wciąż współpracowała ściśle z policją polityczną. Autorka podaje przykłady prześladowań struktur katolickich, a także zielonoświątkowców i świadków Jehowy. Przeprowadzono wspólne akcje np. rewizji w klasztorach w poszukiwaniu „nielegalnych” książek i świętych obrazków. Kontrolerzy publikacji sporządzali opracowania, raporty i notatki, wykonywali różne prace zleczone, za pośrednictwem bezpieki przekazywali odpowiednim redakcjom materiały służące potem do medialnych ataków na Kościół.

Autorka słusznie uznała zagadnienie współpracy cenzury z UB (a potem z SB) za dotąd słabo spenetrowane przez badaczy, za kwestię o znaczeniu istotnym, a jeszcze niedocenionym. Podkreślę więc, że jej ustalenia w tej materii mają rzeczywiście charakter prekursorski.

Rozdział trzeci dotyczy okresu odwilży 1955-1956. Poruszone w nim zostały zagadnienia nadzoru nad „Nową Kulturą” i „Po Prostu” oraz związane z powszechną na tym zakreście politycznym krytyką cenzury. Omówiono sprawy dotyczące niszczenia księgozbiorów. Autorka poświęciła też uwagę kontrolowaniu partytur. Kontynuując wątek współpracy cenzury z resortem spraw wewnętrznych, zajęła się eliminowaniem przezeń publikacji świadków Jehowy.

Zdaniem badaczki w działaniach GUKPPiW oraz urzędów terenowych panowały wtedy *paraliż, chaos i dezorientacja*. Przełomowy dla dziejów cenzury czas nastąpił jesienią 1955 r., po wydaniu zgody na publikację *Poematu dla dorosłych* Adama Ważyka. K. Kamińska-Chełmniak przychyliła się do budzącej kontrowersje tezy o spełnieniu przez poetę politycznego zamówienia. Przypuszcza, że *Poemat* został „zwolniony” w wyniku decyzji wydanej ponad głowami cenzorów. Rozpatrując zaś skutki publikacji uznała, iż ośmielenie autorów, redakcji i wydawców miało znaczenie zasadnicze dla dynamiki dalszych wydarzeń. Ograniczenia bądź zniesienia kontroli publikacji żądano przecież zewsząd. Postulaty *demokratyzacji cenzury* popłynęły nawet z GUKPPiW i urzędów terenowych. Autorka podkreśla, iż po raz pierwszy w dziejach systemu komunistycznego w Polsce jej funkcjonariusze wyszli naprzeciw oczekiwaniom społecznym.

⁶⁹ Por. E. Kristanova: *Książka na łamach katolickich czasopism społeczno-kulturalnych w Polsce w latach 1945-1953*. Łódź 2012, s. 79-106 i 111-116.

⁷⁰ Na marginesie warto zauważyć, że jeden z rozdziałów biografii ówczesnego przywódcy Kościoła katolickiego w Polsce, poświęcony czasom stalinowskim, E. Czaczkowska zatytułowała *Zrobić z prymasa komunistę*. E. Czaczkowska: *Kardynał Wyszyński. Biografia*. Kraków 2013, s. 136-169.

A propos Ważyka stwierdza natomiast, że *nie on jeden zrzucił wtedy maskę gorliwego komunisty*. Zauważę, że fraza *zrzucić maskę* oznacza zaniechanie udawania. Nie wnikając w szczegóły biografii autora *Kwestii gustu*, a także zgadzając się co do tego, iż z pewnością w okresie stalinizmu było wielu konformistów uprawiających gry pozorów, przypomnę, iż tacy twórcy jak Kazimierz Brandys, Wiktor Woroszyński, Tadeusz Konwicki i inni liczni *pryszczaci* szczerze zaangażowali się w służbę nowemu systemowi, by potem przeżywać przełomy ideowe i dawać temu wyraz z odwagą i determinacją. Jednak w dobie Października oni wcale nie *zrzucili masek*. Ich uprzednia opcja była przecież szczerą.

W związku ze wzmianką o *Poemacie dla dorosłych* mam jeszcze jedną uwagę. Jak zaznaczyłem przed chwilą, autorka uznała jego akceptację do druku za znak dla piszących, że *można sobie pozwolić na publikowanie znacznie śmielszych artykułów niż dotychczas*. Tymczasem *Poemat* to przecież nie artykuł, acz jego pierwodruk dokonano na łamach czasopisma. Pozostawiając specjalistom rozstrzygnięcie, czy utwór Ważyka rzeczywiście miał charakter narzędzia politycznego, pozwolę sobie na tryb warunkowy. Być może chodziło o przyzwolenie (zachętę?) do zmiany postaw w całości życia publicznego, zwłaszcza w dziedzinie kultury, a nie tylko (aż?) o *znacznie śmielsze artykuły*. Cytowane sformułowanie K. Kamińskiej-Chełminiak oczywiście nie jest błędne (choć nie wyczerpuje problemu) i nie chcę formułować w związku z nim zarzutów. Stanowi ono natomiast jeden z wielu powodów do stwierdzenia, że autorka skłonna jest patrzeć na dzieje cenzury przed 1956 r. głównie (choć oczywiście nie wyłącznie) przez „prasowe okulary”.

Za kres odwilży w dziedzinie relacji środków przekazu oraz cenzury badaczka uważa VIII Plenum KC PZPR (październik 1956). Zwraca uwagę także na niewiele późniejsze, blokujące już jakiegokolwiek otwarcie, wystąpienia Władysława Gomułki na kilku zamkniętych spotkaniach z dziennikarzami i dopełniające je przemówienie Jerzego Morawskiego na zjeździe SDP. W związku z ich wymową nie mogły dziwić zalecenia sformułowane przez Artura Starewicza na naradzie dziennikarzy mediów regionalnych (12 grudnia 1956), w której wzięli udział m.in. naczelnicy WUKPPiW. Według kierownika Biura Prasy KC PZPR, gazety i czasopisma miały stać się odtąd *instrumentem, narzędziem partii, służebną siłą w stosunku do partii*.

Uznać można zatem, że K. Kamińska-Chełminiak jako badaczka cenzury swoimi szczegółowymi (i ważnymi!) dociekaniami potwierdziła ogólne ustalenia odnośnie historii politycznej. To niezaskakująca, ale istotna konstatacja, że kontrola publikacji pozostawała tu typowym fragmentem większej całości.

Kolejny formalnie wyróżniony fragment pracy dotyczy niszczenia księgozbiorów, które, jak słusznie stwierdza autorka, zwłaszcza w okresie stalinowskim miało charakter masowy. Przytoczyła m.in. ustalenia Andrzeja Paczkowskiego i Małgorzaty Korczyńskiej-Derkacz dotyczące drugiej połowy lat 40., a potem referowała działalność Komisji do spraw Przemiału Książek i Komisji Oceny Wycofanych Wydawnictw z pierwszej połowy lat 50. Z bibliotek i księgarni usuwano wtedy pozycje przedwojenne i wydane tuż po wojnie, które później okazały się niezgodne z aktualną polityką władz. Pokazane zostały przykłady drastyczne. Z biblioteki gimnazjum i liceum Batorego w Warszawie wyrzucono ponad 100 cennych tytułów w języku angielskim, stanowiących dar Polonii amerykańskiej,

w latach 1946-1957 skonfiskowano tam łącznie kilkanaście tysięcy egzemplarzy. Za sprawą działań, do których prezes Centralnego Urzędu Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa zobligował Żydowski Instytut Historyczny, z bibliotek publicznych zniknęły tuż powojenne relacje dotyczące Holokaustu. Paradoksalnie zaś ofiarami tego rodzaju czystek okazały się też publikacje autorstwa przywódców komunistycznych (bądź pozycje ich dotyczące), gdy przestały już być *jedynie słuszne* – w tym samego Stalina oraz, edytorsko wcześniejsze, Gomułki. W dziedzinie literatury pięknej najpierw lansowano utwory socrealistyczne, ale gdy zmienił się kierunek polityki władz – wiele z nich przeznaczono na przemiał. Dzięki ustaleniom K. Kamińskiej-Chelminiak okazało się, stwierdzenie to dotyczy nie tylko powieści i poezji, lecz także partytur.

Wspomniany podrozdział, ogółem cenny poznawczo, zawiera też mniej udane fragmenty. Zaliczyłbym do nich uwagi odnośnie polityki wydawniczej władz, pobieżnie potwierdzające wcześniejsze ustalenia S. Kondka, M. Korczyńskiej-Derkacz i kilku innych autorów. Uwagi te dotyczą zresztą czasów stalinizmu, co dodatkowo pogłębia tu brak satysfakcji czytelniczej. Tytuł rozdziału zawiera przecież daty graniczne 1955-1956, gdy stalinizm odchodził już do przeszłości. W pracy zabrakło natomiast jakichkolwiek odnośników do zmian w polityce wydawniczej (mam tu na myśli wydawnictwa książkowe) oraz organizacji rynku książki dokonanych podczas oraz w wyniku przełomu 1956 r. Byłoby wszak o czym pisać. Po Październiku przywrócono odpowiedzialność finansową oficyn za opublikowane nakłady, zaniechaną na początku lat 50. Ów powrót elementarnych wymogów ekonomicznych zmusił szefów wydawnictw do większego zainteresowania realnym popytem, a nie tylko odgórnymi wytycznymi⁷¹.

Ze spraw bardziej szczegółowych można zwrócić uwagę na niefortunne nazwanie jednego z fragmentów tego podrozdziału. Partie tekstu o numeracji 3.3.8 zatytułowano *Socrealistyczne powieści produkcyjne*. Mowa tu jednak nie tylko o wycofywaniu z bibliotek prozy sławiącej stalinowski etos pracy, lecz także o szczególnie prymitywnych pozycjach publicystycznych, jak to określono w cytowanym dokumencie: *zdezaktualizowanych ze względu na daleko idące zmiany w polityce międzynarodowej*. Książki takie jak *Ekspansja amerykańska w handlu zagranicznym a Plan Marshalla* czy *Położenie mas pracujących w krajach kapitalistycznych* nie należały przecież do działu literatury pięknej, lecz publicystyki politycznej – choć zapewne oba terminy są tutaj określeniami nie w pełni adekwatnymi, zwłaszcza z powodów estetycznych.

Pozostając wśród drobiazgów dodam też, iż przykład wycofania z bibliotek słownika ortograficznego Wydawnictwa Michał Kowalski jest nie do końca trafny, a przynajmniej wymaga pewnego uzupełnienia. Otóż pozycje akurat tej oficyny mogły zostać skazane na niebyt nie tylko ze względu na jej prywatną formę własności. W 1948 r. relatywnie niezależny od władz i do końca swych burzliwych losów (1950) podmiotowy Związek Księgarzy Polskich wykluczył Kowalskiego z grona swych członków uznając, że podczas wojny, *jako Polak, księgarz i kupiec postępowaniem swym (...) przyniósł ujmę zawodowi księgarskiemu*. Dość miękko, ale jednak określono go publicznie jako kolaboranta, choć prokuratura,

⁷¹ M. Rzadkowska: *Oficina przy ulicy Piotrkowskiej. Działalność Wydawnictwa Łódzkiego w latach 1957-1996*. Łódź 2007, s. 24.

posługując się regulacjami z pierwszych lat powojennych, postępowanie przeciw niemu umorzyła⁷².

Rozważając w kolejnym podrozdziale sprawy współpracy cenzury z policją polityczną (tu: Komitetem do spraw Bezpieczeństwa Publicznego), autorka tym razem posłużyła się źródłami dotyczącymi wyłącznie prześladowań świadków Jehowy. Pominię szczegółowe ustalenia dość oczywiste (choć rzecz jasna wartościowe), chętnie wspomnę zaś o tych incydentalnych i raczej zaskakujących. Otóż zdarzało się, iż cenzura w swych uzasadnieniach dotyczących restrykcji wobec tego wyznania występowała rzekomo w obronie... Kościoła katolickiego, jak również w imię racji feministycznych.

Rozdział czwarty to *Lata Gomułki 1957-1960*. Tytuł znowu wydaje się nie do końca fortuny, gdyż *lata Gomułki* – w przeciwieństwie do chronologii omawianej monografii (i pomijając okres, gdy *Towarzysz Wiesław* przewodził PPR) – otworzył przecież Październik 1956, a zamknął Grudzień 1970. Oczywiście, nie warto robić problemu z tego skrótu myślowego. To tylko drobny lapsus.

Od 1956 r. organa cenzury obserwowały istotny wzrost przesyłek pocztowych z zagranicy. Jak podaje K. Kamińska-Chełmniak, np. w drugim półroczu 1960 r. ok. 50 wydawnictw, instytucji i organizacji przysyłało do Polski książki; według GUKPPiW w urzędach celnych konfiskowano ok. 20 tys. egzemplarzy książek rocznie, w 1960 r. *konieczne wyłączenia* stanowiły 81% rozpatrywanych spraw! W kopertach i paczkach przeważała literatura religijna. Mimo to autorka zasadnie twierdzi, że nawet znikomy odsetek pozycji wprost demaskujących system władze interpretowały jako dowód funkcjonowania dobrze zorganizowanej dywersji.

Po stronie zachodniej przynajmniej część tych przedsięwzięć rzeczywiście była skoordynowana. W monografii wspomniana została np. działalność, finansowanego z budżetu USA, International Literary Centre, Fundacji Kościuszkowskiej, pewnej agencji watykańskiej, a także wysyłka z RFN na ziemie należące przed 1939 r. do III Rzeszy. Autorka jednak szerzej tego interesującego wątku nie potraktowała, zapewne w trosce o klarowność swego głównego wyводу. Należy to oczywiście przyjąć ze zrozumieniem. Wyczerpująca odpowiedź na pytanie o to, jak mocnych i efektywnych przeciwników miała w omawianym okresie cenzura PRL za granicą, pozostaje jeszcze w sferze postulatów⁷³.

Osobny problem, wyeksponowany w tych partiach opracowania, stanowi przeciwdziałanie krajowej cyrkulacji „Kultury” i książek Instytutu Literackiego. Autorka pisze o, jak się okazało, przesadnych nadziejach Jerzego Giedroycia wiązanych z Październikiem. Choć Redaktorowi i współpracownikom udało się nawiązać kontakty z ponad 250 podmiotami krajowymi, to przesyłki docierały do adresatów nieregularnie, a często nie docierały w ogóle. K. Kamińska-Chełmniak podaje interesujące przykłady korespondencji Giedroycia z dyrektorami wydawnictw, bibliotek czy instytucji naukowych, świadczące o ich dużym zaintereso-

⁷² M. Tobera: *Z miłości i z obowiązku*. Związek Księgarzy Polskich i jego próby kontynuowania misji w początkach rządów komunistycznych w Polsce (1945-1950). *Przegląd Biblioteczny*, 2019 (87), z. 3, s. 356-357.

⁷³ Nie wyczerpuje tego zagadnienia, przynajmniej bezpośrednio w odniesieniu do problematyki omawianej przez K. Kamińską-Chełmniak, skądinąd cenna (i cytowana przez badaczkę) praca A.A. Reisicha: *Nieznany front zimnej wojny. Tajny program dystrybucji książek za żelazną kurtyną*. Tłum. P. Poniatowska, Warszawa 2015.

waniu edycjami z Maisons-Laffitte. Na realne zaspokojenie popytu mogli jednak liczyć tylko pojedynczy odbiorcy. Z omawianej pracy wynika, iż problemów z konfiskatami nie miały jedynie redakcje „Trybuny Ludu” i „Polityki”.

Autorka dowodzi, że „Kultura” w latach 50. była w Polsce praktycznie niedostępna. W dobie Października i jeszcze krótko potem redaktor, a tym bardziej Juliusz Mieroszewski nierealistycznie oceniali jej krajowy zasięg, zwłaszcza w rywalizacji z Głosem Wolnej Polski (później Radiem Wolna Europa). Z tego punktu widzenia stwierdzić można, że – jak to celnie ujęła K. Kamińska-Chełminiak – *wizje Mieroszewskiego ocierały się o fantastykę*. Uznała natomiast za słuszne późniejsze stwierdzenie Adama Michnika użyte w jednym z wywiadów, że dopiero w latach 70. „Kultura” stanie się *niezbędnikiem każdego pełnowartościowego inteligenta*. Moim zdaniem akurat ta konstatacja wymagałaby jednak mocniejszych argumentów, a co najmniej wyjaśnienia pojęcia *pełnowartościowy inteligent*.

Sprawa Anny Rewskiej, aresztowanej w 1958 r. i skazanej za kolportaż publikacji Instytutu Literackiego, posłużyła autorce do ukazania cenzora w roli biegłego sądowego. Funkcjonariusz GUKPPiW na procesie zeznał pod przysięgą, iż oskarżona rozprowadzała owe pozycje nielegalnie ze względu na to, iż wydawnictwo nie posiadało debitu. K. Kamińska-Chełminiak stwierdza jednak, że w tamtym czasie debitu w PRL pozbawiona była jedynie „Kultura”, Instytut Literacki zaś utracił go dopiero w 1968 r. Autorka sugeruje, że albo cenzor był nieświadomy tej sytuacji, albo z premedytacją wprowadził sędziów w błąd. Niezależnie od tego zapytam, czy adwokaci Rewskiej także nie znali prawnych realiów, czy też ze względu na taktykę procesową woleli zaniechać tej linii obrony. W omawianej monografii odpowiedzi na to pytanie nie znalazłem (i trudno z tego powodu czynić autorce zarzut), może więc pojawi się w wyniku dalszych badań⁷⁴.

Wspomniana kwestia nie była jedyną, w której cenzorzy występowali przed sądami w roli ekspertów. Zdarzało się to w postępowaniach, np. przeciwko księżom katolickim, świadkom Jehowy czy księgarzom. Zdaniem autorki funkcjonariusze GUKPPiW oraz podległych mu urzędów zawsze działali na niekorzyść oskarżonych, przyczyniając się tym samym do skazania wielu osób. Dobrze się stało, że ów problem został w piśmiennictwie naukowym wreszcie dostrzeżony i wstępnie ukazany. Czas teraz na dalsze studia.

W rozdziale czwartym, jak i w całej monografii, mamy zatem wiele cennych ustaleń oraz sugestii odnośnie przyszłych badań. Najistotniejsze wydaje się stwierdzenie, że choć wobec krajowych redakcji i wydawnictw cenzura po Październiku złagodniała, to wobec publikacji zagranicznych nie da się odnotować owej liberalizacji. Skala konfiskat pozostała drastyczna. Władze także poprzez proces Rewskiej świadomie zademonstrowały, iż nie zamierzają tolerować współpracy z ośrodkami emigracyjnymi ani kolportażu ich edycji. Z drugiej strony jednak warto zauważyć, iż Rewska była więziona przez 11 miesięcy (wyszła na wolność po złagodzeniu wymiaru kary przez Sąd Najwyższy). Wolno przypuszczać, że gdyby ta historia wydarzyła się przed 1956 r., zapadłby wyrok nieporównywalnie surowszy, a i metody śledztwa byłyby okrutnie odmienne. Teza o powrocie realiów stalinowskich w polityce cenzuralnej po 1956 r. – nawet

⁷⁴ Kwestię tę pominął A. Friszke w artykule *Sprawa Hanny Rewskiej*, *Zeszyty Historyczne* 1996, z. 117, s. 185-195.

wsparta słusznym i cennym pokreśleniem przez autorkę wymowy drakońskiej akcji przeciw księgozbiorom klasztornym i kościelnym (1960) – wymaga mimo wszystko zastrzeżeń. Choć, powtarzając za Mieczysławem Rakowskim, że *gdzieś wyparował Październik*, K. Kamińska-Chełminak ma oczywiście rację.

Podsumowując uwagi do całości dzieła, pozwolę sobie podkreślić, iż wiele poglądów na temat działalności cenzury w PRL zostało przekonująco potwierdzonych bądź rozwiniętych w oparciu o bogaty materiał źródłowy. Chodzi mi zwłaszcza o brak podmiotowości politycznej GUKPPiW i struktur mu podległych. *Urząd cenzury nie stanowił samodzielnego bytu* – stwierdza autorka. Dyspozycyjność wobec władz, głównie kierownictwa KC PZPR oraz – na niższych szczeblach – komitetów wojewódzkich była czymś oczywistym. Stąd wspomniana dezorientacja w okresie 1955-1956, gdy zabrakło jednoznacznych dyspozycji, a otwarte walki frakcyjne ogarnęły ściśle partyjne elity.

Jedną z najistotniejszych cech systemu rządów komunistycznych, także w dziedzinie publikacji, było instrumentalne traktowanie prawa⁷⁵, charakterystyczne dla poczynań rozmaitych ogniw władzy. Nie inaczej postępowała cenzura. K. Kamińska-Chełminiak wielokrotnie pokazuje, że funkcjonariusze działali właściwie ponad przepisami lub obok nich, nawet tych stanowionych przez GUKPPiW. Zwraca uwagę na swoisty kod genetyczny resortu – radzieccy doradcy już w 1944 r. świadomie krótko, ogólnie i nieprecyzyjnie sformułowali projekty odpowiednich regulacji. Praktykę działania cenzury w całym omawianym okresie zdeterminowały zmienne zadania ściśle polityczne, wyznaczone jej przez najważniejszych w państwie decydentów.

Cenzura nie tylko kontrolowała treści przygotowane do upublicznienia, ale również wielokrotnie działała sprawczo. Zdaniem K. Kamińskiej-Chełminiak wymogi co do uwzględniania pewnych wątków czy tematów formułowano wobec redaktorów i wydawców aż po 1990 r.!

Ważny atut monografii stanowi podjęcie zagadnień dotychczas w literaturze przedmiotu pomijanych czy niedocenianych. Wiele z nich wymieniłem powyżej, podobnie jak i pewne, znacznie mniej istotne, zastrzeżenia. Tu natomiast pozwolę sobie powrócić do sygnalizowanego wcześniej zmarginalizowania problematyki nadzoru nad książkową produkcją wydawniczą. Owszem, w rozprawie znajdziemy fragmenty poświęcone niszczeniu księgozbiorów bibliotecznych czy partytur, a także prześladowaniu edytorów treści religijnych. To jednak, moim zdaniem, trochę za mało. Sprawy wydawnictw książkowych, z całą ich typowością, ale i wyraźną specyfiką, na tle realiów powojennego życia społeczno-politycznego oraz kultury i edytorstwa warto byłoby uwzględnić jako układ odniesienia, a przynajmniej zaakcentować ich wyrazistość. Przydałaby się zapewne bardziej wnikliwa lektura pracy Piotra Nowaka o oddziaływaniu cenzury na poznański rynek książki w latach 1946-1955⁷⁶. Autorka przywołuje ją tylko raz, wyłącznie przytytułowo – i więcej doń nie wraca. A przecież w całym kraju oficyny prywatne odgrywały znaczącą rolę rynkową do końca 1947 r. (najbardziej wytrwałe publikowały książki jeszcze na początku lat 50.), księgarstwo niezależne domino-

⁷⁵ D. Nałęcz zauważyła, że prawnie cenzura została zalegalizowana dopiero w lipcu 1946, choć faktycznie działała już od roku. *Główny Urząd...*, s. 15.

⁷⁶ P. Nowak: *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu w latach 1946-1955*. Poznań 2012.

wało zaś w dziedzinie dystrybucji do przełomu 1949/1950 r. (w 1950 r. doprowadzono je do stanu agonii, mimo to w 1951 r. wykazywało działalność jeszcze 129 punktów sprzedaży o takim charakterze). Od nastania rządów komunistycznych praktycznie nie było natomiast prasy prywatnej. Już choćby ten fakt nie mógł nie wpłynąć na ogólny kształt polityki cenzuralnej i metody pracy funkcjonariuszy. O dwukrotnym (1947, 1949) narzuceniu wymogu ubiegania się o koncesje przez oficyny niepaństwowe autorka wspomina natomiast w podrozdziale dotyczącym nadzoru nad edycjami katolickimi, o drugiej z tych akcji pisząc zresztą tak, jakby dotyczyła wyłącznie wydawnictw związanych z Kościołem. Tymczasem obie operacje obejmowały ogół firm samodzielnych wobec władz, a nie tylko wyznaniowych – i miały one zasadnicze znaczenie dla likwidacji niemal całego rynkowego sektora niepaństwowego⁷⁷. Na marginesie warto też przypomnieć, że pogląd o postrzeganiu różnego rodzaju szykan pseudoprawnych i fiskalnych wobec prywatnych i autentycznie spółdzielczych edytorów i sortymentystów jako kwestii istotnych dla sfery zakresu wolności słowa nie jest nowy – w odniesieniu do drugiej połowy lat 40. wyraził go m.in. wspomniany przed chwilą P. Nowak w swej nieco wcześniejszej publikacji⁷⁸.

Wzmiankowane wymogi koncesjonowania (zwłaszcza te z 1949 r.) dotyczyły również księgarstwa – problemu niemal zupełnie niezauważonego w omawianej pracy (poza kwestią kontroli zasobów księgarń przez cenzorów). Szkoda, gdyż wyeliminowanie z obrotu najpierw przedsiębiorstw autentycznie spółdzielczych (1949), a potem także firm prywatnych (1950), połączone z eksterminacją niezależnych oficyn, umożliwiło stworzenie monopolu państwa komunistycznego w dziedzinie produkcji i handlu książką⁷⁹. Miało to przecież wpływ na działania cenzorów. Poza wyjątkiem obiegu antykwarycznego, od początku lat 50. nadzorowali oni już prawie wyłącznie edycje oraz cyrkulację handlową produktów wydawnictw w pełni dyspozycyjnych, których plany i obsada stanowisk kierowniczych pozostawały całkowicie w gestii władz. Przełom lat 40. i 50. stanowi zatem datę graniczną również w dziejach zarządzania treścią i obiegiem książek.

Z zespołów archiwalnych zbadanych przez autorkę na pewno wydobyć można wiele materiałów na ten temat. Chyba K. Kamińskiej-Chełminiak przyszło zapłacić jednak pewną cenę za bardzo ambitny zamysł badawczy i warunkowaną nim rozległość penetrowanej problematyki. Nieunikniona była zatem nie tylko wspomniana selekcja źródeł i opracowań, ale też i zagadnień do rozważenia. Być

⁷⁷ S.A. Kondek: *Władza i wydawcy...*, s. 174-175; idem, *Papierowa rewolucja...*, s. 22-24; por. A. Chamera-Nowak: *Książka a stalinizm. Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa i jego rola w kształtowaniu ruchu wydawniczo-księgarskiego w Polsce 1951-1956*. Warszawa 2019, s. 41-47.

⁷⁸ P. Nowak: *Poznańskie księgarstwo asortymentowo-wydawnicze w bitwie o handel 1946-1950*. W: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX w.* Red. D. Degen i J. Gzella, Toruń 2010, s. 275-304; por. M. Tobera: *Władza i księgarze prywatni 1945-1950*. W: *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*. Red. D. Degen i M. Żynda, Toruń 2012, s. 99. Zauważmy też, że za symboliczne pod tym względem uznać można pewne fragmenty biografii pierwszego dyrektora GUKPPIW Tadeusza Zabłudowskiego. Najpierw (1946-1948) był on szefem cenzury, nieco później (1951-1953) pełnił funkcję pierwszego w historii PWN dyrektora i redaktora naczelnego tegoż wydawnictwa. K. Kamińska-Chełminiak wspomina o tym (s. 78), choć wątku tego nie rozwija. Por. D. Degen: *Miodowe miesiące...*, s. 203-204.

⁷⁹ M. Tobera: *Księgarstwo spółdzielcze i prywatne w okresie trójsektorowości polskiego rynku książki (1945-1950)*. *Przegląd Biblioteczny*, 2014 (82), nr 3, s. 351 i nast.

może tego typu zabiegi w próbach szerszych ujęć dziejów cenzury na obecnym etapie studiów są po prostu nieuniknione. Sygnalizuję więc tylko pewne postulaty na przyszłość, zrodzone pod wpływem ciekawej lektury, stroniąc przy tym od łatwej krytyki.

Recenzencki obowiązek nie pozwala mi natomiast nie wspomnieć o kilku zbyt pośpiesznych sformułowaniach, które nie powinny znaleźć się w wersji zaakceptowanej do druku. Na przykład stwierdzenie: *Instytucja cenzury powstała na ziemiach polskich jeszcze podczas II wojny światowej* wymagałoby oczywiście uściślenia. Na ziemiach polskich cenzura działała już pod koniec istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej, potem w każdym z zaborów i w II RP, o obu wojnach światowych nie wspominając. *Jeszcze podczas II wojny światowej* zaczął natomiast funkcjonować odpowiedni aparat kontrolny w ramach struktur władzy tworzonych przez polskich komunistów wspieranych przez radzieckich mocodawców.

Wbrew sugestii pewnego sformułowania, pisarz i krytyk Henryk Vogler nigdy nie był dyrektorem Wydawnictwa Literackiego, lecz jego redaktorem naczelnym – zresztą o tej jego funkcji autorka pisze kilka linijek niżej. Zdaje się utożsamiać obie role, co w odniesieniu do typowej struktury ówczesnej oficyny państwowej jest błędne. A dyrektorem Wydawnictwa Literackiego był w owym czasie Aleksander Słapa⁸⁰.

Przy okazji opisu represji wobec Rewskiej można znaleźć wzmiankę o *więzieniu na Placu Mostowskich*. Chodzi z pewnością o Pałac Mostowskich, w którym od 1949 r. mieściła się Komenda Stołeczna MO, a w niej niesławnej pamięci areszt. Więzienia nigdy tam nie było.

Przynajmniej część potknięć tego typu powinna wychwycić redakcja. Podobnie jak usterki językowe. Praca napisana jest dobrą polszczyzną, szkoda więc tym bardziej, że jednak przedostały się do druku takie potknięcia jak np. błąd stylistyczny mogący sugerować, że skałę i przyczyny konfiskat odtworzono dzięki... cenzorom (s. 32-33). W bibliografii natomiast pomieszczono wśród opracowań dwie typowe edycje dokumentów (*Cenzura PRL. Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu*, posłowie Zbigniew Żmigrodzki, Wrocław 2002 oraz *W kręgu cenzorów olsztyńskich, T. 1, Prasa i Ekspozytura Polskiego Radia w Olsztynie w oczach cenzorów olsztyńskich 1948-1956*, oprac. Zbigniew Anculewicz, Warszawa 2006; przy czym w przypadku tej drugiej pozycji pominięto podtytuł). Powinny one oczywiście znaleźć się we fragmencie bibliografii zatytułowanym *Źródła publikowane*.

Wspomniane mankamenty typu językowego, konstrukcyjnego i edytorskiego nie mogą jednak wpłynąć znacząco na ogólną ocenę książki K. Kamińskiej-Chełmińskiej. Pod najistotniejszym względem, czyli w sprawach merytorycznych, omawiana praca jest wartościowa i wnosi wiele nowych ustaleń do badań nad cenzurą instytucjonalną pod rządami komunistów. Uwagi np. na temat współpracy jej agend ze służbami specjalnymi, czystek w księgozbiorach klasztornych i kościelnych czy też działań Samodzielnego Wydziału Obcojęzycznego wobec napływu wydawnictw zagranicznych brzmią naprawdę interesująco, podobnie jak ustalenia dotyczące cenzurowania partytur poważanych kompozytorów oraz sekowania dość swobodnych obyczajowo występów teatryków amatorskich.

⁸⁰ R. Skręt: *Aleksander Alfred Słapa* [online], [dostęp 8.09.2020]. Dostępny w WWW: <<https://www.ipnb.nina.gov.pl/a/biografia/aleksander-alfred-slapa>>.

Przykłady zaczerpnięte z lektury można mnożyć. Ale warto też podkreślić, że w monografii ukazane zostały nie tylko biurokratyczne działania ograniczające czy eliminujące istotne (jeśli nie: najistotniejsze) treści. Wyłania się z niej cały system rujnący autentyczność słowa publicznego, a w wielu przypadkach także relacji prywatnych (np. w zw. z kontrolą korespondencji). Autorka ukazuje go umiejętnie i przekonująco. Uwagi nie zawsze aprobatywne, które powyżej sformułowałem, z reguły natomiast wynikają stąd, że monografia usposabia do refleksji i dygresji, a niekiedy również do polemiki. To znamionuje przecież literaturę naukową utrzymaną na wysokim poziomie.

Marek Tobera

Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii
ORCID 0000-0002-8714-7982

Tekst wpłynął do Redakcji 11 października 2020 r.



ZACHOWAĆ DZIEDZICTWO PIŚMIENICZE

Hanna Łaskarzewska: *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2019, 159 s. (Seria Historyczna) ISBN: 978-83-65741-43-1.

W 2019 r. Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (SBP) – organizacji o ponad stuletniej tradycji i złożonej historii⁸¹ – rozpoczęło wydawanie nowej Serii Historycznej, na łamach której publikowane są prace z zakresu bibliologii, bibliotekoznawstwa, komunikacji społecznej i mediów oraz dziedzin pokrewnych, ukazujące te zagadnienia w ujęciu historycznym. Fakt ten mnie osobiście bardzo ucieszył, bowiem zajmując się historią książki i bibliotek, odczuwałam pewien niedosyt publikacji z zakresu bibliologii historycznej. Truizmem, a może nie – bacząc na opublikowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ostatnich dwóch latach listy punktowanych czasopism naukowych, w których historia książki nie ma reprezentacji⁸² – jest stwierdzenie, że jednym z paradygmatów badawczych charakteryzujących bibliologię

⁸¹ J. Konieczna, red. (2017). *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Przeszłość i teraźniejszość 1917-2017*. Warszawa: Wydaw. SBP. M.in. do dziś wypomina się „flirt” z ówczesną władzą i przystąpienie SBP w 1983 r. do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON), co podzieliło środowisko.

⁸² „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” publikuje wyniki badań z zakresu bibliologii, informatologii, historii, komunikacji społecznej, czyli z szeroko pojętej kultury książki w kontekście zarówno historycznym, jak i współczesnych wyzwań jakie stoją przed specjalistami z zakresu ochrony dziedzictwa piśmienniczego. Jednym z podstawowych zadań czasopisma jest dostarczenie wszechstronnego forum do wymiany myśli środowisku bibliologów i informatologów z kraju, jak i zagranicznych. Niestety periodyk nie został uwzględniony w listach ministerialnych.

jest perspektywa historyczna. Taka perspektywa badań bibliologicznych pojmuję książkę jako „jedną z części procesu historycznego”, która „podlega takim samym aktom poznawczym, jak wydarzenia o charakterze politycznym, społecznym, gospodarczym czy kulturowym”⁸³. Z tej przyczyny badania nad (przede wszystkim dawną) książką powinny być prowadzone na podstawie źródeł, które poddawane krytycznemu opracowaniu są ważnym elementem naukowego procesu objaśniania zdarzeń i faktów z przeszłości. Na ten temat pisali m.in. Barbara Bieńkowska, Krzysztof Migoń czy Maria Juda, nawiązując do badań i ustaleń Jana Muszkowskiego i Karola Głombiowskiego. I właśnie taki cel, poszerzony o funkcje popularyzatorskie, przyświeca Serii Historycznej. Jak czytamy na tylnym skrzydełku każdej z sześciu ogłoszonych drukiem pozycji, zaproszeni do współpracy autorzy oraz Komitet Redakcyjny, postawili przed sobą zadanie zapoznania i uprzystępnienia czytelnikom „historii kultury, nauki, cywilizacji, rozwoju idei i świadomości społecznej, w której książka stanowi centralny punkt odniesienia”.

Dotychczas wydano sześć pozycji w serii. Są to kolejno: *Wielcy nieobecni. Pierwsze generacje liderów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich* autorstwa Hanny Łaskarzewskiej; *Bibliografia pedagogiczna w Polsce do końca XX wieku* pióra Tomasza Kędziory; *Czasopisma literackie młodych i dla młodych po 1945 roku* opisane przez Andrzeja Bucka; *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920* skreślone przez Hannę Łaskarzewską, zbiorowa praca pod redakcją naukową Dariusza Kuźminy *Dziedzictwo narodowe poza granicami Polski – Francja* oraz obszerna monografia bibliograficzna *Józef Grycz (1890-1954) organizator polskiego bibliotekarstwa* opracowana przez Andrzeja Mężyńskiego. Pozycje ze wszech miar pożądane, wartościowe i warte odnotowania w literaturze przedmiotu. W tym artykule odniosę się tylko do jednej z nich, z dwóch powodów. Po pierwsze, jej zakres tematyczny jest najbliższy moim zainteresowaniom badawczym. Po wtóre, wpisuje się w jubileusz obchodów setnej rocznicy 1920 r. i kolejnych istotnych wydarzeń, jakie miały miejsce w 1921 r., a których setna rocznica przypada 18 marca 2021 r.

Z dużym zainteresowaniem i entuzjazmem przystąpiłam do lektury *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920* H. Łaskarzewskiej, autorki bardzo dobrze znanej każdemu, kto zajmuje się bibliologią historyczną. Dla porządku przypomnę tylko, że H. Łaskarzewska jest historyczką książki i bibliotek, była długoletnią kierowniczką Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych, Biblioteki Narodowej. Swoje bardzo bogate doświadczenie dokumentacyjne a także wiedzę i erudycję zaprezentowała czytelnikom w prawie 100 publikacjach naukowych i popularnonaukowych (książkach i artykułach), poświęconych poszukiwaniom rozproszonych poloników, problematyce własności zbiorów, trudnym kwestiom rewindykacyjnym prowadzonym w dwudziestoleciu międzywojennym w ramach postanowień traktatu ryskiego. Jest również edytką źródeł dotyczących sytuacji polskich bibliotek w czasie II wojny światowej (współautorstwo z A. Mężyńskim), wieloletnią sekretarzem Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego (od 1989 r. do dziś). Kierowała różnymi

⁸³ M. Juda, (2013). *Bibliologia historyczna w systemie nauk pomocniczych historii*. W: *Nauki pomocnicze historii. Teoria, metody badań, dydaktyka*. Red. A. Jaworska, R. Jop. Warszawa: Wydaw. DiG, s. 14-15.

projektami badawczymi, m.in. dużym grantem przyznanym jeszcze przez Komitet Badań Naukowych na wyszukanie i opracowanie rozproszonej dokumentacji (w kraju i zagranicą) związanej z restytucją (na mocy wspomnianego traktatu ryskiego) zbiorów bibliotecznych, głównie z terenów ZSRR.

Problematyka recenzowanej publikacji skupiona jest na dotkliwych stratach w zakresie dóbr kultury (m.in. kolekcji bibliotecznych, zbiorów archiwalnych, numizmatycznych i muzealnych), jakie miały miejsce na ziemiach polskich w okresie od 1914 po 1920 r. Mimo iż w momencie wybuchu I wojny światowej państwo polskie formalnie nie istniało, to jego terytorium było jednym z głównych terenów działań zbrojnych, a do armii trzech państw zaborczych wcielono ok. 3,5 mln Polaków, którzy walczyli przeciwko sobie. Front przeszedł przez ok. 90% ziem, które po 1918 r. weszły w skład niepodległej Polski. Warto podkreślić, że na 25% ziem polskich trwały długotrwałe walki pozycyjne, niosące śmierć i ogromne zniszczenie. Historycy w przybliżeniu określają, że w rejonach najcięższych walk zniszczeniu uległo ok. 40% gospodarstw domowych, 5 milionów ludzi straciło dorobek życia, pod gruzami znalazło się 60% dworców kolejowych i 40% bitych dróg. Jak pisze autorka: „Dziś, obraz poniesionych wówczas strat przysłaniają nam losy i liczby zniszczonych dóbr kultury w latach II wojny światowej. A przecież, to w okresie wojennego i rewolucyjnego zamętu z lat 1914-1920 przetrzebiona została w sposób niepowetowany, przede wszystkim spuścizna kulturalna, polityczna i naukowa, którą stanowiły biblioteki i archiwa rodzinne, a także instytucje, funkcjonujących w systemie administracyjnym państw zaborczych. Zagłada nie ominęła dzieł sztuki, a także zabytków architektury (dwory, pałace, kościoły) oraz pomników historycznych. Wprawdzie ich sytuację miały zabezpieczać przepisy konwencji haskich z lat 1899 i 1907 dotyczące praw i zwyczajów wojny lądowej, niestety, regulacje te pozostawały tylko na papierze”⁸⁴.

Autorka nie omawia szerzej kwestii związanych z konwencjami haskimi. Pozwolę sobie w tym miejscu przypomnieć kilka faktów, tak by lepiej zrozumieć, czemu te regulacje nie znalazły zastosowania, chociaż miały wpływ na rozwój późniejszego prawa międzynarodowego, także w zakresie ochrony dóbr kultury. Asumpt do zwołania konferencji i ustanowienia przepisów, które uregulowałyby zasady prowadzenia konfliktów wyszedł od cara Mikołaja II i ministra spraw zagranicznych na jego dworze Michaiła Nikołajewicza Murawyowa (Murawjewa). Zorganizowano międzynarodową konferencję w Hadze, by – jak sądzono przynajmniej na początku – ustalić przepisy dotyczące rozbrojenia, jednak już w trakcie obrad przedstawiciele kilkudziesięciu państw skoncentrowali się na kodyfikacji i reformie prawa wojennego, jak również prawa dotyczącego pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych. W efekcie 29 lipca 1899 r. podpisano trzy dokumenty reagujące wyżej wspomniane zagadnienia. Tak zwana II Konwencja haska – wzorowana na Deklaracji brukselskiej⁸⁵ – odnosiła się

⁸⁴ H. Łaskarzewska, (2019). *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, s. 8-9.

⁸⁵ Dokument przyjęty w 1874 r. przez 15 państw (m.in. na bazie doświadczeń wojny francusko-pruskiej). Artykuł 8 stanowił, że mienie gmin oraz zakładów poświęconych obrzędowi religijnemu, dobroczynności czy wychowaniu, a także sztukom i naukom – nawet będących własnością państwa – będzie traktowane jako własność prywatna, a wszelkie zajęcie, zniszczenie lub rozmyślne zbezczeszczenie tego rodzaju zakładów oraz zabytków historycznych, dzieł sztuki i nauki ma być ścigane

w kilku punktach do ochrony dóbr kultury. Dziewięć lat później, w 1907 r., także z inicjatywy Rosji⁸⁶, zwołano kolejne międzynarodowe konferencje pokojowe mające wprowadzić regulacje w zakresie prawa wojennego, chociaż ich zasadniczym celem miało być przygotowanie zarządzeń ograniczających zbrojenie. Wówczas przyjęto 13 konwencji, z których 12 weszło w życie. Paragrafy dwóch regulowały kwestie ochrony dóbr kultury (były to IV Konwencja haska wraz z Regulaminem haskim⁸⁷ oraz IX Konwencja haska). Obie rozwijały postanowienia dotyczące ochrony dóbr kultury zawarte we wcześniej uchwalonych dokumentach. Wymienić należy przede wszystkim z Regulaminu haskiego artykuły 23 (punkt g)⁸⁸, 27⁸⁹, 47⁹⁰, 56⁹¹, które zabraniały niszczenia lub zajmowania własności nieprzyjacielskiej oraz grabieży. Podobną wymowę na miał artykuł 5 IX Konwencji haskiej. Warto zauważyć, iż ówczesnie grabież interpretowana jako samowolny akt gwałtu dokonany na własny rachunek przez poszczególnego osobnika, odróżniana była od prawa łupu, które nie było zakazane. Jak zauważył Krzysztof Sałaciński „[...] zarówno twórcy Deklaracji brukselskiej, jak i uczestnicy konferencji haskich, przyjęli założenie, że przedmiotem ich prac nie będzie tworzenie nowych norm, które mają znikomą szansę na szerokie przyjęcie i stosowanie. Ustalono, że przedmiotem będzie natomiast istniejąca świadomość prawna i dotychczasowa praktyka państw. Dlatego też dość szybko postanowienia tych aktów zostały uznane za spisane prawo zwyczajowe”⁹². Stąd już na początku działań wojennych – o czym pisze H. Łaskarzewska omawiając sytuację obróconych w perzynę miast takich jak np. Leuven, Reims czy Kalisz – okazało się, że wyżej wspomniane umowy

przez władze cywilne. W celu ochrony tego typu obiektów, zgodnie z artykułem 17, państwo oblężone winno oznaczyć tego typu budynki i instytucje, przy wykorzystaniu czytelnego i niebudzącego wątpliwości dla przeciwnika znaku. I tym razem inicjatorem zwołania konferencji był rosyjski car – Aleksander II.

⁸⁶ Warto zaznaczyć, że car Mikołaj II zbierając kolejny raz międzynarodowe gremia, z jednej strony, chciał przedłużyć swój propagandowy sukces, jaki przyniosła mu pierwsza konferencja haska. Z drugiej zaś, wiedział, że oddanie inicjatywy zwołania drugiej konferencji pokojowej innym przywódcom, mogło dla niego oznaczać spadek prestiżu na arenie międzynarodowej, nadwątlonego klęskami w wojnie z Japonią i krwawym stłumieniu rewolucji we własnym kraju. Prócz tego występując w roli organizatora konferencji miał realny wpływ na program obrad, który podporządkował własnym interesom.

⁸⁷ Regulamin haski stanowił załącznik, aneks do II i IV Konwencji haskiej.

⁸⁸ „[...] zabrania się mianowicie: [...] g) niszczyć lub zagarniać własność nieprzyjaciela, oprócz wypadków, gdy takiego zniszczenia lub zagarnięcia wymaga konieczność wojenna”. Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

⁸⁹ „Podczas oblężeń i bombardowań należy zastosować wszelkie niezbędne środki, ażeby w miarę możliwości oszczędzone zostały świątynie, gmachy, służące celom nauki, sztuki i dobroczynności, pomniki historyczne, szpitale oraz miejsca, gdzie zgromadzeni są chorzy i ranni, pod warunkiem, ażeby te gmachy i miejsca nie służyły jednocześnie celom wojennym. Obowiązkiem oblężonych jest oznaczyć te gmachy i miejsca za pomocą specjalnych widocznych znaków, które będą notyfikowane oblegającym”. Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

⁹⁰ „Rabunek jest formalnie zakazany”. Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

⁹¹ „Własność gmin, instytucji kościelnych, dobroczynnych i naukowych, chociażby należących do państwa, będą traktowane jako własność prywatna. Wszelkie zajęcie, zniszczenie lub rozmyślna profanacja instytucji tego rodzaju, pomników historycznych, dzieł sztuki i nauki, są zabronione i winny być karane”. Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

⁹² Sałaciński, Krzysztof (2015). *Dziedzictwo kultury w konfliktach zbrojnych – prawo, praktyka, nowe wyzwania*. W: *Ochrona dziedzictwa kultury w konfliktach zbrojnych w świetle prawa międzynarodowego i krajowego. 60 lat Konwencji Haskiej i 15 lat jej Protokołu II*. Warszawa: Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, s. 21.

międzynarodowe są niewystarczające czy wręcz bezużyteczne (np. wobec bombardowań). Wielka Wojna przyniosła ogromne straty i zniszczenia dziedzictwa kulturowego Europy, a „walka na zabytki” stała się szybko narzędziem propagandy każdej ze stron biorących udział w konflikcie⁹³.

Wojenna zawierucha przeszła przez i tak już mocno doświadczone od 1772 r. w zakresie strat dóbr kultury, polskie ziemie przedrozbiorowe niczym burza, nie omijając miast, miasteczek i wsi Królestwa Polskiego, Galicji Wschodniej, Galicji Zachodniej, Podola czy Wołynia. Również czasy powojennego zamętu, wojna polsko-ukraińska (1918-1919) i polsko-bolszewicka (1919-1921) odcisnęły piętno na polskiej kulturze. Pierwszy człon tytułu książki (*Tam, gdzie przeszła burza...*) nawiązuje do artykułów drukowanych na łamach warszawskiego „Gońca”, w których opisywano plądrowanie, rabowanie, celowe niszczenie kolekcji, pamiątek, zabytków⁹⁴.

Omawiana praca składa się z dziesięciu rozdziałów merytorycznych, wstępu (*By przywrócić naszą pamięć*), zakończenia (*Post scriptum*), trzech załączników: pierwszy – krótki biogram Ludwika Bąkowskiego oraz zaznaczenie jego wkładu do badań nad epoką jagiellońską panowania Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta⁹⁵; drugi – list Aleksandra Borawskiego do Aleksandra Lednickiego (z 7 czerwca 1917 r.) w sprawie wystosowania odezwy do Rządu Tymczasowego „o bezzwłoczne wydanie najsurowszego zabronienia wywozu za granicę dzieł sztuki i wszelkiego rodzaju dorobku kultury, a także rozciągnięcia dozoru” nad rynkiem antykwarycznym⁹⁶; trzeci – przedruk, okrojony do dziewięciu artykułów (1, 2, 3, 5, 6, 11, 18, 19, 22) Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury⁹⁷. Przyznam szczerze, że nie znajduję specjalnego uzasadnienia doboru tych właśnie załączników, tym bardziej, że po nich zamieszczono 15 biogramów historyków sztuki, artystów, działaczy społecznych i politycznych, bibliotekarzy, archiwistów czy dyplomatów⁹⁸ – dla mnie również wedle mało czytelnego klucza. O Radzie Regencyjnej znajdziemy w książce kilka wzmianek, a przecież zanim ogłosiła ona dekret o opiece nad zabytkami, podjęła m.in. próby uregulowania spraw związanych z organizacją archiwów, skarbnic tak przetrzebionych przez zaborców i okupantów, a jakże ważnych dla próbującego odrodzić się państwa polskiego. Istotnym dla polskiego dziedzictwa piśmienniczego był reskrypt Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami wydany 31 lipca 1918 r. Jego zapisy zostały powtórzone później w dekrete o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami z 7 lutego 1919 r. przez Józefa Piłsudskiego. Więcej o tym napiszę we fragmencie omawiającym rozdział zatytułowany *Dobra kultury pod okupacją. Lata 1915-1917*.

⁹³ Zob. E. Mańkowska, (2010). *Wielka Wojna i zabytki*. W: *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*. Pod red. E. Manikowskiej i P. Jamskiego, Warszawa: Instytut Sztuki PAN, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, s. 21–91.

⁹⁴ Łaskarzewska, Hanna (2019), dz. cyt., s. 42.

⁹⁵ Tamże, s. 139-140.

⁹⁶ Tamże, s. 141.

⁹⁷ Tamże, s. 142-144.

⁹⁸ Tamże, s. 145-153.

Wrozdziale „Pierwsze straty zbiorów polskich w XX wieku. Lata 1914-1915” opisując przesuwanie się granicy frontu, H. Łaskarzewska przedstawiła zniszczenia w kolekcjach książkowych, dokumentacyjnych i zabytkowych Kalisza, Łodzi, Warszawy, Krakowa, ziemi hrubieszowskiej, Lwowa, Tarnopola, Wilna i innych. Opisała, jak wycofujący się z Królestwa Polskiego Rosjanie ewakuowali akta instytucji i urzędów, szkół średnich, zbiory sztuki, wyposażenie pałaców, rezydencji, np. Łazienek Królewskich, Zamku Królewskiego czy Belwederu. Dopowiem tylko, że w latach 1914 i 1915 z samych tylko Łazienek, Belwederu i Zamku Królewskiego Rosjanie wywieźli łącznie 1248 skrzyń, które początkowo zdeponowali w Moskwie w serajach Nieskuczego Sadu, w Pałacu Aleksandrowskim i Orużejnej Pałacie. Z czasem zbiory te były przenoszone z miejsca na miejsce⁹⁹. Rosjanie przetransportowali do Rostowa nad Donem najcenniejsze rękopisy, inkunabuły, inwentarze i archiwalia Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Zabrali także bezcenne historyczne dokumenty z Warszawskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych Królestwa Polskiego, akta byłych archiwów przy trybunałach cywilnych w Kaliszu, Kielcach, Piotrkowie, Płocku, Radomiu (przechowywane w warszawskiej skarbnicy akt) oraz podlaskie zdeponowane w Wilnie.

Powaga strat narodowych dóbr kultury i świadomość ich nieodwracalności sprzyjała rozwojowi społecznego ruchu opieki nad zabytkami przeszłości. W Galicji Wschodniej i Zachodniej jeszcze w pod koniec XIX stulecia – ponieważ pozwalały na to przepisy – ukonstytuowały się organizacje konserwatorskie, które w latach 1905–1911 m.in. prowadziły prace restauracyjne na Wawelu. Największą organizacją w zaborze rosyjskim powołaną w celu zabezpieczenia i rejestracji artefaktów było utworzone w 1906 r. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości (TOnZP), które szybko rozszerzyło swą aktywność na terenie guberni rosyjskich, prowadząc oddziały np. w Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Mińsku Litewskim, Mohylewie, Orenburgu, Smoleńsku, Witebsku czy Żytomierzu. W latach 1915-1918 TOnZP miało swe przedstawicielstwa w prawie 40 miastach. Moim zdaniem warto podkreślić rangę petersburskiego Koła Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Rozwinęło ono zakrojoną na szeroką skalę działalność w zakresie: zbierania wiadomości o zabytkach polskich na terenie Rosji, ich zabezpieczania, inwentaryzacji, gromadzenia (skupowania), przechowywania. Powołane zostało z inicjatywy Mariana Lalewicza, który apelował m.in. na łamach ulotek Towarzystwa, aby kto tylko może „znajdujące się w jego rękę cenne pamiątki ojczyście zachować do czasu powrotu i przywieźć je ze sobą, gdy będzie do swoich progów wracał, niech je chowa i strzeże pilnie i niech Bóg mu da wrócić z nimi szczęśliwie pod swoją strzechę”¹⁰⁰. Ponadto zwracał się z prośbą o przekazywanie wszelkich informacji na temat pochodzenia polskich księgozbiorów, archiwaliów oraz muzealiów i wskazywanie miejsca ich przechowywania na te-

⁹⁹ Np. osiem skrzyń wysłano do Zimowego Pałacu w Petersburgu, 51 do Wielkiego Pałacu Kremla, 641 pozostawało w manieżu i serajach w Nieskuczego Sadu, a 237 w Orużejnej Pałacie. Niektóre obrazy wyjmowane były ze skrzyń i „dodawane” do przyozdabiania różnych pałaców. D. Pietrzekiewicz, (2019). *Spory o zbiory. Piotr Bańkowski – rewindykacja i ochrona dziedzictwa piśmienniczego*. Warszawa: Wydaw. Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztor w Pułtusku; Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, s. 103-104.

¹⁰⁰ D. Pietrzekiewicz, (2019). *Spory o zbiory. Piotr Bańkowski – rewindykacja i ochrona dziedzictwa piśmienniczego*. Warszawa: Wydaw. Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztor w Pułtusku; Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, s. 124.

renie Rosji. Rada Komisarzy Ludowych w swym dekrete z 1918 r. w sprawie ochrony zabytków przeszłości i sztuki należących do narodu polskiego, podpisanym przez Włodzimierza Lenina i Anatolija Łunaczarskiego, uznała petersburski oddział towarzystwa za oficjalne przedstawicielstwo w Rosji polskich stowarzyszeń historycznych i artystycznych¹⁰¹. Celowo akcentuję aktywność Polaków żyjących nad Nową, bowiem z tego środowiska wyszło wiele impulsów ratujących polskie dziedzictwo. Petersburg obfitował w zbiory polskiej proweniencji¹⁰², żyła tu duża polska diaspora, a pierwsze polskie stowarzyszenia konstituowały się już w latach 40. XIX stulecia. Wspomnę tu tylko o wielkich dokonaniach Stanisława Ptaszyckiego („ostatniego metrykanta”), który zaopiekował się nie tylko archiwaliami, ale również odkrytymi przez Aleksandra Brücknera *Kazaniami świętokrzyskimi*, tak że bezpiecznie mogły wróć do Polski w 1925 r. na mocy traktatu ryskiego¹⁰³. H. Łaskarzewska szerzej opisuje prace TOnZP (głównie oddziałów w Moskwie, Petersburgu i Mińsku Litewskim) w rozdziale „Ochrona wywiezionych zbiorów polskich w Rosji”¹⁰⁴. W tym miejscu chciałabym dodać, że powstawanie społecznych organizacji, które za podstawowy cel funkcjonowania obierały ochronę polskich zabytków było odzwierciedleniem ogólnoeuropejskich trendów. Opisywanie, rejestrowanie i opieka nad dziedzictwem kulturowym była (i jest) istotnym elementem tożsamości narodowej. Kształtowanie się państw narodowych (w XIX i u progu XX stulecia) było zintegrowane z uregulowaną ochroną zabytków, w ramach której funkcjonowały urzędy konserwatorskie. Równie istotne co agendy państwowe były organizacje społeczne zajmujące się opisywaniem, popularyzowaniem i ochroną lokalnych zabytków. Początki takiej pracy na rzecz dziedzictwa kulturowego na ziemiach polskich przypisuje się Kazimierzowi Stronczyńskiemu, któremu w 1844 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych zleciła opisanie godnych uwagi starożytności znajdujących się w Królestwie Polskim.

W dalszej części autorka przedstawiła działania prowadzone przez powołany w 1914 r. Centralny Komitet Obywatelski (COK), którego kolebką był zarząd Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa Przemysłowców Guberni Królestwa Polskiego, Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu oraz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Dodam, że jego inicjatorzy rekrutowali się przede wszystkim z dwóch partii: Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i Stronnictwa Polityki Realnej. Rosjanie przystali na organizowanie i częściowe finansowanie terenowych komitetów obywatelskich (do których delegowali swych przed-

¹⁰¹ Tamże, s. 124.

¹⁰² Edward Chwalewik pisał o dawnej Cesarskiej Bibliotece, że jest ona „[...] wszechświatowego znaczenia «mientarzyskiem książkowym», zdanem na pastwę wilgoci, ognia, wylewów Newy i wielu innych niespodzianek bolszewickiej «siły wyższej». Powstała głównie z łupów carskich w Polsce i do dnia dzisiejszego, dzięki powrotnej fali nowych konfiskat o również szerokim zakresie, nie utraciła swego pierwotnego charakteru pasożytniczej instytucji z rabunku głównie żyjącej i wzbogacającej się oraz wyrosłej z polskiego pnia i z niepowetowanej krzywdy wyrządzonej narodowi polskiemu”. Tamże, s. 148. Zob. H. Grala, (2016). *Polskie kolekcje w petersburskich muzeach, bibliotekach i archiwach – zarys historyczny*. W: *Petersburg i Polska*. Zbiór esejów pod red. nauk. Dariusza Konstantynowa, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, s. 344-381.

¹⁰³ D. Pietrzekiewicz, (2018). *Ekspert do zadań specjalnych – Bonawentura Lenart*. W: *Od armarium do kolekcji cyfrowej. Ochrona zbiorów bibliotecznych*. Pod. red. R. Nowickiego, Bydgoszcz: Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 95.

¹⁰⁴ H. Łaskarzewska, (2019), dz. cyt., s. 73-79.

stawicieli), gdyż traktowali je jako organy pomocnicze do utrzymania porządku na tyłach frontu. Władze rosyjskie zwlekały z oficjalnym uznaniem CKO (nastąpiło to 10 października 1914 r.). Z kolei przywódcy CKO zakładali, że organizacja będzie namiastką reprezentacji obozu prorosyjskiego i z czasem rozwinie się w organ władzy w autonomicznym Królestwie Polskim. „Komitet zajął się, poza organizowaniem schronisk, jadalni i ochronek, także rejestracją strat wojennych z myślą o przyszłych rewindykacjach”¹⁰⁵. Aktywność w tym zakresie wykazywało również Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Miłośników Historii, a także trzy ordynacyjne księżnice funkcjonujące na terenie Warszawy.

W kolejnym rozdziale „Dobra kultury pod okupacją. Lata 1915-1917” autorka przedstawiła politykę niemieckiego okupanta, która przyniosła względną stabilizację, umożliwiającą realizację celów statutowych instytucjom kultury oraz stowarzyszeniom (takim jak np. TOnZP), jak również stworzyła warunki do powołania następnych. 11 sierpnia 1915 r. warszawski „Goniec” w wieczornym wydaniu apelował, aby członkowie TOnZP szybko przystąpili do prac rejestracyjnych „zrabowanych przedmiotów i pamiątek z oceną ich wartości”¹⁰⁶. W sierpniu 1915 r. powołany został – przy generalnym gubernatorze Hansie Hartwigu von Beselerze – niemiecki zarząd archiwalny kierowany przez Adolfa Warschauera. Zarząd objął nadzór nad archiwaliami władz i urzędów porosyjskich oraz istniejącymi na terenie Królestwa Polskiego archiwami powstałymi w XIX w., z wyłączeniem Archiwum Głównego Akt Dawnych – podlegającego bezpośrednio generalnemu gubernatorowi, którego pełnomocnikiem ds. archiwalnych był Bogdan Hutten-Czapski. Okupacyjne władze niemieckie i austro-węgierskie proklamowały 5 listopada 1916 r. odbudowę Królestwa Polskiego w ramach granic Królestwa Kongresowego z 1815 r., co dało sposobność powoływania w Kongresówce polskich instytucji państwowych. Na początku grudnia 1916 r. ukonstytuowała się Tymczasowa Rada Stanu. W kwietniu 1917 r. – w podległym jej Departamencie Politycznym – powołano Komisję Archiwalną, na rzecz której pracowali m.in. Marceli Handelsman, Stefan Ehrenkreutz, Ignacy Baranowski, Wincenty Łopaciński czy Antoni Rybarski. Po utworzeniu Rady Regencyjnej – Komisja Archiwalna działała w ramach nowopowstałego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do spraw archiwalnych autorka wraca w rozdziale zatytułowanym „Sytuacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych w części byłego Królestwa Polskiego okupowanego przez Austro-Węgry w latach 1915-1918”¹⁰⁷. Oba fragmenty rozdzielone zostały przez rozdział *Inicjatywy i próby rejestracji strat wojennych*, w którym H. Łaskarzewska wyliczyła różne projekty instytucjonalne i prywatne, podjęte w celu zewidencjonowania zniszczeń dóbr kultury¹⁰⁸.

¹⁰⁵ Tamże, s. 19 i in.

¹⁰⁶ Tamże, s. 49.

¹⁰⁷ Tamże, s. 65–71.

¹⁰⁸ Np. inicjatywę Komisji Historycznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, która już w 1914 r. za jedno z podstawowych swych zadań uznała „katalogowanie »poloników« rozproszonych [...] i inwentaryzowanie archiwów Królestwa Polskiego”; krakowskiego Towarzystwa numizmatyczno-Archeologicznego, które miało zająć się „spisaniem choćby tylko numerycznych zbiorów publicznych w Polsce, które w ciągu ostatnich 130 lat z kraju wywieziono”; opracowane przez Chwalewika E., *Zbiory polskie...* H. Łaskarzewska, (2019). *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, s. 53-63.

Szósty w kolejności rozdział omawia „Przemoc i zniszczenia” jakie miały miejsce w latach 1917-1918. Na przejawy ówczesnego wandalizmu duży wpływ miała ogólnoeuropejska skomplikowana sytuacja polityczna, m.in. rewolucja lutowa, obalenie Mikołaja II, dymisja Tymczasowej Rady Stanu i powołanie Komisji Przejściowej, proklamowanie w Rosji republiki, przewrót bolszewicki, zawarcie pokoju brzeskiego, uznanie przez Niemców niepodległości Litwy ze stolicą w Wilnie, powołanie Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej w Lublinie i in. Autorka pisze: „W zawierusze, jaka ogarnęła cały kraj, nawet zbiory polskie pozostające w instytucjach rosyjskich nie były bezpieczne. W czasie wojny domowej, w Rostowie zniszczeniu i rozproszeniu uległa część majątku Uniwersytetu Warszawskiego: cenne numizmaty, mapy, rozbito jedną skrzynię z księgozbiorem bibliotecznym, ale widocznie uznano, że jej zawartość nie jest interesująca dla szabrowników w mundurach i pozostawiono niedoszły łup na miejscu”¹⁰⁹. Członkowie nadnewskiego oddziału TOnZP opracowali *Tablicę strat 1914-1917*, uwzględniającą wszystkie informacje, do jakich dotarli i jakie im zostały przekazane przez polskie organizacje działające na terenie Rosji¹¹⁰.

Rozdział siódmy poświęcony został stratom w zakresie dóbr kultury jakie poniosła Polska w starciu z Ukrainą i Rosją Radziecką (przede wszystkim we Lwowie, na Podolu i Wołyniu) w latach 1918-1920. W czasie I wojny świadomość narodowa Ukraińców została wzmocniona, m.in. za sprawą Austrii, która popierała ich niepodległościowe dążenia, licząc w zamian na świadczenia żywnościowe. Impulsem do walk polsko-ukraińskich był podpisany 9 lutego 1918 r. traktat brzeski, sygnowany przez państwa centralne i proklamowaną miesiąc wcześniej Ukraińską Republikę Ludową. Autorka omówiła sytuację m.in. Ossolineum, Muzeum Podolskiego, okolicznych pałaców i dworców. W kolejnym rozdziale zaprezentowała powstanie Wydziału Zabytków przy Towarzystwie Staży Kresowej w Mińsku Litewskim oraz reaktywację wileńskich bibliotek.

„Co nam zostało z tamtych lat?” odpowiada H. Łaskarzewska w rozdziale dziewiątym prezentując – w wyborze – spisy, sprawozdania, opracowania czy wspomnienia. Przywołuje teksty (wykraczające w niektórych przypadkach poza ramy chronologiczne wskazane w tytule książki, co jest uzasadnione i słuszne) m.in. Edwarda Chwalewika, Aleksandra Czołowskiego, Tadeusza Korzona, Aleksandra Lednickiego, Tadeusza Newlina-Wagnera, Wiktora Przeclawskiego, Franciszka Radziszewskiego, Mieczysława Rulikowskiego, Tadeusza Szydłowskiego czy Hieronima Wildera. Konkluduje: „Tak więc, próbując odpowiedzieć, co nam zostało po latach bitewnych zmaganiach, u progu odradzającego się państwa, można rzecz, że głównie pamięć o utraconych zbiorach i o wysiłkach na rzecz ich ratowania”¹¹¹.

Jak wykazała w swojej książce H. Łaskarzewska, przedstawiciele polskiego środowiska intelektualnego i naukowego na wiele lat przed odzyskaniem niepodległości i podjęciem starań dyplomatycznych oraz negocjacji związanych z ustaleniem treści traktatu ryskiego, a później realizacją jego postanowień, podejmowali wielorakie starania w celu zachowania, ochrony, opisanie i przywrócenie wywiezionych z kraju dóbr kultury i nauki. XIX- i XX-wieczni badacze prowadzili

¹⁰⁹ H. Łaskarzewska, (2019), dz. cyt., s. 82.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Tamże, s. 129.

kwerendy w zagranicznych zbiorach bibliotecznych, archiwalnych, muzealnych w celu identyfikacji, zewidencjonowania oraz opisanie obiektów polskiej proweniencji. Wyniki ich żmudnej pracy często wykorzystywane były przez członków Komisji Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej, jej pełnomocników i ekspertów w zmaganiach z przedstawicielami strony rosyjsko-ukraińskiej w walce o odzyskanie utraconego dziedzictwa. Czytamy: „Przygotowywano się również do przyszłej akcji rewindykacyjnej, głównie dokumentacyjnie, gdyż dla rządu i społeczeństwa nie było wątpliwości, że Rosja Radziecka nie tylko powinna, ale musi zwrócić Polsce zagrabione w różnym czasie i w różnych okolicznościach dobra kultury oraz pozostały majątek narodowy, wywieziony w 1915 r. Władze rządowe planowały już, co stanie się z odzyskanym mieniem. Upubliczniono zatem obietnice dotyczące przyszłej własności odzyskanych zbiorów. Jedną z nich była uchwała rady ministrów z 19 lutego 1929 r., zapowiadająca, że «wszystkie dzieła sztuki oraz zabytki historyczne wszelkiego rodzaju, odzyskane z powrotem z Rosji, stanowiące mienie państwowe, są dobytkiem i własnością całego narodu polskiego i włączone będą do zbiorów państwowych. Do czasu przeznaczenia lub wybudowania specjalnego gmachu zbiory te będą przechowywane w gmachach reprezentacyjnych Rzeczypospolitej»”¹¹².

Hanna Łaskarzewska przygotowała książkę na bardzo interesujący i ważny temat, bazując przede wszystkim na literaturze przedmiotu. Pisze: „Z frontów walk w naszej części Europy zachowało się mniej dokumentacji filmowo-fotograficznej, szczególnie dotyczącej zniszczeń i strat zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych. Najczęściej jedynymi świadkami ich zagłady byli sprawcy bądź nieliczni świadkowie, których relacje pozostały zazwyczaj jedynym źródłem naszej wiedzy o minionych wydarzeniach. Obecnie, wiele ówczesnych wspomnień i opisów strat weryfikowanych jest na podstawie coraz bardziej dostępnych archiwaliów, katalogów zbiorów bibliotecznych i muzealnych, na przykład w instytucjach ukraińskich, białoruskich, mołdawskich, częściowo polskich”¹¹³. Niemniej jednak udało się autorce zebrać i zaprezentować interesujący zbiór fotografii (przede wszystkim z Narodowego Archiwum Cyfrowego). Niestety, nie sięgnęła po dokumenty archiwalne – których nie musiała szukać w zagranicznych instytucjach, bo również zachowały się w polskich zbiorach. W książce przemilczana została działalność kilku istotnych postaci, wspomnę tu chociażby ks. Bronisława Ussasa, który w 1903 r. rozpoczął studia historyczne na Wydziale Historyczno-Filologicznym petersburskiego uniwersytetu (studiował również w Instytucie Archeologicznym). W trakcie studiów był zaangażowany w prace koła studenckiego, zainicjowane przez księdza Erazma Kluczewskiego, polegające na gromadzeniu informacji na temat skonfiskowanych dóbr kultury, znajdujących się nad Nową w archiwach, bibliotekach i muzeach. Efekty tej aktywności zachowały się i znajdują się w Bibliotece Narodowej w Warszawie¹¹⁴. Tu również dostępne są

¹¹² Tamże, s. 135-136.

¹¹³ Tamże, s. 9.

¹¹⁴ Z dziejów grabieży i niszczenia polskiego mienia kościelnego, (ok. 1901-1977) Zakład Rękopisów Biblioteka Narodowa (dalej ZRBN), rkps akc. 9725; Wykaz rękopisów odebranych z Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie za czas od 14 listopada 1922 do 19 marca 1924, ZRBN, rkps akc. 4722; Materiały dotyczące zbiorów polskich w Rosji oraz ich rewindykacji na mocy traktatu ryskiego, ZRBN, rkps akc. 9724, t. 1-3.

niepublikowane materiały dokumentujące prace Aleksandra Czołowskiego, wielokrotnie przywoływanego w książce¹¹⁵. Podobną uwagę – nieuwzględnienie dokumentów archiwalnych – mogą poczynić w stosunku do głębszego ukazania aktywności innych postaci, np. Mariana Morelowskiego¹¹⁶. Oczywiście, suwerenną decyzją każdego autora jest dobór źródeł, ujęcie tematu, a czytelnika – ocena, czy lektura go zadowala. Osobiście odczuwam niedosyt, ponieważ luka w badaniach źródłowych nad stratami dziedzictwa kulturowego nie została jeszcze wypełniona. Niewątpliwym atutem publikacji jest erudycja autorki i znakomita znajomość problematyki, którą porusza, a także lekkość pióra.

Na koniec największy mankament recenzowanej książki. Jej treść, w obrębie zasadniczego zrębu, nie wnosi nowych informacji do ustaleń autorki, ogłoszonych przez nią drukiem w 2014 r. w obszernym artykule *Nasza niepamięć. Losy zbiorów polskich w latach 1914-1920* w „Rocznikach Bibliotecznych”¹¹⁷.

Dorota Pietrzekiewicz

Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW

ORCID 0000-0003-3870-5308

d.pietrzekiewicz@uw.edu.pl

BIBLIOGRAFIA

Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

Grała, Hieronim (2016). Polskie kolekcje w petersburskich muzeach, bibliotekach i archiwach – zarys historyczny. W: *Petersburg i Polska*. Zbiór esejów pod red. nauk. Dariusza Konstantynowa, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, s. 344-381.

Juda, Maria (2013). Bibliologia historyczna w systemie nauk pomocniczych historii. W: *Nauki pomocnicze historii. Teoria, metody badań, dydaktyka*. Red. A. Jaworska, R. Jop, Warszawa: Wydaw. DiG, s. 11-19.

Konieczna, Jadwiga, red. (2017). *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Przeszłość i terażniejszość 1917-2017*. Warszawa: Wydaw. SBP.

Łaskarzewska, Hanna (2019). *Tam gdzie przeszła burza... Losy polskiego dziedzictwa kulturowego w latach 1914-1920*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP.

Mańkowska, Ewa (2010). Wielka Wojna i zabytki. W: *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*. Pod red. E. Manikowskiej i P. Jamskiego, Warszawa: Instytut Sztuki PAN, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, s. 21-91.

¹¹⁵ Bogaty zbiór dokumentów A. Czołowskiego – 692 jednostki, ponad 10 mb akt – znajduje się w Archiwum Akt Dawnych (dalej AGAD), sygn. 1/388/0 – m.in. papiery omawiające jego pracę w Gronie c.k. Konserwatorów Galicji Wschodniej, jako Dyrektora Muzeów Miejskich czy jako dyrektora Archiwum miasta Lwowa, a także bogata dokumentacja związana z czynnościami rewindykacyjnymi prowadzonymi w ramach paragrafów traktatu ryskiego.

¹¹⁶ Archiwum M. Morelowskiego przechowywane jest w Ossolineum, a także w AGAD, sygn. 1/394/0; Archiwum PAN, sygn. III-347.

¹¹⁷ „Roczniki Biblioteczne” 2014, tom 58, s. 49-86.

- Pietrzekiewicz, Dorota (2018). Ekspert do zadań specjalnych – Bonawentura Lenart. W: *Od armarium do kolekcji cyfrowej. Ochrona zbiorów bibliotecznych*. Pod. red. R. Nowickiego, Bydgoszcz: Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 89-108.
- Pietrzekiewicz, Dorota (2019). *Spory o zbiory. Piotr Bańkowski – rewindykacja i ochrona dziedzictwa piśmienniczego*. Warszawa: Wydaw. Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztor w Pułtusk; Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Sałaciński, Krzysztof (2015). Dziedzictwo kultury w konfliktach zbrojnych – prawo, praktyka, nowe wyzwania. W: *Ochrona dziedzictwa kultury w konfliktach zbrojnych w świetle prawa międzynarodowego i krajowego. 60 lat Konwencji Haskiej i 15 lat jej Protokołu II*. Warszawa: Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, s. 15-61.

Tekst wpłynął do Redakcji 4 listopada 2020 r.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Istotną rolę w kształtowaniu się założeń teoretycznych księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa w Polsce w latach 1901-1939 odegrały czasopisma naukowe i fachowe. Interesującej próby rekonstrukcji tego zjawiska dokonała, w oparciu o analizę zawartości czasopism, Beata Żołędowska-Król w monografii *Rozwój myśli księgoznawczej i bibliotekoznawczej w świetle czasopism naukowych i fachowych wydawanych na terenach ziem polskich (1901-1939)* (Żołędowska-Król, 2019). W dwóch pierwszych rozdziałach podzielonych chronologicznie (okres przed odzyskaniem niepodległości oraz dwudziestolecie międzywojenne) opisano warunki i inicjatywy formujące środowisko bibliotekarskie i bibliologiczne oraz dokonano przeglądu wydawanych wówczas czasopism z podziałem na pięć grup: czasopisma bibliograficzne, księgarskie, drukarskie i poligraficzne, bibliofilskie, bibliotekoznawcze i bibliotekarskie. Wyniki analizy zawartości dziewięciu tytułów zaprezentowano w rozdziale trzecim. W ostatnim rozdziale, o charakterze podsumowania, omówiono kształtowanie się zakresu problematyki bibliotekoznawczej i bibliologicznej na łamach omawianych czasopism, ich wkład w rozwój teorii, metodologii i terminologii, inspirację polskimi i zagranicznymi pracami naukowymi. Przeprowadzone badania pokazały m.in., że redakcje czasopism za najważniejsze uznawały prezentacje wyników badań i warsztatu badawczego, niewiele miejsca poświęcając dyskusji i refleksji teoretycznej.

W interesującej pracy *Polska książka artystyczna po 1989 roku w perspektywie bibliologicznej* (Bernacki, 2020) autor przedstawił książkę artystyczną w dwóch różnych perspektywach, odpowiadających podziałowi publikacji na dwie części. Część pierwsza zatytułowana „Polska książka artystyczna po 1989 r. w ujęciu księgoznawczym”, zawiera ustalenia teoretyczne i terminologiczne, analizę funkcji, jaką pełni książka artystyczna oraz relacji wobec innych zjawisk, z którymi jest

mylona (np. książka piękna, ilustrowana, hipertekstowa). Analiza kolekcji *Polska książka artystyczna z przełomu XX i XXI wieku* znajdującej się Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi oraz próba bibliologicznej definicji książki artystycznej zamykają tę część publikacji. Szerszą perspektywę badawczą zastosowano w drugiej części książki „O relacjach między tekstem literackim a wizualną formą dzieła”. Analizie poddano przykłady międzywojennego intrologatorstwa, literatury, książek-obiektów, akcji happeningowych. „Podjęte w drugiej części opracowania wątki skupiają się wokół różnego rodzaju artystycznych i edytorskich eksperymentów związanych z tekstem literackim, formą księgi oraz ich wzajemnymi relacjami, w których centrum znajduje się książka artystyczna” (s. 177).

Głównym celem badań Renaty Aleksandrowicz przedstawionych w rozprawie *Książka w życiu seniorów na początku XXI wieku* (Aleksandrowicz, 2020) było poznanie i opisanie zachowań lekturowych aktywnych seniorów. Pierwsza, wstępna część książki zawiera wprowadzenie w problematykę starości na tle współczesnych przemian społecznych i kulturowych. Zasadnicza, druga część obejmuje analizę wyników badań własnych autorki przeprowadzonych wśród słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Wrocławskim. Podstawowe techniki zastosowane w pracy to wywiad kwestionariuszowy *face to face*, obserwacja uczestnicząca, analiza dokumentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którego słuchaczami byli badani seniorzy. Wyniki badań wskazały m.in. na dychotomiczny charakter w użytkowaniu nowych technologii (od niechęci do zdobywania kompetencji informacyjnych do otwarcia na nowe technologie i źródła informacji), powszechność czytania książek, różnorodność wyborów czytelniczych wynikającą ze zróżnicowania środowiskowego, traktowanie lektury jako wartości kulturowej, niekiedy o charakterze prestiżowym.

W ramach projektu „Uniwersytet Warszawski dla Juniorów i Seniorów” realizowanego przez Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego przygotowany został poradnik autorstwa Anny Ogonowskiej *Warszawa i Mazowsze w bibliotekach cyfrowych. Podręcznik rozwijania kompetencji cyfrowych* (Ogonowska, 2019). W rozdziale „Powstanie i znaczenie bibliotek cyfrowych” zarysowano historię powstania bibliotek cyfrowych oraz zaprezentowano w skrócie 20 polskich bibliotek cyfrowych. Omówione np. sposoby i strategie wyszukiwania, prezentacji materiałów, możliwości pobierania i kopiowania w trzech bibliotekach cyfrowych ukazano w rozdziale „Wyszukiwanie informacji w bibliotekach cyfrowych”. Autorka wybrała trzy biblioteki, najbardziej popularne oraz posługujące się różnym oprogramowaniem: Polonę, Elektroniczną Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego (ebUW), Jagiellońską Bibliotekę Cyfrową. Tematy przykładowych wyszukiwań i zaproponowanych ćwiczeń odnoszą się do tytułowych zagadnień – Warszawy i Mazowsza.

Obszerną publikacją *Biblioteka Narodowa 1919-2019. Księga jubileuszowa serii* (Bereś, red. 2019) wydawnictwo Ossolineum uczciło jubileusz stulecia ukazania się serii wydawniczej „Biblioteka Narodowa”. Koncepcja utworzenia serii narodowych i obcych arcydzieł narodziła się w środowisku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego (m.in. Stanisław Kot, Stanisław Estreicher, Tadeusz Sinko), a pierwszy tom zawierający *Treny* Jana Kochanowskiego w opracowaniu Tadeusza Sinki ukazał się rok po odzyskaniu niepodległości. Tom otwierają rozdziały autorstwa Marty Pękalskiej, zawierające kolejno historię działalności wydawni-

czej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, prezentację wydawców serii (Krakowska Spółka Wydawnicza, Ossolineum, oficyny emigracyjne czasów II wojny światowej), kalendarium serii. Obszerny szkic monograficzny Pawła Beresia *Historia serii „Biblioteka Narodowa” (1919-2019)* zawiera rozdział czwarty. Ponadto w tomie znalazły się m.in. szkice poświęcone podobnym seriom w innych krajach, wspomnienia i refleksje związanych z serią wybitnych literaturoznawców, wypowiedzi redaktorów pracujących nad poszczególnymi tomami a także nauczycieli, studentów i uczniów korzystających z tekstów utworów i opracowań zawartych w serii.

Analizę współczesnego rynku prasy w Szwecji, jego historię, charakterystykę i obecny kształt przedstawiła Dominika Wiśniewska w książce *Rynek prasy w rozwiniętym społeczeństwie obywatelskim na przykładzie Szwecji. Prasa wobec wyzwań epoki cyfrowej* (Wiśniewska, 2018). W kolejnych rozdziałach zostały przedstawione geneza i ukształtowanie systemu medialnego w Szwecji, jego podstawy formalnoprawne, struktura rynku prasy, otoczenie społeczne, problemy dziennikarstwa, zagadnienia cyfryzacji i konwergencji mediów. Jednym z głównych celów pracy było znalezienie takich cech szwedzkiego systemu medialnego „... które nie zawierają się w powszechnie znanych klasyfikacjach, a które decydują o jego unikatowości i gwarantują mu stabilność oraz możliwość trwania, mimo zmian zachodzących w środowisku medialnym” (s. 235). Wśród wyodrębnionych cech systemu znalazły się m.in.: długa tradycja prawodawstwa gwarantującego wolność wypowiedzi i wolność druku, długa tradycja systemu samoregulującego oraz etyki prasy, istnienie funkcji wydawcy odpowiedzialnego, rozbudowany system subsydiów państwowych, specyficzna forma mediów działających w otoczeniu państwa dobrobytu (*media welfare state*).

Jednym z bibliologicznych nurtów tematycznych realizowanych w toruńskim ośrodku uniwersyteckim są badania nad funkcjonowaniem i znaczeniem cenzury. W ramach tych zainteresowań wydawane są od 2010 r. tomy studiów zawierające teksty o charakterze interdyscyplinarnym autorstwa badaczy z różnych ośrodków naukowych w Polsce. Najnowszą publikacją *Piętno władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa* (Ciszewska-Pawłowska; Centek, red., 2020) otwiera artykuł Ewy Danowskiej przedstawiający sylwetkę i działalność Konstantego Majeranowskiego, pełniącego funkcję cenzora w Wolnym Mieście Krakowie. Problematykę cenzury w okresie dwudziestolecia międzywojennego podjął m.in. Piotr Rudera w artykule analizującym działania aparatu państwowego wobec wybranych toruńskich tytułów prasowych w języku polskim. Z tekstów omawiających problematykę cenzury w okresie Polski Ludowej wymienić można artykuł Wiktora Gardockiego zarysowujący przykładowy „cenzorski” życiorys, począwszy od połowy lat 40., aż do początku lat 90. XX w. Ostatnia grupa artykułów dotycząca współczesnych mechanizmów cenzury zawiera m.in. rozważania Adriana Madeja na temat poprawności politycznej oraz przemilczania informacji w niemieckim prasowym dyskursie migracyjnym.

Książka autorstwa Renaty Piaseckiej-Strzelec *Polskie agencje prasowe w rozwoju historycznym* (Piasecka-Strzelec, 2019), oparta m.in. na szerokiej kwerendzie archiwalnej, uzupełnia i syntetyzuje dotychczasowy stan wiedzy w zakresie historii i współczesności polskich agencji prasowych, zwanych obecnie agencjami informacyjnymi. Pojawienie się w Europie i Ameryce w XIX w. pierwszych tego typu

instytucji, których zadaniem było zbieranie i opracowanie informacji o aktualnych wydarzeniach oraz ich udostępnianie redakcjom, uważane jest za przełomowe w dziejach prasy. Ukazana w trzech rozdziałach historia polskich agencji prasowych obejmuje okres sprzed odzyskania niepodległości, dwudziestolecie międzywojenne, począwszy od powstałej w 1918 r. Polskiej Agencji Telegraficznej, działalność agencji poza krajem i w konspiracji (1939-1945), lata 1944-1989, czas po transformacji ustrojowej z 1989 do 2017 r. W podsumowaniu pracy autorka przedstawiła m.in. następującą, pozytywną ocenę obecnego stanu agencji informacyjnych w Polsce: „Pozycję współczesnych agencji informacyjnych na rynku mediów można określić jako stabilną i ugruntowaną. Rozwojowi omawianych instytucji sprzyja przede wszystkim postęp technologiczny. Nie bez znaczenia jest fakt, że w dobie tabloidyzacji mediów najważniejsze polskie agencje informacyjne prezentują wysoki poziom kultury newsów stanowiąc wyraźną granicę między *hard* a *soft news*” (s. 218 – 219).

Uznany pisarz science fiction a także publicysta i eseista Jacek Dukaj opublikował zbiór esejów *Po piśmie* (Dukaj, 2019), w których w oryginalnej, erudycyjnej formie podjął rozważania dotyczące przemian współczesnej kultury, a przede wszystkim zagrożeń, jakie niesie porzucenie sposobu przekazywania wiedzy i komunikowania się w różnych dziedzinach (np. literatura, polityka, ekonomia) za pośrednictwem pisma. Autor m.in. konstruuje następującą kategoryzację: człowiek kultury oralnej – czasownikowy (słowo mówione się wydarza), człowiek kultury pisma – rzeczownikowy (słowa zapisane utralają się i urzeczowiają. Postępuje ich upodmiotowienie); człowiek kultury postpiśmiennej – przymiotnikowy – „Liczą się jakości przeżyć – tak jak prezentują się one zmysłom człowieka. Liczy się jakie jest to, co widzimy, co słyszymy, co odczuwamy. Na ekranie, w słuchawkach, w środowisku stworzonym specjalnie do przekazu tych przeżyć, w dowolnym z miliona produktów kultury” (s. 211).

W zakończeniu publikacji *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym. Wprowadzenie do problematyki* (Kobyliński, 2020) autor tak sprecyzował cel swoich rozważań: „W niniejszej książce starałem się ukazać, a przynajmniej zasygnalizować, skomplikowany charakter ról, jakie dziedzictwo kulturowe odgrywa we współczesnym świecie, próbując na tej podstawie wyprowadzić wnioski dla mądrego, demokratycznego i humanistycznego zarządzania dziedzictwem kulturowym” ([s. 304]). Rozdział pierwszy książki został poświęcony zagadnieniom teoretycznym i definicyjnym dotyczącym dziedzictwa kulturowego, problemom jego identyfikacji, wartości, autentyczności, własności. W kolejnych rozdziałach zostały omówione podstawy teoretyczne zarządzania dziedzictwem kulturowym, instrumenty zarządzania, etapy procesu zarządzania. Osobne rozdziały poświęcono między innymi konfliktom powstałym wokół dziedzictwa kulturowego czy też jego prezentowaniu i interpretacji jako miejsc żywej pamięci.

KSIAŻKI OMÓWIONE

Aleksandrowicz, Renata (2020) *Książka w życiu seniorów na początku XXI wieku*.

Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, 278 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 196. ISBN 978-83-65741-52-3.

Bereś, Stanisław, red. (2019). *Biblioteka Narodowa 1919-2019. Księga jubileuszowa se-*

- rrii. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 623 s., il. ISBN 978-83-66267-11-4.
- Bernacki, Paweł (2020). *Polska książka artystyczna po 1989 roku w perspektywie bibliologicznej*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe 378 s., il. ISBN 978-83-7977-482-1.
- Ciszewska-Pawłowska, Wanda; Centek, Barbara, red. (2020). *Piętno władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa*. Toruń: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 254 s. ISBN 978-83-231-4355-0.
- Dukaj, Jacek (2019). *Po piśmie*. Kraków: Wydaw. Literackie, 411 s. ISBN 978-83-08-06874-8.
- Kobyliński, Zbigniew (2020). *Zarządzanie dziedzictwem kulturowym. Wprowadzenie do problematyki*. Warszawa: Wydaw. Naukowe UKSW, 363 s., il. ISBN 978-83-8090-726-3.
- Ogonowska, Anna (2019). *Warszawa i Mazowsze w bibliotekach cyfrowych. Podręcznik rozwijania kompetencji cyfrowych*. Warszawa: Wydaw. Instytutu Nauki o Polityce, 110 s., il. Biblioteka Dydaktyczna Instytutu Nauki o Polityce. ISBN 978-83-934464-2-9; <http://inop.edu.pl/docs/podreczniki/Kompetencje_cyfrowe_ebook.pdf>.
- Piasecka-Strzelec, Renata (2019). *Polskie agencje prasowe w rozwoju historycznym. Kontekst polityczny, ewolucja modelu oraz technik przekazu informacji*. Kraków: Towarzystwo: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 253 s., il. ISBN 978-83-242-3506-3.
- Wiśniewska, Dominika (2018). *Rynek prasy w rozwiniętym społeczeństwie obywatelskim na przykładzie Szwecji. Prasa wobec wyzwań epoki cyfrowej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra – JR, 335 s., il. ISBN 978-83-7545-842-6.
- Żołędowska-Król, Beata (2019). *Rozwój myśli księgoznawczej i bibliotekoznawczej w świetle czasopism naukowych i fachowych wydawanych na terenach ziem polskich (1901-1939)*. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 502 s. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 0208 - 6336; nr 3874. ISBN 878-83-226-3697-8.

Barbara Koryś

Tekst wpłynął do Redakcji 16 listopada 2020 r.

Z LEKTUR ZAGRANICZNYCH

Dosyć bezczelnie lansuję na tych łamach tezę, jakobym prezentował obfity przegląd naukowego piśmiennictwa okołobibliotecznego z różnych regionów świata, tymczasem jednak to są jedynie doniesienia wybrane, mocno odległe od kompletności. A czy to, co wynajduję, reprezentuje poziom godziwy? W moim przeświadczeniu, przeważnie tak. W każdym razie z zasady staram się pomijać wypowiedzi jednoznacznie marne. Chociaż... nie zawsze i nie całkowicie. No bo

jak przegląd, to przegląd. W końcu nie jest tak, żeby akurat w tym naszym obszarze zainteresowań publikowano same rewelacje.

Jednak tym razem muszę przyznać się do przeoczenia i wpadki, albo na odwrót. W stosownym czasie nie zauważyłem mianowicie w oryginale świetnego tekstu¹ autorki amerykańskiej, znanej mi przecież: to profesor neurologii na uniwersytecie w Los Angeles, zajmująca się czytaniem oraz dysleksją. I wpadł mi przed oczy dopiero przekład czeski. Wartości zapewne nie ubyło, ale opóźnienie jest dwuletnie.



KU MĄDROŚCI [*****]

Maryanne Wolfová: *Čtenáři, vrať se. Mozek a čtení v digitálním světě*. Przeł. [z ang. na czeski] Romana Hegedüsová. Brno: Host, 2020, 264 s. ISBN 978-80-275-0011-6.

Autorka uważa, że w naturalnej dyspozycyjności ludzkiej znajduje się mowa, natomiast umiejętność czytania należy opanować od zera, ponieważ jest sztuczna. Ale z kolei także wysoce produktywna, więc wysiłek się opłaci. No i jest to możliwe, ze względu na plastyczność umysłu – neurony przekraczają umiejętności wrodzone – ale trzeba nastawić się specjalnie oraz od samego początku. Jak też chronić przed destrukcyjnym wpływem komunikacji digitalnej, taki bowiem jest.

Rozwój mentalny ma miejsce na trzech scenach głównych. Mianowicie wizualnej, werbalnej oraz poznawczej. Ale także na dwóch pomniejszych: motorycznej i emocjonalnej. Rzecz w tym zaś, że na wszystkich pięciu łącznie neurony są aktywizowane za sprawą czytania. Dlatego jest takie ważne.

Jednak pod warunkiem, że będzie to czytanie głębokie, oparte na rozważeniu i ewentualnie przejęciu cudzego spojrzenia oraz opinii. Na tym polega zjawisko empatii. Tymczasem obecnie występowanie empatii wśród młodzieży redukuje się zdecydowanie. Powinno mieć miejsce wnikanie w cudzą świadomość oraz przekraczanie granic tego, co już się wie – z pogłębieniem dociekań krytycznych. Niestety komunikacja technologiczna redukuje to w stopniu zatrważającym.

O tym mało kto mówi i pisze, ale obniża się nastawienie na czytanie pogłębione. Digitalność ma w tym udział, zniechęca bowiem do czytania z druku i sugeruje płytkie klikanie. Przelicytowuje czytanie wśród dzieci, a studentom odbiera cierpliwość do czytania dłuższego oraz do zapamiętywania. Podpowiada za to myślenie w trybie konika polnego, czyli skokowe nastawienie na nieustanne a płytkie nowości. Ma miejsce przepływ licznych treści, z których nie tworzą się jednak ważne treści nowe.

Nie spotkałem dotychczas wypowiedzi doświadczonego neurologa, z równie bogatym i szanowanym dorobkiem, tak jednoznacznie wskazującej na mnożące się aktualnie zagrożenia w stosunku do piśmiennictwa ze strony digitalistów. Trzeba więc komunikację piśmienniczą chronić. Nie dając jej utonąć w oceanie

¹ M. Wolf: *Reader, Come Home. The Reading Brain in a Digital World*. New York: Harper Collins, 2018.

komunikatów zdigitalizowanych, natomiast wykorzystując stosowne do cech, które prezentuje. Jednak biblioteki same nie poradzą sobie z takim zadaniem na pewno. Za to z całą pewnością mogą pomóc.

Ale to jest przede wszystkim program domowy: trzeba zacząć od czytania w domu. I biblioteki powinny to wylansować, ale w kontekście bibliotecznego promowania mediów oraz digitalnych sieci – a to przecież dominuje w całym bibliotecznym piśmiennictwie – namawiania do lektur domowych właściwie nie widać. Tymczasem jest tak, że książek należy koniecznie dotykać (to istotna różnica wobec monitora), zaś pomiędzy 2 a 5 rokiem życia dzieci powinny być otoczone książkami od stóp po uszy. Z uzupełnieniem innych akcesoriów artystycznych oraz sportowych, a także (naturalnie!) z użytkowaniem przekazów digitalnych. Ale koniecznie przy zachowaniu równowagi, mądrego balansu, wobec czytania tekstów drukowanych. Umówmy się, że we wszystkich tych obszarach, zakresach, strefach, biblioteki mogą – właśnie tak jak napisałem – pomóc. Zatem więc powinny.

Prof. Wolf sugeruje, że dzieci amerykańskie radzą sobie z czytaniem gorzej, niż dzieci w innych krajach zachodnich. Ale żadnego dowodu nie dostarcza, a ja też takich doniesień badawczych nie zauważyłem. Pewnie zatem wszyscy jadą na podobnych wózkach. Natomiast zdecydowanie odradza przedwczesny start do samodzielnej nauki czytania; w 1 klasie szkoły podstawowej moment wydaje się optymalny. Wcześniej niech dzieciom czytają rodzice, dziadkowie lub ktokolwiek.

Zgodnie ze swoją specjalizacją, autorka namawia do obserwacji ewentualnych objawów dysleksji tak wcześnie, jak tylko to jest możliwe. Te bowiem występują częściej, niż wszyscy przypuszczają. A w ich następstwie dzieci zaczynają podejrzewać, że są pod jakimś względem gorsze, od innych, co nie ma nic wspólnego z prawdą. To jest po prostu przeszkoda, możliwa do przełamania i do kontrolowania.

Profilowo autorka charakteryzuje sześć standardowych modeli czytania. Z tego dwa są bardzo dobre i progresywne, a jeden jest średni. Natomiast są także trzy kiepskie oraz fatalne.

W jej opinii jest możliwe, że myślenie przyszłych pokoleń będzie kształtowało się inaczej aniżeli obecnych. Dlatego trzeba nastawić umysły na korzystanie ze wszystkich możliwości komunikacyjnych, przede wszystkim zaś dwóch: piśmienniczych oraz digitalnych. I to trzeba formować zwłaszcza przez pierwszych pięć lat życia, wtedy bowiem i w ten sposób kształtuje się dwujęzyczny mózg: właśnie piśmienniczy oraz digitalny. A wobec tego jasne, że to musi być właśnie zadanie domowe. Chociaż z bibliotecznym wsparciem także.

W czytaniu ma miejsce pozyskiwanie wiadomości, osiągnięcie przyjemności oraz rozbudowa myślenia; to ostatnie akurat w następstwie spowolnienia refleksji. Bez pośpiechu, z wielokierunkowym rozpoznaniem. Tymczasem media redukują takie myślenie: tłumią empatię i analityczność. W czytaniu tak nie jest – pod warunkiem, że wyławia się myśli najlepsze spośród zapisanych. No i to jest właśnie czytanie pogłębione. Które prowadzi ku mądrości: najwyższej formie czytania.



PERYPETIE KSIĄŻKI UKRAIŃSKIEJ [****]

Mikoła Timoszyk: *Ukrainska kniha i swit. Chudožno-publicy-styczna opowid'*. Washington-Kijiw: Ukrainskij Unwersitet Washington/Kijiwskij Nacionalnij Uniwersitet Kulturi i Mistectw, 2018, 514 s. ISBN 979-966-7821-69-2.

Dzieje książek oraz piśmiennictwa w tej części Euro-py są równie powikłane i dramatyczne, jak losy egzy-stujących tutaj narodów i dopiero z biegiem lat bywa-ją odkłamywane oraz referowane (prawdopodobnie) w bliższej zgodności z prawdą, prezentując się publicz-ności inaczej, niż próbowano to lansować przez dzie-sięciolecia, a nawet stulecia. W różnych krajach jest to zresztą rozmaicie. Nikt przecież nie da gwarancji, że oto jednej błagi nie próbuje się tu i tam zastąpić nieprawdą inną. Ale jednak liczne przesłanki oraz powiado-mienia ulegają zmianie i to swoją poznawczą wartość ma.

W takim właśnie duchu ukazała się monografia, po ukraińsku, traktująca o ukraińskim piśmiennictwie – z wyraźną próbą odcięcia się od narzuconych relacji rosyjskich oraz powiązań sowieckich, natomiast ukraińsko-nacjonalistycznych już nie. Widocznie wszystkiego naraz odrzucić nie można. Edycję firmują dwa uniwersytety, mianowicie ukraiński w Waszyngtonie (jest taki) oraz narodowy uniwersytet kultury i sztuki w Kijowie. Zaś autorem jest prof. dr Mikoła Timoszyk, literaturoznawca oraz dziennikarz z bogatym dorobkiem (bibliografię au-torską pomieszczono na 16 stronach; wymienia się też osiem książek). W mono-grafii są cztery streszczenia obcojęzyczne: angielskie, niemieckie, francuskie, oraz – co ciekawe – polskie.

Wstęp napisał inny profesor waszyngtońskiego uniwersytetu, Wołodimir Iwa-nienko, z podpowiedzią, że to monografia szczególnie doniosła, ponieważ wie-dza ukrainistyczna jest w ogóle nędzna, ze względu na powikłane losy Ukrainy. Otóż za sprawą tych powikłań, książka ukraińska pojawiała się w wielu różnych regionach świata i to właśnie o tym wstępnie Iwanienko a dogłębniej Timoszyk snują swoje opowieści. Prostując (taka jest sugestia we wstępie) liczne nieprawdy. Przede wszystkim zaś tę i tak, że protoplastą książki ukraińskiej był nie rosyjski drukarz Iwan Fedorowicz (zresztą wydawca zasłużony), ale wcześniejszy o 112 lat Ukrainiec ze Lwowa, Stepan Dropan.

Na Ukrainie dopiero teraz pojawiają się zaczątki obiektywnych procesów ba-dawczych ukraińskiej diaspory, z jej produkcją pisarską i wydawniczą włącznie. Na razie sprawność tego rozpoznania nie jest jednak wygórowana. Iwanienko podpowiada więc, że trzeba uczyć się od Żydów.

W moim przekonaniu Mikoła Timoszyk postąpił zgodnie z tą sugestią, zarów-no weryfikując zabytki oraz charakter pierwocin piśmiennictwa ukraińskiego – ze zdecydowaną kasacją nadmiernie dotychczas dopisywanych zależności proro-syjskich – jak też tworząc globalną panoramę piśmienniczej produkcji ukraińskiej i jej bibliotecznej otoczki z okresu po I wojnie światowej. Mimo że ani kompletna, ani jednoznaczna, ani nawet spójna to ona jednak nie jest.

Ujęcie okołorosyjskie oraz odrosyjskie wymaga w ogóle odrębnego rozpraco-wania. Ale brakuje też odniesienia się do tego, co po ukraińsku publikowano na

terenach Polski, Czech oraz Słowacji. A w ogóle wszystko wymaga ostrożności komentatorskiej jak też interpretacyjnej. Najlepiej poprzestać więc na przejęciu powiadomień, opiniotwórstwo odkładając na dalszy plan.

Skoro czytamy tę monografię tutaj i teraz, to przeważnie mamy na temat kojarzonych zdarzeń swoje opinie, często diametralnie różne aniżeli autor. Nasz stosunek do Bandery odbiega od tego, co myśli o nim większość Ukraińców oraz co on myślał o nas, a i spuszczenia po brzytwie Petlury też prawie nikt tam nie zapominał. W autorskiej wersji główni wrogowie Ukraińców to Rosjanie i Niemcy, a nieprzyjaciele mniejszego kalibru to Rumuni oraz Polacy.

Polemika z tym stanowiskiem nie miałaby żadnego sensu. Tak uważa autor i tak też sądzi – no właśnie: większość, mniejszość? – Ukraińców. Ale monografia Timoszika usiłuje przede wszystkim pokazać, że słowo, w narodowym języku zapisane i odpowiednio rozpowszechniane, wspomogło zachowanie narodowej spoiwości w wymiarze globalnym. Wbrew różnym a licznym przeciwnościom politycznym. I myślę, że pokazuje to ponad wszelką wątpliwość. Jakkolwiek sygnalizuje jednocześnie, że to już czas po części miniony.

Na początek wziął się autor za przywołania najdawniejsze, startując mianowicie pytaniem, kto wcześniej zaczął drukować tam książki: Rosjanie czy Ukraińcy. Według niego, w 1460 r. rozpoczął działalność wydawniczą lwowski Ukrainiec, Stepan Dropan, umiejętności drukarskie przejmując z Niemiec a nie z Rosji. I było to przedsięwzięcie o 112 lat wcześniejsze, niż urodzonego w Polsce Rosjanina, Iwana Federowicza. Którego przez stulecia przedstawiano jako twórcę ukraińskiego drukarstwa. Inna sprawa, że Federowicz też reprezentował kulturę ukraińską, a drukarnię władze carskie w końcu mu zamknęły. Ale to było później.

Zdaniem autora, na Ukrainie nigdy nie było swobody publikacji, niezależnie od politycznych okoliczności. Ale szczególnie zwalczał ukraińskie piśmiennictwo Piotr Wałujew, carski minister spraw wewnętrznych. No i przez cały okres rosyjskich rządów likwidowano tam ukraińskie instytuty oraz biblioteki. Ostatni raz miało to miejsce w Moskwie w 1917 r. Kto o tym wie?

W swoim czasie pierwszą ukraińską książkę, poza rdzenną Ukrainą, wydano w Krakowie. Później, już w okresie międzywojennym, zaczęły powstawać ukraińskie ośrodki (także wydawnicze) w Polsce, w Austrii, w Czechosłowacji, oraz w Niemczech, a także we Włoszech. Z kolei po II wojnie światowej najwięcej ukraińskich wydawnictw zainstalowało się w Monachium. I tam też zaczął funkcjonować Niezależny Uniwersytet Ukraiński, z narastającym dorobkiem wydawniczym. Swoje osiągnięcia ma także Ukraiński Uniwersytet Katolicki w Rzymie – z monografiami usiłującymi odkłamać opinie na temat Ukrainy.

Szczególne zasługi Timoszik przypisuje Jewgenijowi Onackiemu, który w 1919 r. wyjechał na konferencję do Paryża i potem już nie mógł wrócić do ZSRR. Z czasem został profesorem uniwersytetu w Neapolu, a następnie w Rzymie i tam opracował słownik ukraińsko-włoski (nobiletujący język ukraiński w skali międzynarodowej), później zaś antologię prozy ukraińskiej.

Już te uwagi, powiedzmy, że wprowadzające, sygnalizują skalę trudności oraz rangę problemów wydawniczych, ale wobec tego także narodowościowych, z którymi przyszło i nadal przychodzi zmierzyć się Ukraińcom. Nam też na ogół nie było łatwo, ale nie dam głowy, czy jesteśmy w stanie je przelicytować.

Dalsze rozważania rozpisał Timoszyk oddzielnie na różne kraje, trzymając się jednak wersji, że ukraińska diaspora jako całość jest, a przynajmniej była, względnie jednolita. No więc we Francji już w latach międzywojennych funkcjonowało kilka wydawnictw i księgarni postpetlurowskich, ze sztandarowym czasopiśmiem „Trizub” w latach 1923-1939. Była tam też drukarnia *Ukraińskie słowo*, zamknięta na czas okupacji, żeby nie kolaborować z Niemcami, a następnie reaktywowana w 1949 r. No i właśnie we Francji, ale już po wojnie, wydano *Encyklopedię ukraińsznawstwa*. Najpierw w latach 1949-1951 trzypięciotomową, a potem dziesięciotomową w latach 1955-1989.

W samej Ukrainie funkcjonowały po wojnie wydawnictwa podziemne OUN i UPA – ostatnia broszura o banderowcach z UPA miała nakład 13 000 egz. – ale po zabójstwie Stepana Bandery w 1959 r., ukraińskie niezależne edytorstwo przeniosło się do Anglii: konkretnie do Londynu oraz do Nottingham. Wcześniej, bo w 1955 r., ukraińską działalność edytorską zainaugurowano w USA. Z kolei później, bo w 1968 r., odbył się zjazd OUN i na szefa wybrano Jarosława Stećko. To na jakiś czas wyraźnie zintensyfikowało także produkcję wydawniczą. W Europie głównym ośrodkiem ukraińskiej niezależnej produkcji piśmienniczej była Genewa.

O ukraińskościach polskich pisze Timoszyk byle co. Skupia się głównie na Iwanie Ogienko, który w latach 1933-1944 prowadził w Warszawie wydawnictwo oraz księgarnię *Nasza kultura*. Potem przeniósł się do Szwajcarii (1945-1947), żeby ostatecznie osiąść w Kanadzie. Autor chwali go za przekład *Biblii*, ale to miało miejsce później. W Polsce był podobno traktowany źle. Ale jeżeli spojrzeć się na daty, to nie ulega wątpliwości, że wdał się w banderowską kolaborację z Niemcami, więc trudno żeby go tutaj aprobowano.

Natomiast rzeczywiście później dokonał przekładu *Biblii*. Który ostatecznie dopracowała jego córka. Sama edycja miała zaś miejsce w Londynie i to dopiero w 1962 r. Jednak za translację optymalną uchodzi, późniejszy o rok, wydany w Rzymie przekład Iwana Chomiienki. A swoją drogą obie te wersje zostały w swoim czasie zakazane, zarówno przez rosyjską cerkiew, jak też przez władze sowieckie. Jak więc (nie tylko) z tego widać, opinia o autonomii rosyjskiej cerkwi to mit, nie wiadomo jakim cudem zachowany oraz powtarzany do dzisiaj.

Od lat międzywojennych w różnych miejscach na świecie powstawały uniwersyteckie katedry ukraińsznawcze, ukraińskie ośrodki kultury i biblioteki, oraz korporacje ukraińskich dziennikarzy. Ale zawsze brakowało i brakuje pieniędzy, zabezpieczeń stypendialnych, jak też odpowiednio wykształconej kadry. Zdaniem autora, żaden kraj na świecie nie poniósł aż takich strat intelektualnych. Wszystko to jeszcze zachowuje ukraiński charakter i trzyma się kupy jedynie za sprawą spontanicznych reguł 3P: Patriotyzm – Przyzwoitość – Profesjonalizm. Przy czym (wobec zdań uprzednich) wypada zgadywać, że ten profesjonalizm charakteryzuje tylko nielicznych.

Lecz jak długo to jeszcze potrwa? Obecna emigracja ma głównie charakter ekonomiczny, co i u nas wyraźnie widać, nie tworzy więc nowych skupisk kulturalnych, ani nie przykleja się do dawniejszych. Przeciwnie: spory polityczne coraz bardziej dzielą. Nawet w tolerancyjnej Kanadzie rozpetęła się niedawno awantura wokół pomnika Ukraińskiej Armii Narodowej, nie od wczoraj przecież stojącego w Oakville. Tamtejsze ukraińskie piśmiennictwo przestało już ukraiń-

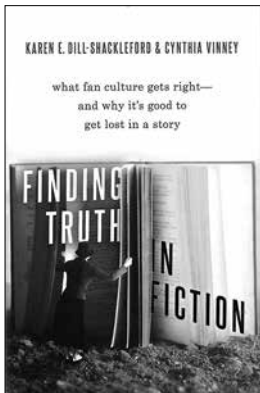
ską diasporę spajać, chociaż od dawna funkcjonuje tam znane i akceptowane wydawnictwo Trizub. A na uniwersytecie w Edmonton są studia ukraioznawcze. Czy przetrwają?

W USA z kolei istniała w Nowym Jorku do 2016 r. ukraińska księgarnia Bazar, ale to już przeszłość. W amerykańskim Stanfordzie funkcjonuje ukraińska biblioteka (70 tys. egz.) i szkoła z tym językiem, a także ukraińskie muzeum oraz archiwum. Lecz trzeba powtórzyć pytanie: jaka jest przyszłość? Tego nie wiadomo.

Timoszik jest zdania, że aktualnie książka ukraińska ma się najlepiej w Kanadzie oraz na Słowacji. Gdzie indziej natomiast funkcjonuje się jej kiepsko, źle lub nawet katastrofalnie. Zresztą na samej Ukrainie także niezbyt dobrze.

W ZSRR miała czas zagłady. Według jego opinii, zajmowali się nią tam bandyci. Przywracanie zaś obecnie normalności następuje z trudem. Od 2015 r. istnieje wprawdzie Ukraiński Instytut Książki – według modelu polskiego – ale specjalnych osiągnięć nie widać. Powołanie instytucji to jeszcze nic: coś ta instytucja musi robić pożytecznego.

Piśmiennictwo ukraińskie dla Ukrainy zrobiło, co mogło. Natomiast odwrotnie: dla ukraińskiego piśmiennictwa zrobiono znacznie mniej. I nie widać z tego powodu żadnego tam zawstyżenia.



KŁOPOTY Z FIKCJĄ [****]

Karen E. Dill-Shackleford, Cynthia Vinney: *Finding Truth in Fiction. What Fan Culture Gets Right – and Why it's Good to Get Lost in a Story*. Oxford: Oxford University Press, 2020, 284 s. ISBN 9780190643607.

Piśmiennictwo bibliotekoznawcze i okołobiblioteczne zostało w ostatnich latach przesadnie opanowane przez painformacjonizm. Wszystko mianowicie kojarzy się z informacją i to w dodatku z informacją przetworzoną digitalnie. Na prawach wyłączności! Gdyby tak rzeczywiście miało być, to jedyną racjonalną poradą dla bibliotekarzy wypadłoby sprowadzić do tego, żeby zwijali interes i pakowali manatki.

Ale akurat tak nie jest. Z jednej strony bogactwo form komunikacji nie ulegaubożeniu: nie ma żadnych świadectw, że piśmiennictwo rzeczywiście przelęknęło się digitalistów i mediów do końca. Równocześnie zaś nie można całej komunikacji utożsamiać z transmisją informacji.

Jest na to dowód stosunkowo oczywisty. Na pewno Państwo kłamiecie czasami, a i ja nie zaprzeczam, że robię to niekiedy. No więc wtedy chyba nie uprawiamy informowania. Środki publicznego przekazu czynią to tym bardziej i w skali masowej. Jednak obszar pozainformacyjny jest znacznie rozleglejszy. Obejmuje bowiem także transmisję przekazów zmyślonych, fikcyjnych, wykombinowanych. I to w praktyce bibliotek, zwłaszcza publicznych oraz szkolnych, jest szczególnie ważne. Od dawna.

Otóż za mało o tym mówimy oraz piszemy, milcząc znosimy bajdurzenia informatologów; zbyt rzadko pojawiają się na ten temat kompetentne opinie. Nasze

i nie nasze. Że mianowicie fikcja ubarwia i wzbogaca życie. Czyni nas ludźmi w o wiele pełniejszym sensie. Bez niej świat byłby znacznie mroczniejszy. Ostatnio zaczęto zwracać na to uwagę z wielu rozmaitych punktów widzenia i okazuje się, że istnieją nawet fizjologiczne efekty opowieści fikcjonalnych.

Kiedy idę na koncert lub na spektakl operowy, to żadnych informacji nie oczekuję. Rzekome informacje z *Hamleta* znam w 117 wersjach. Nawet na mecz piłki nożnej albo hokeja idę nie po to, żeby dowiedzieć się wyniku. Życie na szczęście nie jest kaskadą informacji.

Z tego powodu sygnalizuję tu unikalną na ten temat wypowiedź dwóch amerykańskich autorek, tym oryginalniejszą, że specjalizujących się w psychologii społecznej a nie wiedzy o literaturze. Jakkolwiek całość mogłaby być lepsza. Jest mało czytelnie, a po prawdzie bardzo mętnie napisana. Nie oddaje też głównej istoty problemu, a w ogóle zbyt słabo jednak oddziela fikcję od doniesień prawdziwościowych, co ma (powinno mieć) przecież miejsce także w rozległej praktyce. Wprowadzone i zastosowane sformułowanie *virtual reality* dodatkowo zamula klarowność pojęć. No ale jest jak jest.

Fikcja wymaga projektowania – no właśnie: w kategoriach fikcjonalnych, nie-realnych, wymyślonych. Co nie znaczy, żeby mało ważnych. Zwłaszcza, kiedy mowa o transmisji treści, w czym uczestniczą biblioteki. No i w tej monografii jest ku temu stosowna zachęta. Jakkolwiek nie umiem powiedzieć, czy wystarczająco silna. Oraz czy odpowiednio trafnie wyargumentowana.

Opowieści fikcjonalne – filmowe, telewizyjne, teatralne, a moim zdaniem przede wszystkim literackie – pobudzają wyobraźnię. Bez nich, zdaniem autorek, nie dałoby się żyć. No to nie wolno pozwolić, żeby zostały od bibliotek oderwane.

Pobudza się zwłaszcza sfera emocjonalna, z przenoszeniem tych impulsów na marzeniaienne i senne. W dalszej kolejności tworzą się w umysłach ich śladem oryginalne modele wymyślanego świata oraz rozmaite pożywki dla wyobrażeń osobistych. Wbrew temu, co różni opowiadają, z opowieści fikcjonalnych można wyprowadzić konkluzje poważne, wybierając po swojemu co się chce w ramach empatii, emocji, przyjemności albo refleksji bądź wszystkiego tego razem.

Z tym że są jednak określone wymagania; tak przynajmniej te autorki twierdzą. Opowieści fikcjonalne mianowicie powinny zachować możliwie liniowe struktury narracyjne, czyli mało pogmatwane i spójne, oraz utrzymać jednak elementarne reguły prawdopodobieństwa i logiki. Otóż akurat tego jest w najświeższych ofertach narracyjnych coraz mniej.

Z obserwacji wynika, że fikcjonalne opowieści przewidywalnie skłaniają do rozumowania pozytywnego oraz do myślenia o sobie. Natomiast narracje zaskakujące skutkują myśleniem negatywnym i bardziej emocjonalnym. Są tego określone następstwa. Przy odkfikcjonalnych refleksjach pozytywnych, akceptacja proponowanego wizerunku świata przychodzi zazwyczaj łatwiej aniżeli odrzucenie. Dodatkowo wpływa na to spójność opowieści, poziom emocjonalności, ale także możliwie znaczna zgodność wykreowanego (to nic, że fikcjonalnego) wizerunku świata z wyobrażeniami odbiorcy.

Zdaniem autorek sposoby pojmowania oraz odbierania fikcji kształtują się w ogólności bardzo rozmaicie. Ale – muszę to powtórzyć – sformułowane w tekście komentarze oraz objaśnienia na ten temat są nadmiernie uproszczone i mętne.

Jakkolwiek spotykałem niejedno potwierdzenie ich opinii, że dorośli często mylą fikcję z prawdą, a tym bardziej robią to dzieci. Również sugestie, że czytelnicy utożsamiają się z postaciami fikcjonalnymi oraz korzystają z nich dla chwilowej ucieczki od siebie, widywałem w rozmaitych innych opracowaniach psychologicznych. W tej monografii zaś dodatkowo zawarły się jeszcze kreatywne opinie, że świat fikcjonalny – literacki oraz filmowy – nierzadko potrafi pomóc w znalezieniu odpowiedzi na ważne pytania. Zabrakło jednak dopowiedzenia: na jakie oraz w jaki sposób. A uprawianie nauki *na gębę* ma charakter niekoniecznie naukowy.

Wygląda to zatem tak, jakby ta publikacja utknęła w połowie drogi. Potrzebna byłaby w niej pełniejsza konkluzja uzupełniająca, dokonana być może w szerszym oraz różnorodnym gronie, ewentualnie razem z literaturoznawcami oraz z klasycznymi neuropsychologami. Na użytek praktyczny natomiast koniecznie potrzeba odświeżających wskazówek w tym zakresie dla bibliotek. Którym pod żadnym pozorem nie wolno odstąpić od masowej transmisji materiałów fikcjonalnych. A takie zakusy są.



O PRZEWIDYWANIU [*]

Rachel Ivy Clarke: *Design Thinking*. Chicago: American Library Association Neal-Schuman, 2020, 59 s. ISBN 978-0-8389-1792-3.

Dobierając książki do tych przeglądów, kieruję się różnymi przesłankami – to nie może być jedna, ani rejestr stały – akceptując następnie ich wartości lub nie albo ewentualnie zmieniając kryteria. Wszystko zaś po to, żeby powstała urozmaicona panorama, możliwie rozległa, piśmiennictwa z zakresu naszej dyscypliny, pozwalająca określić trzon jej problematyki i ocenić jakość.

Tym razem (to był błąd) zaufałem rekomendacjom edytorskim. Z jednej strony ALA, bo zaoceaniczne zrzeczenie bibliotekarzy dotychczas na ogół dbało o jakość wydawanych lub sygnowanych publikacji. Z drugiej zaś firmuje tę edycję solidne niegdyś wydawnictwo Neal-Schuman. Poza tym jest w tomie rekomendacja specjalistki z ALA (tak napisano) z zakresu prognozowania (planowania, przewidywania) przyszłości bibliotek, ujawniona w zapowiedzi. No to czego potrzeba więcej?

Dopowiem: wszystkiego. Radykalnie lepszej jakości. Bliższego związku z praktyką. Oraz zwyczajnej uczciwości. Okazuje się bowiem, że wydawnictwo Neal-Schuman nie istnieje już jako edytor samodzielny, lecz złączyło się z wydawnictwem ALA w jedną firmę, a wobec tego nie sprawują nad sobą wzajemnej kontroli. Informacji o tym nigdzie nie ma.

To znaczy, że ten istotny fakt ukrywa się przed klientami. W ujęciu pełniejszym: zrzeczenie bibliotekarzy nie podaje do wiadomości swoim członkom całej prawdy, natomiast liczy na dokonywanie opłat. Wygląda więc, że coś niedobrego podziąkało się i od tej strony. Ten zawód miewał i ma swoje lepsze oraz gorsze momenty, lecz zawsze należał do kategorii profesji godziwych. Tymczasem

przy próbie – w ramach oferty edytorskiej – prostackiego wykiwania nabywców, w końcu wszak wyłącznie bibliotekarzy, trudno mówić o uczciwości.

Nie wszyscy traktują amerykańskie bibliotekarstwo z aprobatą, a to za sprawą wywyższania się oraz nadmiernie wysokiej tam opinii o sobie. Ci, których to razi, być może przyjmą z usatysfakcjonowaniem taki niefortunny kiks. Osobiście jednak uważam, że wiedza o bibliotekarstwie za oceanem naprawdę ma swoją wartość i lepiej, żeby nie było tam wpadek. W końcu bowiem z tego, co ktoś wie, korzystają wszyscy – niezależnie od lokalizacji. Dlatego kiepska jakość tego wypracowania żadnej satysfakcji nie przynosi.

Ale nie dało się przewidzieć. Dopiero kiedy już tę książkę kupiłem, sprowadziłem i przeczytałem, okazało się że to prawie knot. Może nie w pełni, lecz jednak częściowo. No i jest pytanie, czy na takie pół-knoty warto zwracać uwagę. Otóż mam wrażenie, że czasami, selektywnie również trzeba je sygnalizować. Żeby nikt nie myślał, że wypowiedzi oraz koncepcje okołobiblioteczne to są same rewelacje. Zarówno w USA, jak i w innych krajach absolutnie tak nie jest.

Autorka twierdzi, że pracowała kiedyś w bibliotece, ale upiera się, że jest to instytucja czysto informacyjna, więc nie wiem co tam robiła. Moje 60-letnie doświadczenie praktyczne wcale bowiem niczego takiego nie potwierdza. Może zatem nie byłoby od rzeczy, żeby przeczytała sobie tę książkę, którą tutaj przed chwilą zasygnalizowałem.

Obecnie jest profesorem nadzwyczajnym w prywatnym Syracuse University, konkretnie: w School of Information Studies. No więc kiedy porównuję standard tego jej opracowania z jakością publikacji czytanych w Polsce nie widzę najmniejszych powodów do tutejszego zażenowania. Już raczej odwrotnie. Ale ostatnio żadna satysfakcja w ogóle nigdzie nie eksploduje. Trzeba nam raczej bronić się przed intelektualną mizериą.

Referowanie w detalach treściowej zawartości tej książki trochę mi się nie widzi, ponieważ wszystko, o czym tam mowa, tacy jak ja musieli ponad pół wieku temu obwąchiwać na poziomie studenckim, ale w pogłębianym trybie. Jednak z całą pewnością nie jest tak, żeby ówczesna wiedza przedmiotowa uchowała się do dzisiaj w niezmiennym standardzie. Dla mnie osobiście wszystko to kojarzy się z Janem Zieleniewskim oraz częściowo z Władysławem Tatarkiewiczem. Oczywiście trudno, żeby współczesna autorka amerykańska kojarzyła tę wiedzę ze specjalistami polskimi i to sprzed lat, ale wszak istnieje światowa klasyka teorii zarządzania, o której nie można nie wiedzieć, jeżeli wkracza się w tę sferę zagadnień. Tymczasem wygląda na to, że akurat klasyków z tego zakresu R. Clarke nie zna, a w każdym razie wcale się do nich nie odwołuje². Wśród przywołanych przypisów przeważają zatem nazwiska nieznanne, a dominuje jedno: samej autorki.

To jest trochę jak instrukcja przechodzenia przez jezdnię albo korzystania z bankomatu. I zbieżne oczywistości obserwuję w szerszym wymiarze, kiedy rozważania dotyczące bibliotek schodzą w szczegółach na problemy organizacji oraz zarządzania; wówczas jakość referencji bywa mizerna. Także więc i tym razem w żadnym stopniu nie reprezentuje poziomu profesorskiego. Ale szczególnych pożytków refleksyjnych, koncepcyjnych ani praktycznych również nie przynosi.

² A to np. H. Fayol (1841-1925) i funkcje zarządzania; H. Le Chatelier (1850-1936) i cykl działania zorganizowanego; L. von Mises (1881-1973) i cykl prakseologiczny.

Mówiąc w najogólniejszym skrócie, autorka skupia się na referowaniu zalet myślenia wyprzedzającego, więc programowania i planowania zadań bibliotecznych – z mało czytelnym odniesieniem do prakseologicznej triady (preparacja – realizacja – kontrola) i wyeksponowaniem członu pierwszego, lecz bez pożytecznych podpowiedzi, jak to robić oraz jak postępować. To jest zatem głównie namawianie. Żeby w oparciu o procesy naukowe (ale bez wskazania, które), obmyślać przyszłościowe rozwiązania problemów i kreować wytyczne postępowania. Ale szczegółowego doradztwa nie ma, jeżeli nie liczyć wskazań na empatię; skąd jednak taki akurat wybór, tego już nie wiadomo.

Jest więc w tekście ogólnikowa namowa na myślenie prognostyczne, czyli na kreatywność, na innowację, oraz na twórcze rozwiązanie problemów. Slogany? Owszem, ale to tak właśnie brzmi. Bez doprecyzowania, kto w tym prognostycznym myśleniu czym ma się zajmować oraz w jakim stopniu. Pojawia się tylko sugestia żeby nie czekać na to, co wymyślą inni.

Ja nie twierdzę, że autorka nie ma racji. Ma, ale to jest racja tak ogólna, że właściwie żadna. Bez jakiegokolwiek poważnego umotywowania, bez uzasadnienia, bez logiki dowodów. Zniechęca zwłaszcza trywialna referencja oraz uproszczona agitacja. To jest jak opowieść, że koło powinno być okrągłe a trójkąt trójkątny.

Ale ta książka podpowiada także jeszcze inną refleksję – ogólną i smutną. Otóż bibliotekoznawstwo kiedyś to była zupełnie przyzwoita dyscyplina nauki. Nie wdepnąłbym w nią inaczej. Jednak trudna do uprawiania, bo wymagała i wymaga ożenku naukowej refleksji z nauką dydaktyką, oraz jeszcze z praktycznym uprawianiem zawodu. Z doświadczenia wiem, że to jest na granicy wykonalności.

Dlatego zaczęły się i trwają kasacje. Najprzód wyrugowano nazwę, z zamiarą na jakąś bibliologię, która nic nie znaczy, a w kontekście literaturoznawstwa musiała pójść w rozsypkę. Potem zaś daliśmy się przepędzić precz informatologom. Mimo, że informatologia jest tylko odpryskiem albo fragmentem nauki o komunikowaniu. Natomiast nie wymaga żadnego odniesienia do praktyki, to też w warunkach uczelni musiała być górą. No i w efekcie mamy to, co mamy.

W innych okolicznościach pani Clarke nie byłaby żadnym profesorem, nawet nadzwyczajnym. A przy solidnej robocie recenzenckiej chyba nie doszłoby do wydania takiej publikacji. Ogólny stan dyscypliny, jeżeli godziwy, narzuciłby wymagania znacznie wyższe. Naukowe i merytoryczne.

Problem jednak polega na tym, że to nie jest przypadek jedyny ani wyjątkowy. A powiedzmy otwarcie: po co komu eksplikacje pseudonaukowe i pseudopraktyczne, którymi trudno posłużyć się w jakimkolwiek celu. To o nauce o bibliotekarstwie każe myśleć z dużym niepokojem.



PO SĄSIEDZKU [***]

Biblioteczny wiesnik. Nawukowy zbornik. Nr 11. Minsk: Nacionalnaja Biblioteka Biełarusi, 2019, 203 s. ISSN 2308-7315.

To oczywiście, że nie wszyscy mają taki sam potencjał naukowy, zawodowy, autorski oraz wydawniczy. Różnice bywają znaczne. Ale jest też tak, że nie wszyscy odpuszczają od razu, już na samym wstępie. Niektórzy próbują wydusić z tych swoich możliwości ile się da, a niekiedy jeszcze więcej. I to zasługuje na przychylność oraz na życzliwy szacunek. Nawet jeżeli do spożytkowania nadaje się tylko część oferowanych treści.

Otóż Białoruska Biblioteka Narodowa w Mińsku wprowadziła do obiegu 11 już numer swojego rocznika naukowego, zamieszczając szereg tekstów interesujących, a przynajmniej niezłych. Te słabsze (powiedzmy, że 1/3) można pominąć milczeniem. Kontynuacja tej inicjatywy (niektóre edycje poprzednie także tu sygnalizowałem) zasługuje na akceptację. Główne zastrzeżenie natomiast – lecz akurat moje; inni mogą mieć zdanie odmienne – sprowadza się do tego, że po białorusku jest tam tylko pięć tekstów, a 16 po rosyjsku. Jednak oczywiście rozstrzyga redakcja. Której przewodniczy Ł. Kiruchina, zaś radą redakcyjną steruje prof. dr R. Matulski, dyrektor Biblioteki Narodowej. Który jako młody bibliotekoznawca, dawno temu, odbył studyjny objazd po polskich ośrodkach bibliotekoznawczych oraz bibliotekach naukowych. Jak widać, było to pożyteczne.

Najnowszy numer czasopisma, z racji tego że otwiera kolejny dziesięciostronny, zawiera kilka podsumowań. Mianowicie: co udało się w *Wiesniku* zasygnalizować do tej pory. Oraz jak wygląda stan białoruskiego bibliotekarstwa, a także tamtejszego kształcenia bibliotekoznawczo-informatologicznego na poziomie uczelnianym i jeszcze wyższym. Wcale to ciekawe. No i są także akcenty polskie – dla nas tym bardziej interesujące.

Ustalenia przeszłościowe w tej części Europy nie dla wszystkich są łatwe, szczególnie jeżeli odnoszą się do pierwocin piśmiennictwa narodowego. Sprawniej idzie to w krajach nadbałtyckich oraz udaje się Czechom, Słowakom i nam – za sprawą większej odmienności języków, często alfabetów, a także religii. Natomiast Ukraińcom i Białorusinom swój punkt widzenia narzucili Rosjanie, bo takie były okoliczności. Jak tu zasygnalizowałem, M. Timoszyk spróbował odruszczyć opinie o początkach piśmiennictwa na Ukrainie. Podobną próbę w wersji białoruskiej podjął też w tym roczniku Juryj Łajruk z mińskiego Muzeum Narodowego, lecz ustalili tylko miejsce na terenie dzisiejszej Białorusi, natomiast językowo edycje były po rosyjsku. No to może należało przywołać wydania późniejsze, ale autentycznie białoruskie?

Jest w tym roczniku blok okołopolski. Dokumentalne archiwalia polsko-litewskie z lat 1386-1601 opisuje Andriej Łatuszkin z Uniwersytetu w Mińsku. Porządkowane podobno wielokrotnie, także przez historyków polskich. Jednak wygląda na to, że nieefektywnie, skoro nie udało się temu zbiorowi materiałów nadać nawet jakiejś wiążącej, poręcznej i charakteryzującej nazwy.

Z kolei Marina Rafiejewa z biblioteki w Homlu sygnalizuje, że uchowało się tam 6300 tomów z dawnego dwudziestotysięcznego księgozbioru gen. Paskie-

wicza. No tak: to nazwisko akurat nam kojarzy się fatalnie albo jeszcze gorzej. Jednak ten księgozbiór, bądź jego fragmenty, jest bogaty i różnorodny, więc ciekawy. Bo generał kradł, odbierał, a także przyjmował podarunki, zatem jest to *jakaś* ilustracja ówczesnego piśmiennictwa obiegowego.

Ale pozostałość kolekcji wymaga uporządkowania i opracowania, a na kompleksowe przedsięwzięcie brakuje środków i możliwości: nie ma kto tego zrobić – brakuje personelu i umiejętności. No i to jest smutny, mimo że pośredni, sygnał stanu tamtejszego bibliotekarstwa. Autorka powiadamia, że dokonano cyfrowego przetworzenia tego, co pozostało, oraz przygotowano wystawę objazdową, jednak prawdę mówiąc nie wiadomo, co to znaczy.

Najciekawsze wśród poloników jest doniesienie Ludmiły Komorowskiej (z rosyjskiej biblioteki w Mińsku) na temat XIX-wiecznych losów wsi Borek (wtedy: Żukow-Borek), odległej od Mińska o 90 km, którą w swoim czasie szlachcic Żuk wygrał w karty a następnie sprzedał Radziwiłłom. Ci zaś doinwestowali ją solidnie, budując młyn, most, karczmę (no jasne) oraz nawet cerkiew; wszystko to zresztą nadal tam stoi.

Ale ważniejsze są skojarzenia literackie. Mianowicie w drugiej połowie XIX stulecia książę pozwolił osiedlić się tam kilku niezamożnym rodzinom pisarzy – jak to autorka określiła: polsko-białoruskich – a wśród nich Ludwikowi Kondratowiczowi. Nie dopisawszy jednak, że publikował jako Syrokomla. To tam napisał, bardzo później popularny w Rosji, wiersz (pieśń) *Jamszczik*.

W ogóle zaś w tomie przeważają teksty relacyjno-doniesieniowe. Redakcja najwyraźniej zmierzała do skonstruowania jakiejś panoramy, sumując w ten sposób minione dziesięciolecie. Ale jakość referencji wydaje mi się nadmierne zróżnicowana. Za mało jest przede wszystkim rozbudowanych i wyposażonych w oceny syntez.

Oto Marina Pszibytko z Biblioteki Narodowej, zresztą autorka solidna, donosi że jest na Białorusi 7200 bibliotek publicznych, 2570 szkolnych, oraz 1527 publiczno-szkolnych. Nie wiadomo jednak, czy to dużo czy mało, czy są dobre czy marne, ani czy żółte czy fioletowe. Z takiej referencji nie wynika nic. Pojawia się tylko dopisek, również zresztą enigmatyczny, że od 2016 r. rozwija się tam oferta informacyjna, także cyfrowa, oraz zdalny dostęp do bibliotek. Ale to jest treść na pół zdania, a nie na cały artykuł.

Jeszcze mniej wynika z wypowiedzi Natalii Liucko (też z Biblioteki Narodowej) na temat tamtejszych bibliotek uczelnianych. Funkcjonują na Białorusi 42 uczelnie państwowe, jest też dziewięć niepaństwowych – i wszystkie z bibliotekami. Ale jak są na tych uczelniach sieci biblioteczne skonstruowane, tego nie wiadomo. Generalnie odnotowano ostatnio redukcje bibliotecznych powierzchni, punktów obsługi oraz personelu. Natomiast zintensyfikowała się komputeryzacja i obsługa zdalna; chociaż jak dla mnie, to takie sformułowanie (znowu!) nie znaczy nic. A z innych *półgębkowych* komentarzy można wnioskować, że sytuacja jest kiepska.

No i do tych powiadomień dolepiono sygnał Iriny Chamczin, charakteryzujący sieć bibliotek pedagogicznych i szkolnych, lecz na... Ukrainie. Funkcjonuje ich tam 16 tys. więc sporo, natomiast zreferowana oferta usługowo-programowa wygląda jak za najgorszych sowieckich czasów. Timoszik (którego tu przywołałem) nie o wszystkim wie? Możliwe, że to tylko takie wrażenie, wynikające ze skostniałego stylu referencji, ale żadnej pewności nie ma.

W tym kontekście znaczące wydaje się pytanie Swietłany Wołżeninnej z biblioteki w Jugrach (Rosja) o stosunek publiczności do bibliotek. Czy mianowicie budzą społeczne zaufanie. Otóż mogłyby, ale nic za tym nie przemawia. Przeciwnie.

Autorka rozgląda się dookoła, przywołuje sondaże i twierdzi, że w Rosji najwyższym zaufaniem cieszy się cerkiew (choć – dopowiem – zawsze była na posługi każdej władzy), w dalszej kolejności armia, potem zaś internet oraz inne media. Może to prawda, a może nie, rejestr jest porażający, ale w każdym razie bibliotek w tych kręgach nie ma. Dlaczego? Ponieważ (jej zdaniem) nadmiernie wysoko oceniają same siebie, traktują publiczność z góry i w ten sposób dokonują autoizolacji. Ma miejsce ewidentnie postsowiecki syndrom odseparowania się bibliotek, zwłaszcza publicznych i szkolnych, od pokolenia młodego oraz jeszcze młodszego. Żeby to przełamać, potrzeba 10-15 lat i ciężkiej pracy uprzyjaźniającej. Jestem przekonany, że w tym co Wołżeninina napisała jest bardzo dużo racji.

Z kolei o badaniach czytelnictwa wypowiada się Jelena Dołgopołowa z mińskiej Biblioteki Narodowej, autorka solidna; ten tekst inauguruje zresztą cały ten tom. Według jej opinii, sowieckie analizy czytelnictwa – a było ich niemało – mogły być znaczące i użyteczne, ale zostały spaprane przez ideologizację oraz nadtrąbienie, że wszystko co w ZSRR, jest absolutnie najlepsze. Podzielałam to zastrzeżenie, a także sugestię Dołgopołowej, że skonstruowano w tym regionie teoretyczny model czytelnika, który nijak nie pasował oraz nie pasuje do rzeczywistego. Czytelnika realnego nie dało się zarysować. Choć gdzie indziej prezentacje czytelnictwa też nie były i nie są imponujące.

Konkretnie zaś na Białorusi – twierdzi autorka – od dłuższego czasu przeprowadzano próby analiz czytelnictwa młodzieży i dzieci, a także mieszkańców małych miast rolniczych. Jednak doniesień o rezultatach, w tym tekście nie ma. W nowej sytuacji niepodległościowej (jakakolwiek jest) podjęto też analizę obiegu książek autorów białoruskich, ale o efektach również nie ma ani słowa. To jest w ogóle osobny problem. Światowej klasy prozaik Wasil Bykau pisał swoje wspaniałe mikropowieści po białorusku oraz po rosyjsku: czy one są jeszcze w ogóle odbierane i jak? Nic nie wiadomo. Jedyny w tym tekście konkret jest taki, że w oparciu o środowiskowe dociekania w jednej miejscowości, mianowicie w Słucku, odnotowano wyraźny spadek zainteresowania piśmiennictwem zawodowym.

Kilka wypowiedzi traktuje o kształceniu kadr dla bibliotekarstwa oraz dla bibliotekoznawstwa. Trzeba przy tym pamiętać, że tamtejszy model studiów wyższych, tak jak i rosyjski, niby odpowiada modelowi bolońskiemu, ale nie zawsze i niekoniecznie. Chyba nie warto tego tu wyjaśniać.

Julia Gałkowska (jednak: z moskiewskiego uniwersytetu kultury i sztuki) sygnalizuje, że studia bibliotekoznawcze – aspiranckie bądź magisterskie – istnieją w Mińsku od 75 lat, ale nie donosi w jakim języku odbywają się tam obecnie. Z jej relacji wynika, że mają profil jednoznacznie informacyjny i tak zresztą jest prawie wszędzie. Tymczasem akurat ja uważam, że jest to fundamentalne i bardzo szkodliwe ograniczenie zakresu wiedzy, która ma odnosić się do systemu procesów instytucjonalnych. W tym kontekście nie widać racjonalnego modelu absolwenta tych studiów. Opowieści o nastawieniu na publiczność, na użytkowników, na społeczeństwo, mimo że *głęboko słuszne*, jedynie sloganizują świadomość poniżej poziomu przyzwoitości.

Inny tekst, napisany przez Jekaterinę Zapolskich z mińskiej Biblioteki Narodowej, potwierdza, że mam trochę racji. Mianowicie zupełnie nie wiadomo, jak

tam jest przygotowana do pracy kadra młodych bibliotekarzy oraz czy w ogóle, zgodnie z kwalifikacjami, tę pracę podejmuje. Ale może lepiej nie przesadzać z narzekaniami. Ani w Polsce, ani gdziekolwiek indziej też nie wiadomo, jak to rzeczywiście wygląda.

Na Białorusi, tak jak w Rosji, odpowiednikiem naszego doktora jest kandydat nauk i w zakresie bibliotekoznawstwa oraz nauki o informacji takie stopnie również są. Z tym że dawniej uzyskiwane raczej w Moskwie oraz w Leningradzie aniżeli w Mińsku. Gdzie istnieje obecnie uniwersytet kultury i to reprezentanci tej uczelni – Mikołaj Jacewicz oraz Wiera Kasap – piszą o jej bibliotekoznawczo-informatologicznych osiągnięciach. Niestety: porażająco chaotycznie. Wygląda na to, że było tam ponad 20 prac i obron kandydackich, oraz jedna doktorska (po naszymu: habilitacyjna), którą zaliczył R. Matulski, a trzy osoby zostały profesorami. We wzajemnych zestawieniach i porównaniach jednak nic się nie zgadza. Jest jeszcze przywołanie faktów współpracy ośrodka mińskiego z zagranicznymi, w tym z wrocławskim.

Z kolei dokumentację tamtejszych dokonań z tego zakresu próbuje jakoś uporządkować i zreferować Jelena Kozlenko z tejże uczelni, koncentrując się na dorobku uczonych białoruskich, a także niektórych zagranicznych. Znalazł się wśród nich Krzysztof Migoń. Ale ogólna panorama jest w tym tekście żadna.

To jest już 11 numer rocznika, więc redakcja wpadła na pomysł oceny dziesięcioletniego dorobku, powierzając to zadanie Natalii Bieriozkiej z mińskiego Uniwersytetu Kultury. Która w ocenach starała się zachować umiarkowanie, ale chwilami podnosiła noty nadmiernie i moim zdaniem bezzasadnie, a przeczytałem wszystkie poprzednie edycje. Mimo całej życzliwości uważam, że ich jakość aż tak dobra nie jest. Chociaż niektóre pojedyncze wypowiedzi zasługują na uwagę. W ogóle zaś to jednak wszyscy i wszędzie staramy się robić wrażenie, że mamy coś ważnego do powiedzenia, toteż białoruski rocznik żadną niezwykłością pod tym względem nie jest.

Zresztą autorka uczciwie przyznaje, że indeksy wartości naukowej dla publikacji w tym akurat czasopiśmie do najwyższych nie należą. W sumie znalazło się tam 189 tekstów, z tego 160 (85%) w wykonaniu autorów białoruskich, głównie z Biblioteki Narodowej. Natomiast nie napisano ile z tego było po białorusku. Moim zdaniem niewiele, albo jeszcze mniej.

Dominował język rosyjski, nawet w wykonaniu autorów krajowych. A już wyłącznie po rosyjsku publikowali autorzy zagraniczni, głównie z Rosji, oraz z Ukrainy, a także z Polski oraz z Azerbejdżanu. Wśród autorów cytowanych przeważali Białorusini – R. Matulski oraz T. Kuźmicz – a spośród zagranicznych Rosjanie: J. Stoliarow, S. Miatlina i J. Mielientiewa. W tym regionie to są nazwiska stosunkowo nieźle rozpoznawalne.

Najważniejsze jednak, że taki periodyk w ogóle istnieje i to na całkiem godziwym poziomie merytoryczno-naukowym. Traktuje głównie o problemach bibliotekarstwa białoruskiego i chyba to jest tam potrzebne. Oraz – szkoda że tylko we fragmentach – ukazuje się w języku narodowym. Może z czasem będzie po białorusku wypowiedzi więcej. Jakieś bowiem szersze przebudzenie narodowe nie jest tam prawdopodobnie wykluczone.

Jacek Wojciechowski

SPOTKANIE CZŁONKÓW ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP Z PRZEDSTAWICIELAMI STRUKTUR TERENOWYCH

W dniu 23 października 2020 r. odbyło się spotkanie online Zarządu Głównego SBP z przedstawicielami okręgów, które prowadziła Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska. Program spotkania obejmował:

1. Prezentację nowego dyrektora Biura ZG SBP

Przewodnicząca SBP poinformowała, że dotychczasowy dyrektor Biura ZG SBP, dr Anna Grzecznowska, przeszła 1 października 2020 r. na emeryturę. Nowym dyrektorem Biura ZG SBP została Aldona Zawałkiewicz, która posiada wykształcenie wyższe bibliotekarskie, ukończyła studia podyplomowe z zakresu technologii informacyjnych w kształceniu niestacjonarnym. Jest członkiem Zespołu ds. badania efektywności bibliotek publicznych i pedagogicznych. Zajmuje się statystyką biblioteczną i badaniami satysfakcji użytkowników bibliotek. Autorka i współautorka kursów e-learningowych, trener specjalistycznych szkoleń zdalnych oraz webinarium dla bibliotekarzy z bibliotek publicznych, pedagogicznych i akademickich.

2. Omówienie bezpłatnej oferty szkoleniowej SBP

Aldona Zawałkiewicz przedstawiła formy bezpłatnej edukacji zdalnej dla bibliotekarzy, które SBP przygotowało w okresie trwania pandemii. Mając na uwadze wsparcie bibliotekarzy w podejmowaniu nowych wyzwań uruchomiło akcję #NieZostawiamCzytelnika, której celem było promowanie dostępu online do kultury. Do akcji prowadzonej na portalu sbp.pl oraz w mediach społecznościowych Stowarzyszenia włączyli się pisarze, blogerzy, dziennikarze, specjaliści zdalnego nauczania. Jedną z form wsparcia bibliotekarzy były bezpłatne webinaria, w trakcie których specjaliści (Beata Gamrowska, Rafał Hetman, Agata Lubowicka, Aleksandra Sztajerwald) podpowiadali, jak skutecznie i bezpiecznie kontaktować się z czytelnikami, przygotować zdalnie atrakcyjne wydarzenie, zorganizować wystawę, konkurs itp. oraz jak stworzyć w bibliotece miejsce przyjazne dla osób z autyzmem. W okresie marzec-czerwiec br. odbyły się cztery webinaria, w któ-

rych wzięło udział ponad 180 osób. Nagrania ze spotkań są dostępne pod adresem <http://www.szkoleniadlabibliotekarzy.sbp.pl/webinaria-archiwum/>.

Bardzo dużą popularnością cieszył się cykl bezpłatnych spotkań autorskich „Autor wieczorową porą”, odbywających się na platformie ClickMeeting SBP, w których uczestniczyło ponad 400 osób. Gośćmi byli kolejno: Robert Małecki, Jakub Szamałek, Katarzyna Kobylarczyk, Joanna Gierak-Onoszko, Marta Matyszczak, Olga Gitkiewicz, Monika Sznajderman. Nagrania ze spotkań można obejrzeć na kanale YouTube Stowarzyszenia. Ważnym przedsięwzięciem są także cykle szkoleniowe: Pasja czytania (75 uczestników) szkolenia.sbp.pl/pasja-czytania/, Rzecznicy dostępności w bibliotece (20 uczestników) <http://autyzm.sbp.pl/>, Wirtualne szkolenia = realne kompetencje (45 uczestników) wsrk.sbp.pl. Kolejnymi, darmowymi wydarzeniami online były: webinarium „Instytucje kultury i biblioteki w zmieniających się mediach społecznościowych” na Targach Książki w Krakowie (3.10.), a także szkolenia – „TIK-owe inspiracje w promowaniu działań biblioteki” (6.11. oraz 11.12.), „Poważny stres na łopatkach” (7.11.), „Wykorzystaj potencjał Instagrama” (3.12.).

Poza wydarzeniami z bezpłatnym dostępem, SBP przygotowało bogatą ofertę szkoleń online, która dostępna jest na stronie <http://www.szkoleniadlabibliotekarzy.sbp.pl/>, gdzie można m.in. zasubskrybować newsletter dotyczący szkoleń SBP.

3. Działalność ZG SBP w okresie styczeń-październik 2020 r.

Omawiając najważniejsze działania ZG SBP, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska skupiła się na następujących kwestiach:

- Działania podjęte ze względu na pandemię

W ramach Tarczy antykryzysowej zgłoszono wnioski o: ulgi we wpłatach do ZUS dla pracowników Biura ZG SBP; dofinansowanie z Urzędu Pracy wynagrodzeń pracowników, obniżenie/zawieszenie opłat czynszowych za lokal przy ul. Konopczyńskiego. Uzyskano także czasowe zmniejszenie opłat za wynajem pomieszczeń od Biblioteki Narodowej.

Wstrzymano organizację warsztatów stacjonarnych. A. Zawalkiewicz opracowała ofertę 16 tematów szkoleń online na platformie ClickMeeting (w omawianym okresie przeprowadzono 37 szkoleń).

SBP uruchomiło akcję #NieZostawiamCzytelnika, która spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem nie tylko bibliotekarzy, ale i ogólnopolskich mediów (informacje o akcji podały m.in. TVN, „Gazeta Wyborcza”, Polskie Radio, Radio Plus.)

SBP przygotowało ponadto opinie w sprawach: Wytycznych dla funkcjonowania bibliotek w trakcie epidemii COVID-19 w Polsce (Ministerstwo Rozwoju); projektu Rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej (MNiSW); projektu Ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego (Ministerstwo Cyfryzacji).

W celu zapewnienia płynności prac Zarządu SBP w okresie pandemii, opracowano zasady podejmowania uchwał oraz ustalania opinii i stanowisk drogą korespondencyjną (Uchwała nr 2/2020 ZG SBP). W ten sposób podjęto uchwały dotyczące organizacji Krajowego Zjazdu Delegatów w 2021 r.

- Granty

W omawianym okresie realizowano cztery granty z MNiSW (dotyczące czasopism naukowych „Przegląd Biblioteczny” oraz „ZIN – Studia Informacyjne”, a także bazy fonografii polskiej) oraz siedem grantów z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (dotyczących działalności wydawniczej, szkoleniowej oraz organizacji Tygodnia Bibliotek). Poza grantami SBP uzyskało z funduszy MKiDN dofinansowanie projektu Analiza Funkcjonowania Bibliotek oraz nagród dla laureatów konkursu Bibliotekarz Roku 2019.

- Konkursy SBP

W 2020 r. udało się przeprowadzić wszystkie zaplanowane konkursy: w ramach TB 2020 – konkurs na plakat (zwyciężył projekt Jolanty Różackiej z Wrocławia) oraz konkurs na wydarzenie dla młodych czytelników zrealizowane online (zwyciężyła Książnica Płocka); Mistrz Promocji Czytelnictwa 2019 (zwyciężyła Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Barcin); Bibliotekarz Roku 2019 (zwycięzcą został Karol Baranowski – Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Krakowie oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie); Nagroda Naukowa SBP im. A. Łysakowskiego (w czterech kategoriach nagrodzono sześć publikacji). Informacje o wszystkich konkursach SBP dostępne są na portalu sbp.pl <http://www.sbp.pl/konkursy/informacje>.

- Działalność wydawnicza

Ukazało się 13 publikacji, kolejnych 5 jest w trakcie prac redakcyjnych. Na uwagę zasługuje wydanie w wersji elektronicznej *RODO dla bibliotek. Kodeks postępowania wspierający we właściwym stosowaniu RODO*, pod redakcją Sylwii Czub-Kiełczewskiej i Łukasza Wojciechowskiego. Publikacja mająca na celu merytoryczne i praktyczne wsparcie bibliotek jako administratorów danych osobowych jest umieszczona w otwartym dostępie na portalu SBP. W lipcu 2020 r. *Kodeks* został skierowany do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, w celu uzyskania opinii o jego zgodności z RODO i zatwierdzenia do stosowania. Opracowano nową wersję newslettera wydawniczego.

- Portal sbp.pl

Trwają prace nad przebudową portalu sbp.pl. Przygotowywana jest m.in. nowa strona e-sklepu i wydawnictwa. W marcu br. ruszyła nowa strona Archiwum Cyfrowego SBP <http://ac.sbp.pl/>, gdzie dostępnych jest 277 książek wydanych przez Wydawnictwo SBP do roku 2015 oraz 1717 numerów czasopism SBP. Wszystkie pozycje prezentowane są w formie PDF, a dodatkowo roczniki ZIN z lat 2013-2019 w formatach EPUB i MOBI, umożliwiające przegląd zawartości publikacji na tabletach, smartfonach, iphonach i czytnikach e-booków. Archiwum jest na bieżąco uzupełniane.

- Sytuacja finansowa SBP

Zamknięcie bibliotek dla użytkowników oraz zawieszenie zajęć na uczelniach spowodowało znaczny spadek sprzedaży wydawnictw SBP, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Mimo tego udało się zachować płynność finansową, głównie dzięki środkom uzyskanym z Tarczy antykryzysowej.

4. Podsumowanie działalności okręgów w 2019 r.

Przewodnicząca SBP podkreśliła, że działalność struktur Stowarzyszenia w 2019 r. zasługuje na duże uznanie. Organizowane były liczne wydarzenia, w tym konferencje, sympozja, które zostały zauważone przez lokalne władze i media. Wiele okręgów prowadziło działalność wydawniczą. Obok sukcesów należy jednak wspomnieć o problemach. Na koniec 2019 r. SBP liczyło 5934 członków, liczba członków zmniejszyła się w stosunku do roku poprzedniego o 457 osób. Jako główną przyczynę tego okręgi podają przechodzenie bibliotekarzy/członków SBP na emeryturę i zakończenie aktywności w organizacji oraz zbyt małe zainteresowanie młodego pokolenia pracowników bibliotek działalnością społeczną w organizacji.

Następnie przedstawiciele struktur terenowych SBP omawiali działalność poszczególnych okręgów w okresie pandemii. Krótkiego podsumowania ich wystąpienia dokonała Joanna Chapska.

Wywiązała się dyskusja, w trakcie której:

- zgłaszano różne (rozbieżne) postulaty dot. organizacji Krajowego Zjazdu Delegatów w 2021 r., począwszy od pozostania przy dotychczasowych warunkach organizacji Zjazdu, poprzez przesunięcie terminu ze względu na ograniczenia wywołane pandemią, aż do zastosowania formy zdalnej (głosowanie korespondencyjne) lub hybrydowej,

- rozważano zmiany w strukturze organizacyjnej SBP („spłaszczenie” 3-stopniowej struktury),

- apelowano o podjęcie bardziej zdecydowanych działań w celu przywrócenia zawodowi bibliotekarza właściwego statusu,

- zaproponowano opracowanie jednolitych materiałów promocyjnych SBP, np. teczek, które otrzymałyby struktury terenowe do promocji lokalnej Stowarzyszenia.

5. Przygotowania do Krajowego Zjazdu Delegatów SBP w 2021 r.

Przewodnicząca SBP przypomniała treść uchwał podjętych w czerwcu br. przez ZG SBP, dotyczących organizacji Krajowego Zjazdu Delegatów w 2021 r., a w szczególności:

- zwołania KZD,

- zasad wyboru delegatów na KZD,

- przyjęcia harmonogramu przygotowań do KZD,

- powołania Komitetu Programowo-Organizacyjnego (w jego skład weszli: J. Pasztaleniec-Jarzyńska, B. Budyńska, B. Chlebicka-Abramowicz, K. Dąbkowski, M. Furgał, M. Przybysz, A. Zawalkiewicz (dyrektor Biura ZG SBP),

- powołania Komisji do spraw Statutu SBP (w składzie: S. Błaszczyk, B. Chlebicka-Abramowicz, Z. Gruszka, A. Jagodziński, Ż. Kubic, J. Pasztaleniec-Jarzyńska),

- powołania Komisji do spraw Strategii i programu działania SBP na kadencję 2021-2025 (w składzie: J. Pasztaleniec-Jarzyńska, B. Budyńska, J. Chapska, B. Chlebicka-Abramowicz, K. Dąbkowski, Z. Gruszka, M. Furgał, R. Podgórska, J. Potęga, M. Przybysz, A. Zawalkiewicz),

- powołania Komisji do spraw wniosków i postulatów członków SBP (w składzie: A. Jagodziński, M. Przybysz, R. Podgórska, P. Pioterek)

Powyższe uchwały zostały opublikowane na stronie internetowej SBP http://www.sbp.pl/sbp/zarząd_główny/dokumenty_zg_sbp.

Ze względu na stan epidemii spotkania członków zespołów będą odbywać się online przy wykorzystaniu platformy ClickMeeting.

Przewodnicząca SBP przedstawiła ponadto projekty regulaminów zjazdowych: Regulamin Krajowego Zjazdu Delegatów, Ramowy Regulamin Zjazdu Okręgowego, Ramowy Regulamin Zjazdu Oddziałowego, Ramowy Regulamin Walnego Zebrania Koła. Podkreśliła, że sytuacja pandemii wymaga wprowadzenia zmian w regulaminach (w pierwszej kolejności w Regulaminie Walnego Zebrania Koła), zgodnych ze Statutem SBP, umożliwiających przeprowadzenie wyborów w kołach, w formie zdalnej. Wszystkie zmiany będą konsultowane ze strukturami terenowym SBP.

6. Ankieta na temat oczekiwań bibliotekarzy wobec SBP

Przewodnicząca SBP przypomniała, że podczas ubiegłorocznego spotkania z przedstawicielami okręgów został zgłoszony pomysł przeprowadzenia ankiety dot. oczekiwań bibliotekarzy wobec Stowarzyszenia. W wyniku dyskusji i konsultacji ustalono, że ankieta skierowana będzie tylko do członków SBP. Powołano Zespół roboczy (B. Budyńska, K. Dąbkowski, J. Pasztaleniec-Jarzyńska, P. Piótek, J. Potęga, M. Przybysz), w wyniku jego prac powstała wstępna propozycja ankiety; omówiła ją B. Budyńska. J. Pasztaleniec-Jarzyńska poinformowała również, że do zespołu dołączy dyrektor Biura ZG SBP, A. Zawałkiewicz, ze względu na bogate doświadczenie w prowadzeniu badań ankietowych. Dalsze wyniki prac zespołu zostaną przedstawione do końca października 2020 r. Z powodu panującego stanu epidemii ankiety będą dostępne wyłącznie online. Dokładnego rozważenia wymaga sposób ich dystrybucji, który zagwarantuje dotarcie do jak największej liczby respondentów.

Na zakończenie spotkania przewodnicząca SBP przekazała wiadomość o śmierci Witolda Przybyszewskiego, który od roku 2013 wchodził w skład Zarządu Okręgu Mazowieckiego, był też członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej SBP. Chwilą ciszy uczczono pamięć Zmarłego.

WYBRANE GRANTY MNISW REALIZOWANE PRZEZ SBP

Źródła do badań fonografii polskiej od 1878 roku do czasów współczesnych

Sekcja Fonotek SBP w 2019 i 2020 r. realizowała zadanie *Źródła do badań fonografii polskiej od 1878 roku do czasów współczesnych – kontynuacja projektu i zwiększenie zasięgu upowszechniania informacji o polskiej fonografii*, finansowane ze środków przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę, będących w dyspozycji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (obecnie Ministra Edukacji i Nauki). Jest ono kontynuacją wcześniejszego projektu z lat 2016-2017.

Pod roboczym tytułem *Bibliografia fonografii polskiej* kryje się pierwsza o tak obszernym zakresie rejestracja materiałów poświęconych nagraniem utworów polskich kompozytorów i wykonawców, publikacjom dźwiękowym, których współtwórcami są polscy reżyserzy dźwięku, muzykolodzy lub graficy, a także nagraniami wydanymi przez polskie lub działające na historycznym obszarze

Polski firmom fonograficznym. Uwzględnia także teksty dotyczące fonografii, przygotowane przez polskich autorów lub wydane w języku polskim. Bibliografia obejmuje okres od patentu Thomasa Edisona na urządzenie do zapisu i odtwarzania dźwięku, który przyjmuje się za początek fonografii, po współczesne dokonania w zakresie nagrań dźwiękowych i filmowych rejestracji muzycznych. Ze względu na formę obejmuje książki, druki ulotne, niepublikowane prace dyplomowe, artykuły z czasopism i inne rodzaje tekstów publicystycznych, przede wszystkim różnego rodzaju noty i wzmianki, a także stanowiące najliczniejszą grupę recenzje nagrań.

Pod koniec 2019 r. baza licząca 10 tys. opisów zyskała nowe narzędzie informatyczne – dostępną poprzez stronę internetową SBP wyszukiwarkę <http://www.sbp.pl/fonografia>, która w znaczący sposób poprawiła dostęp do informacji, m.in. autorów, tytułów, danych wydawniczych oraz charakterystyki przedmiotowej opisanych tekstów. Na tym etapie prac kontynuowano wybór źródeł z dwóch ważnych dla fonografii czasopism: polskiego „Ruchu Muzycznego” (wyd. od 1945 r.) i brytyjskiego „Gramophone” (wyd. od 1923 r.), dochodząc do bieżących numerów tych periodyków. Poszerzono materiał źródłowy o gatunki muzyki rozrywkowej, przede wszystkim jazzu. W 2020 r. baza wzbogaciła się też o kilkaset pozycji z polskich czasopism przedwojennych, nie tylko muzycznych, ale także o tematyce ogólnokulturowej i prasy codziennej. Do końca br. baza zawierać będzie 14 tys. pozycji bibliograficznych.

W lipcu 2019 r. projekt został zaprezentowany na Międzynarodowym Kongresie IAML (International Association of Music Libraries, Archives and Documentation Centres) w Krakowie.

Źródła do badań fonografii polskiej od 1878 roku do czasów współczesnych – kontynuacja projektu i zwiększenie zasięgu upowszechniania Informacji o polskiej fonografii – zadanie finansowane w ramach umowy 839/P-DUN/2019 ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę.



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wydawanie czasopisma „Zagadnienia Informacji Naukowej” – zwiększenie zasięgu czasopisma w obiegu krajowym i międzynarodowym

W ramach grantu redakcja ZIN zaplanowała wydanie w 2020 r. dwóch numerów tematycznych, poświęconych najnowszemu problemom badawczym nauki o informacji, w całości publikowanych w języku angielskim, które umieszczone będą w otwartym dostępie, w formatach: PDF, EPUB oraz MOBI na portalu [sbp.pl](http://www.czasopisma.sbp.pl) na podstronie poświęconej czasopismom (www.czasopisma.sbp.pl) oraz na platformie OJS <http://ojs.sbp.pl/index.php/zin>. Numer 1A/2020 obejmuje różne aspekty interdyscyplinarności badań informacyjnych. Autorzy omawiają wielowymiarowość interdyscyplinarności nauki o informacji, ukazując różnorodne ujęcia tematyczne i metodologiczne, relacje pomiędzy nauką o informacji a takimi dyscyplinami jak archiwistyka, muzealnictwo, edukacja informacyjna, psychologia, teoria gatunków, językoznawstwo i inne. Numer 2A/2020 poświęcono

problematyce sytuacji kryzysowych i roli, jaką nauka o informacji może odegrać w celu ich kontrolowania i efektywnego nimi zarządzania.

Wydawanie czasopisma „Zagadnienia Informacji Naukowej” – zwiększenie zasięgu czasopisma w obiegu krajowym i międzynarodowym – zadanie finansowane w ramach umowy 921/P-DUN/2019 ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

„Przegląd Biblioteczny” – numer specjalny wydany w języku angielskim

Numer poświęcony jest funkcjonowaniu bibliotek, bibliotekarzy i rynku książki w sytuacjach kryzysowych. Znalazły się w nim teksty zarówno teoretyków bibliotekoznawstwa, jak i praktyków związanych z bibliotekami. Rozważania rozpoczyna tekst poświęcony kryzysowi w bibliotekarstwie i skutkom społecznym jakie on niesie. Problem ten można zminimalizować poprzez mądrą współzestępcę komunikacji piśmienniczej, digitalnej oraz bezpośrednie kontakty między użytkownikami. Jak wynika z tekstów przedstawionych w tym numerze, biblioteki i bibliotekarze proponują je w swojej ofercie, jednakże potrzeba jest zmian odpowiednich do wymagań czasu, spowodowanych m.in. rozbudowaną i zróżnicowaną obecnie komunikacją społeczną.

Bibliotekarze z bibliotek naukowych, publicznych i działacze SBP przybliżyli inicjatywy podejmowane przez te instytucje, aby jak najlepiej służyć czytelnikom w dotarciu do zbiorów zamkniętych bibliotek, wspierać kadre dydaktyczną uczelni, doskonalić umiejętności pracy zdalnej tak bibliotekarzy, jak i wykładowców, organizować wolny czas społeczeństwu i wypełniać go w sposób jak najbardziej wartościowy, w okresie ograniczonego dostępu do różnych instytucji kultury. Przedstawione zostały także doświadczenia pracowników sektora księgarskiego w sytuacji kryzysu. Zawartość numeru uzupełnia przegląd najnowszego piśmiennictwa z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliologii.

Jak podkreśla we wstępie redaktor naczelna czasopisma, prof. dr hab. E.B. Zybert „Lekcje płynące z sytuacji kryzysowych, z jakimi zetknęło się środowisko bibliotekarzy i pracowników rynku książki powinny zostać wykorzystane, dają nam bowiem informację o nas samych, o tym czego w przyszłości unikać, a co jeszcze można poprawić. Doświadczenia z czasu kryzysu powinny stać się dla bibliotek zachętą do zmiany dotychczasowych nawykowych działań i początkiem do kolejnych wyzwań i aktywności, aby jak najlepiej reagować na pojawiające się oczekiwania. Mamy nadzieję, że teksty zawarte w tym numerze pokażą sytuacje kryzysowe jako swoistą wartość zachęcającą, czy wręcz zmuszającą, do poszukiwania rozwiązań trafnie wpisujących się w potrzeby społeczeństwa i jednocześnie kształtujących poczucie odpowiedzialności za środowisko, w którym żyjemy”.

Numer specjalny „Przeglądu Bibliotecznego” dofinansowano ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu Wsparcie Czasopism Naukowych



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

SZKOLENIA SBP

Przez cały okres pandemii Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich realizowało szkolenia online, z wykorzystaniem platformy ClickMeeting. Pełna oferta szkoleń znajduje się na stronie <http://www.szkoledlabibliotekarzy.sbp.pl/>. W okresie październik-grudzień 2020 r. odbyło się ich kilkanaście, m.in.:

Zdalna promocja książek – narzędzia i pomysły

Szkolenie dało uczestnikom możliwość odkrycia różnych form prezentacji zbiorów, które pasują do wizerunku biblioteki. W pierwszej części, przedstawiono narzędzia, które można wykorzystać podczas tworzenia prezentacji multimedialnej, nieszablonowych grafik, filmików i podcastów czy organizowania wydarzeń online. W drugiej natomiast, formy promocji książek takie jak: recenzja, wyzwania czytelnicze, maratony, TBR, Wrap up czy różnego rodzaju polecenia.

Jak ciekawie pisać o książkach w Internecie? Pomysły i sposoby na udane teksty o książkach

Uczestnicy poznali sposoby stworzenia ciekawego tekstu o książkach na potrzeby Internetu; dowiedzieli się, jakie materiały „klikają się” lepiej a jakie gorzej, jakie formaty utrzymują uwagę a jakie nie, a także poznali sposoby pisania recenzji i tekstów okołoksiążkowych (na przykładach tekstów z blogów i portali).

Udane spotkanie literackie. Jak ciekawie rozmawiać? Jak skutecznie promować? Jak je zorganizować w Internecie i w realu?

Dzięki szkoleniu uczestnicy dowiedzieli się, w jaki sposób kontaktować się z pisarzami i wydawcami książek, jak prowadzić z nimi wywiady, aby zainteresować czytelników, zorganizować udane spotkanie autorskie (stacjonarne lub wirtualne) oraz jak i gdzie promować skutecznie wydarzenie, aby wzięło w nim udział dużo osób.

Książka w rozwijaniu kreatywności i przedsiębiorczości dzieci i młodzieży

Podczas szkolenia uczestnicy zapoznali się z najnowszymi metodami i formami pracy służącymi motywowaniu dzieci, młodzieży oraz kształtowaniu postaw i rozwijaniu ich samodzielności, innowacyjności, kreatywności. Dowiedzieli się, jak kształtować u młodych ludzi motywację immanentną (autoteliczną), jak pogłębiać i wzmacniać ich pasje, zainteresowania.

Jak uczyć cyberbezpieczeństwa – szkolenie dla bibliotekarzy – edukatorów kompetencji cyfrowych

W trakcie szkolenia uczestnicy zapoznali się z szansami i zagrożeniami korzystania z Internetu oraz zasadami cyberbezpieczeństwa. Wzięli udział w angażujących grach i zabawach, wykorzystujących ciekawe zasoby sieciowe oraz aplikacje.

Biblioterapia w pracy z seniorami – Seniorzy pełni zdrowia, mądrości i wigoru

Celem szkolenia było dostarczenie inspiracji, wiedzy i umiejętności praktycznych z zakresu metod pracy z seniorami. Uczestnicy dowiedzieli się, jak rozwijać umiejętności samodzielnego prowadzenia zajęć z osobami w wieku dojrzałym.

Poznali różne techniki pracy twórczej, na bazie odpowiednio dobranej literatury oraz sposoby prowadzenia spotkań łączących pokolenia, rozwijających między-pokoleniową transmisję wartości. Program szkolenia obejmował także elementy stymulacji pamięci i rozwoju intelektu.

RODO i kontrola zarządcza w okresie pandemii COVID-19 i po jej zakończeniu

Szkolenie stanowiło odpowiedź na liczne pytania dyrekcji i pracowników bibliotek dotyczące funkcjonowania w okresie pandemii COVID-19. Uczestnicy dowiedzieli się, w jaki sposób należy w tym czasie dbać o przestrzeganie przepisów RODO oraz jak przetwarzać dane osobowe pracowników i osób korzystających z biblioteki, a także na co zwrócić szczególną uwagę podczas pracy stacjonarnej czy zdalnej. W drugiej części spotkania omówiono i przećwiczone planowanie celów oraz analizę ryzyk związanych z pandemią COVID-19, na podstawie rzeczywistych sytuacji i problemów występujących w bibliotekach.

Powal stres na łopatkach

Celem spotkań było zdobycie wiedzy praktycznej, jak efektywnie radzić sobie w nadmiarze stresujących sytuacji. Wielu z nas na co dzień nie znajduje czasu na chwilę tylko dla siebie, nie zna też odpowiednich technik pozwalających na uwolnienie się od negatywnych emocji. Szczególnie teraz, z powodu pandemii, spotykamy się z sytuacjami, które nas przerastają, zaczynamy odczuwać lęk i niepokój, a to, niestety, często prowadzi nie tylko do osłabienia naszej psychiki, ale i zdrowia fizycznego, szczególnie odporności – i tu wpadamy w „błędne koło”. Oprócz zajęć praktycznych uczestnicy mieli okazję porozmawiać o niekorzystnym działaniu stresu na nasze zdrowie, poznać ćwiczenia praktyczne, oparte na wiedzy zdobytej na kursie Mindfulness, Terapii Lowena oraz na metodzie Wima Hofa.

Sposób na wirtualne spotkania z czytelnikami

Szkolenie miało charakter wirtualnego spaceru, podczas którego uczestnicy poznali różne formy aktywności online z czytelnikiem oraz narzędzia internetowe do tworzenia multimedialnych projektów. Zdobyli podstawową wiedzę w zakresie projektowania interaktywnych zadań angażujących czytelników. Poznali programy wspierające wizualizację działań biblioteki oraz wzięli udział w aktywizujących i motywujących quizach.

Biblioterapia w pracy z osobami w trakcie życiowej zmiany

Celem szkolenia było dostarczenie wiedzy i umiejętności praktycznych z zakresu doboru i możliwości wykorzystania odpowiednich tekstów edukacyjnych, wychowawczych i terapeutycznych adresowanych do dzieci, młodzieży, osób dorosłych i seniorów, którzy przeżywają różnego rodzaju rozterki, stres, lęki, są w trakcie życiowych zmian zawodowych i osobistych.

Kreowanie dobrego wizerunku – kampania PR i analiza SWOT w bibliotece

Podczas szkolenia uczestnicy dowiedzieli się, jak za pomocą analizy SWOT sprawdzić mocne i słabe strony, szanse i zagrożenia dla swojej biblioteki. Analiza SWOT jest punktem wyjścia do zaplanowania odpowiedniej strategii i kampanii PR, które pozytywnie wpłyną na dalsze funkcjonowanie oraz rozwój instytucji.

NOWOŚCI WYDAWNICTWA NAUKOWEGO I EDUKACYJNEGO SBP

Informacja zdrowotna – zawartość stron internetowych podmiotów leczniczych (Paulina Motylińska)

Monografia poświęcona informacji zdrowotnej została przez autorkę bardzo starannie przygotowana zarówno pod względem merytorycznym, jak i edytorskim. Zawiera obszerną bibliografię oraz liczne przypisy. Odbiór tekstu ułatwiają dobrze opracowane liczne wykresy, tabele i ilustracje. Głównemu zrębowi towarzyszy cenny indeks nazwisk oraz aneks zawierający obszerną listę 300 przeanalizowanych stron internetowych podmiotów wykonujących działalność leczniczą w Polsce, szczegółowe wyniki badań w postaci analizy tych stron oraz kwestionariusz ankiety dotyczącej oczekiwań użytkowników. [...] Bardzo cenne kompendium informacji i wiedzy na temat informacji zdrowotnej dostępnej za pośrednictwem Internetu, przydatnych prawie każdemu potencjalnemu użytkownikowi. (Z recenzji prof. dra hab. Wiesława Babika)

Informacja zdrowotna należy do zasobów kluczowych dla funkcjonowania człowieka. Jej jakość i dostępność bezpośrednio wpływa na podejmowane decyzje dotyczące zdrowia – w tym profilaktyki, leczenia, rehabilitacji, opieki nad sobą i innymi ludźmi. Stąd wszelkie badania dotyczące dostępności tych zbiorów, ich jakości, zgodności z potrzebami i oczekiwaniami informacyjnymi, stanowią ważny wkład w dbałość o dobrostan człowieka. [...] Monografia stanowi cenny wkład w wiedzę na temat zasobów informacyjnych stron internetowych prowadzonych przez podmioty lecznicze w Polsce. Jego zalety obejmują szeroki zakres prac, dopracowaną metodykę i narzędzia badawcze, duże próby badawcze, rzetelne omówienie wyników i opracowanie wniosków. Nie do przecenienia jest także sam problem badawczy, wciąż zdecydowanie zbyt rzadko podejmowany w obszarze bibliologii i informatologii. (Z recenzji dr hab. Małgorzaty Kisilowskiej)

Biblioteka i ludzie. Motyw książki w wybranych przekładach powieści obcej po roku 1989 (Ewelina Palian-Kobiela)

[...] Autorka podejmuje analizę mało rozpoznanego problemu obecności książki jako rekwizytu, motywu i tematu utworów literackich powstałych u schyłku XX i początku XXI w., a także motywów samej książki oraz pokrewnych – portretów ludzi księgi – bibliotekarzy, księgarzy, antykwariuszy, czytelników i miejsc z książką związanych. [...] Interpretacje autorki są szczególnie ważne współcześnie – w obliczu narastającego z dużym dynamizmem kryzysu czytelnictwa. Omówione w rozprawie utwory i analizowane motywy mogą stanowić podstawę nie tylko dalszych studiów, ale również działań animacyjnych skupionych wobec książki, biblioteki i czytelnika. Pozycja ciekawa, ważna i ogromnie potrzebna. (Z recenzji prof. UW, dra hab. Grzegorza Leszczyńskiego).

W przygotowaniu

Z biblioteką czy bez? Badanie nieużytkowników biblioteki

Kim są nieużytkownicy biblioteki? Nieuchwytni, niewidzialni, a może zapomniani (kiedyś korzystali, ale z jakich powodów nie odwiedzają już biblioteki?).

Jaką część (według większości danych statystycznych rosnącą), publiczności bibliotecznej, grupy docelowej, do której biblioteka kieruje swoje działania, stanowią? Jak dużym wyzwaniem jest dotarcie do nich i poznanie powodów „nieużytkowania”?

Publikacja *Z biblioteką czy bez? Badanie nieużytkowników biblioteki* posiada niezwykle praktyczny wymiar – oferuje i opisuje wykorzystanie narzędzia badawczego o bardzo uniwersalnym charakterze, które może znaleźć zastosowanie w badaniach nieużytkowników wszystkich typów bibliotek.

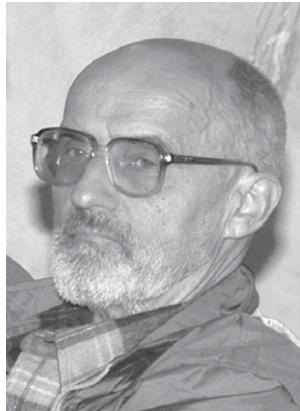
To pozycja niezwykle pożyteczna na rynku wydawniczym. „Naszpikowana” twardymi danymi pochodzącymi z wielostronnych analiz, bogatym materiałem poglądowym, opisem realnych trudności w prowadzeniu badań oraz rzeczowymi próbami dociekania zaistniałego stanu rzeczy, a do tego napisana przejrzystym i przystępnym językiem, stanowi zajmującą lekturę.

Mimo że najważniejszą zaletą rekomendowanej książki jest jej użyteczny pragmatyzm, to trudno odmówić jej naukowego charakteru. W tym kontekście na jej korzyść przemawia zastosowanie metody analizy i krytyki piśmiennictwa naukowego oraz przeprowadzenie i opis pełnego procesu badawczego zgodnie z metodologią obowiązującą w naukach społecznych i w sposób gwarantujący uzyskanie rzetelnych wyników (formułowanie hipotez badawczych, tworzenie narzędzia badawczego, dobór próby badawczej, pozyskiwanie danych, ekstrakcja i analiza danych, weryfikacja hipotez, prezentacja wyników i rekomendacje) (Z rec. dr hab. Małgorzaty Kowalskiej).

Opracowanie:

Anna Grzecznowska, Małgorzata Dargiel-Kowalska

Tekst wpłynął do Redakcji 4 grudnia 2020 r.

WACŁAW SOBOCIŃSKI
(27.09.1942-2.05.2019)

W maju 2021 r. miną dwa lata od śmierci mgra Wacława Sobocińskiego, starszego kustosza dyplomowanego Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, kierownika Oddziału Katalogów Rzeczowych i długoletniego pracownika Gabinetu Śląsko-Łużyckiego.

Wacław Aleksander Sobociński urodził się 27 września 1942 r. w Starachowicach w rodzinie Seweryna i Aleksandry z domu Kusztelan. Ojciec był ułanem, zmarł w 1945 r., kiedy Wacław miał trzy lata. W latach 50. XX w. matka podjęła studia stomatologiczne na Akademii Medycznej we Wrocławiu, a w tym czasie Wacław przez kilka lat wychowywał się u krewnych w Bydgoszczy i Ostrzeszowie (woj. poznańskie), gdzie ukończył szkołę podstawową. W 1958 r. zamieszkał z matką w Twardogórze, gdzie zdał maturę w 1960 r. W październiku 1960 r. rozpoczął studia na Wydziale Łączności Politechniki Wrocławskiej, ale na pierwszym roku zrezygnował. W latach 1961-1966 studiował historię na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Napisał pracę magisterską pt. *Poglądy na władzę królewską w drugiej połowie XVI wieku w Polsce* pod kierunkiem prof. Władysława Czaplińskiego. Po jej obronie i złożeniu egzaminu magisterskiego w dniu 13 lipca 1966 r. uzyskał tytuł magistra historii.

W kwietniu 1977 r. ożenił się z Barbarą, naukowo związaną z Wydziałem Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego, a rok później na świat przyszedł ich jedyny syn Jacek.

W czerwcu 1966 r. Wacław złożył podanie o pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, poparte pozytywną opinią promotora prof. W. Czapliń-

skiego. W październiku 1966 r. został zatrudniony w Bibliotece Uniwersyteckiej na stanowisku młodszego bibliotekarza w Oddziale Katalogów Rzeczowych. W styczniu 1970 r. awansował na stanowisko bibliotekarza.

12 grudnia 1972 r. złożył egzamin ministerialny dla kandydatów na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych na sesji egzaminacyjnej w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu z wynikiem pozytywnym. W marcu 1973 r. został powołany na stanowisko adiunkta bibliotecznego. Pracując w Oddziale Katalogów Rzeczowych musiał stale śledzić rozwój poszczególnych dziedzin wiedzy i stosował to w organizacji schematów działów katalogu systematycznego, które prowadził.

W 1976 r. odbył zaoczny kurs doskonalący w zakresie informacji naukowo-technicznej organizowany przez Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie. W styczniu 1977 r. został kierownikiem Oddziału Katalogów Rzeczowych. W opinii dyrekcji Biblioteki Uniwersyteckiej Waław Sobociński był wysokiej klasy specjalistą w zakresie katalogów rzeczowych. W trakcie pracy, dzięki samokształceniu i doksztalcaniu poprzez kursy zdobył drugą specjalność w zakresie informacji naukowej.

W kwietniu 1981 r. został awansowany na kustosza dyplomowanego. W marcu 1981 r. napisał prośbę o zwolnienie z funkcji kierownika Oddziału Katalogów Rzeczowych, z której został odwołany w maju 1982 r. i przeniesiony do pracy w Gabinetcie Śląsko-Łużyckim. W nowym Oddziale potrafił doskonale wykorzystać swoją wiedzę historyczną z zakresu problematyki Śląska i dał się poznać jako pracownik niezwykle sumienny i skrupulatny. Realizował liczne kwerendy biblioteczne i bibliograficzne, udzielając pisemnych informacji instytucjom krajowym i zagranicznym, szczególnie z Niemiec. Biegła znajomość języka niemieckiego, która była niezbędna w pracy nad zbiorami śląskimi, sprawne operowanie językiem angielskim, były dodatkowymi atutami w pracy. Waław Sobociński był współautorem prac dotyczących zabytków techniki w przemyśle metalowym, maszynowym i włókienniczym na terenie Śląska. Uczestniczył w opracowaniu materiałów dotyczących Biblioteki Publicznej w Cieszynie, przede wszystkim jej Oddziału Zabytkowego. Pracował też w zespole przygotowującym Przewodnik po wrocławskiej Bibliotece Uniwersyteckiej. W marcu 1992 r. został awansowany na stanowisko starszego kustosza dyplomowanego.

Był członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego (do 1980 r.), następnie NSZZ „Solidarność” oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

W ciągu całej kariery naukowej mgr Waław Sobociński napisał wiele prac przyczynkowych, które zostały opublikowane w lokalnych czasopismach dolnośląskich. Wśród publikacji są: 76 haseł encyklopedycznych do *Encyklopedii Wrocławia* (34 hasła autorskie, 42 współautorskie), 10 rozdziałów w książkach (*Lubin, Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków; Mieszczanstwo wrocławskie; Wrocławskie dworce kolejowe; 1000 lat Wrocławia: przewodnik po wystawie; Nieznane zakątki powiatu dzierzoniowskiego i ziemi dzierzoniowskiej; Pegów – wieś dolnośląska*), pięć opracowań edytorskich, dwa artykuły, jedna książka i jeden komunikat. Uczestniczył czynnie w trzech grantach naukowo-badawczych, w wyniku których powstały trzy opracowania: *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej* [grant Biblioteki Narodowej], *Katalog prasy śląskiej od jej początków do 1945 r.* [grant Komitet Badań Naukowych zrealizowany w trzech etapach w latach 1992-2004] oraz *Bibliotheca Sonans* (projekt

wspólny Wrocławskich Kameralistów i Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu), zrealizowany w latach 2004-2005. Ponadto współorganizował trzy duże wystawy (Wrocław na planach XVI-XX w. (1999); Wrocław – moje Miasto (2000); Piwo we Wrocławiu. Od średniowiecza po czasy współczesne (2002) na terenie Wrocławia. Opracował scenariusze do dwóch wystaw: „Linke – Hofmann – Werke. Największy zakład przemysłowy Wrocławia (1839-1945)”. Wystawa fotografii ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (2004) oraz „Muzyka we Wrocławiu w XIX wieku (do 1918 roku)”. Wystawa ilustracji ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej (2005), które odbyły się w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Nauki.

Znał biegle język niemiecki i angielski oraz posługiwał się rosyjskim.

Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (1995) oraz uhonorowany licznymi nagrodami rektorskimi za osiągnięcia naukowe i organizacyjne. 31 grudnia 2007 r. przeszedł na emeryturę.

Zmarł 2 maja 2019 r. Został pochowany na Cmentarzu przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu.

Dorobek naukowy mgra Waclawa Sobocińskiego:

Hasła encyklopedyczne

Encyklopedia Wrocławia. Wrocław: Wydaw. Dolnośląskie, 2000.

70 haseł – 29 haseł autorskich (podpisane inicjałami WS) i 41 haseł współautorskich.

Encyklopedia Wrocławia. Wrocław: Wydaw. Dolnośląskie, 2006. (wyd. 3)

6 haseł – 5 haseł autorskich (podpisane inicjałami WS) i 1 hasło współautorskie.

Rozdziały w książkach

1. Franciszek Biały, Waclaw Sobociński: *Życie społeczno-polityczne i kulturalne [1815-1848]*. W: Lubin, *Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*. Pod red. Krystyna Matwijowskiego, Wrocław 1996, s. 125-130.

2. Franciszek Biały, Waclaw Sobociński: *Oświata, kultura, opieka społeczna w latach 1850 – 1918*. W: Lubin, *Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*. Pod red. Krystyna Matwijowskiego, Wrocław 1996, s. 132-140.

3. Lucyna Biały, Waclaw Sobociński: *Biblioteki historyczne Cieszyna. Oddziałabytkowy Biblioteki Publicznej oraz Biblioteka Kościoła Jezusowego*. W: „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” Seria A, Wrocław 1989/1990, nr 44/45, s. 96 – 99.

4. Waclaw Sobociński: *Balony nad Bielawą*. W: „Nieznane zakątki powiatu dzierzoniowskiego i ziemi dzierzoniowskiej”. Pod red. Tomasza Śnieżka. Z. 2. Dzierżonów 2002, s. 47-53.

5. Waclaw Sobociński: *Dzieje Pęgowa w XIX i XX wieku*. W: „Pęgów – wieś dolnośląska”. Pod red. naukową Józefa Ryznara. Wrocław 2002, s. 49-72.

6. Waclaw Sobociński: *Conrad Kissling Kom.Ges. Bierstuben*. W: Piwo we Wrocławiu. Od średniowiecza po czasy współczesne. Wystawa Ratusz, październik 2002. Red. Halina Okólska. Wrocław 2002, s. 83-88.

7. Waclaw Sobociński: *Szkie z dziejów browarów wrocławskich w XIX i XX wieku do 1945 roku*. W: Piwo we Wrocławiu. Od średniowiecza po czasy współczesne. Wystawa Ratusz, październik 2002. Red. Halina Okólska. Wrocław 2002, s. 83-89.

8. Waclaw Sobociński: *Salomon Kauffman (1824-1900): zarys działalności przemysłowej rodziny Kauffmanów na Śląsku*. W: Mieszczanstwo wrocławski: materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miejskie Wrocławia w dniach 7-9 grudnia 2000 r. Pod red. Haliny Okólskiej. Wrocław 2003, s. 259-265.

9. Piotr Gerber, Waclaw Sobociński: *Zapomniany dworzec – Dworzec Miejski Kości Prawego Brzegu Odry*. W: *Wrocławskie dworce kolejowe*. Pod red. Marii Zwierz. Wrocław 2006, s. 103-115.

10. Waclaw Sobociński: *Przemysł*. W: 1000 lat Wrocławia: przewodnik po wystawie, Pałac Królewski, Wrocław, 18 kwietnia 2009. Pod red. Macieja Łągiewskiego, Haliny Okólskiej, Piotra Oszcznowskiego. Wrocław 2009, s. 251-256.

Opracowania edytorskie

1. Joseph von Eichendorff – śląski romantyk. [poszczeg. opisy oprac.: Iwona Bińkowska, Alicja Borys, Beata Krzywicka, Waclaw Sobociński]. Wrocław. 2005, 24 s. (Bibliotheca sonans; 8)

2. Muzyka kompozytorów śląskich XV-XX wieku (cz. II). [poszczeg. opisy oprac.: Iwona Bińkowska, Alicja Borys, Beata Krzywicka, Waclaw Sobociński, Małgorzata Turowska]. Wrocław 2005. 24 s. (Bibliotheca sonans; 6)

3. Muzyka w XIX-wiecznym Wrocławiu, Grazu i Pradze (cz. 2). [poszczeg. opisy oprac.: Ute Bergner, Iwona Bińkowska, Alicja Borys, Beata Krzywicka, Ryszard Len, Waclaw Sobociński]. Wrocław, 2005. 24 s. (Bibliotheca sonans; 10)

4. Muzyka w XIX-wiecznym Wrocławiu, Grazu i Pradze (cz. 1). [poszczeg. opisy oprac.: Iwona Bińkowska, Alicja Borys, Beata Krzywicka, Waclaw Sobociński]. Wrocław. 2005. 24 s. (Bibliotheca sonans; 5)

5. Krótka historia muzyki polskiej (cz. 2). [poszczeg. opisy oprac.: Beata Krzywicka, Ryszard Len, Mirosław Osowski, Waclaw Sobociński, Krystyna Szykuła]. Wrocław. 2005. 24 s. (Bibliotheca sonans; 9)

Artykuły

1. Waclaw Sobociński: *Ślęza jako Wezuwiusz: plan wielkiego fajerwerku na szczycie Ślęży z 1801 roku na łamach śląskich czasopism*. W: *Góry – literatura – kultura*. Pod red. Jacka Kolbuszewskiego *Góry-Literatura-Kultura* 1996 T. 1, s. 57-64. („Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 1802)

2. Waclaw Sobociński: *Optymalizacja procesu suszenia w suszarkach konwekcyjnych*. „Przemysł spożywczy” 1975, nr 5, s. 220-223.

Książka

1. Krystyna Szykuła, Waclaw Sobociński et al.: *Wrocław na planach: XVI-XX wiek: ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Zakładu Narodowego Biblioteki im. Ossolińskich, Muzeum Historycznego we Wrocławiu, Archiwum Budowlanego Miasta Wrocławia oraz prywatnej kolekcji Andrzeja Jaworskiego*. Pod red. Haliny Okólskiej. Wrocław 1999. Teki (31, 28 k.tabl, 10 k.tabl. złoż.: faks.)

Komunikat

1. Waclaw Sobociński: *Życie muzyczne we Wrocławiu w początkach XVIII wieku: Wrocławskie Kolegium Muzyczne*. W: (Bibliotheca Sonans. Red. Edyta Kotyńska. Z.11. Wrocław 2005, s. 32-34.

Marek Dubiński

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

„Przegląd Biblioteczny” drukuje materiały oryginalne i tylko takie, których autor nie zamierza opublikować w innych czasopismach lub pracach zbiorowych.

Teksty artykułów są recenzowane zgodnie z zasadami *double-blind peer review*. Każdy artykuł recenzowany jest przez dwóch recenzentów dobieranych spośród specjalistów problematyki w nim poruszanej, na podstawie jednolitego formularza. Podstawowymi kryteriami oceny artykułu są: zgodność tematu z profilem czasopisma, wartość merytoryczna tekstu, jego organizacja logiczna i forma językowa. O przyjęciu tekstu do publikacji autorzy informowani są w ciągu 6-10 tygodni od otrzymania go przez Redakcję.

Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” uprzejmie prosi autorów o przestrzeganie przedstawionych poniżej zasad przygotowania i przesyłania materiałów do publikacji.

1. ZASADY OGÓLNE

Teksty powinny być napisane w programie WORD w formacie RTF. Artykuł nie powinien przekraczać 36 000 znaków (ze spacjami), a recenzja, sprawozdanie itp. – 14 000 znaków (ze spacjami). Teksty należy nadsyłać w formie elektronicznej na adres e-mail redakcji: przeglad.biblioteczny@uw.edu.pl, ewentualnie na płycie CD/DVD wraz z jednym egzemplarzem wydruku na adres: Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego”, Wydawnictwo SBP, 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Do każdego artykułu należy dołączyć **streszczenie autorskie** w języku polskim o objętości ok. 100 wyrazów (ok. 1000 znaków), słowa kluczowe oraz przekład tytułu artykułu i streszczenia na język angielski. **Streszczenie powinno zawierać następujące informacje: teza/cel artykułu, metody badań, najważniejsze wyniki, wnioski.**

Wydawnictwo SBP i Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” podpisała porozumienie z redakcją „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH) w sprawie elektronicznej publikacji streszczeń prac naukowych ukazujących się w „Przeglądzie Bibliotecznym”. Przedsięwzięcie to nie ma charakteru komercyjnego, a służyć ma popularyzacji polskiego dorobku naukowego. Jeśli Autor nadsyłał do „PB” artykułu **nie wyraża zgody** na publikację jego abstraktu w CEJSH, prosimy o wyraźne określenie na piśmie swego stanowiska.

Autorzy artykułów proszeni są o przygotowanie odrębnej strony tytułowej, zawierającej tytuł artykułu, nazwisko autora oraz adres do korespondencji i *e-mail*. Zgodnie z zasadami przeciwdziałania zjawiskom *ghostwritingu* i *guest authorship*. Redakcja prosi również, aby na tej stronie ujawnione zostały nazwiska i afiliacje wszystkich osób, które przyczyniły się do powstania artykułu, ich rola i udział w przygotowaniu publikacji (kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych w pracy zgłoszonej do druku; procentowy udział w przeprowadzonych badaniach i opracowaniu artykułu). Redakcja zobligowana jest do poinformowania, iż *ghostwriting* i *guest authorship* są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki muszą być przez Redakcję demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa nauko-

we, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.). Redakcja prosi także o podanie informacji o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów (*financial disclosure*).

Na pierwszej stronie artykułu powinien być umieszczony jedynie tytuł oraz oświadczenie Autora/Autorów, że tekst przedstawiany redakcji „Przeglądu Bibliotecznego” nie był dotychczas opublikowany ani zgłoszony do publikacji w żadnym innym czasopiśmie. Jeśli tekst był prezentowany na konferencji, należy podać jej szczegółowe dane wraz z ewentualnymi informacjami o publikacji materiałów konferencyjnych. Jeśli artykuł jest częścią przygotowywanej do druku książki, należy podać jej dane oraz planowany termin publikacji. Zapewnienie anonimowości tekstów przekazywanych do recenzji wymaga, aby w tekście artykułu w żadnym miejscu nie była umieszczona informacja umożliwiająca identyfikację autora.

2. ZASADY SZCZEGÓŁOWE OPRACOWANIA ARTYKUŁU

Tekst artykułu powinien być podzielony na nienumerowane podrozdziały zapatrzone w tytuły. W pierwszej części zaleca się umieścić informacje wprowadzające w problematykę prezentowaną w artykule. W części ostatniej – wnioski końcowe i podsumowanie przedstawionych rozważań.

Tytuły czasopism, wystaw, konferencji, programów itp. powinny być zapisane w cudzysłowie; tytuły publikacji (książek, artykułów itp.) należy wyróżnić kursywą.

Materiały ilustracyjne (tabele, wykresy itp.) powinny być przygotowane w odcieniach szarości z zaznaczeniem ich miejsca w tekście; wszystkie ilustracje powinny mieć własną numerację oraz tytuły (dopasowany stopień pisma legendy danego rysunku czy wykresu [8 p. Arial]).

Przypisy powinny być umieszczone na dole strony i ponumerowane liczbami arabskimi; zaleca się ograniczenie liczby przypisów do niezbędnego minimum.

Przypisy bibliograficzne zastępuje się odesłaniem do bibliografii załącznikowej, którą należy opracować zgodnie z zasadami APA Style; odesłanie w tekście umieszcza się w nawiasie okrągłym wg poniższych zasad. Ogólne powołania na literaturę w tekście należy podawać w formie:

- odesłanie do jednego dzieła: (Kowalski, 1990) lub (*Biblioteki...*, 1976);
- odesłanie do kilku dzieł: (Abramowicz, 2001; Kowalski, 1990; 1995) lub (*Biblioteki...*, 1976; Jankowska & Majewski, 2004, Berners-Lee et al., 2001).

Odwołania do określonych stron cytowanych tekstów należy podawać w formie: (Iyer, 1995, p. 15) albo (Taradejna & Taradejna, 2004, s. 231-233) albo [Zybert, red., 2004, s. 18].

Opisy bibliograficzne wykorzystanych źródeł należy umieścić na końcu tekstu w bibliografii załącznikowej w układzie alfabetycznym autorów. Prace zbiorowe należy umieszczać pod nazwiskiem redaktora. Jeśli brak w źródle nazwy autora lub redaktora pracy zbiorowej, na pierwszym miejscu umieszcza się tytuł. W opisy dzieł wydanych za granicą obowiązuje pisownia stron, numerów, skrótów w języku tekstu (np. „W” w języku polskim „In” w języku angielskim, „s.” w języku polskim „p.” w języku angielskim). Opisy prac tego samego autora powinny być uporządkowane według chronologii występującej, a w każdym z nich należy

powtórzyć nazwisko i imię (imiona) autora. Prace tego samego autora opublikowane w tym samym roku należy oznaczać wg zasady: Dembowska, Maria (1976a)..., Dembowska, Maria (1976b)..., itd. Przykłady redagowania opisów bibliograficznych przedstawiono poniżej.

KSIĄŻKA

Dembowska, Maria (1991). *Nauka o informacji naukowej: organizacja i problematyka badań w Polsce*. Warszawa: IINTE.

Iyer, Hamalata (1995). *Classificatory structures. concepts, relations and representation*. Frankfurt/Main: Indeks Verlag.

Taradejna, Małgorzata; Taradejna, Ryszard (2003). *Dostęp do informacji publicznej a prawna ochrona informacji dotyczących działalności gospodarczej, społecznej i zawodowej oraz życia prywatnego*. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.

PRACA ZBIOROWA

Biblioteki publiczne województwa toruńskiego: informator (1976). Toruń: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika.

Burgess, Robert G., ed. (1993). *The research process in educational settings : ten case studies*. London: Falmer Press.

Zybert, Elżbieta B., red. (2002). *Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym*. Warszawa: Wydaw. SBP.

ARTYKUŁ W CZASOPIŚMIE

Augustyniak, Anna (2004). Międzynarodowa Federacja Informacji i Dokumentacji. *Przegląd Biblioteczny*, z. 1/2, s. 3-21.

Dervin, Brenda; Nilan, Michael (1986). Information Needs. *Annual Review of Information Science and Technology*, vol. 21, pp. 3-31.

ARTYKUŁ W PRACY ZBIOROWEJ

Gawrysiak, Piotr (2000). W stronę inteligentnych systemów wyszukiwawczych. W: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*. Materiały konferencyjne pod red. Cz. Daniłowicza. Wrocław: Oficyna Politechniki Wrocławskiej, s. 59-69.

Hartley, Joellen T.; Harker, Judith O.; Walsh, David A. (1980). Contemporary issues and new directions in adult development of learning and memory. In: *Aging in the 1980's : Psychological issues*. Ed. by L. W. Poon. Washington, DC: American Psychological Association, pp. 239-252.

ARTYKUŁ W CZASOPISIE ELEKTRONICZNYM

Berners-Lee, Tim; Hendler, James; Lassila, Ora (2001). The Semantic Web. *Scientific American* [online], May [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w WWW: <<http://www.sciam.com/article.cfm?articleID=00048144-10D2-1C70-84A9809EC588EF21>>.

Frederickson, B.L. (2000). Cultivating positive emotions to optimize health and well-being. *Prevention & Treatment* [online], vol. 3 [dostęp: 11.12.2001]. Dostępny w WWW: <<http://journals.apa.org/prevention/volume3/pre0030001a.html>>.

Głapa, Janusz (2002). Informacja gospodarcza w Książnicy Pomorskiej. *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [online], nr 11 (40); [dostęp: 11.03.2003]. Dostępny w WWW: <<http://ebib.oss.wroc.pl/2002/40/glapa.php>>.

DOKUMENT Z WITRYNY INSTYTUCJI, ORGANIZACJI LUB OSOBY PRYWATNEJ

APA (1995). *APA public policy action alert: Legislation would affect grant recipients* [online]. American Psychological Association [dostęp: 25.01.1996]. Dostępny w WWW: <<http://www.apa.org/ppo/istook.html>>.

Chou, Luyen; McClintock, Robbie; Moretti, Frank; Nix, Don. H. (1993). *Technology and education; Choosing pasts and imagining educational futures* [online]. Columbia University, Institute for Learning Technologies; [dostęp: 25.11.1996]. Dostępny w WWW: <<http://www.ilt.columbia.edu/publications/papers/newwine1.html>>.

MENiS (2004). *PISA 2003 – Informacja przygotowana przez OECD* [online]. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu; [dostęp: 14.12.2004]. Dostępny w WWW: <http://www.men.waw.pl/wspolpraca/biezace/pisa_oecd.php>.

Smith, Brian (2004). *Ontology and information systems* [online]. The Buffalo University, Department of Philosophy; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w WWW: <<http://ontology.buffalo.edu/ontology.doc>> .

US NLM (2004). *Unified Medical Language System* [online]. US National Library of Medicine. National Institutes of Health; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w WWW: <<http://www.nlm.nih.gov/research/umls/umlsmain.html>>.

Po przyjęciu artykułu do druku autorzy proszeni są o przesłanie swojej fotografii o dobrej rozdzielczości (elektronicznie, w formie pliku JPG lub TIF, ewentualnie pocztą, w formie odbitki o dobrej jakości) oraz krótkiej informacji biograficznej (do 70 słów), która powinna zawierać następujące elementy: tytuł/stopień naukowy lub zawodowy autora, aktualne miejsce pracy i zajmowane stanowisko; specjalności naukowe lub zawodowe, najważniejsze publikacje (maks. 3).

Redakcja nie przyjmuje tekstów, które nie są opracowane zgodnie z powyższymi wskazówkami i zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian w uzgodnieniu z Autorem. Redakcja nie zwraca przesłanych materiałów.

GUIDELINES FOR AUTHORS

The editors of „Library Review” accept only manuscripts that have not been published before and are not planned to be published in other journals or collective works.

Papers are reviewed through a double-blind peer review process. Each paper is reviewed with a standard review form filled in by two referees selected from professionals with expertise in appropriate domain. The reviewers use the following evaluation criteria: compatibility of the subject discussed with the journal profile, scientific merit, appropriate text arrangement and correct language use.

The editors of „Library Review” kindly requests Authors to follow the journal guidelines while preparing and sending papers for publication.

1. GENERAL GUIDELINES

Papers should be submitted as RTF (Rich Text Format) files with maximum of 36,000 characters including spaces per paper and 14,000 characters including spaces per review, report, etc. Papers saved as RTF files should be sent by e-mail to: przeglad.biblioteczny@uw.edu.pl. Files saved on CD or DVD together with one printed copy of the paper may also be mailed to: Redakcja Przeglądu Bibliotecznego, Wydawnictwo SBP, 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Each paper should be accompanied by keywords and an abstract maximum 100 words/1000 characters long **prepared by the author. The abstract should present a thesis/objective of the paper, research methods applied, most important results and conclusions.**

Wydawnictwo SBP (Polish Librarians Association Publishing House) and the editors of “Library Review” have signed an agreement with the editors of “The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH) concerning electronic publishing of abstracts of papers published in “Library Review”. This agreement is non-commercial and focused on the promotion of Polish scientific achievements. The Authors of papers sent to “Library Review” who do not give their consent to the publication of their abstracts in CEJSH are kindly asked to express their view in written form.

Authors are expected to prepare a separate title page including the title of the paper, the Author’s name, mailing and e-mail address. Furthermore, in compliance with the policy against ghostwriting and guest authorship Authors are requested to reveal names and affiliations of all persons who contributed to the paper and the extent of their contribution (the author of the concept, assumptions, methods, etc. used in the submitted manuscript; the percentage of the author’s contribution to the research and the paper preparation). **Ghostwriting and guest authorship** are the mark of scientific dishonesty and all their occurrences have to be brought to public attention by the editors even if appropriate institutions need to be informed (institutions employing authors, scientific associations, associations of scientific editors, etc.) Authors are also requested to describe sources of founding that have supported the work and the financial involvement of research institutes, associations and other entities (financial disclosure).

First page of the submitted paper should include only the title and Authors' statement that the text presented to "Library Review" has neither been published nor considered for publication in any other journal. If the paper was presented at a scientific meeting, Authors should provide detailed information about the event and the conference proceedings. If the paper is planned as a part of a book, Authors should provide its metadata and planned publishing date. In order to ensure the anonymity of the review process, Authors are asked not to place any information in the text that could be used to identify the author.

2. DETAILED GUIDELINES FOR PAPER PREPARATION

The text should be organized into unnumbered subtitled sections. It should start with an introductory overview and end with conclusions and the summary of the discussion.

Titles of journals, exhibitions, conferences, programs, etc. should be put in double quotation marks; titles of publications (books, journal papers, etc.) should be italicized.

Illustrative content (tables, graphs, etc.) should be saved as greyscale or black-white pictures and their place within the text should be clearly marked; all illustrations should be numbered and entitled.

Footnotes should be placed at the bottom of appropriate pages and numbered with Arabic numerals; it is recommended to limit the number of footnotes to the most indispensable ones.

Bibliographic footnotes should be replaced with references to the end-of-work bibliography prepared according to APA Style; references within the body of the paper should be placed in brackets according to the rules provided below. General references to literature within the body of the paper should be formed as follows:

- the reference to one work: (Kowalski, 1990) or (*Biblioteki...*, 1976);
- the reference to several works: (Abramowicz, 2001; Kowalski, 1990; 1995) or (*Biblioteki...*, 1976; Jankowska & Majewski, 2004, Berners-Lee et al., 2001).

The references to the specified pages of publications cited in the text should be written as follows: (Iyer, 1995, p. 15) or (Taradejna & Taradejna, 2004, pp. 231-233).

Bibliographic descriptions of the sources cited in the paper should be placed in the end of the text as a bibliography ordered alphabetically by authors. Collective works should be ordered by the name of the editor. If the work lacks the name of the author or the editor, it should be ordered by title. The descriptions of foreign publications should include page numbering, numbers and abbreviations in the language of the text (e.g. "W" in Polish "In" in English, "s." in Polish "p." in English). The descriptions of several works by the same author should be ordered by the year of publication, ascending, and each of these descriptions should include the last and first name of the author. Several works of the same author published in the same year should be additionally marked with letters added to the year of publication, e.g. Dembowska, Maria (1976a)..., Dembowska, Maria (1976b)..., etc. See below the examples of correct bibliographic descriptions.

BOOKS

Dembowska, Maria (1991). *Nauka o informacji naukowej: organizacja i problematyka badań w Polsce*. Warszawa: IINTE.

Iyer, Hamalata (1995). *Classificatory structures. concepts, relations and representation*. Frankfurt/Main: Indeks Verlag.

Taradejna, Małgorzata; Taradejna, Ryszard (2003). *Dostęp do informacji publicznej a prawna ochrona informacji dotyczących działalności gospodarczej, społecznej i zawodowej oraz życia prywatnego*. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.

COLLECTIVE WORKS

Biblioteki publiczne województwa toruńskiego: informator (1976). Toruń: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika.

Burgess, Robert G., ed. (1993). *The research process in educational settings : ten case studies*. London: Falmer Press.

Zybert, Elżbieta B., red. (2002). *Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym*. Warszawa: Wydaw. SBP.

JOURNAL PAPERS

Augustyniak, Anna (2004). Międzynarodowa Federacja Informacji i Dokumentacji. *Przegląd Biblioteczny*, z. 1/2, s. 3-21.

Dervin, Brenda; Nilan, Michael (1986). Information Needs. *Annual Review of Information Science and Technology*, vol. 21, pp. 3-31.

PAPERS IN COLLECTIVE WORKS

Gawrysiak, Piotr (2000). W stronę inteligentnych systemów wyszukiwawczych. W: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*. Materiały konferencyjne pod red. Cz. Daniłowicza. Wrocław: Oficyna Politechniki Wrocławskiej, s. 59-69.

Hartley, Joellen T.; Harker, Judith O.; Walsh, David A. (1980). Contemporary issues and new directions in adult development of learning and memory. In: *Aging in the 1980's : Psychological issues*. Ed. by L. W. Poon. Washington, DC: American Psychological Association, pp. 239-252.

ELECTRONIC JOURNAL PAPERS

Berners-Lee, Tim; Hendler, James; Lassila, Ora (2001). The Semantic Web. *Scientific American* [online], May [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w WWW: <<http://www.sciam.com/article.cfm?articleID=00048144-10D2-1C70-84A9809EC588EF21>>.

Frederickson, B.L. (2000). Cultivating positive emotions to optimize health and well-being. *Prevention & Treatment* [online], vol. 3 [dostęp: 11.12.2001]. Dostępny w WWW: <<http://journals.apa.org/prevention/volume3/pre0030001a.html>>.

Glapa, Janusz (2002). Informacja gospodarcza w Książnicy Pomorskiej. *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [online], nr 11 (40); [dostęp: 11.03.2003]. Dostępny w WWW: <<http://ebib.oss.wroc.pl/2002/40/glapa.php>>.

DOCUMENT FROM THE WEBSITE OF AN INSTITUTION, ORGANIZATION OR INDIVIDUAL

APA (1995). *APA public policy action alert: Legislation would affect grant recipients* [online]. American Psychological Association [dostęp: 25.01.1996]. Dostępny w WWW: <<http://www.apa.org/ppo/istook.html>>.

Chou, Luyen; McClintock, Robbie; Moretti, Frank; Nix, Don. H. (1993). *Technology and education; Choosing pasts and imagining educational futures* [online]. Columbia University, Institute for Learning Technologies; [dostęp: 25.11.1996]. Dostępny w WWW: <<http://www.ilt.columbia.edu/publications/papers/newwine1.html>>.

MENiS (2004). *PISA 2003 – Informacja przygotowana przez OECD* [online]. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu; [dostęp: 14.12.2004]. Dostępny w WWW: <http://www.men.waw.pl/wspolpraca/biezace/pisa_oecd.php>.

Smith, Brian (2004). *Ontology and information systems* [online]. The Buffalo University, Department of Philosophy; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w WWW: <<http://ontology.buffalo.edu/ontology.doc>> .

US NLM (2004). *Unified Medical Language System* [online]. US National Library of Medicine. National Institutes of Health; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w WWW: <<http://www.nlm.nih.gov/research/umls/umlsmain.html>>.

When the paper is accepted for publication, the Authors are asked to send in their high resolution photographs (by e-mail, as JPG or TIF files, or by regular mail, as high resolution printouts) and short biographical notes of maximum 70 words which should include the Authors' scientific/professional titles, current employers and positions occupied, scientific/professional specializations and most important publications (max. 3).

The editors do not accept texts which do not follow the guidelines listed above and stipulate the right to reduce texts and introduce changes accepted by the authors. The editors do not return materials sent to "Library Review".

